ROK III. ZESZYT 2 (10)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWIECIEŃ — CZERWIEC 1928 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1928.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK III. ZESZYT 2 (10).

WARSZAWA

KWIECIEŃ — CZERWIEC 1928.

DRUKARNIA M. S. WOJSK.

Mjr. Int. A. Prymon.

Gospodarka w jednostkach administracyjnych.

Zadaniem administracji wojskowej jest dostarczanie wojsku potrzebnych środków pieniężnych i materjału, aby mogło spełnić należycie zadania, do jakich jest powołane, t. j. wyszkolenia podczas pokoju dostatecznej ilości rezerwistów potrzebnych do wystawienia odpowiedniej ilości jednostek bojowych i przygotowania ich mobilizacji.

Aby administracja wajskowa mogła należycie i bez zarzutu wykonać swoje zadanie, musi zapewnić sobie sprawne funkcjonowanie. Sprawność administracji musi polegać na tem, aby cel ten osiągnęła najracjonalniej, to znaczy najprostszemi środkami, przy użyciu minimum wysiłku ludzi i zwierząt i jak najmniejszych kosztów. Innemi słowy, administracja musi być oszczędna, mając zawsze na oku swój główny cel, dostarczenie wojsku wszystkiego, aby mogło ono bez przeszkód szkolić się i przygotowywać do wojny.

Sprawność administracji jest zależna od decyzji dowódców, którzy są powołani do ostatecznego załatwienia jakiejkolwiek sprawy administracyjnej i od sposobu wykonania tej decyzji. Zarządzenia dowódców powinna charakteryzować jak najdalej posunięta oszczędność. Polega ona na planowej i przewidującej gospodarce, racjonalnem i celowem używaniu zasobów materjałowych i pieniędzy i stosowaniu wszelkich środków, przeciwdziałających uszkodzeniu i zniszczeniu materjału.

Aby administracja wojskowa mogła odpowiedzieć tym postulatom, a dowódcy posługiwali się nią planowo i racjonalnie, musi być ona jak najdokładniej uregulowana na wszystkich szczeblach hierarchji wojskowej.

Kwestja administracji jest najbardziej żywotna w jednostkach administracyjnych, t. j. w pułkach i formacjach równorzędnych, jako

jednostkach, powołanych zarówno do szkolenia, zaopatrzenia bieżącego jak i do mobilizacji. Jednostka administracyjna jest tem środowiskiem, w którem skupiają się wszystkie interesy wojska. Stanowi ona ośrodek szkolenia, w niej koncentrują się wszystkie służby administracyjne, związane z zaopatrzeniem, jednostka administracyjna stanowi również podstawę mobilizacji wojska. Pogodzenie tych zagadnień w jednostce powinno być dążeniem w poczynaniach organizacyjnych i stanowić punkt wyjściowy przy opracowywanin wszelkich przepisów, regulujących życie jednostki.

Wszystkie funkcje jednostki administracyjnej koncentruje w swem ręku dowódca jednostki. Do wykonania nałożonych na niego zadań posiada dowódca organa, przy pomocy których może jednostka administracyjna wykonać swoje zadania.

Całą gospodarką jednostki administracyjnej kieruje z ramienia dowódcy kwatermistrz przy pomocy podległego mu personelu, oraz środków pieniężnych i materjałowych, przydzielanych jednostce przez organa zaopatrujące, względnie kierownika rejonu intendentury, zależnie od systemu i rodzaju zaopatrzenia.

Kwatermistrz jest z ramienia dowódcy pułku organem kierowniczym wszystkich spraw, wchodzących w zakres administracji i mobilizacji pułku. Funkcje kwatermistrza w zakresie administracji i mobilizacji dotyczą tych zjawisk, których uregulowania wymagają codziennie potrzeby oddziałów, aby mogły się należycie szkolić. Do potrzeb tych należą: zakwaterowanie, wyżywienie żołnierza i jego umundurowanie, uzbrojenie, dostarczanie środków przewozowych i koni, środków łączności, zaopatrzenie w środki lecznicze. Zaspokojenie tych potrzeb zapewnia kwatermistrz, który otrzymuje należny formacji materjał i pieniądze od poszczególnych służb.

Z punktu widzenia potrzeb jednostki administaracyjnej i kolejności ich zaspakajania należy wszystkie czynności kwatermistrza traktować równolegle, ponieważ wszystko, co ma on do wykonania, zmierza do jednego celu: zaspokojenia potrzeb żołnierza i oddziału.

Jeżeli zaś będziemy rozpatrywać czynności kwatermistrza z punktu widzenia ich rozmiaru, to na pierwszy plan wysuwa się zaopatrzenie intendenckie. Czynności, związane z zaopatrzeniem intendenckiem wymagają dużo ruchliwości. Materjał intendencki, potrzebny do zaspokojenia codziennych potrzeb szeregowych, jest najwcześniej zużywalny (żywność, pieniądze). Skutkiem tego materjał intendencki wymaga ciągłego odnawiania. Stąd powstają dla kwatermistrza nowe obowiązki, choć podobne do obowiązków dnia poprzedniego, nowa praca i z nią połączona odpowiedzialność. Poza momentem ruchliwości wysuwa się na czoło zaopatrzenie intendenckie przez

sprawy finansowe. Znaczną część kredytów, przeznaczonych na wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie szeregowych, otrzymują jednostki administracyjne w gotówce i mają zakupywać artykuły żywnościowe, przeprowadzać naprawę umundurowania i oporządzenia i je konserwować, dostarczać materjał kancelaryjny i przybory pisarskie. Prace, związane z racjonalnem użyciem przydzielonych ryczałtów, wymagają ułożenia planu zakupów, znajomości stosunków gospodarczych i rynku handlowego, gospodarczej znajomości okolicy garnizonu i przepisów administracyjnych, prawa cywilnego (umowy) i ustaw skarbowych (ustawa stemplowa).

Sprawy personalne posiadają te same cechy, co i grupa intendencka. Są również ruchliwe i odznaczają się zmiennością zjawisk w każdym dniu. Potrzeby poszczególnych formacyj powodują przeniesienia oficerów i szeregowych i odkomenderowania; odbywa się dwa razy do roku zwolnienie starszego rocznika szeregowych i powołanie rekrutów. Te zjawiska życiowe wymagają stałego rejestrowania w formie ewidencji personalnej. Prowadzenie ewidencji personalnej wymaga ciągłej czujności i uwagi, oraz czuwania nad zmianami personalnemi w jednostce, które są wywołane potrzebami służby.

Czynności kwatermistrza w innych działach administracji jednostki nie podlegają takim fluktuacjom, jak w tych, o których wyżej pisałem. Materjał uzbrojenia, czy też łączności albo innej służby nie wymaga tak częstego odnawiania, jak materjał intendencki. Wymaga on jedynie ciągłe konserwacji na równi z materjałem intendenckim.

Do wykonywania tych wszystkich czynności posiada kwatermistrz odpowiedni personel, on sam zaś zajmuje jedynie stanowisko kierownicze. Polega ono na przewidywaniu potrzeb, dostosowanych do warunków życia formacji, jej programu wyszkolenia, planowgo użycia środków pieniężnych i materjału, oraz na kierowaniu czynnościami personelu, przydzielonego kwatermistrzowi. Kierownicze stanowisko kwatermistrza wyraża się w:

a) opracowaniu planu zaopatrzenia jednostki,

b) realizaci tego planu przy pomocy personelu i środków materjalnych, oddanych mu do dsypozycji,

c) nadzorze nad należytem wypełnianiem obowiązków przez podległy mu personel i nad wykonywaniem czynności dla niego określonych.

Wszystkie zarządzenia, wydawane przez kwatermistrza mają swoje źródło w poszczególnych przepisach, regulaminach i instrukcjach, wytycznych i rozkazach dowódcy jednostki administracyjnej, oraz we własnej inicjatywie, a cechować je powinna systematyczność i planowość.

Zagadnienie to uregulował obecnie opracowany i zatwierdzony przepis o „Administracji w jednostkach administracyjnych" w „części administracynej" rozkazu dziennego pułku. Tę część rozkazu będą redagować kwatermistrze, a zatwierdzać dowódcy.

Oprócz znaczenia dokumentu rachunkowego posiada ten rozkaz charakter programu czynności administracyjnych i stanowi dla kwatermistrza podstawę do kontroli prac nakazanych i wykonanych. Oprócz tego dowódcy będą mieli możność uzgadniania planu czynności administracyjnych z programem ćwiczeń, a władze przełożone, przeglądając codziennie te rozkazy, znajdą dostateczny materjał do zorjentowania się i kontrolowania posunięć i działalności administracyjnej jednostek. Będą mogły z łatwością reagować na wszelkie zauważone usterki, a temsamem nadawać właściwy kierunek czynnościom administracyjnym.

Agendy, nałożone na kwatermistrza, wykonują: w zakresie spraw personalnych oficer ewidencji personalnej, w zakresie gospodarki materjałowej oficer dla spraw materjałowych, oficer żywnościowy i podoficer mundurowy, gospodarkę pieniężną prowadzi płatnik.

Do wykonania swych czynności posiadają poszczególni oficerowie personel kancelaryjny i rzemieślników. Personel ten składa się z podoficerów zawodowych i szeregowych niezawodowych.

Do personelu administracyjnego należy zaliczyć również lekarza medycyny i lekarza weterynarji, chociaż nie podlegają oni organizacyjnie kwatermistrzowi.

Kompanje (szwadrony, baterje) stanowią pododdziały administracyjne. Gospodarkę prowadzą dowódcy pododdziałów przy pomocy podoficera rachunkowego, żywnościowego i broni.

Dla porównania organizacji administracji w jednostkach administracyjnych u nas przedstawię, zgodnie z powszechnie przyjętym zwyczajem, zasady gospodarki wewnętrznej w pułkach armji francuskiej.

Ogólne zasady administracji i rachunkowości wewnętrznej w jednostkach administracyjnych (administration et comptabilitè interieures de corpes de troupe), obowiązujące w armji francuskiej, opierają się na ustawie o administracji armji z 1882 r. Na podstawie tej ustawy został wydany regulamin administracyjny dla jednostek i wprowadzony w życie dekretem Prezydenta Republiki w r. 1889. Po zastosowaniu doświadczeń i przerobieniu dekret ten został zniesiony; obecnie obowiązuje nowy regulamin, ogłoszony dekretem Prezydenta Republiki z 20 marca 1906 r.

Podstawą regulaminu francuskiego jest zbiorowe kierownictwo w sprawach, dotyczących administracji jednostki. Na czele admini-

stracji jednostki stoi rada gospodarcza (conseil d'administration), która rozstrzyga kolegjalnie i decyduje we wszystkich sprawach gospodarczych.

Skład rady gospodarczej pułku broni jest następujący:

1) dowódca jednostki administracyjnej, jako przewodniczący,

2) oficer sztabowy, najstarszy rangą, członek,

3) kwatermistrz (major nie rangą, lecz funkcją), sprawozdawca i referent rady,

4) płatnik, sekretarz rady,

5) oficer materjałowy,

6) jeden z dowódców pododdziałów, członek.

W samodzielnych bataljonach skład rady jest zmniejszony do 5 oficerów; nie wchodzi do rady oficer sztabowy.

Rada gospodarcza rozważa i rozstrzyga wszystkie sprawy, dotyczące gospodarki kredytami i materjałem, przydzielonym jej przez władze wyższe na potrzeby jednostki administracyjnej.

Do zadań rady należy:

a) nadzór nad czynnościami organów wykonawczych (płatnika, oficera materałowego, lekarza i weterynarza),

b) przeprowadzenie drobnych przetargów i zakupów,

c) przyjmowanie wszelkich wpływów pieniężnych (przyznane kredyty, ewentualnie inne dochody),

d) zatwierdzenie wszystkich wydatków pieniężnych,

e) czuwanie nad tem, by w kasie jednostki nie było większej gotówki, jak na 20-dniowe zapotrzebowanie,

f) przyjmowanie w posiadanie materjału, przydzielonego z magazynów i wydawanie zezwoleń na wydawanie materjału pododdziałom,

g) przeprowadzanie klasyfikacji materjału, niezdatnego do użytku,

h) uznawanie zamknięć rachunkowych (pieniężnych i materjałowych) i stwierdzenie tych czynności swojemi podpisami.

Rada zbiera się perjodycznie na wezwanie przewodniczącego. Wszyscy członkowie rady mają głos decydujący za wyjątkiem płatnika i oficera materjałowego, którzy w sprawach, dotyczących ich zakresu służby, mają tylko głos doradczy.

Protokół obrad wpisuje sekretarz do osobnego dziennika czynności rady, który podpisują wszyscy członkowie.

W posiedzeniach rady mogą brać udział generałowie-dowódcy, oficerowie korpusu kontrolerów lub intendenci przeprowadzający inspekcję albo kontrolę. Oni mogą też spowodować zwołanie rady gospodarczej.

Rada może być w niektórych wypadkach odpowiedzialna za swoje czynności materjalnie, w innych dyscyplinarnie.

Każdy z członków rady ma określony zakres działania.

Przewodniczący rady, jako dowódca jednostki administracyjnej, ma ogólny nadzór nad wykonaniem uchwał rady przez poszczególne organa administracyjne. Jest on odpowiedzialny za wszystkie rozkazy, wydane w sprzeczności z obowiązującemi przepisami i regulaminami. Odpowiedzialność jego może być materjalna, jeżeli wojskowi lub skarb poniósł wskutek jego rozkazów szkody materjalne, w innych wypadkach odpowiada dowódca dyscyplinarnie.

Oficer sztabowy bierze udział w posiedzeniach rady, w razie nieobecności dowódcy przewodniczy na posiedzeniach rady w jego zastępstwie, funkcji gospodarczej bezpośrednio nie pełni.

Główną sprężyną obrad i działalności rady oraz kierownikiem działu gospodarczego jednostki administracyjnej jest kwatermistrz.

Zakres działania płatnika i oficera materjałowego nie wiele się różni od zakresu działania płatnika i oficera materjałowego u nas. Płatnik prowadzi gospodarkę pieniężną jednostki administracyjnej, a prócz tego ma pieczę nad registraturą jednostki i prowadzi ewidencję rozkazów, instrukcyj i regulaminów.

Oficer materjałowy zawiaduje całym materjałem jednostki administracyjnej za wyjątkiem sanitarnego, weterynaryjnego i szkolno-ćwiczebnego, nadzoruje gospodarkę materjałową w pododdziałach i przygotowuje przetargi.

Do pomocy posiada oficer materjałowy oficera broni, oficera administracyjnego koszar, oficera żywnościowego i kapelmistrza. Prowadzą oni pod kierownictwem oficera materjałowego całą rachunkowość materjałową swoich działów i załatwiają korespondencję.

Oprócz tego podlegają oficerowi materjałowemu wszystkie warsztaty pułkowe.

W odróżnieniu od naszej administracji organem kierowniczym w administraci pułku we Francji jest rada gospodarcza. Taki organ jest ciałem ciężkiem i zbyt biurokratycznem. Rola dowódcy, który powinien w wojsku zawsze o wszystkiem decydować, ogranicza się do funkcji przewodniczącego rady. Zdanie dowódcy jest traktowane na równi z wnioskami innych członków, podlega dyskusji i może być przegłosowane. Rada gospodarcza krępuje inicjatywę dowódcy i poszczególnych organów administracyjnych i utrudnia im pracę. Przyznają to sami Francuzi i po wojnie znieśli w niektórych okręgach korpusów rady gospodarcze, a wprowadzili na próbę gospodarkę pod odpowiedzialnością samych dowódców.

U nas natomiast administracja w jednostkach jest atrybutem dowódcy, który sam decyduje o wszelkich sprawach gospodarczych, nadzoruje czynności organów wykonawczych i jest odpowiedzialny za funkcjonowanie gospodarki. W jednym ręku tkwi kierownictwo, indywidualną jest odpowiedzialność. W pewnych wypadkach może być dowódca niepewnym co do celowości i zgodności z przepisami rozkazu, który ma wydać. Lecz w tych wypadkach pozostaje mu droga do zasięgnięcia porady u swych współpracowników. Takie sporadyczne wypadki nie krępują jednak samodzielności dowódcy, opartej na propozycjach kwatermistrza. Indywidualna zaś odpowiedzialność wymaga ludzi dokładnie znających swe obowiązki i uprawnienia. Praca w tych warunkach jest przygotowaniem i szkołą na czas wojny.

Przedstawiona powyżej organizacja administracji w jednostkach administracyjnych we Francji przetrwała całą wojnę. Obecnie, jak już wspomniałem, są czynione dopiero próby reorganizacji administracji w pułkach.

Niezależnie od prób zmiany zasad administracji w pułkach broni powstał we Francji w związku z kwestją reorganizacji wojska projekt rozdziału spraw wyszkolenia od mobilizacji, wyłączenia mobilizacji z pułków i stworzenia oddzielnych „centrów mobilizacyjnych", nie podlegających dowódcom pułków, przyczem pułk powinien poświęcić się wyłącznie wyszkoleniu szeregowych (projekt ministra wojny, gen. Nollet'a). [1])

Opierając się na projektach francuskich, wysuwa mjr. S. G. Starzyński projekt rozgraniczenia spraw wyszkolenia i mobilizacji w jednostkach u nas[2]). Lecz nie posuwa się tak daleko, jak szedł projekt francuski. Proponuje przeprowadzenie tego rozdziału w obrębie pułku przy pomocy kwatermistrzostwa, jako organu „pracy wyłącznie mobilizacyjno - administracyjnej" i oddziałów i pododdziałów, jako organów wyszkoleniowych, przyczem pododdziały powinny być zupełnie odciążone od zadań administracyjnych i mobilizacyjnych.

Całe zaopatrzenie jednostki powinno odbywać się centralnie i koncentrować się u kwatermistrza. Do niego powinno należeć również przygotowanie mobilizacji pułku. Kwatermistrz powinien zarządzać kuchnią pułkową, magazynami, warsztatami i dostarczać wszelkiego materału i sprzętu, potrzebnego do wyszkolenia. Wszystkie czynności wykonywałby kwatermistrz przy pomocy personelu cywilnego.

---

[1]) Projektu Nollet'a nie przyjęto.

[2]) Mjr. S. G. Roman Starzyński: „Niezmienne zasady organizacji wojska" Bellona, Tom XXIX str. 154.

Szeregowi niezawodowi powinni być zwolnieni z czynności administracyjnych, aby mogli być szkoleni.

Najważniejszym motywem, którym kieruje się mjr. S. G. Starzyński, jest troska o wyszkolenie szeregowych, powołanych do odbycia służby woskowej i chęć zwolnienia dowódców pododdziałów od czynności administracyjnych i mobilizacyjnych, aby mogli oddać się wyłącznie szkoleniu. Obawia się bowiem, że w wypadkach, gdzie sprawy wyszkolenia są połączone z czynnościami administracyjnemi, tam wyszkolenie schodzi na plan drugi, a administracja zajmuje naczelne miejsce. Lecz swojej obawy mjr. S. G. Starzyński niczem nie uzasadnia.

Nasza organizacja administracji pułku istnieje dopiero cztery lata. Ten krótki okres czasu nie dostarczył jeszcze na tyle materjału doświadczalnego i obserwacyj, aby można było poznać wady organizacyjne administracji w pułkach i zauważyć przewagę administracji nad wyszkoleniem.

Zagadnienia wyszkolenia nie można oddzielić od zagadnienia administracji. Wyszkolenie i administracja uzupełniają się i na siebie wzajemnie wpływają. Administracja wojskowa służy wyszkoleniu i przygotowaniu do wojny, wyszkolenie nie może obejść się bez administracji. Tego współdziałania administracji wojskowej z wyszkoleniem i zależności wyszkolenia od administracji nie widzi, czy nie chce widzieć mjr. S. G. Starzyński, skoro stawia jako „zasadę niezmienną" organizacji dowództw w wojsku „rozgraniczenie ich kompetencji drogą oddzielenia zagadnień wyszkolenia od zagadnień administracji". [1])

Prawda, że „zadaniem wojska pokojowego jest „jedynie"[2]) wyszkolenie dostatecznej ilości rezerwistów do wystawienia armji polowych „narodu pod bronią", oraz przygotowanie ich mobilizacji".[3]) Lecz należy zapytać, jakby wyglądało wyszkolenie rezerwistów, gdyby administracja wojskowa nie dostarczyła potrzebnych do szkolenia środków materjałowych i pieniędzy. Tylko zagadnienie wyszkolenia wysuwa się podczas pokoju na plan pierwszy i pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać administrację w jednostkach, które zajmują się wyszkoleniem wojska, i na których oparta jest mobilizacja wojskowa.

Projekt reorganizacji jednostki administracyjnej wysunięty przez mjra S. G. Starzyńskiego jest teoretycznie do przyjęcia, lecz nie wytrzymałby życiowej próby.

[1]) tamże str. 152.
[2]) cudzysłów własny.
[3]) tamże str. 153.

Działalnoéć administracyjna pododdziałów jest minimalna. Według obowiązujących przepisów rozciąga się ona jedynie na gospodarkę żywnościową. W zakresie gospodarki pieniężnej czynności administracyjne dowódców pododdziałów ograniczają się do wypłaty żołdu i jego ewidencji. Z zakresu gospodarki mundurowej pododdziały są zobowiązane do prowadzenia ewidencji umundurowania i oporządzenia, jakie posiadają szeregowi. Niektóre pododdziały prowadzą nadto gospodarkę mundurową w szerszym zakresie i posiadają magazyny mundurowe, choć nie przewidują tego żadne przepisy. Ten stan rzeczy wytworzył się bądź wskutek lokalnych warunków zakwaterowana (brak magazynów pułkowych), bądź wskutek troski dowódców pułków o należyte i szybkie zaopatrzenie szeregowych przez decentralizację gospodarki mundurowej.

Wydana ewentualnie instrukcja organizacyjna, zwalniająca zupełnie dowódców pododdziałów od czynności administracyjnych, nie usunie ich od tych zajęć. Dowódca pododdziału będzie nadal zajmował się administracją i stanem zaopatrzenia szeregowych, jeżeli będzie mu zależało na należytem wyszkoleniu. Będzie musiał troszczyć się o dobre zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie, aby stworzyć odpowiednie warunki szkolenia i uzyskać w nim dodatnie wyniki.

Wprowadzenie jednej kuchni pułkowej jest pozornie korzystne z punktu widzenia oszczędnościowego. Przy masowem gotowaniu niszczą się mniejsze ilości artykułów żywnościowych w formie odpadków przy wydawaniu artykułów z magazynów i t. p., lecz sama strawa jest gorzej przyrządzona, co znowu jest ze szkodą dla szeregowego, bo on tego nie zjada. To zaś jest równoznaczne z marnotrawstwem. Zadaniem kuchni żołnierskiej jest natomiast dostarczyć szeregowym proste, lecz zdrowe i urozmaicone pożywienie. Te względy powinny przedewszystkiem decydować o formie dostarczania szregowym pożywienia. Można to uzyskać w drobnem gospodarstwie. Tem drobnm gospodarstwem jest pododdział. Każdy pododdział powinien mieć kuchnię ze względu na dobro żołnierza i rolę, jaka mu przypadnie podczas wojny, kiedy pododdział będzie nietylko jednostką bojową, lecz i zaopatrującą. Postulat ten nie został dotychczas w zupełności zrealizowany. Z powodu warunków dyslokacyjnych i różnolitego systemu koszar istnieją obok kuchni pododdziałów kuchnie bataljonowe (dywizjonowe), choć nie przewiduje ich organizacja administracji pułku. Dopuszcza je przepis o gospodarce kuchennej w formacjach. Będą one musiały ulec likwidacji na podstawie nowych przpisów o „Administracji w jednostkach administracyjnych."

Nie zachodzi potrzeba centralizowania magazynów, bo przepisy administracyjne ustalają magazyny pułkowe. Magazyny pododdziałów nie są przewidziane, pododdziały mogą posiadać tylko materjał w stanie, nadającym się do użytku. Jeżeli one istnieją, to powstanie ich spowodowały zazwyczaj warunki dyslokacyjne.

Sprawa warsztatów nie jest jednolicie uregulowana. Organizacja przewiduje warsztaty krawieckie i szewskie przy pododdziałach, a inne, jako warsztaty pułkowe. Dotychczasowe przepisy o prowadzeniu warsztatów krawieckich i szewskich skupiły naprawę umundurowania w warsztatach pułkowych. W ten sam sposób ujęły tę kwestję nowe przepisy o „Administracji w jednostkach administracyjnych".

Z tego pobieżnego zestawienia obecnego stanu gospodarki w jednostkach administracyjnych wynika, że zaopatrzenie szeregowych w pułkach i formacjach równorzędnych jest regulowane według potrzeb życiowych, a nie według koncepcyj organizacyjnych. W niektórych działach zaopatrzenia przyjęły się zasady organizacyjne, w innych życie przeszło nad niemi do porządku dziennego.

Ważniejszym problemem z punktu widzenia jednostki i jej zadań jest sprawa wprowadzenia do jednostki administracyjnej pracowników cywilnych celem zwolnienia szeregowych z czynności administracyjnych. Wchodzą tu w rachubę kucharze i rzemieślnicy (krawcy, szewcy, rymarze, kowale, stolarze, pisarze) i woźnicy.

Zastąpienia kucharzy pracownikami cywilnymi nie omawiam. Konieczność szkolenia kucharzy na potrzeby wojenne wyklucza podczas pokoju możliwość wymiany i zastąpienia kucharzy szeregowych kucharzami cywilnymi. Nie można również ze względu na konieczność szkolenia zastąpić woźniców cywilnymi furmanami.

Istnieje natomiast teoretyczna możliwość zastąpienia rzemieślników pracownikami cywilnymi. Lecz trudności natury wojskowej i finansowej nie pozwalają na zrealizowanie tego projektu. Przedstawię je pokrótce.

Przyjęci do pracy rzemieślicy wykonywaliby swoją pracę przy ośmiogodzinnym dniu roboczym. Do robót dodatkowych, wykraczających ponad ustaloną ustawowo ilość czasu, możnaby ich używać za dodatkowem wynagrodzeniem za nadliczbowe godziny i to tylko w razie zgody ze strony robotników do wykonywania takiej pracy. Taki stan stwarzałby trudności w sprawnem funkcjonowaniu zaopatrzenia i wpływał ujemnie na warunki szkolenia, bo dowódca nie mógłby nakazać wykonania pewnych robót w tym czasie, kiedy zajdzie tego potrzeba (np. późno wieczorem). Zależałby od ograniczonego czasu robotników, a to stwarzałoby trudności w pogotowiu zaopatrzenia.

Stąd też pochodzi ta niechęć dowódców, o której wspomina mjr. S. G. Starzyński. [1])

Wynagrodzenie robotników pociągnęłoby za sobą znaczne wydatki ze skarbu państwa. Przyjmując dzienne wynagrodzenie robotnika na 5 zł., czyni to 1500 zł. rocznie przy 300 dniach roboczych. Zaznaczyć przytem należy, że robotnik niezawsze będzie miał pewną pracę do wykonania, a wynagrodzenie będzie musiał otrzymać. Licząc 10% niewykorzystanego czasu z braku roboty, musimy w ten sposób doliczyć 150 zł., które skarb państwa dopłacałby do każdego robotnika.

Wydatków na opłacanie rzemieślników nie można pokrywać z przydzielonych ryczałtów, bo wystarczają zaledwie na zakup materjału, potrzebnego do naprawy. Zatrudnienie rzemieślników wymaga zatem zwiększenia wydatków ze skarbu państwa na administrację, nie przyczyniając się do sprawności zaopatrzenia.

Uważam jedynie za możliwe zastąpienie pewnej kategorji szeregowych pisarzy pracownikami cywilnymi.

Jeżeli będziemy rozpatrywać wojsko pokojowe z punktu widzenia mobilizacji, to dojdziemy do przekonania, że w przygotowaniu zdolności bojowej wojska pod względem materjalnym są zainteresowani zarówno dowódcy taktyczni, jak i terytorjalni, a nie, jak chce mjr. S. G. Starzyński, wyłącznie władze terytorjalne, „które muszą zapewnić należytą administrację i przygotowanie mobilizacji".[2]) Przez mobilizację, jaką ma wojsko przeprowadzic, należy rozumieć mobilizację samego wojska pod względem personalnym i materjałowym, która, jak słusznie stwierdza mjr. S. G. Starzyński, jest tylko częścią mobilizacji „narodu pod bronią"

W tej części przygotowania wojska do wojny bierze znaczny udział administracja wojskowa. Musi ona przygotować mobilizację według dyrektyw dowódcy na wyższym, czy na niższym szczeblu dowodzenia, aby wojsko pokojowe było należycie przygotowane do wystawienia armij polowych i do działań w tym okresie, kiedy rozwija się mobilizacja państwa i społeczeństwa do zadań obrony. Mobilizacja personalna i materjałowa są tak dalece połączone z przygowaniem wojska do zadań wojny, że żaden dowódca jednostki taktycznej nie może wyrzec się wpływu na mobilizację wojska, a temsamem na administrację wojskową. Od przygotowań mobilizacyjnych nie mogą być również odsunięci dowódcy pododdziałów. Dowódcy pododdzia-

[1]) Tamże str. 156.
[2]) Tamże str. 149.

łów muszą współdziałać w pracach mobilizacyjnych, aby mogli należycie wykonać swoje zadanie wtedy, gdy zajdzie tego potrzeba.

Administracja wojskowa współdziała, jednem słowem, z wyszkoleniem wojska i przygotowaniem do wojny. Gdyby administracja była uregulowana należycie we wszystkich szczegółach, to przy obecnym stanie organizacyjnym jednostki organizacyjnej nie cierpiałoby szkolenie, ani szwankowała administracja.

Dotychczasowe niedomagania usuwa przepis „Administracja w jednostkach administracyjnych". Upraszcza on dotychczasowe zasady gospodarki pieniężnej i materjałowej w jednostkach administracyjnych, normuje w sposób prosty zaopatrzenie jednostek administracyjnych bez przewagi jednej grupy zaopatrzenia nad drugą, określa dokładnie funkcje poszczególnych organów administracyjnych, a wszelkie manipulacje ogranicza do minimum.

Zaopatrywanie jednostek jest uregulowane w ten sposób, że przydział pieniędzy i materjału będzie następował bez przedkładania zapotrzebowań ze strony jednostek administracyjnych. Jedynie doraźne zaspokojenie nieprzewidzianych potrzeb jest oparte na zapotrzebowaniach.

Czynności związane z normalnem zaopatrywaniem regulują organa zaopatrujące według ustalonego z góry planu w drodze przydziału automatycznego lub zmechanizowanego.

Przy przydziale automatycznym przyznaje służba jednostce administracyjnej z góry pieniądze lub materjał wyłącznie na podstawie swoich przewidywań i obliczeń, opartych na tabelach należności i ewentualnie na wykazie inwentaryzacyjnym i ocenie stanu materjalnego jednostki.

Inwentaryzacja odbywa się w ostatnim dniu roku budżetowego.

Przy przydziale zmechanizowanym jednostka administracyjna udawadnia okresowo wobec służby prawo do pobierania należności, ustalonych w tabelach należności.

Udawadnianie polega na przedstawieniu dziennika należności (dziennika poborów) lub stanu zużycia materjału (wykazu zmian). Przedkładanie dziennika należności i wykazu zmian w materjale odbywa się w okresie miesięcznym lub kwartalnym, zależnie od materjału.

W zaopatrywaniu jednostki administracyjnej przeważa przydział automatyczny. Stosuje się go dla znacznej ilości działów zaopatrzenia materjałowego. Przydział zmechanizowany stosuje w przydziale umundurowania i oporządzenia, oraz w służbie uzbrojenia celem uzupełnienia braków w materjale, wynikłych w jednostce administracyj-

nej z użycia materjału i częściowo w przydziale materjału sapersko-kolejowego.

Oprócz tych dwóch zasadniczych systemów przydziału materjału został wprowadzony zaliczkowy przydział żywności (chleba) i paszy (owsa). Obliczenie należności chleba i owsa i jej wyrównanie następuje z końcem każdego miesiąca na podstawie tabel należności i dziennika należności, przedkładanego przez jednostkę administracyjną.

W dziale zaopatrywania jednostki administracyjnej w pieniądze został wprowadzony fundusz obrotowy. Służy on na pokrycie bieżących wydatków jedonstki administracyjnej w okresie sprawozdawczym do czasu sprawdzenia tych wydatków i zlikwidowania ich przez kierownika rejonu intendentury.

Podstawą gospodarki pieniężnej i materjałowej w jednostce administracyjnej są raporty poranne, zestawiane przez dowódw pododdziałów.

Rozliczenia pieniężne opierają się na dzienniku należności i ogólnem zestawieniu należności i wydatków do pokrycia.

Sporządzanie ogólnych wykazów ewidencyjnych dla materjału zostało zniesione. Jedynie celem uzupełnienia jednostce administracyjnej materjału do wysokości ustalonej dotacji przesyłają jednostki administracyjne do organu zaopatrującego bądź „dziennik należytosci" (dla żywności miesięczny, dla umundurowania roczny). bądź „wykaz zmian stanu materjałowego" (kwartalnie), albo roczny „wykaz inwentaryzacyjny" zależnie od materjału. Na podstawie wykazanych zmian przydziela organ zaopatrujący jednostce administracyjnej materjał do wysokości dotacji.

Wysokość dotacji ustalają służby na podstawie stanów liczebnych ludzi lub zwierząt dla wyposażenia indywidualnego, względnie ilości pododdziałów lub innych zespołów, wynikających z organizacji jednostki administracyjnej, dla wyposażenia kolektywnego, oraz tabel należności i faktycznego zużycia i podają do wiadomoci jednostki administracyjnej conajmniej na miesiąc przed początkiem roku budżetowego.

Oprócz tego zawiera przepis zasady gospodarki ryczałtowej, które w ogólnym zarysie nie odbiegają od postanowień dotychczasowych.

Z tego pobieżnego zestawienia widać, że sposoby zaopatrywania jednostek administracyjnych i rozrachunek z otrzymywanych pieniędzy został uproszczony, a manipulacje rachunkowe ograniczone do niezbędnego minimum.

Dla normalnej pracy i należytego i sprężystego funkcjonowania gospodarki w jednostkach zachodzi potrzeba wydania nadto przepisów

o „tabelach należności" dla wszystkich działów zaopatrzenia materjałowego, ponieważ stanowią one podstawę przy zaopatrywaniu jednostek administracyjnych przez poszczególne służby.

Drugim ważnym przepisem dla jednostek administracyjnych jest ustalenie norm ubytków naturalnych. Brak tego przepisu odczuwają wszyscy, którzy zajmują się przechowywaniem i konserwacją materjału. Nieuregulowanie tego zagadnienia w administracji wojskowej powoduje stosowanie i do ubytków naturalnych postępowania administracyjnego w wypadku szkód i strat w materjale wojskowym, które jest długie i uciążliwe, a temsamem utrudnia administrowanie materjałem. Ubytki naturalne powinny być z tego postępowana wyjęte, a straty z ubytków naturalnych powstałe powinny być odpisywane na podstawie ustalonych norm. Uregulowanie tej sprawy w formie przepisów, dopuszczających wysokość odpisywania strat, powstałych wskutek naturalnych ubytków, ułatwiłoby sposób prowadzenia rachunkowości materjałowej w jednostkach administracyjnych.

Pozatem zachodzi potrzeba ustalenia warunków technicznych materjałów i wydania opisów technicznych dla poszczególnych przedmiotów i całych zestawów (kompletów), co również w znacznym stopniu uprości administrację i uczyni ją jednolitą we wszystkich jednostkach administracyjnych.

Dla zaznajomienia kwatermistrzów z nowemi przepisami i szybkiego ujednostajnienia administracji w jednostkach w myśl nowych przepisów wskazanem jest uruchomienie kursu kwatermistrzów.

Program wykładów powinien być podzielony na część ogólną i szczegółową.

Do części ogólnej programu szkolenia winny wejść następujące przedmioty: organizacja jednostki administracyjnej, ogólne zasady mobilizacji, mobilizacja personalna i materjałowa jednostki administracyjnej, zasady administracji wojskowej, ryczałty, gospodarka materjałowa, zasady gospodarki pieniężnej, organizacja kontroli gospodarki materjałowej i pieniężnej i sposoby jej przeprowadzania.

Na podstawie tych zagadnień należy omówić szczegóły zaopatrzenia i gospodarki poszczególnych działów. Oprócz tego powinny być omówione higjena i spółdzielczość.

Oprócz wykładów teoretycznych wskazane są ćwiczenia i pokazy praktyczne w poszczególnych działach administracyjnych.

Kurs powinien być dwumiesięczny, aby oficerowie mogli przyswoić sobie należycie wszystkie wiadomości w zakresie administracji jednostki.

Kursy kwatermistrzów powinny odbywać się perjodycznie, a nie nosić charakteru doraźnego, traktowane w sposób ścisły i uznawane,

jako kursy admnistraji wojskowej dla przyszłych dowódców pułków. Przemawiają za tem względy służbowe. Kwatermistrzami są oficerowie broni. Mają oni pełnić swe czynności w pewnym ograniczonym czasie, poczem zajmą ich stanowiska oficerowie młodsi, którzy powinni być do tego należycie przygotowani. Praktyczne staże przy kwatermistrzach nie dadzą im tego przygotowania, jakie mogą otrzymać na kursach w formie jasnej, dokładnej i należycie sprecyzowanej. Kwatermistrze bowiem nie mają na tyle czasu, aby uczyć szczegółowo swych następców, a nauka na kursach poda potrzebne im wiadomości schematycznie i dokładnie. Na kursach mogą przytem kandydaci na kwatermistrzów zaznajomić się z postępem wiedzy i techniki, co niejednokrotnie może ujść uwadze oficerów, którzy będą odbywać ćwiczenia praktyczne wyłącznie pod okiem kwatermistrzów.

Por. Int. Dominik Wrona

Intendentura francuska w czasie wojny światowej.

ROZDZIAŁ I.

Zakres działania intendentury i jej organa. Mobilizacja personelu.

1. Historja intendentury i jej zakres działania. W chwili wybuchu wojny światowej intendentura francuska miała za sobą prawie sześć wieków istnienia. Pierwszą o niej wzmiankę spotykamy już w edykcie z 1356 r., wydanym za panowania króla Jana Dobrego: powstanie intendentury wiąże się zatem chronologicznie z powstaniem armji stałej. Od tego czasu dzieli intendentura losy wojska, przystosowując do jego form ustrojowych swoją własną organizację. Jest rzeczą oczywistą, że w przeciągu kilku wieków, dzielących nas od powstania tej służby, zmieniać się musiał jej charakter, zakres działania i organizacja. Nawet nazwa tych pierwszych intendentów nie ma nic wspólnego z dzisiejszą. Intendenci dzisiejsi nosili wtedy nazwę „komisarzy wojennych" (commissaires des guerres), podczas gdy mianem „intendentów" oznaczono podówczas wielkorządców prowincjonalnych (intendants des provinces).

Na przełomie średniowiecza i wieków nowożytnych, kiedy wykształcała się i rozwijała instytucja komisarzy wojennych, administracja wojskowa miała bardzo ograniczony zakres działania. Wojsko uzupełniało się w ten sposób, że król udzielał szefowi pułku prawa werbowania ochotników w ściśle określonej liczbie, płacąc mu pewną sumę za każdego służącego w pułku żołnierza. Skarb królewski wypłacał perjodycznie umówione sumy szefowi pułku, który obowiązany był żołnierzy wyżywić, ubrać, uzbroić i wyekwipować, a z pobranych pieniędzy nie miał obowiązku się rozliczać. Komisa-

rze wojenni mieli się przekonywać de visu, czy stany liczebne pułku odpowiadają przepisanym, czy dowódca pułku nie pobiera pieniędzy na większą ilość żołnierzy, aniżeli rzeczywiście utrzymuje w pułku, czy ich należycie żywi, ubiera i ekwipuje.

Z chwilą, gdy agendy wojskowe w prowincjach przeszły na namiestników prowincjonalnych, t. zw. „intendants de province", komisarze wojenni mieli zleconą z ich ramienia kontrolę stanów. W czasie wojny przydzielano do każdej armji takiego intendenta, który wtedy przybierał tytuł intendenta armji (intendant de l'armée) i sprawował przy generale dowodzącym funkcje dzisiejszego kwatermistrza, a równocześnie kontrolera królewskiego. Intendent armji miał pod swemi rozkazami komisarzy wojennych jako organa wykonawcze.

W czasie Rewolucji skasowano urząd intendentów armji i zreorganizowano korpus komisarzy wojennych jako niezależny od dowództwa organ administracyjny i kontrolny (1791). Administracja w owym czasie nie ograniczała się już wyłącznie do kontrolowania stanów liczebnych i wypłacania ryczałtów dowódcom pułków: nabrała ona rzeczywistej treści wskutek zarzucenia dotychczasowego sposobu uzupełniania wojska z równoczesnem bezpośredniem przejęciem przez państwo ciężaru zaopatrzenia żołnierza. Napoleon zmienił zakres działania korpusu komisarzy wojennych, stwarzając jednocześnie urząd inspektorów rewij (inspecteurs aux revues). Za jego panowania zadania administracji wojskowej zostały podzielone pomiędzy inspektorów i korpus komisarski: inspektorowie mieli zleconą administrację, kontrolę i rozrachunek wydatków osobowych, podczas gdy komisarze wojenni zatrzymali administrację, kontrolę i rozrachunek wydatków rzeczowych (żywność, pasza, opał, umundurowanie, kwaterunek, oporządzenie).

W roku 1817 złączono inspektorów i komisarzy wojennych w jednolity korpus osobowy intendentury wojskowej (intendance militaire), powierzając temu korpusowi kierownictwo zaopatrzenia i kontrolę administracji wojskowej. Jako organa kierownicze, odpowiedzialne przed dowódcą za należyte zaopatrzenie wojska, musieli być funkcjonarjusze intendentury podporządkowani dowództwu, z drugiej zaś strony jako organa kontroli, sprawowanej bezpośrednio z ramienia ministra, musieli, a przynajmniej powinni być niezależni od postronnych wpływów. Dlatego też złączenie funkcyj administracyjnych z kontrolnemi w osobie tych samych organów nie dało się utrzymać na stałe. Stawiało ono intendenturę w położenie szczególnie delikatne, a nawet nieco fałszywe, ze szkodą zarówno dla jej zadań administracyjnych, jak niemniej kontrolnych.

To też ustawa z 24 lipca 1873, kóra oddzieliła administrację od kontroli i powołała do życia osobny korpus kontrolerów wojskowych, stanowi ogromny postęp w rozwoju intendentury francuskiej. Od tego czasu skupia się intendentura francuska, jako organ dowódcy w zakresie zaopatrzenia, wyłącznie około zadań administracyjnych. Jednokierunkowość jej działalności ułatwia szkolenie korpusu, a usunięcie podwójnej roli w hierarchji przyczynia się do wzmożenia poczucia odpowiedzialności i wzmocnienia egzekutywy. Dekret z 10. lutego 1890 oraz instrukcja z 23. marca 1897, określiły zakres działania intendentury w sposób następujący:

1) administracja uposażenia, wyżywienia, umundurowania, kwaterunku, uprzęży kawaleryjskiej, transportów, pościeli oraz zlecanie wypłat, odnoszących się do tych gałęzi zaopatrzenia wojska,

2) zlecanie wypłat dla jednostek administracyjnych i zakładów wojskowych, sprawdzanie i uznawanie wydatków w pieniądzach i materjale, uskutecznianych z kas względnie magazynów tych jednostek i zakładów,

3) zlecanie wypłat i sprawdzanie wydatków biur poborowych oraz służby sprawiedliwości,

4) administracja personelu, pozostającego poza jednostkami(des personnels sans troupe), a pobierającego uposażenie, zaopatrzenie lub remuneracje.

Ten zakres działania służby intendentury przetrwał bez zmian do wybuchu wojny światowej.

2. Stany liczebne i uzupełnianie organów służby intendentury. W chwili wybuchu wojny światowej posiadała intendentura francuska: a) 320 intendentów wojskowych zawodowych, którzy byli organami kierowniczemi służby intendentury, b) 1.006 oficerów administracyjnych intendentury w służbie czynnej, jako personel wykonawczy służby intendentury.

Korpus intendentów liczył zatem o 67 intendentów mniej, a korpus oficerów administracyjnych o 209 oficerów mniej, aniżeli wynosił stan liczebny tych korpusów według ustawy z 16. marca 1882 roku.

Wspomniana ustawa określała etaty w korpusie oficerów intendentów, jak następuje:

Intendenci generalni (intendants-généraux)		7
Intendenci wojskowi (intendants militaires)		30
Podintendenci wojskowi	1) klasy (sous-intendants militaires de 1-re classe)	90
„ „	2) klasy (sous-intendants militaires de 2-e classe)	100
„ „	3) klasy (sous-intendants militaires de 3-e classe)	110
Adjunkci intendentury		50
	Razem	387

Stopnie powyższe odpowiadają następującym stopniom hierarchji wojskowej: intendent generalny—generałowi dywizji, intendent wojskowy—generałowi brygady, podintendenci—odpowiednim stopniom oficerów sztabowych, a adjunkci kapitanom. Adjunkci uzupełniają się z kapitanów wszystkich broni oraz oficerów administracyjnych służby intendentury i służby zdrowia, którzy przechodzą do intendentury po egzaminach konkursowych i pomyślnem ukończeniu szkoły w Paryżu. Podintendentem 3. klasy (majorem-intendentem) może zostać: 1) adjunkt po czterech latach służby w stopniu kapitana, w tem przynajmniej dwóch latach w charakterze adjunkta, 2) szef bataljonu szwadronu lub major administracyjny bez względu na starszeństwo i kapitan lub kapitan administracyjny, który przesłużył w stopniu kapitana przynajmniej 4 lata, został zaproponowany do awansu i dopuszczony do służby intendenckiej. Podintendenci 2. klasy (podpułkownicy) uzupełniają się: 1) z podintendentów 3. klasy, którzy przesłużyli w swym stopniu przynajmniej 3 lata, 2) z szefów bataljonów, szwadronów i majorów, którzy przesłużyli w ostatnim stopniu przynajmniej 3 lata, zostali zaproponowani do awansu oraz do konkursu w służbie intendentury. Wyższe stopnie intendenckie obsadza się wyłącznie drogą awansowania w obrębie korpusu osobowego intendentów: nie dopuszcza się już oficerów z innych korpusów osobowych.

W korpusie oficerów administracyjnych służby intendentury miało być według ustawy z 16 marca 1882 roku:

	kancelaryjnych	żywnościowych	mundurowych
Oficerów administracyjnych kierowników (officiers d'administration principaux)	22	22	5
Oficerów administracyjnych 1. klasy (officiers d'administration de 1-re classe)	88	88	18
Oficerów administracyjnych 2. klasy (officiers d'administration de 2-e classe)	88	88	18
Oficerów administracyjnych adjunktów (officiers d'administration adjoints)	352	352	74

Do korpusu oficerów administracyjnych nie zaliczali się oficerowie żywnościowi w jednostkach administracyjnych. Byli to oficerowie odpowiedniego korpusu osobowego, spełniający te specjalne funkcje jako bezpośredni podwładni dowódców jednostek i delegaci rady administracyjnej oddziału; do administracyjno - technicznych poleceń funkcjonarjuszów służby intendentury mieli obowiązek się stosować.

Stopnie w korpusie oficerów administracyjnych służby intendentury nie mają odpowiednika ścisłego w hierarchji ogólno-wojskowej, tak jak stopnie w korpusie oficerów intendentów; stoją one do pewnego stopnia poza normalną hierarchją (non assimilés). Pod wzglę-

dem uposażenia kierownik (principal) odpowiada majorowi, oficerowie administracji 1. i 2. klasy kapitanom względnie porucznikom, zaś adjunkci podporucznikom.

Oficerowie administracyjni, chociaż byli podzieleni na trzy odmienne działy, tworzyli jednak jeden korpus osobowy. Zasadniczo byli przydzielani na stanowiska służbowe zgodnie ze swoją specjalnością, ale mogli być na rozkaz Ministra przeznaczeni do innego działu administracyjnego, jeżeli okoliczności tego wymagały. Oficerowie administracyjni - adjunkci rekrutowali się z pośród uczniów Szkoły Administracji w Vincennes. Do tej szkoły przyjmowano w drodze konkursu podoficerów wszystkich korpusów osobowych, którzy ukończyli przynajmniej 27 lat życia, mieli pierwszorzędne kwalifikacje służbowe i zostali przez swego dowódcę okręgu korpusu umieszczeni na liście podoficerów, uprawnionych do ubiegania się o przyjęcie do szkoły. Kandydaci zdawali dwa egzaminy konkursowe: pisemny i ustny, poczem, w razie pomyślnego wyniku egzaminów, odbywali jednoroczny stage w Szkole Administracji i po złożeniu egzaminu ostatecznego przechodzili do służby administracyjnej w charakterze sierżantów - aspirantów (adjudants - elèves) lub adjunktów, zależnie od wyniku egzaminu ostatecznego.

Wspominaliśmy wyżej, że w chwili wybuchu wojny korpus intendentów liczył o 67 osób mniej, a korpus oficerów administracyjnych o 209 osób mniej, aniżeli wynosił stan liczebny tych korpusów według ustawy z 16. marca 1882 r. Redukcja faktyczna tych korpusów była spowodowana względami budżetowemi i zaostrzyła w znacznym stopniu kryzys personelu w okresie mobilizacji. Wzmożenie agend służby intendentury w głębi kraju w zakresie zaopatrzenia w żywność i umundurowanie oraz konieczność obsadzenia licznych stanowisk w formacjach polowych, obaliły wszelkie przewidywania, wyczerpały szybko istniejące kadry i sprowadziły przesilenie tem poważniejsze, że służba intendentury została odcięta od normalnego źródła uzupełnień i nie mogła rekrutować personelu w innych korpusach osobowych. W. r. 1914, przypadało do obsadzenia: 887 stanowisk intendenckich i 3.148 stanowisk oficerów administracyjnych, przy ogólnej liczbie 320 intendentów służby czynnej i 1.006 oficerów administracyjnych w czynnej służbie.

Ażeby sprostać zadaniu, służba intendentury musiała pokonać wielostronne trudności. Oprócz intendentów rezerwy i powołanych do służby czynnej intendentów w stanie spoczynku wzmocniono kadrę rezerwową intendentów powołaniem przemysłowców i różnych specjalistów, doprowadzając w ten sposób liczebność tej kadry do 358 osób, z czego 268 było zatrudnionych w głębi kraju. Wszyscy ci

funkcjonarjusze odpowiadali warunkom dekretu z 22 kwietnia 1891 i mogli spełniać w razie potrzeby funkcje szefów służb. Pozostał do pokrycia deficyt 209 osób na stanowiskach intendenckich. Wypełniono go przez powołanie na te stanowiska pomocników intendentów (attachés à l'intendance), oficerów rezerwy broni i służb, których przydzielano do intendentur większych na zastępców kierowników, zlecając im takie czynności z ramienia intendenta, które wymagały raczej energji, ruchliwości i pracowitości, aniżeli fachowego wyszkolenia i rutyny. Dzięki takiemu rozwiązaniu udało się rzeczywiście obsadzić stanowiska przewidziane etatami wojennemi bez większych szkód dla normalnego funkcjonowania służby.

W korpusie oficerów administracyjnych służby intendentury była silna kadra rezerwowa, złożona z oficerów rezerwy, którzy z tytułu swego zawodu cywilnego nadawali się, nawet bez specjalnego przeszkolenia, do natychmiastowego użycia w służbie. Znaczna część tych oficerów, zwłaszcza z pośród młodszych wiekiem, przeszła do służby linjowej. Luki w ten sposób powstałe zapełniano w miarę możności rezerwistami i pospolitem ruszeniem, a więc materjałem ludzkim starszym lub słabszym fizycznie. Wybierano przedewszystkiem żołnierzy odpowiednich zawodów (kupcy, buchalterzy, rzeźnicy, piekarze, urzędnicy w przemyśle spożywczym i t. p.). W ten sposób przez awansowanie tych ludzi zdołano wypełnić etaty pod względem ilościowym. Kondycja fizyczna nowomianowanych, a bardzo często również niedostateczna rutyna służbowa, wpłynęły atoli w znacznym stopniu na wydajność ich pracy i dały się poważnie odczuć szefom służb, zmniejszając sprawność zakładów i urzędów służby intendentury.

Ażeby scharakteryzować przesunięcia i zmiany w personelu służby intendentury w czasie ostatniej wojny, podajemy poniżej stany liczebne różnych kategoryj funkcjonarjuszów w latach 1914 i 1918.

Wyszczególnienie	Stan liczebny personelu intendentury 1914			1918		
	w polu	w kraju	razem	w polu	w kraju	razem
Oficerowie intendenci zawodowi	275	45	320	146	241	387
" " kadry pomocniczej	90	268	358	339	372	711
Attachés à l'intendance	167	42	209	216	443	659
Oficerowie kancelaryjni zawodowi	251	239	490	315	185	500
Oficerowie kancelaryjni rezerwowi	295	580	875	215	781	996
Oficerowie żywnościowi zawodowi	284	138	422	335	90	425

Wyszczególnienie	Stan liczebny personelu intendentury 1914			1918		
	w polu	w kraju	razem	w polu	w kraju	ramem
Oficerowie żywnościowi rezerwowi	516	545	1.061	682	1.060	1.742
Oficerowie mundurowi zawodowi	35	59	94	30	75	105
„ „ rezerwowi	56	50	106	51	432	483
Oddziały intendenckie (szeregowych)	31.000	70.000	101.000	30.000	49.500	79.500

Powyższa tablica wykazuje przesunięcia bardzo znamienne w obrębie poszczególnych kategoryj funkcjonarjuszów służby intendentury. Z początkiem wojny na ogólną ilość 3.934 oficerów służyło w polu 1.969 oficerów, a w kraju 1.965 oficerów. W r. 1918 było w polu 2.329, a w kraju 4.489 oficerów. Praktyka wykazała zatem, że przewidywano naogół przed wojną znacznie mniejszą ilość stanowisk, przyczem składy osobowe w formacjach i zakładach tyłowych skalkulowano bardzo niedokładnie (przewidziano zaledwie 44% potrzebnych etatów), natomiast organizacja służby intendentury w polu była w ogólności bez zarzutu (obliczenia sprawdziły się w 85% co do oficerów, w 97% co do szeregowych). Niecelowem okazało się obsadzanie stanowisk intendenckich w polu funkcjonarjuszami służby czynnej i wycofanie z głębi kraju niemal wszystkich intendentów zawodowych, którzy wobec wzmożenia zadań i czynności intendentury na obszarze krajowym i równoczesnego zmechanizowania czynności zaopatrzenia w polu powinni się byli znajdować w swej większości na trudniejszym odcinku pracy. W dziale mundurowym na obszarze kraju zaznaczyło się szczególnie silne powiększenie dotychczasowych agend, skutkiem czego obsada wzrosła ze 109 oficerów mundurowych do 507, czyli niemal pięciokrotnie

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zaopatrzenie w żywność i paszę.

ROZDZIAŁ II.

Ogólne położenie aprowizacyjne Francji w czasie wojny.

1. Zboże chlebowe. Przed wojną produkcja zboża chlebowego wystarczała prawie całkowicie na pokrycie wszystkich potrzeb mimo bardzo znacznego spożycia: zbiory dawały przeciętnie 90 miljonów kwintali zboża, z czego na spożycie szło od 75 do 80, na zasiewy 8 miljonów kwintali. Już w roku gospodarczym 1915/16 równowaga

pomiędzy produkcją i spożyciem została zachwiana: rolnicy poszli do wojska i mimo wysiłków pozostałych na gospodarstwie członków rodzin, kobiet i dzieci, zaczął się zmniejszać nie tylko obszar zasiewów, ale również przeciętny zbiór z jednostki powierzchni, a deficyt zboża wzrastał poważnie z roku na rok.

Poniższa tablica daje wyobrażenie o sytuacji w latach wojennych (produkcja w kwintalach):

Rok	Pszenica i żyto	Jęczmień	Kukurydza
1913	100,284.690	10,856.570	4,989.700
1914	89,436.758	9,758.150	5,722.940
1915	70,148.550	6,920.790	4,344.560
1916	65,318.130	8,331.890	4,225.440
1917	43,742.470	8,113,650	3,785.320
1918	69,745.520	5,982.000	2,749.070

Podczas gdy produkcja zmniejszała się w sposób zastraszający, spadając w roku 1917 poniżej połowy przeciętnej wysokości przedwojennej, nie można było liczyć na jednoczesne obniżenie spożycia, choćby ze względu na znaczną ilość zmobilizowanych, którzy otrzymywali znacznie więcej chleba, aniżeli spożywali przed wojną.

Oczywiście nie mogło być nawet mowy o zmniejszeniu żołnierskiej racji chleba. Należało zatem odwrócić od ludności cywilnej niebezpieczeństwo głodu tem realniejsze, że wślad za zmniejszeniem podaży musiałyby ulec zwyżce ceny mąki i chleba. Już od 1914 r. Rząd francuski zajął się żywo tem zagadnieniem i zorganizował w miesiącu wrześniu, a więc w drugim miesiącu wojny, specjalną służbę aprowizacyjną, której organizację i działalność przedstawimy w dalszym ciągu niniejszej pracy.

2. Mięso. Podczas dwóch pierwszych lat wojny nie odczuwano braku mięsa, dzięki wielkiej liczbie, różnorodności, doskonałej kondycji fizycznej i wielkiej wydajności rzeźnej zwierząt gospodarskich w kraju, a z drugiej strony dzięki znacznemu dowozowi mięsa mrożonego. Z końcem 1916 roku sytuacja uległa wyraźnej zmianie. Potrzeby wojska wzrastają, import słabnie ze względu na trudności transportowe (wojna łodziami podwodnemi), inwentarz żywy w kraju ulega poważnemu zmniejszeniu wskutek ustawicznych rekwizycyj. Zapowiada się poważny kryzys. Spis bydła, przeprowadzony z końcem 1916 roku, wykazuje zmniejszenie ilości zwierząt gospodarskich o 10%, przyczem kondycja zwierząt i wydajność rzeźna bydła obniżyła się wyraźnie ze względu na gorsze żywienie i niedostateczne pielęgnowanie inwentarza. Ograniczenie spożycia stało się w takich warunkach koniecznością i zostało zapoczątkowane od 1917 roku.

Równocześnie Rząd dokłada wszelkich starań, ażeby import mięsa mrożonego utrzymać na dotychczasowej wysokości.

3. Cukier. Przedwojenne spożycie cukru wynosiło około 700.000 ton rocznie, w czem 500.000 ton szło na spożycie ludzkie, a reszta na przeróbkę w przemyśle. Produkcja wynosiła średnio 750 do 800 tysięcy ton, a w czasie kampanji 1901 — 1902 osiągnęła nawet miljon ton. Inwazja departamentów przemysłowych Francji, zburzenie lub zajęcie przez nieprzyjaciela większych cukrowni, obniżyło produkcję do 300 tysięcy ton. Na ogólną liczbę 206 cukrowni, czynnych przed wojną, w 1918 r. było w ruchu zaledwie 51 zakładów. To gwałtowne zachwianie równowagi między produkcją i spożyciem artykułu o takiej wartości odżywczej, jak cukier, zmusiło Rząd do interwencji. W latach 1915 i 1916 działalność Rządu ograniczała się do zarządzeń zapobiegawczych i zakupów. W 1916 r. wprowadzono monopol państwowy w dziedzinie obrotu cukrem i ścisłe ograniczenie spożycia, które zostało zniesione dopiero z końcem 1919 roku.

4. Nabiał i tłuszcze. Podczas gdy zaopatrzenie w mleko świeże i kondensowane oraz jaja szwankowało przez cały czas wojny, Francja nie przeżywała właściwie kryzysu tłuszczowego, który w innych krajach wysunął się na czoło zagadnień aprowizacyjnych. Spożycie mleka świeżego w Paryżu, które w czasach przedwojennych wahało się od 800 do 900 tysięcy litrów dziennie, spadło od r. 1916 do 360.000 litrów. Przyczyną niedostatecznych dostaw było zmniejszenie ilości inwentarza, grasujące epizootje oraz niedożywianie krów mlecznych, co złożyło się na poważne obniżenie produkcji mleka. Ażeby zmniejszyć rozmiary niedostatku mleka, ograniczono spożycie w jadłodajniach, mleczarniach i innych tego rodzaju zakładach, zakazano wywozu tego artykułu zagranicę, zredukowano przerób mleka w przemyśle spożywczym, wprowadzono pierwszeństwo zakupu dla osób uprzywilejowanych (dzieci, starców, chorych), wkońcu zarekwirowano mleko kondensowane oraz wzmożono jego import. Brak jaj ujawnił się szczególnie w roku 1917, tak, że Rząd był zmuszony ograniczyć radykalnie produkcję w tych zakładach przemysłu spożywczego, które przetwarzały zwyczajnie większą ilość jaj.

Kryzysu tłuszczowego uniknęła Francja dzięki intensywnej produkcji oliwy oraz znacznemu importowi tłuszczów z Hiszpanji, Algieru i innych kolonij w Afryce oraz ze Stanów Zjednoczonych. Działalność Rządu sprowadzała się do organizowania zakupów i transportu. Ograniczeń w obrocie i spożyciu nie stosowano żadnych.

5. Wino. W czasie wojny produkcja wina zmniejszyła się, a równocześnie wzmogło się spożycie głównie z powodu wzrastającego

zapotrzebowania wojska. Mimo wszystko nie wprowadzono żadnych ograniczeń konsumcji, zadowalając się wyrównaniem niedoboru przywozem wina z Hiszpanji oraz kolonij francuskich w Północnej Afryce.

6. **Ziemniaki i jarzyna twarda.** W pierwszych trzech latach wojny ziemniaki nie były objęte gospodarką przymusową. Wyjątek z tej reguły stanowiły rekwizycje na rzecz wojska, przeprowadzane przez służbę intendentury zasadniczo tylko wtedy, jeżeli nie udało się zrealizować drogą zakupów kontyngentu nałożonego na departament rozporządzeniem władz centralnych. Okólnikiem z 30. listopada 1917 wprowadzono dodatkowe kontyngenty na zaopatrzenie ludności miast i przekazano wykonanie tego zarządzenia organom służby intendentury, które w latach gospodarczych 1917/18 i 1918/19 zakupiły na ten cel około 2 miljony kwintali w każdym roku. Niezależnie od tego wprowadzono pewne ograniczenia w przemyśle, zmniejszając przydział ziemniaków na przeróbkę w fabrykach.

Produkcja jarzyny twardej wystarczała na pokrycie potrzeb wojska i ludności cywilnej przez cały czas wojny. Dopiero po zawieszeniu broni okazała się konieczność ingerencji państwa, ażeby zabezpieczyć wyżywienie ludności na obszarach zajętych dotychczas przez nieprzyjaciela. Szczegółów wydanych zarządzeń nie będziemy przedstawiali, ponieważ dotyczą one już okresu powojennego.

7. **Sacharyna.** Ustawa z 30. marca 1902. zakazywała używania sacharyny i innych środków sztucznych słodzących, „które mają większą siłę słodzącą, aniżeli cukier, a nie posiadają jego wartości odżywczej". Poważne trudności, na jakie się natknięto przy zaopatrzeniu ludności w cukier, skłoniły władze ustawodawcze do uchylenia tego zakazu ustawą z 7. kwietnia 1917.

8. **Piwo.** Od 1917 roku wytwarzanie piwa i obrót piwem zostały poddane ścisłej reglementacji. Złożyły się na to dwie przyczyny: 1) ścisłe związanie tej gałęzi wytwórczości z ogólną konjunkturą zbożową, wobec czego skuteczność zarządzeń w zakresie obrotu zbożem zależała w znacznej mierze od jednoczesnego uregulowania produkcji piwa, zawisłej przedewszystkiem od ilości przerabianego jęczmienia, 2) konieczność zaspokojenia potrzeb wojska, które niezawsze mogło być zaopatrzone w wino, musiało zatem otrzymywać inną używkę o zbliżonych właściwościach, nadającą się lepiej do przewozu i konserwacji, a w miesiącach letnich szczególnie pożądaną. Reglementacja produkcji piwa była bardzo ścisła: objęła ona przydział surowca oraz regulowanie obrotu handlowego i ustanawianie cen.

9. **Produkty przemysłu cukierniczego. Czekolada.** Ażeby zapewnić większą skuteczność swym zarządzeniom w zakresie spożycia

mąki i cukru, Rząd francuski zmuszony był do jednoczesnej ingerencji w dziedzinie wyrabiania i pozbywania w obrocie handlowym produktów przemysłu cukierniczego i czekolady. Te dwie pozycje przedstawiają we Francji bardzo poważne wartości w ogólnym bilansie spożycia. Pociągnięcia Rządu były bardzo energiczne. Rozporządzeniem z 20. stycznia 1917 wstrzymano sprzedaż produktów przemysłu cukierniczego przez dwa dni w tygodniu, a dekretem z 12 lutego 1918 zakazano wyrabiania i sprzedawania tych produktów, o ile w skład ich wchodził cukier, miód, kakao lub czekolada. Tymże dekretem zakazano wyrobu czekolady, zawierającej ponad 36% kakao.

10. **Przemysł mleczarski.** Reglementacja stosunków produkcyjnych w przemyśle mleczarskim była spowodowana niedostatkiem mleka świeżego. Dekretem z 1. lipca 1918 zarządzono zbadanie wszystkich przedsiębiorstw mleczarskich, następnie dekretem z 27. września 1918. powołano komitety departamentalne dla rozdziału mleka, którym powierzono regulowanie spożycia mleka i przydzielanie kontyngentów na potrzeby przemysłu mleczarskiego.

ROZDZIAŁ III.

Organizacja władz aprowizacyjnych.

1. **Ustawodawstwo aprowizacyjne.** W chwili wybuchu wojny władza wykonawcza nie miała żadnego uprawnienia do kontrolowania i regulowania produkcji, obrotu i spożycia artykułów pierwszej potrzeby. Zadania państwa w tej dziedzinie ograniczały się do policyjno - sanitarnego nadzoru nad jakością pozbywanych w obrocie handlowym artykułów żywnościowych. Zasada wolności handlu i przemysłu, proklamowana przez Wielką Rewolucję, była przez pozytywne ustawodawstwo przestrzegana bardzo konsekwentnie. Według ducha i litery prawa, obowiązującego w chwili wybuchu wojny, Państwo nie mogło zajmować się, ani bezpośrednio ani pośrednio, nabywaniem artykułów żywnościowych w celu późniejszej odsprzedaży, nie mogło ono również wkraczać swemi zarządzeniami w sprawy produkcji, spożycia i obrotu handlowego temi artykułami.

Od tej naczelnej zasady prawnej były tylko dwa wyjątki. Według ustawy z 19. lipca 1791, formalnie nieuchylonej ale w praktyce od niepamiętnych czasów niestosowanej, merowie poszczególnych gmin mieli prawo do regulowania cen chleba i mięsa na obszarze swoich gmin. Według ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z 1877

roku władza wykonawcza miała prawo rekwirować między innemi, również środki spożywcze, ale tylko na potrzeby wojska.

Kiedy te uprawnienia okazały się niewystarczające, Rząd zażądał od ciał ustawodawczych dalszych pełnomocnictw, które zostały mu udzielone w całym szeregu ustaw, uchwalanych w miarę potrzeby i rozszerzających stopniowo ingerencję Państwa na coraz nowe dziedziny ekonomicznej działalności obywateli. Z tych ustaw zasługują na szczególniejszą uwagę:

1) Ustawa z 16 października 1915, dotycząca zboża i mąki i upoważniająca władze wykonawcze do rekwirowania tych artykułów w celu zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej. Rekwizycyj miały dokonywać organa prefektur z ramienia Ministra Handlu, w warunkach określonych ustawą o rzeczowych świadczeniach wojennych z r. 1877, za odszkodowaniem w wysokości maksymalnych cen ustawowych. Tą samą ustawą Minister Handlu został upoważniony do dokonywania, zarówno w kraju i kolonjach, jak zagranicą, potrzebnych zakupów zboża i mąki na zaopatrzenie ludnosci cywilnej. Na ten cel miał być otwierany w budżecie Ministra Handlu osobny rachunek, gdzie po stronie rozchodów miały być umieszczane przewidywane wypłaty za mąkę i zboże, a po stronie dochodów przewidywane wpływy ze sprzedaży zakupionych środków spożywczych. W ten sposób powstał w budżecie t. zw. compte spécial, zalążek późniejszego budżetu aprowizacyjnego.

2) Ustawa z 20. kwietnia 1916, uzupełniona ustawami z 30. kwietnia 1917 i 4 kwietnia 1918, upoważnia Rząd do ustanawiania cen niektórych towarów i artykułów spożywczych, do ich zakupywania względnie rekwirowania, a następnie odstępowania po ustanowionych cenach poszczególnym związkom samorządowym. Na finansowanie tych wszystkich operacyj otwarto w budżecie drugi specjalny rachunek (compte spécial), administrowany przez osobną sekcję rachunkową.

3) Ustawa z 25. kwietnia 1916, upoważnia Rząd do regulowania w drodze dekretów obrotu handlowego mąką i chlebem.

4) Ustawa z 29. lipca 1916, upoważnia prefektów do rekwirowania, mocą własnej władzy, zboża i mąki na potrzeby ludności cywilnej (dotychczas prefekci przeprowadzali rekwizycje z ramienia Ministra Handlu i na jego polecenie).

5) Ustawa z 10. lutego 1918 dała Rządowi uprawnienie do regulowania zapomocą rozporządzeń: produkcji, przetwarzania, obrotu. pozbywania, przechowywania oraz spożycia wszelkich przedmiotów, służących do żywienia ludzi i zwierząt. Ustawa upoważnia jednocześnie Rząd do zarekwirowania w razie potrzeby całej floty handlo-

wej. Ustawa miała stracić moc obowiązującą w sześć miesięcy po zakończeniu działań wojennych, ale w rzeczywistości została utrzymana w mocy nieco dłużej, a mianowicie do 15. sierpnia 1920 roku.

2. Organizacja władz aprowizacyjnych w czasie wojny. Dekretem z 8. września 1914. stworzono przy Ministerjum Handlu osobny urząd dyrektora służby aprowizacyjnej (directeur du service du ravitaillement). Nowa ta gałąź służby publicznej miała z początku bardzo ograniczone i skromne zadanie. Należało do niej ułatwianie importu żywności i rozdziału środków spożywczych pomiędzy ludność cywilną, poszukiwanie zapasów środków żywnościowych, ułatwianie przewozu, porozumiewanie się z władzą wojskową w sprawach, które wymagały uzgodnienia zarządzeń natury aprowizacyjnej, przeprowadzanie studjów, badań, ankiet i t. p. Urząd dyrektora służby aprowizacyjnej dzielił się na dwie sekcje: jedna z nich obejmowała zaopatrzenie w zboże, mąkę i paszę, a druga resztę artykułów spożywczych.

Rola nowego urzędu zgóry określona była bardzo skromnie: miała to być raczej instytucja, przeznaczona do studjowania zagadnień, związanych z aprowizacją wojenną, aniżeli władza, powołana do czynnej i bezpośredniej ingerencji. Nowy urząd miał przez swoje usługi ułatwiać działanie wolnego handlu i swobodną grę praw ekonomicznych, a nie miał zadania nadawać obrotowi handlowemu pewnych przymusowych form przez bezpośrednią ingerencję w stosunki gospodarcze. Dlatego też urząd ten, zatrudniający początkowo zaledwie 20 funkcjonarjuszów, miał przedewszystkiem znaczenie ośrodka, który rozrastał się stopniowo w miarę rozwoju ustawodawstwa i rozszerzania zakresu uprawnień Państwa.

Do roku 1917 stopniowy rozrost służby aprowizacyjnej nie był ujęty w żaden plan i skutkiem tego nowy organ władzy państwowej ulegał ustawicznym fluktuacjom pod względem organizacyjnym. Służba aprowizacyjna była początkowo organem Ministra Handlu (8 września 1914 — 30 grudnia 1916) i Ministra Robót Publicznych (31 grudnia 1916 — 6 kwietnia 1917), zanim stworzono osobne Ministerstwo Aprowizacji Ogólnej i Transportów Morskich (4 kwietnia 1917). Dopiero 15 września 1917 zorganizowano dla spraw aprowizacyjnych osobne ministerstwo pod nazwą Ministerstwa Aprowizacji Ogólnej (Ministère du Ravitaillement Général).

Rozporządzeniem z 24. grudnia 1917 skasowano to ministerstwo i stworzono jednocześnie podsekretarjat stanu dla spraw aprowizacyjnych przy Ministerstwie Rolnictwa, które przemianowano wtedy na Ministerstwo Rolnictwa i Aprowizacji. W tej ostatecznej formie

organizacyjnej przetrwała służba aprowizacyjna do końca swej działalności t. j. do dnia 15. sierpnia 1920.

Aprowizacja wojska do 1917 roku miała zakres działania samoistny i nie stała w żadnym stosunku organizacyjnym do władz aprowizacji ogólnej. Dopiero rozporządzeniami z 23 listopada i 21 grudnia 1917 przeprowadzono złączenie aprowizacji ogólnej i wojskowej i podporządkowano intendenturę wojskową władzy Ministra Rolnictwa i Aprowizacji w spełnianiu tych wszystkich czynnosci aprowizacyjnych, które wywiązywały się z gromadzenia i nabywania artykułów spożywczych dla wojska. W ten sposób zrealizowana została praktycznie ta zdrowa zasada, że wojenna polityka aprowizacyjna Państwa nowoczesnego winna być o ile możności skupiona w jednym ośrodku kierowniczym, ponieważ problem wyżywienia wojska nie da się nigdy rozwiązać należycie w oderwaniu od ogólnego położenia gospodarczego.

Działalność służby aprowizacyjnej miała rozciągać się na cały kraj: służba ta musiała mieć zatem w każdym departamencie, przy prefekturze, swoje organa wykonawcze, a oprócz tego korzystała ze współpracy kollegjalnych organów doradczych, komitetów lub komisyj. W każdym departamencie działał Urząd Departamentalny Zbożowy (Office Départemental des Céréales), którego organem wykonawczym było Biuro Stałe (Bureau Permanent), złożone z intendenta wojskowego, kontrolerów młynów i czterech członków mianowanych przez prefekta (art. 6 dekretu z 30. listopada 1917). Drugim takim ważnym organem wykonawczym służby aprowizacyjnej był Departamentalny Komitet Rozdziału Cukru (Comité Départemental de Répartition du Sucre), złożony z przedstawicieli gmin miejskich, izb handlowych, kupiectwa, przemysłu, kolejnictwa, skarbowości i innych zainteresowanych czynników. Ten Komitet czuwał nad celowym rozdziałem kontyngentu cukru, wyznaczonego na departament przez centralne władze aprowizacyjne.

Oprócz tego dla przyjmowania i rozdziału importowanych towarów zorganizowano w każdym z głównych portów handlowych francuskich (Marsylja, Havre, Nantes, Bordeaux) specjalne zakłady względnie urzędy i powierzono im operacje związane z odbiorem, tranzytem, podziałem i dalszą ekspedycją transportów żywnościowych, przybywających do kraju drogą morską.

Od 1916 r. mocarstwa sprzymierzone zainicjowały jednolitą politykę zakupów na rynkach zagranicznych. Francja utworzyła wtedy osobne zagraniczne placówki służby aprowizacyjnej, organizując specjalne biura zakupów w Londynie, Nowym Yorku, Brazylji, Argentynie i Hiszpanji. Oprócz tego Rząd francuski utrzymywał osob-

nych przedstawicieli w międzyaljanckich organizacjach zaopatrywania, powołanych do życia w r. 1916 i rezydujących w Londynie. Organizacje te miały uzgadniać politykę zakupów zagranicznych i czuwać nad urzeczywistnieniem programu importów i tranzakcyj. Organami zaopatrzenia międzyaljanckiemi były: the Wheat Executive w sprawach zbożowych, the Meats and Fats Executive dla mięsa i jadalnych tłuszczów zwierzęcych, the Sugar Programme Committee dla cukru, the Oil Seed Programme Committee, dla zaopatrzenia w tłuszcze roślinne, wkońcu naczelny organ, koordynujący działalność tych specjalnych komisyj, the Interallied Food Council, zorganizowany w ostatnim roku wojny.

Ażeby dać pojęcie o wielostronności służby aprowizacyjnej w jej ostatniej fazie rozwoju, a jednocześnie określić udział czynników cywilnych w zaopatrzeniu wojska w żywność i paszę, przedstawimy w krótkim zarysie organizację centrali aprowizacyjnej, jaką był Podsekretarjat Stanu dla spraw aprowizacyjnych przy Ministerstwie Rolnictwa i Aprowizacji.

Podsekretarjat dzielił się na Gabinet Podsekretarza Stanu i pięć dyrekcyj służb, a mianowicie dyrekcje: 1) służby ekonomiczno-administracyjnej i finansowej, 2) służby technicznej i fabrykacyj, 3) służby obrotu ziemiopłodami i importu, 4) służby handlu żywnościowego, 5) służby handlu kolonjalnego. Do koordynowania działalności służb była powołana rada, złożona z szefa gabinetu i szefów służb. Do rady należały sprawy dotyczące zakresu działania dwóch lub więcej służb oraz zagadnienia zlecone radzie specjalnem zarządzeniem Podsekretarza Stanu.

Do zakresu działania służby ekonomiczno-administracyjnej i finansowej należały następujące działy pracy:

1) Statystyka (produkcja, import, spożycie, ceny). Badanie ustawodawstwa zagranicznego, ogólne motywowanie zarządzeń aprowizacyjnych i ogłaszanie dokumentów urzędowych, odnoszących się do zaopatrzenia w żywność.

2) Różne badania ekonomiczne. Zarządzenia na wypadek ukończenia wojny i na okres powojenny.

3) Kwestje związane z blokadą. Zarządzenia importowo - eksportowe.

4) Studja legislacyjne, przygotowywanie projektów ustaw, dekretów i rozporządzeń oraz opracowanie dokumentów, przeznaczonych dla komisyj parlamentarnych, sekretarjatów komisyj doradczych przy Podsekretarjacie Stanu i t. p.

5) Zarządzenia ekonomiczne, ograniczenia spożycia, kontrola wykonywania zarządzeń ekonomicznych.

6) Badania fizjologiczno - hygieniczne, o ile mają one związek z zagadnieniami aprowizacyjnemi.

7) Zaopatrzenie obszarów uwolnionych od inwazji nieprzyjacielskiej i utrzymywanie kontaktu z izbami handlowemi, otrzymującemi na to zaopatrzenie kredyty rządowe.

8) Sprawy sądowe, walka z lichwą wojenną i ukrywaniem zapasów żywności.

9) Układanie budżetu aprowizacyjnego, zlecenia wypłat, kasowość, rachunki budżetowe, buchalterja rachunku specjalnego, rozrachunek ostateczny, sprawy materjałowe (urządzenia gmachu i biur, wydatki kancelaryjne, opał, światło i t. p.), ubezpieczenie transportów morskich i lądowych, inspekcja i kontrola finansowa placówek zagranicznych.

10) Stosunki z prasą, propaganda oszczędności w pismach, zapomocą odczytów, wykładów, przedstawień kinematograficznych i ogłoszeń, utrzymywanie łączności ze stowarzyszeniami, ugrupowaniami społecznemi i ligami, zawiązanemi w celu popularyzowania zasady oszczędności i zachęcania obywateli do dobrowolnego ograniczania spożycia.

Szef służby technicznej i fabrykacyj miał pod swem zwierzchnictwem następujące organa: 1) Poddyrekcję dla spraw wojskowych wraz z sekcją zaopatrzenia wojska w żywność; 2) Inspekcję techniczną żywnościową, która obejmowała sekcje: fabryczną, urządzeń mechanicznych, organizacji pracy i zastępczych środków żywnościowych; 3) Ogólną inspekcję aprowizacyjną (służba centralna i misje), 4) Biuro środków opałowych i materjałów pędnych, 5) Biuro personalne cywilne i wojskowe.

Zakres działania służby obrotu ziemiopłodami i importowej obejmował: 1) Ziemiopłody z kolonij, 2) Produkty wytwórczości krajowej, 3) Kontrolę młynów i piekarń oraz wytwórni sucharow, 4) Transporty morskie, 5) Sprawy tranzytu i żeglugi przybrzeżnej (kabotażu).

Służba handlu żywnościowego obejmowała następujące działy: 1) zaopatrzenie ludności cywilnej, organizacyj spożywczych i kooperatyw, 2) zaopatrzenie spółdzielni armij, 3) sekcję jarzyny twardej i ryżu, 4) sekcję mleka, mięsa, tłuszczu, masła i sera, 5) sekcję paszy i ziemniaków, 6) sekcję cukru, sacharyny, kawy i czekolady, 7) sekcję wina, piwa i oliwy.

Służba handlu kolonjalnego, do której należało również zaopatrzenie obszarów zajętych przez nieprzyjaciela, dzieliła się na następujące poddyrekcje: 1) Algier i Tunis, 2) Marokko, 3) Inne kolonje, 4) Obszary zajęte przez nieprzyjaciela.

Szef służby technicznej i fabrykacyj oraz szefowie służb obrotu ziemiopłodami i importowej, służby handlu żywnościowego i kolonjalnego, zbierali się codziennie pod przewodnictwem szefa służby technicznej dla załatwienia spraw charakteru ogólnego, zagadnień zasadniczych oraz wszelkich takich kwestyj, za których załatwienie był odpowiedzialny bezpośrednio Podsekretarz Stanu. Przy tym komitecie szefów służb zorganizowany był sekretarjat oraz biuro statystyki i programów. Biuro zbierało raporty, dostarczane przez rozmaite służby i układało według nich sprawozdania, dotyczące ilości i stanu zmagazynowanych zapasów, wysokości uskutecznionych zakupów i odebranych dostaw oraz sytuacji floty handlowej.

Jak z powyższego krótkiego przeglądu łatwo przekonać się można, zasada autonomji aprowizacyjnej wojska, która leżała w założeniu przewidywań przedwojennych, ustąpiła zupełnemu uzależnieniu organów zaopatrzenia wojska od dyrektyw czynników niewojskowych, tak, że w ostatnim okresie wojny służba intendentury stała się wyłącznie organem wykonawczym, który reprezentował wprawdzie potrzeby wojska w stosunku do centrali aprowizacyjnej, ale nie mógł odpowiadać za celowość i skuteczność wydawanych zarządzeń zasadniczych, na które posiadał wpływ dość ograniczony. Życie wykazało, że takie rozwiązanie odpowiada najlepiej nowoczesnym warunkom gospodarki wojennej, oczywiście z tem jednem zastrzeżeniem, że potrzeby wojska będą przez centralę aprowizacyjną załatwiane w pierwszej kolejności, jak to zresztą było we Francji.

ROZDZIAŁ IV.

Najważniejsze zarządzenia Rządu w zakresie aprowizacji.

Przy sposobności omawiania ogólnego położenia aprowizacyjnego Francji podaliśmy już w głównych zarysach kierunek polityki aprowizacyjnej Rządu francuskiego w zakresie produkcji, spożycia i obrotu ważniejszych artykułów spożywczych. Nie zamierzamy na tem miejscu rozwijać szczegółowo wszystkich wydanych zarządzeń. Posiadają one dla nas niejednakową wartość. Niektóre z nich nie wpłynęły w wyraźny sposób na działalność intendentury i warunki zaopatrzenia wojska w żywność, inne zaś prawdopodobnie nigdy nie znajdą u nas zastosowania, ponieważ nasze przewidywania muszą się opierać w większym stopniu na założeniu izolacji gospodarczej kraju, a co za tem idzie muszą dawać pierwszeństwo bardziej zdecy-

dowanym formom ingerencji Państwa, na które w polityce aprowizacyjnej francuskiej mamy stosunkowo mało przykładów. Z tych dwóch względów zamierzamy zająć się tylko zarządzeniami w dziedzinie zaopatrzenia w zboże, mięso i cukier.

1) Polityka zbożowa Francji w latach 1914 — 1918. Studjując zarządzenia francuskie, wydane w czasie wojny ostatniej w celu uchronienia ludności przed niedostatkiem zboża, możemy przyjąć dekret z 30 listopada 1917 za punkt zwrotny w polityce zbożowej. Przed wydaniem tego dekretu można tą politykę zdefinjować jako system reglementacji pośredniej, zaś po jego wydaniu mamy do czynienia z państwowym monopolem zbożowym.

W okresie reglementacji pośredniej Rząd utrzymał wolność obrotu zbożem i nie wprowadził żadnej kontroli spożycia. Działalność Rządu ograniczyła się do zarządzeń pośrednich, które z jednej strony miały zredukować spożycie (zakaz spasania zboża, podwyższenie przemiału), a z drugiej strony powiększyć rozporządzalną ilość zboża (zakupy zagraniczne). Przed wojną młyny francuskie miały normę przemiałową 70 — 72%. Norma ta była w czasie wojny podwyższana stopniowo. Ustawa z 10. września 1915 wprowadza normę 74%, ustawa 25 kwietnia 1916 podwyższa ją na 77%, ustawa z 29 lipca 1916 na 80%, dekret z 3 maja 1917 na 85%, wkońcu dekret z 30 listopada 1917 nakazuje przemiał razowy.

Niezależnie od stopniowego podwyższania normy przemiałowej dążono do zrealizowania pewnych oszczędności przez wprowadzenie do mąki niektórych domieszek. Ustawa z 8 kwietnia 1917 upoważnia piekarzy do dodawania 15 — 25% innych gatunków mąki do mąki pszennej (mąki żytniej, ryżowej, jęczmiennej, tatarczanej lub mąki ze strączkowych, zwłaszcza fasoli i bobu). Wkrótce potem wprowadzono zakaz wypiekania chleba z mąki bez domieszek (dekret z 8. maja 1917).

Zakup zboża w pierwszym wojennym roku gospodarczym 1914/15 był pozostawiony inicjatywie prywatnej. Różnorakie utrudnienia, na jakie napotykali kupcy przy uskutecznianiu zakupów, skłoniły władze do zlecenia tego zadania izbom handlowym, a gdy ten eksperyment zawiódł, władze państwowe zajęły się bezpośrednio przeprowadzeniem skupu przez własne organa. Artykuł 2. ustawy z 16. września 1915 upoważnił Ministra Handlu do dokonywania zakupu zboża i mąki w kraju, w kolonjach i zagranicą, do przeprowadzania rekwizycyj i dalszej odsprzedaży zebranych w ten sposób zapasów na zaopatrzenie ludności cywilnej.

Wyniki tych wszystkich zarządzeń, wydanych przed wprowadzeniem monopolu zbożowego, a więc rezultaty gospodarki za dwa

pierwsze lata gospodarki wojennej, 1914/15 i 1915/16, oświetlają następujące cyfry:

Produkcja wyniosła 159,585.308 q, rozporządzalna na spożycie ilość zboża, po odliczeniu nasienia na zasiew, 136,697.000 q.

Dowóz z zagranicy dał za te dwa lata (w ziarnie i mące) 24,258.110 q. Całe spożycie wyniosło więc za ten okres dwuletni 160,955.110 q, a trzeba przypomnieć, że Francja spożywała przed wojną przeciętnie w takim samym okresie około 186 miljonów kwintali zboża chlebowego. Redukcja spożycia wyniosła zatem 13'5% konsumcji przedwojennej. Rzeczywiste obniżenie spożycia ludności cywilnej było jednak znacznie większe, jeżeli uwzględnić okoliczność, że wojsko nie tylko nie partycypowało w osiągniętej oszczędności, ale spożywało znacznie więcej, aniżeli wynosiła konsumcja przedwojenna obywateli powołanych pod broń.

Zarządzenia, wydane w dwóch pierwszych latach gospodarczych, okazały się, jak widzimy, wystarczające do przywrócenia równowagi pomiędzy zasobami zboża i spożyciem, bez nakładania na ludność specjalnie uciążliwych ograniczeń. Rok gospodarczy 1916/17 stanowi okres przejściowy przed wprowadzeniem monopolu, okres ostatniej próby rozwiązania piętrzących się trudności, przyczem uważano powszechnie przejście do monopolu za ostateczność, której zapobiec należało za wszelką cenę. Zbiory w roku 1916 były nieszczególne, dały bowiem zaledwie 65,318.000 q zboża chlebowego, z której to ilości odliczyć należało przeszło 9 miljonów kwintali na nasienie. Udział Francji w zakupach międzyaljanckich wynosił na okres tego roku gospodarczego 20,210.000 q. Ogółem było do dyspozycji na spożycie 76,528.000 q, co nawet w porównaniu z poprzedniemi latami wojennemi, nie mówiąc już wcale o warunkach normalnych, stanowiło dosyć znaczny niedobór.

Okólnikiem z 4. maja 1917 Rząd zwrócił się do prefektów z zaleceniem, ażeby dążyli do dalszej redukcji spożycia. Prefekci mieli przytem „respektować przyzwyczajenia ludności", znieść się z młynarzami i piekarzami i przez „nacisk łagodny i nieustanny" dążyć do zmniejszenia spożycia mąki, upewnić się, czy zapasy, dostarczane piekarniom rzeczywiście odpowiadają istotnej potrzebie, nakoniec wpłynąć na zarządy hotelów i jadłodajni, ażeby wydzielały chleb dla klijenteli jak najoszczędniej. Okólnik był ostatnią próbą rozwiązania kwestji przez „nacisk łagodny i nieustanny". Jak należało tego oczekiwać, okólnik zawiódł w zupełności. Trzy miesiące później przekroczono nowy, bardzo poważny etap na drodze, która prowadzić miała do monopolu zbożowego.

Dekret z 31. lipca 1917 stanowi, że w przyszłości zakupno i rozdział zboża, zarówno dla wojska, jak dla ludności cywilnej, będą podlegać kontroli państwowej. W celu sprawowania tej kontroli ustanowiono w Ministerstwie Aprowizacji Centralny Urząd Zbożowy (Office Central des Céréales) oraz Centralny Komitet Młynarstwa i Piekarstwa (Comité central de la Meunerie et de la Boulangerie). W każdym departamencie utworzono oprócz tego Departamentalny Urząd Zbożowy, powołany do kontrolowania zakupów, zaopatrywania młynów i piekarń oraz nadzorowania wypieku i sprzedaży chleba. Każdy spożywca względnie głowa rodziny zgłasza do władz, ile chleba potrzebuje, licząc 300 gramów dla dzieci od 1 do 6 lat, a 500 gramów dla osób starszych. Dodatkowa racja 200 gramów mogła być przyznana dorosłemu spożywcy na jego żądanie, przyczem osoby pracujące zawodowo mogły uzyskać podwyższenie wymiaru zasadniczego o 400 gramów. Na podstawie takiego zgłoszenia wystawiano dwie jednobrzmiące karty: jedną dla spożywcy, a drugą dla piekarza. Karta piekarza była dowodem na wysokość zapotrzebowania przy rozdziale mąki przez Departamentalny Urząd Zbożowy.

Wyniki zbiorów w roku 1917 pogorszyły bardzo znacznie dotychczasową konjunkturę aprowizacyjną. Żniwa dały zaledwie 39,482.160 q pszenicy, z czego odpadało na zasiew 8.482.160 q, rozporządzalny zapas nie przenosił przeto 31 miljonów kwintali. Udział Francji w zakupach międzyaljanckich wynosił 34,200.000 q, zaczem na spożycie ogólne wojska i ludności cywilnej pozostało razem z zapasami krajowemi okrągło 65 miljonów centnarów. Spożycie preliminowano w wysokości 78 miljonów kwintali, wobec czego niedobór na ten rok gospodarczy doszedł do 13,000.000 q. W tem położeniu zdecydował się Rząd francuski na wprowadzenie monopolu zbożowego (dekret z 30. listopada 1917).

Już przedtem wprowadzono, jak wykazywaliśmy wyżej, jednolitą procedurę zakupów. Do tego czasu potrzeby aprowizacyjne pokrywano w sposób dwojaki: z jednej strony intendentura przy pomocy komisyj odbiorczych (commissions de réception), zorganizowanych w każdym departamencie, przeprowadzała rekwizycje zboża na potrzeby wojska, a z drugiej strony kupcy gromadzili zboże na wyżywienie ludności cywilnej. Ta metoda miała wiele stron ujemnych. Wywołała konkurencję intendentury z handlarzami zboża i skłaniała producenta do pozbywania zboża handlarzom, którzy płacili wyższe ceny. Wprowadzenie państwowej kontroli zakupów dekretem z 31 lipca 1917 było tylko półśrodkiem, za którym przyszło wkrótce ustanowienie monopolu.

Według artykułu 20 dekretu z 30 listopada 1917 zajmuje się na rachunek Państwa następujące płody, zarówno w snopach jak w ziarnie, zarówno w przechowaniu producenta i kupca, jak innego czasowego dzierżyciela: pszenicę, jęczmień, kukurydzę, żyto, hreczkę, mieszanki ziarna chlebowego, proso, bób, fasolę i owies. Od zajęcia są wyłączone: 1-o nasienie na zasiew, 2-o płody przeznaczone na wyżywienie własne producenta rolnego i jego rodziny, 3-o płody rolne, przeznaczone na wyżywienie zwierząt gospodarskich, przyczem nie wolno na ten cel zwalniać od zajęcia pszenicy. W jakiej wysokości należy wyłączać od zajęcia zboże, przeznaczone na wymienione trzy cele, zależy od rozporządzenia prefekta, które podlega zatwierdzeniu przez Ministra Rolnictwa.

Z chwilą wydania omawianego dekretu wszystkie rozporządzalne zapasy zboża zostały unieruchomione u producenta względnie kupca. Pozostawała do rozwiązania kwestja zebrania zasekwestrowanego zboża, kwestja transportu i rozdziału pomiędzy spożywców. Komu można było powierzyć poruszenie tego kolosalnego aparatu, ażeby nie ryzykować wygłodzenia konsumenta? Zadania tego nie można było w całości zlecić służbie intendentury. Nie ulegało wprawdzie najmniejszej wątpliwości, że służba ta przy pomocy departamentalnych komisyj odbiorczych wywiązała się zaszczytnie ze swych dotychczasowych zadań i zgromadziła w ciężkich warunkach pokaźne ilości płodów rolnych na bieżące zaopatrzenie wojska. Co innego jednak zebrać w kilku latach 30 do 40 miljonów cetnarów, a co innego zrealizować w jednym roku plan, obejmujący ilości dwukrotnie wyższe. Do tej roli służba intendentury nie była przygotowana: nie miała ona odpowiedniego wyposażenia technicznego, magazynów, personelu, środków transportowych, w załatwianiu spraw tego rodzaju mogła ponadto wykazać brak odpowiedniego uzdolnienia handlowego i to tem snadniej, że tradycje i rutyna tej służby były nastawione jednostronnie na właściwe administracji wojskowej metody pracy.

Z drugiej strony Rząd, który odwoływał się w czasie wojny do współpracy wszystkich warstw i zawodów, nie mógł zgóry wykluczyć od uczestnictwa w realizacji swego planu właśnie tych, którzy z tytułu swego doświadczenia nadawali się najlepiej na wykonawców, to znaczy kupców zbożowych. Trudność polegała w określeniu formy współdziałania, ażeby nie narazić na wypaczenie zasadniczego charakteru monopolu ani też nie narzucić kupcom biurokratycznych metod w organizacji, która liczyć musiała na właściwy im spryt i ruchliwość. Autorzy dekretu znaleźli, jak się zdaje, zupełnie trafne rozwiązanie.

Artykuł 22 dekretu stanowi: „Sekwestr zrealizować można w każdej gminie jednym z następujących sposobów: 1-o przez złożenie podlegających sekwestrowi płodów w komisji odbiorczej, 2-o przez złożenie ich u młynarza, 3-o przez wydanie ich kupcom względnie pośrednikom zbożowym, którzy uzyskali świadectwo przemysłowe przed 1. lipca 1917. Przewodniczący Komisyj Odbiorczych, młynarze, kupcy i pośrednicy zbożowi działają na rachunek Państwa, zgłaszają nabyte ilości w Biurze Stałem i utrzymują płody do dyspozycji tego biura. W ten sposób zrealizowano z korzyścią dla Państwa monopol zbożowy, wyzyskując z pożytkiem wszystkie rozporządzalne czynniki, kupców, intendenturę i młynarzy i obmyślając dla każdego takie formy udziału we wspólnej pracy, które były najlepiej przystosowane do jego kompetencyj technicznych i doświadczenia.

Ażeby zboże nie mogło się wymknąć z pod sekwestru przez przewiezienie do innego rejonu, gdzie nie było zarejestrowane, uzależniono transportowanie od zezwolenia naczelnika gminy, jeżeli chodziło o korzystanie z drogi kołowej, a od pozwolenia Biura Stałego, jeżeli zboże nadawane było jako przesyłka w komunikacji kolejowej względnie w trnsporcie wodą. Brak takiego zezwolenia pociągał za sobą, oprócz następstw karnych, konfiskatę przemycanego towaru.

Niezależnie od tego, dla usprawnienia administracji monopolowej, powołano do życia, zarówno w centrali jak w departamentach, specjalną służbę, której zlecono kontrolę zapasów i omłotów (dekret z 30. stycznia 1918).

Przedstawione wyżej czynności organów monopolu nie wyjaśniają sprawy rozdziału zboża względnie jego przetworów pomiędzy spożywców. W tym celu dekret powołał do życia osobny urząd pod nazwą Departamentalnego Urzędu Zbożowego, którego organem wykonawczym jest Biuro Stałe (skład: patrz wyżej). Biuro Stałe ma zapewnić według wskazówek Ministra Rolnictwa, rozdział zboża i mąki. Podstawą tego rozdziału jest kontyngent zbożowy, przeznaczony na wypiek chleba, a ustalony dla każdego departamentu przez Ministra na wniosek prefekta. Ten kontyngent oblicza się według ilości mieszkańców, biorąc za podstawę rację chleba i eliminując z rachunku producentów, którzy otrzymali zaopatrzenie przez wyłączenie odpowiedniej ilości zboża z pod sekwestru.

Kontyngent zboża, przeznaczony na wypiek chleba, rozdziela się na młyny, zaopatrujące departament w mąkę. Biuro Stałe dysponuje na pokrycie kontyngentu przedewszystkiem zapasami, zakupionemi w departamencie na rachunek monopolu państwowego. Jeżeli te zapasy nie wystarczają, Biuro Stałe otrzymuje dodatkowy przydział z centrali, bądź przez przekazanie nadwyżek z innych departamen-

tów, bądź też przez bezpośrednie skierowanie do departamentu odpowiedniej partji zboża z zakupów zagranicznych. W departamentach nadwyżkowych Biuro Stałe utrzymuje nadwyżkę do rozporządzania centrali.

Oprócz tego spełnia Biuro Stałe następujące zadania: 1) uskutecznia wypłaty dla młynarzy, kupców i pośredników zbożowych, którzy przeprowadzali zakupy na rachunek Państwa i pokrywa wszelkie inne wydatki związane z zakupem i przewozem ziemiopłodów, 2) rozdziela mąkę, odbieraną z młynów, pomiędzy piekarzy.

Przemysł młynarski nie został zmonopolizowany przez państwo, jak się to stało z zakupem i rozdziałem zboża, niemniej jednak został pozbawiony dotychczasowej samoistności i poddany ścisłej kontroli. Artykuł 31 dekretu stanowi bowiem, co następuje: „Wszystkie młyny podlegają nadzorowi Ministra Rolnictwa i Aprowizacji. Nadzór ten przeprowadzają specjalni agenci służby walki z lichwą, funkcjonarjusze intendentury wojskowej lub delegowani przez nich oficerowie oraz kontrolerzy departamentalni". Z drugiej strony młyn może przerabiać tylko to zboże, które bądź nabył na rachunek monopolu, bądź otrzymał z Biura Stałego lub centrali aprowizacyjnej, w każdym razie zboże ewidencjowane dokładnie przez organa państwowe. Kontyngent zboża, przydzielany młynowi, określa się według zdolności produkcyjnej zakładu oraz liczby i obrotu piekarń. które zaopatrują się w nim w mąkę na wypiek chleba. Ponieważ wypiek i spożycie chleba jest poddane ścisłej reglementacji, określenie kontyngentu nie nastręcza żadnych trudności.

Karty chlebowe indywidualne wprowadzono w gminach, liczących 20.000 mieszkańców lub więcej i to fakultatywnie, za zgodą Rady Miejskiej i prefekta oraz za aprobatą Ministra. Karta weszła w zastosowanie w Paryżu z dniem 1. lutego 1918, w innych gminach z dniem 1 lipca 1918. Racje chleba wprowadzono w wysokości różnej, zależnie od wieku i stanowiska społecznego spożywcy. Stawki były następujące:

Kategorja I. (Pracownicy fizyczni, robotnicy rolni niepozostający na wyżywieniu producenta, osoby bardzo ubogie) otrzymuje: mężczyźni od lat 16 — 600 gramów, kobiety od lat 16 — 500 gramów dziennie.

Kategorja II. (Pracownicy lżej pracujący fizycznie, osoby niezamożne) otrzymuje: mężczyźni od lat 16 — 400 gramów, kobiety od lat 16 — 300 gramów dziennie.

Kategorja III. (Wszyscy spożywcy niezaliczeni do poprzednich kategoryj) po 200 gramów dziennie. Okólnikiem z 21. marca spożycie chleba zostało określone w sposób następujący:

Kategorja „E" (dzieci poniżej 3 lat)	100 gramów
Kategorja „J" (dzieci od 3 do 13 lat)	200 „
Kategorja „A" (dzieci powyżej 13 lat, dorośli poniżej 60 lat, a mianowicie osoby niepracujące lub lekko pracujące)	300 „
Kategorja „T" (robotnicy dorośli)	400 „
Kategorja „V" (starcy powyżej 60 lat)	200 „

Pracownicy fizyczni kategorji „T" mogą otrzymać dodatkowo 100 gramów, jeżeli pracują na roli lub oddają się innemu zajęciu, wymagającemu szczególnego wysiłku albo pracy nocnej. W tych samych warunkach pracownikom kategorji „V" przysługiwał dodatek od 100 do 200 gramów.

Stawki tej ostatniej karty chlebowej były najuciążliwsze ze wszystkich ograniczeń, stosowanych podczas wojny i zostały znacznie podniesione po żniwach 1918 roku, które w porównaniu z rokiem poprzednim przyniosły bardzo dobre wyniki.

Dzięki tym ofiarom, jakie prawie przez dwa lata ponosiła ludność cywilna, udało się osiągnąć bardzo wielkie oszczędności. Przeciętne spożycie miesięczne zboża, spożycie, które w latach 1915, 1916 i 1917 wynosiło średnio 650.000 ton, zostało obniżone od chwili wprowadzenia monopolu do wysokości 430.000 ton, a zatem oszczędzono od 22 do 40%, zależnie od departamentu, a średnio 30% dla całego państwa. Dzięki tym ofiarom armja była stale zaopatrywana i nie cierpiała żadnych braków, a sama ludność cywilna, chociaż niezawsze otrzymywała tyle, ile spożywała normalnie, przecież została uchroniona od dotkliwego niedostatku.

Organizacja systemu monopolowego we Francji posiada dla nas, mimo odmienne warunki, cały szereg interesujących momentów, daje się bowiem stosować w warunkach gospodarczej izolacji kraju, o ile kierownictwo aprowizacyjne potrafi utrzymać równowagę między produkcją i spożyciem przez ostrożne regulowanie tego ostatniego i intenzywne popieranie produkcji. Ten wzgląd powinien nas zachęcić do przestudjowania zarządzeń francuskich, które niejednokrotnie okupione zostały kosztownemi doświadczeniami. Ten wzgląd również skłonił autora do poświęcenia większej uwagi niektórym osobliwościom systemu aprowizacyjnego francuskiego. Z drugiej strony wydawało się autorowi niemożliwe przedstawić działalność służby intendentury we Francji bez dokładniejszego rozwinięcia warunków w jakich ta służba pracowała w zakresie aprowizacyjnym i bez skreślenia choćby w najogólniejszych zarysach roli służby intendentury jako organu pomocniczego w organizowaniu życia gospodarczego Francji podczas wojny. Trzeba bowiem podkreślić, że intendentura była tam **nie tylko organem administracji wojskowej,**

ale również bardzo ważnem ogniwem organizacyjnem w aprowizacji ogólno - państwowej. Intendentura była organem wykonawczym państwowego monopolu zbożowego w przeprowadzeniu skupu zboża, intendentura kontrolowała młyny, intendentura wkońcu brała najczynniejszy udział w pracach Biura Stałego, a tem samem ponosiła odpowiedzialność bezpośrednią za zrealizowanie zarządzeń oszczędnościowych centrali w poszczególnych departamentach.

2) Zarządzenia w zakresie zaopatrzenia w mięso. Do roku 1917 zaopatrzenie ludności cywilnej w mięso było wolne od jakichkolwiek ograniczeń, a wojsko żywiło się bądź mięsem świeżem z bydła rekwirowanego przez komisje odbiorcze, bądź importowanem w znacznych ilościach mięsem mrożonem. Rok 1917 przynosi pierwszą redukcję spożycia. Dekret z 14 kwietnia 1917 wprowadza dla ludności cywilnej dwa dni bezmięsne w każdym tygodniu na okres od 15 maja do 15 września 1917. Sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż mięsa świeżego, mrożonego, solonego oraz konserw mięsnych zostało zakazane w czwartki i piątki każdego tygodnia. W tych dniach nie wolno było również umieszczać mięsa ani potraw mięsnych na jadłospisach w restauracjach i innych tego rodzaju zakładach, dostępnych dla szerszej publiczności.

Ażeby stworzyć warunki, utrudniające obejście tego zakazu, trzeba było poddać kontroli z jednej strony rzeźnie. zakłady rzeźnickie i masarnie, a z drugiej strony zapobiec wydawaniu w tych dniach przesyłek mięsa, transportowanego przez instytucje przewozowe. W tym celu w dniach zakazu zamknięto wszystkie miejsca sprzedaży mięsa, sklepy rzeźnickie, masarskie, hale i targi mięsne wszelkiego rodzaju, a rzeźnie miały zawiesić ubój od godziny 23 we wtorki do godziny 6 w piątki. Od wtorku do piątku zakazano również ekspedycji mięsa. Dla chorych stworzono pewne ułatwienia w otrzymywaniu mięsa w dnie zakazane, dążono jednak do obwarowania tych ułatwień takiemi zastrzeżeniami, ażeby nie dopuścić do nadużyć. Prefekci lub podprefekci wyznaczali w każdej gminie jeden lub więcej sklepów rzeźnickich, które miały sprzedawać mięso w dnie zakazane, ale tylko dla chorych, za przedstawieniem uwierzytelnionego świadectwa lekarskiego. Sklepy takie dla ułatwienia kontroli mogły być otwarte tylko przez jedną do trzech godzin, zależnie od zarządzenia, i nie mogły wydawać na jedno świadectwo lekarskie więcej, niż 350 gramów dziennie.

(C. d. n.).

PŁK. HENRYK EILE.

Zaopatrzenie wojska w dobie Księstwa Warszawskiego.

Druga część, jako istotny przedmiot dyrekcji żywności, pozostaje w projekcie Xięcia ministra wojny, który deputacja po rozstrząśnieniu zredagowała i ten najprzód do decyzji rady wprowadza.

Pierwszą uwagą było, aby nie wymieniać w projekcie szczegółów, które tylko w czasie wojny właściwemi są dostarczeniami, jako to mięso, wódka etc. i jeżeli teraz są jeszcze dawane wojsku, pochodzi to z przyczyny, iż ma zatrzymany żołd dla niedostatku skarbu, zamiast więc takowego wyszczególnienia, użyto ogólnego wyrazu: żywności, furażów i opału podług taryfy postanowić się mającej.

Dalej zachodziła kwestja względem oznaczenia płacy dla biura dyrekcji żywności i innych oficjalistów pod nią zostających, co deputacja nie chciała mieć położonem w swoim projekcie, jak przełożył radca Kochanowski, gdyż zdawało jej się za wiele, jak było w podaniu Xięcia ministra wojny, zostawiła więc to do oznaczenia w radzie.

Wnoszono, iż płaca ta powinna być przystosowana do wydziałów innych ministerjów. Radca Wielhorski, uważając różnicę pracy w dyrekcji żywności od innych wydziałów, nie sądził, aby można porównywać z niemi płacę jej oficjalistów. Innych członków zdaniem było odłożyć to do układu etatów dla niewstrzymywania projektu dyskusją o każdy szczegół pensji. Pominiono więc artykuł płacy bez oznaczenia onej, zostawując próżne miejsca obok wyszczególnienia oficjalistów.

W dalszym ciągu projektu zastanowiono się przy artykule, wyznaczającym ilość racjów dla oficjalistów obecnych w służbie i uczynione były wnioski, iż można te racje oszczędzić, gdy oficjaliści innych wydziałów nie mają nic przydanego do pensji, tem bardziej, że prócz

tego poniżej w projekcie, oficjaliści dyrekcji mają jeszcze dobrodziejstwo kwaterunku w budynkach wojskowych, lub wynagrodzenie za kwaterę i opał oraz na przypadek choroby przyjęcie ich do szpitalów wojskowych.

Minister spraw wewnętrznych i radca Wielhorski przełożyli, iż oficjaliści dyrekcji przywiązani są do służby wojskowej i że nie można im odmawiać udziału żywności około której chodzą, jako też furażu dla tych, którzy obowiązani jeździć, konie utrzymywać muszą. Utrzymano w tabeli, oznaczającej ilość racjów, chleb i furaż a wymazano mięso, wódkę, leguminę i sól".

W czasie przerwy w obradach nad referatem o projekcie ministra wojny, ten „oświadcza [1]) z zlecenia królewskiego, iż Najjaśniejszy Pan oczekuje od rady przyśpieszenia projektów względem administracji żywności".

W trzy dni potem „przystępuje [2]) rada do projektu, rozpoczętego na sesji 2-go czerwca względem administracji żywności, który już w części był roztrząśniony i przyjęty.

Dla odświeżenia pamięci czytano go od początku.

Między przyjętemi już dawniej artykułami, gdzie jest mowa, iż zboże dostawiane do magazynów, ma być odbierane na miarę, radca Kochanowski wniósł, iż aby zachęcić kontrybuentów do dawania pięknego ziarna, potrzeba im dać wolność dostawić i na wagę podług zwyczajnego rachunku w magazynach. Przydano więc artykuł względem wolnej dostawki na wagę w której 172 funtów francuskich pszenicy; 164 funtów francuskich żyta; 200 funtów francuskich grochu, za korzec rachowanym i przyjętym będzie.

W dalszym ciągu przyszedł tytuł projektu o dystrybucji z poprawą przez radcę Kochanowskiego, wniesioną co do formalności w wydawaniu i wizowaniu bonów, aby zapewnić ich rzeczywistość, zapobiegając wszelkim przeciwko taryfie uchybieniom.

Zastanowiła się dyskusja w tytule o obrachunkach dostarczeń, gdzie radca Kochanowski odmienne od przepisanych w projekcie, podał prawidła względem sporządzenia bordereaux. Projekt rozłączał te bordereaux, stanowiąc osobne co do wojska konsystującego, a osobne co do wojska w przechodzie. Radca utrzymywał z doświadczenia, iż bordereaux powinny być jedne do całego wydatku.

Kwestja ta, pociągająca za sobą odmianę wielu artykułów w pomienionym tytule, odesłaną została do załatwienia w deputacji, gdyż jeden z jej członków, należący do układu tego projektu, radca Wiel-

[1]) Protokół 544 sesji rady stanu z dnia 15 czerwca 1810 r.
[2]) Protokół 546 sesji rady stanu z dnia 18 czerwca 1810 r

horski nie był przytomnym na dzisiejszej sesji, aby mógł dać z swej strony tłomaczenie".

Po dziewięciodniowej przerwie „rada [1]) przystępuje do kontynuacji projektu, roztrząsanego i przyjętego już w większej części na sesjach 2-go i 18 czerwca względem administracji żywności.

Xiążę minister wojny przełożył, iż proponowana przez radcę Kochanowskiego na sesji 18 czerwca odmiana w projekcie pod tytułem o obrachunkach dostarczeń, ażeby jedne były bordereaux do całego wydatku, zamiast rozłączenia ich jak chce mieć projekt na osobne co do wojska konsystującego, a osobne co do wojska w przechodzie, lubo może być dobra dla większej w tym sposobie symplifikacji rachunków, ma jednak przeciwko niej to do zarzucenia, iż nie jest w stosunku z generalnym systematem wojskowym i przerywa wynikający z niego związek z rewiami już drukiem podanemi, któreby trzeba skasować, chciawszy przyjąć tę odmianę.

Rada mając sobie to okazanem, iż wspomniana odmiana nie jest stanowczą co do rzeczy a sama tylko korzyść większej symplifikacji nie nadgrodziłaby tej straty, któraby wyniknęła z rozerwania związków z generalnym systematem, utrzymuje projekt jak był bez tej odmiany w tytule o obrachunkach dostarczeń.

Dalej przełożył Xiążę minister wojny, iż w tym projekcie połączone są ogólne dla dyrekcji żywności przepisy, stanowiące zasadę tej administracji z szczegółowem regulaminem wewnętrznem, który zabezpiecza pewność jej urządzeń, zapobiega nadużyciom i wskazuje porządek postępowania, gdyż życzeniem było Najjaśniejszego Pana, aby tak prawo, stanowiące zasady dyrekcji, jako też i regulamin wewnętrzny, przechodziły przez radę stanu, iżby każdy się przekonał, że nic nieprzepomniano, co tylko skarb od uszkodzenia zabezpiecza, lecz uważa Xiążę minister, czyliby nie wypadało podzielić to na dwa dekreta, jeden organiczny dla dyrekcji, który w dzienniku praw umieszczonym będzie, drugi regulamin, czyli wewnętrzne uporządkowanie, które zawiera obszerne szczegółowe przepisy, i nie nadaje się należeć do dziennika praw.

Radca Matuszewicz wnosi, iżby tak pierwsze, jak drugie utrzymane było w jednym dekrecie dla podania razem do dziennika praw, gdyż ci wszyscy, którzy zsypują zboże, lub dają pieniądze na żywność wojska, radzi będą widzieć, iż rząd przedsięwziął wszelkie ostrożności, aby nic oderwanem być nie mogło na stronę od istotnego swego przeznaczenia.

Xiążę minister wojny oświadcza, iż jak tylko to może być pomie-

[1]) Protokół 551 sesji rady stanu z dnia 27 czerwca 1810 r.

szczone razem w dzienniku praw, bynajmniej nie obstawa przy swojej uwadze. Wniosek zatem radcy zgodnie przyjęty.

Dalsza dyskusja aż do końca tego projektu ściągała się jedynie do właściwego i jasnego wysłowienia bez żadnego sporu w rzeczy. Cały projekt co do ustanowienia dyrekcji żywności i przepisów dla niej wraz z regulaminem wewnętrznym jest przyjęty.

Pozostaje jeszcze do następnej sesji osobny projekt z tym związek mający względem dostarczenia do magazynów żywności i furażów pod okiem ministra spraw wewnętrznych, gdyż powyższy obejmuje tylko ilość w magazynach zebranej dystrybucją pod władzą ministra wojny".

Na następnej sesji rada stanu rozpatrywała[1]) „projekt ministra spraw wewnętrznych z deputacji wyszły, który razem wniesiony był dnia 2-go czerwca z projektem na ostatniej sesji przyjętym, względem urządzenia żywności, jako z nim związek mający.

Minister ten nie mogąc być dla słabości zdrowia na dzisiejszej sesji, przesłał na ręce prezesa uwiadomienie, ażeby pomieniony projekt nie był wstrzymany dla jego nieprzytomności, gdy wspólnie z nim na deputacji był ugodzony.

Projekt ten stanowi o dostarczeniu produktów w naturze do magazynów, stosownie do ilości prawem sejmowem uchwalonej.

Objaśniono w nim..., aby od czasu uwiadomienia przez ministra spraw wewnętrznych prefektów, odstawienie produktów do miejsc przeznaczonych, uskutecznionem było w sześciu tygodniach, a w tym przeciągu, żeby żadnemu kontrybuentowi nie mógł wypaść krótszy termin do odstawki nad dni dwadzieścia.

Do tego artykułu przyjęto dodatek..., aby każdy kontrybuent. odbierając rozkaz dostawki, był zarazem uwiadomiony, wiele jeszcze od niego produktów należy na uzupełnienie ilości z całorocznej repartycji nań przypadającej; a to iżby wiedział, jak ma swoje produkta rozporządzić.

Wyjaśniono także... względem rozsądzenia w przypadku sprzeczki tak o gatunek produktów przystawionych, jako też o miarę i wagę lub o długie przytrzymanie podwód.

Wreszcie nic z projektu deputacji nie odmieniono, jak tylko że ostatnie artykuły... zapisano pod osobnym tytułem, jako urządzenia przemijające, ponieważ tyczą się dostarczeń z czasu już upłynionego.

Projekt ten zgodno przyjęty, kazano wraz z drugim, ukończonym na ostatniej sesji, który stanowi o dyrekcji żywności, komunikować w kopjach deputacji dla przygotowania względem obydwóch przełożenia do Najjaśniejszego Pana.

[1]) Protokół 552 sesji rady stanu z dnia 30 czerwca 1810 r.

W projekcie o dyrekcji, deputacja położyła była pod artykułem 11-stym płacę dyrektora i oficjalistów podług oznaczenia pierwiastkowego projektu Xięcia ministra wojny. Przy dyskusji w radzie 2-go czerwca artykuł ten co do płacy był zawieszony. Dziś powrócił pod roztrząśnienie.

Radca Kochanowski, członek deputacji, oddzielnego od niej w tej mierze będąc zdania, podał zmniejszenie tej płacy, przez które na sumie ogólnej 61.000 złotych odciąga 16.200. Xiążę minister wojny przełożył, że płacę dyrektora i oficjalistów, stosował do płacy osób wojskowych na stopniach, odpowiadających tamtym, jako to dyrektora, który położony jest 20.000 złotych, do generała brygady. Niektórych członków wnioskiem było, stosować tę płacę do zarządów cywilnych. Inni uważali, że jeżeli dyrektorem będzie radca stanu, czyli ma pobierać podwójną pensję i radcy i dyrektora? co wynosiłoby więcej nad pensję ministra.

Kwestje te nie zostały rozwiązane, lecz pomieniony artykuł 11-sty tak co do pensji dyrektora i oficjalistów, jako też względem uregulowania płacy piekarzów i posługaczów, odesłano do deputacji".

Na następnej sesji rada stanu w dalszym ciągu obradowała nad omawianą kwestją. Obrady [1]) rozpoczęły się od domagania się Kochanowskiego sprostowania protokółu poprzedniej sesji a m.: ,,W końcu opisu tejże ostatniej sesji o roztrząsaniu artykułu 11-ego względem płacy dyrekcji, postrzegł także pomieniony radca omyłkę do sprostowania, iż nie jako członek deputacji oddzielnego od niej będący zdania, podał zmniejszenie płacy, ale jako członek rady, gdyż deputacja, jak przełożył na sesji 2-go czerwca, kiedy ten projekt był wprowadzony i jak inne członki deputacji... dziś przyznały, nietknęła się bynajmniej tego artykułu z projektu Xięcia ministra wojny, ale zostawiła go zupełnie do decyzji rady, zawsze jednak deputacja jest tego mniemania, że płaca dyrekcji żywności powinna być przyrównana do pensji w wydziałach cywilnych.

Ostrzegł jeszcze radca Kochanowski, iż w opisie wniosku jego na przeszłej sesji, wyrachowana jest tylko suma z miejsc, które w artykule 11-tym pojedyńczo były położone, jak na przykład inspektor, a tych jest czterech, dozorca magazynu pierwszej, drugiej i trzeciej klasy, a tych jest w każdej klasie po 60 i t. d. Stąd wypadnie, że w miarę rozciągnienia na wszystkich w szczególności, okaże się ten rachunek daleko obszerniejszym.

Minister spraw wewnętrznych przekłada, że deputacja, mając sobie z ostatniej sesji ten jeden artykuł odesłany, znajduje się zno-

[1]) Protokół 553 sesji rady stanu z dnia 3 lipca 1810 r.

wu w tym samym przypadku jak pierwszą razą, iż dawszy już widzieć swoją opinję, żeby płaca dyrekcji żywności stosowana była do pensji w wydziałach cywilnych, powraca tenże artykuł do oznaczenia w nim płacy przez radę stanu.

Radca... zważając. że kiedy jedna osoba sprawuje dwa lub więcej urzędów, nie może wszystkich zarówno dopełnić; wnosi, aby przyjęto było za ogólną zasadę, iż tylko z jednego urzędu ma być całkowicie odbierana płaca, a z drugiej w połowie lub w trzeciej części[1]). Ponieważ tu idzie o oznaczenie w szczególności płacy dla jednej dyrekcji, a pomieniony wniosek ma na celu przepisanie ogólnego dla wszystkich prawidła, odłożono go więc do czasu, gdy przyjdzie stanowić o etatach. Podług projektu Xięcia ministra wojny płaca dyrekcji żywności wynosiła 581.500 złotych. Rada zachowując tęż samą ilość oficjalistów, umiarkowała tylko ich płacę w stosunku, zbliżonym do cywilnych na sumę 461.000 złotych.

Oprócz tego płaca piekarzów z posługaczami... wynosi złotych 164.250. Z tej rada nic nieująwszy, utrzymała jak było w pierwiastkowym projekcie.

Funkcje, składające kilku lub kilkudziesiąt oficjalistów, oznaczyła bez podziału ogólnemi sumami, aby nie wiązać rąk ministrowi wojny, który w szczególnym tych sum podziale, będzie mógł zważać na położenie miejsca służby i pracę.

---

[1]) W tej kwestji toczyła się dyskusja na posiedzeniu rady stanu w dniu 14 sierpnia 1810 r. z okazji ustanawiania dyrekcji edukacji publicznej oraz funduszów na nią. Wówczas „radca Kochanowski wnosi, żeby przyjąć za zasadę, iż nikt dwóch płatnych urzędów posiadać nie może, i takowe ostrzeżenie umieścić w projekcie dla zagrodzenia temu, iżby osoby więcej wpływu i sposobów mające, nie były nie jako uprzywilejowane do ogarnienia kilku razem urzędów, przez co wielu innych chociaż przy równej zdatności docisnąć się do żadnego nie może. Przypuszczając nawet, że jeden mógłby lepiej sprawować dwa lub trzy urzędy, niżeli gdyby były podzielone na tyleż osób, zawsze jednak widzi w tym nadużycie, a najbardziej że to daje powód do krytyki w opinji publicznej i do niechęci przeciw rządowi.

Minister spraw wewnętrznych uważa, że przyjęcie tej zasady w całej surowości bez żadnej modyfikacji, przyniosłoby szkodę rzeczy publicznej, gdyż często wypada z potrzeby powierzyć urząd drugi, osobie, która posiadając szczególne znajomości i zdatność z większym dla kraju użytkiem i oszczędnością dla skarbu, bo za część przydatkową pensji sprawować go będzie, niżeli gdyby każde miejsce w etacie osadzone było osobno mniej zdatnym, z których każdy całkowitą pobierałby pensję.

Radca Kochanowski rozróżnia urzędników od oficjalistów przypuszczając, ażeby ci drudzy wyłączeni byli z pod powszechnej dla urzędników reguły i mogli w przypadku sprawowania dwóch funkcji, do całkowitej za jedną pensję, przydaną mieć część płacy za drugą. Co się zaś tyczy wyższych urzędników nie przeczy także, aby nie mogli przez swoją gorliwość posiadać więcej jak jeden z urzędów żąda tylko, aby za jeden płatnemi byli, gdyż tym nadgradza zaszczyt przywiązany do wyższych urzędów, i blask większy ich otacza".

W tym sposobie artykuł 11-sty względem płacy dyrekcji żywności ułożony i do projektu na sesji 27 czerwca przyjętego wciągnionym został.

Za przygotowanie w deputacji przełożenia, którego redakcja poruczona jest referendarzowi..., całe dzieło o urządzeniu żywności przesłane będzie do decyzji królewskiej.

Dyskusja została wreszcie ukończona na posiedzeniu w dniu 7-go lipca[1]), na które „referendarz... przygotował także przełożenie do dwóch projektów już ukończonych na przeszłych sesjach względem urządzenia żywności.

W projekcie stanowiącym dyrekcję żywności, postrzeżono pod artykułem 11-tym, gdzie jest mowa o jej płacy, iż ta nie wszystkich jeszcze oficjalistów... oznaczoną była.

W poprawie tego artykułu przybyło dwanaście tysięcy tak, że suma na całą dyrekcję wynosi:

teraz	473.000
W pierwiastkowym zaś projekcie Xięcia ministra wojny wynosiła złotych	601.500
oszczędzono zatem w miarę pierwszego podania .	128.500

Osobny wydatek na piekarzów, który rada zachowała w tym samym oznaczeniu, jak był w projekcie Xięcia ministra,

czyni podług wyrachowania rocznie złotych . .	164.250
Co dołączywszy do powyższej sumy	473.000
Wyniesie wogóle złotych:	637.250

Dwa pomienione projekta: jeden o dostarczeniu produktów w naturze do magazynów, drugi o dyrekcji żywności, idą z dzisiejszej sesji obok przełożenia opinji rady do decyzji Najjaśniejszego Pana.

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 11 sierpnia[2]) „czytano pięć dekretów królewskich, z których pierwsze trzy pod dniem 28 lipca w Dreznie, a dwa następne 1-go sierpnia r. b. w Pilnic wydane.

Jeden zawiera przepisy względem dostarczania do wojskowych magazynów produktów w naturze przez sejm oznaczonych.

Drugi stanowi organizację dyrekcji żywności, która pod władzą ministra wojny, zawiadywać będzie temi magazynami i z nich dystrybucją.

Obadwa te dekreta komunikowano w kopjach ministrowi sprawiedliwości dla umieszczenia w dzienniku praw, a ministrom spraw wewnętrznych i wojny w celu wykonania.

[1]) Protokół z 554 sesji rady stanu z dnia 7 lipca 1810 r.

[2]) Protokół 564 sesji rady stanu z dnia 11 sierpnia 1810 r.

Trzeci zawiadamia radę, że Najjaśniejszy Pan w dekrecie powyższym, stanowiącym organizację dyrekcji żywności, nie umieścił pensji dla jej generalnego dyrektora, z powodu, iż zachowuje sobie oznaczenie jej przy nominacji względem osoby, którą na ten urząd mianować będzie.

Komunikowano w kopji ministrowi wojny."

W powyżej opisany sposób przyszło do skutku powołanie do życia dyrekcji żywności. Dekret z 28 lipca 1810 r., ustanawiający tę dyrekcję i poddający zaopatrywanie wojska w żywność po raz pierwszy pod zwierzchnictwo ministra wojny, podaliśmy już poprzednio[1]. Generalnym dyrektorem żywności został dekretem król. z dnia 22 września 1810 r. mianowany radca stanu hr. Józef Wielhorski[2], „który urzędowanie swoje nieodwłocznie obejmuje i oneż podług przepisów rzeczonego naszego dekretu z 28 lipca sprawiać ma"

Poniżej zaś podajemy drugi z dekretów królewskich z dnia 28 lipca 1810 r. „względem dostarczania do wojskowych magazynów produktów w naturze przez sejm oznaczonych[3].

„Chcąc zapewnić wpływ produktów do wojskowych magazynów in natura przez sejm oznaczonych, na wniesienie ministra spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu naszej rady stanu, postanowiliśmy i stanowiemy, co następuje:

Art. 1. — Minister spraw wewnętrznych podaje corocznie radzie stanu przed zaczęciem każdego etatowego roku, wykaz repartycji na departamenta tej ilości produktów, jaka, stosownie do prawa sejmowego w naturze dostarczyć się powinna. Po zatwierdzeniu tej repartycji przez nas Króla, minister spraw wewnętrznych przesyła ją prefektom, i zwołuje rady departamentowe, do sporządzenia rozkładu na powiaty wypadającej ilości na departamenta.

Art. 2. — Sporządzoną na powiaty przez radę departamentową repartycję, każdy prefekt przesyła podprefektom, i zwołuje rady powiatowe, które wypadłej na powiat ilości czynią rozkład na kontrybuentów...

Art. 3. — W przypadku nagłym, lub niezjechania się w przepisanym komplecie, albo opóźnienia się rad departamentowych i powiatowych, rada prefekturalna czyni rozkład w departamencie na powiaty, a podprefekt w powiecie na kontrybuentów.

Art. 4. — Nasz minister wojny, dwa razy do roku, to jest przed 1-szym maja i przed 1-szym listopada, przesyła ministrowi spraw

[1]) Patrz str.: 33.

[2]) Dziennik praw, Tom II oraz protokół 580 sesji rady stanu z dnia 2 października 1810 r.

[3]) Oba dekrety ogłoszone są w Dzienniku praw, Tom II.

wewnętrznych dezygnacją, wiele na półroczne uprowidowanie magazynów potrzebuje żywności i furażów, i w które miejsca.

Art. 5. — Minister spraw wewnętrznych od ministra wojny otrzymawszy powyżej wzmiankowaną dezygnacją, wyznacza, które departamenta, do których magazynów, i w jakim czasie, tudzież w jakiej ilości swe produkta odstawić mają. Takowe wyznaczenie naszemu ministrowi wojny komunikuje, a prefektom uskutecznienia odstawki produktów ich departamentów wypisanych, poleca.

Art. 6. — Prefekci, odebrawszy od ministra spraw wewnętrznych zalecenia dostawienia produktów z swych departamentów, wyznaczają, które powiaty, do których magazynów i w jakim czasie, tudzież w jakiej ilości produkta odstawić mają, komunikują oraz takowe wyznaczenie inspektorom dywizjonalnym okręgów, w których respective ich departamenta leżą, a podprefektom zalecają dopilnowanie uskutecznienia odstawki z ich powiatów przypadającej.

Art. 7. — Podprefekci, uwiadomieni od prefektów o miejscach, w które produktaz swych powiatów dostawiać mają, wyznaczają, które gminy i kontrybuenci, do których magazynów i w jakim czasie, tudzież w jakiej ilości produkta odstawić mają; a zaleciwszy odstawkę tymże gminom i kontrybuentom, komunikują swe wyznaczenie dozorcom tych magazynów, do których produkta z ich powiatów przez prefektów są przeznaczone.

Art. 8. — Każdy kontrybuent obowiązany jest dostawić własnym kosztem do magazynu sobie przez podprefekta wskazanego ilość produktów na siebie wypadła.

Art. 9. — Od woli kontrybuentów zależy, produkta swe bądź lądem, bądź wodą, w naturze lub przez liwerantów w miejsca sobie oznaczone dostawić.

Art. 10. — Kontrybuenci do przewożenia produktów tak przez siebie czy w naturze czy przez liwerantów odstawianych, z jednego do drugiego magazynu przewozić nie są obowiązani; i dlatego postanowiliśmy w artykule 26-tym dekretu naszego pod dniem 28 miesiąca lipca roku bieżącego wydanego[1], że w przypadku potrzeby takowego przewożenia, koszta na uskutecznienie onego z funduszów dyrekcji żywności użytemi być powinny.

Art. 11. — Każdy prefekt powinien być od ministra spraw wewnętrznych uwiadomiony sześcią tygodniami wprzód o miejscu i dniu, w których produkta z jego departamentu odstawianemi być mają. Przez ten przeciąg czasu prefekt w siedmiu dniach stosowne roześle zlecenia do podprefektów, ci, w 15-stu dniach do kontrybuentów,

[1]) Patrz str. 42.

z oznaczeniem im miejsca i terminu odstawki, który nie może być krótszy nad dni 20-ścia. W gwałtownych jednak i nagłych wypadkach, w miarę okoliczności i sposobności, czas poprzedniego ostrzeżenia, skróconym być może.

Każdy kontrybuent, odbierając rozkaz dostawki, ma być zarazem uwiadomiony, wiele jeszcze od niego produktów należy na uzupełnienie ilości z całorocznej repartycji od tegoż kontrybuenta przypadającej.

Art. 12. — Przy każdym wpływie produktów od kontrybuentów do magazynów dostawianych, powinien być przytomny urzędnik lub obywatel, na ten koniec od prefekta lub podprefekta wyznaczony, który dostrzegać będzie, ażeby kontrybuenci, wypadającą na każdego ilość, do magazynu wnieśli.

Art. 13. — W przypadku sprzeczki względem gatunku produktów przystawionych, powinni być przywołani biegli przysięgli, którzy osądzą, czy produkta mają być do magazynu przyjęte; a na ich zdaniu, tak komisarz wojenny, jako i dostawca, od władzy cywilnej wyznaczony, przestać powinni.

Art 14.. — Gdyby zaś sprzeczka była o miarę i wagę, lub o długie przytrzymanie podwód, natenczas władza miejscowa administracyjna na wszczęty spór rozsądzi i wywód słowny sporządziwszy, do inspektora dywizyjnego odeśle.

Art. 15. — Kontrybuenci lub za nich odstawiający liweranci, zyskawszy od dozorców magazynowych kwity z odstawionych przez siebie produktów, z podpisem komisarza wojennego lub jego zastępcy, obowiązani są dla usprawiedliwenia swego ,złożyć takowe u właściwego podprefekta. Podprefekt daje na wzajem kontrybuentom kontra-kwity, a z złożonych u siebie ułoży z całego powiatu tabelę, której jeden exemplarz przesyła dozorcy magazynowemu, stosownie do artykułu 39-go dekretu, dyrekcją jeneralną stanowiącego, drugi zaś exemplarz prefektowi wraz z kwitami odeśle. Każdy zaś prefekt unormuje tabelę odstawki z całego departamentu i przy załączeniu kwitów, takową ministrowi spraw wewnętrznych przeześle. Nakoniec minister spraw wewnętrznych ułoży ogólną całego kraju tabelę, usprawiedliwiającą odstawienie produktów wyznaczonych, i nam Królowi przez radę stanu przy swym odeśle raporcie. Podprefekt prefektowi w przeciągu tygodni sześciu, Prefekt ministrowi spraw wewnętrznych w przeciągu tygodni ośmiu, po upłynionym terminie do odstawienia produktów wyznaczonym, takową tabelę nadesłać powinien. Minister spraw wewnętrznych zaś, wspomniany raport nam Królowi co pół roku podawać będzie.

Art. 16. — Odtąd odstawiać się mające za dekretami naszemi z kraju nowo wcielonego produkta, usprawiedliwiane będą w ich odstawce w sposobie artykułem 15-stym niniejszego dekretu przepisanym.

Art. 17. — Ponieważ w artykule 27-mym dekretu naszego w dniu 28-mym lipca roku bieżącego wydanego[1]), postanowiliśmy, iż, gdyby który z departamentów, powiatów, gmin lub kontrybuentów, w czasie od ministra spraw wewnętrznych przepisanym, do wyznaczonych sobie magazynów, nakazanych nie dostawił produktów, że te na konto jego przez liwerantów dostawione będą; przeto w takim przypadku, upoważniamy prefektów i podprefektów, należną dla liwerantów sumę, na kontrybuentów niedostawiających, w proporcji od nich należących produktów i podług ceny przez urzędową licytację. przyjętej rozłożyć i te od kontrybuentów ściągnąć, stosownie do wyżej wzmiankowanego artykułu powyższego dekretu.

Art 18. — Prefekt lub podprefekt odpowiedzialnym jest, gdyby przez spóźnione kontrybuentów obwieszczenie, był przyczyną niedostawienia na terminie wyznaczonym produktów.

Urządzenia przemijające.

Art. 19 — Minister spraw wewnętrznych zaleci prefektom, ażeby ułożyli rachunek wszelkich dostarczeń produktów do magazynów wojskowych od 1-go października 1808 do ostatniego września 1809. Takowy rachunek udowodniony kwitami magazynierów lub komend wojskowych, prefekci nadeslą ministrowi spraw wewnętrznych, który wyrachowawszy, jakie, w którym departamencie pozostały zaległości,z repartycji ówczesnej pochodzące, wraz z powodami i dokładnym rzeczy wyjaśnieniem, nam Królowi raportować będzie, dla wydania w tej mierze najwyższej naszej decyzji.

Art. 20. — Co się zaś tycze produktów od 1-go października 1809. z sześciu dawnych departamentów, na mocy sejmowej uchwały do magazynów wpłynąć powinnych; względem tych podany nam ma być raport od ministra spraw wewnętrznych, stosownie do przepisów w artykule 15-stym niniejszego dekretu umieszczonych.

Art. 21. — Produkta na kraj nowo wcielony rozłożone, przed pierwszym stycznia roku bieżącego do magazynów wpłynione i spotrzebowane, mają być przedmiotem komisji do odebrania rachunków z tego kraju, przez nas wyznaczonej.

Art. 22. — Względem zaś tych produktów, które nasz minister spraw wewnętrznych, na kraje nowo wcielone, w moc dekretu na-

[1]) Patrz str.: 43.

szego de dato 31 stycznia roku bieżącego, na pięć miesięcy od 1-go stycznia, do ostatniego maja r. b. rozpisał, ma być przez bony i bordera i kwity magazynierów udowodnione, iż takowe produkta, w ilości rozkładem oznaczonej, do magazynów dostawione, i przez wojsko skonsumowane zostały. Minister spraw wewnętrznych sporządzić każe obrachunek z tego czasu, a zaległości jakieby się stąd na powiatach okazały, do magazynów ściągnąć zaleci.

Dopełnienie tej naszej woli, naszym ministrom spraw wewnętrznych i wojny, a umieszczenie w dzienniku praw, naszemu ministrowi sprawiedliwości polecamy".

Z chwilą powołania do życia dyrekcji żywności, agendy zaopatrywania w nią wojska dostają się znów w ręce instytucji o charakterze centralnym. Od czasu bowiem, kiedy przestała istnieć komisja żywności, wspomniane agendy załatwiane były naogół przez władze lokalne. Charakterystyczne jest, iż w łonie rady stanu toczył się spór między zastępcą ministra wojny a ministrem spraw wewnętrznych, do czyjego zakresu działania należą właściwie sprawy żywiena wojska. Ten spór potwierdza tezę, iż w czasie od kiedy przestała istnieć komisja żywności aż do ustanowienia dyrekcji żywności, wchodzące w rachubę agendy nie należały w rzeczywistości do zakresu działania jakiejkolwiek władzy centralnej. Tak na posiedzeniu rady stanu w dniu 17 marca 1810 r.[1]) z okazji dyskusji nad kwestją dostarczania żywności i furażu dla załogi w Gdańsku, zastępca ministra wojny oświadczył: „iż ta rzecz do ministerjum wojny nie należy... gdyż żywność i furaże aż do sejmu były w zawiadywaniu komisji żywności, a po uchwalonej na sejmie zsypce, Najjaśniejszy Pan poruczył też obowiązki ministrowi spraw wewnętrznych" Na co „minister spraw wewnętrznych przekłada, iż nie ma żadnego dekretu wkładającego nań po komisji żywności obowiązki, jak powyższa odpowiedź nadmienia..."

Już w krótki czas po powołaniu do życia dyrekcji żywności, minister wojny domaga się zmiany odnośnego dekretu królewskiego. Tak na posiedzeniu rady stanu w dniu 9 marca 1811 r.[2]). „Sekcja[3]) wojny składa raport na podany do rady stanu pod d. 20. lutego r. b. przez Xięcia ministra wojny projekt względem potrzebnych odmian w organizacji dyrekcji żywności wojska.

Projekt ten na wstępie wyrażając powody do niniejszych odmian, dzieli się na siedm tytułów.

[1]) Protokół 499 sesji rady stanu z dnia 17 marca 1810 r.

[2]) Protokół 613 sesji rady stanu z dnia 9 marca 1811 r.

[3]) Podział rady stanu na sekcje nastąpił z dniem 20 października 1810 r.

Wpierwszym mowa jest o składzie biura dyrekcji z płacą osób do niego należących, skład ten jest następujący:

1 szef korespondencji,

3 szefów rachuby,

1 kasjer,

1 sekretarz archiwista i dziennikarz,

1 sekretarz ekspedytor,

4 kalkulatorów,

4 oficjalistów 2-giej klasy, wziętych z tych oficjalistów na cały kraj przeznaczonych.

Płaca zaś roczna:

dla sekretarzy po złotych 3.500,

dla kalkulatorów po złotych 3.000,

dla 2-ch posługaczów p ozłotych 1.000.

Drugi tytuł stanowi koszta kancelarji i tak dla biura dyrekcji na najęcie domu, światło, opał, papier i inne potrzeby prócz druków, wyznaczono rocznie zł. 10.000, dla inspektorów dywizyjnych zł. 1.000, dla dozorców magazynowych 1-szej klasy zł. 500.

Tytuł trzeci ustanawia do pomocy inspektorom dywizyjnym podinspektorów, po jednym w każdym departamencie z płacą dla nich po 5.000 zł., licząc w to koszt kancelarji, prócz tego kwatera, światło i opał stosownie do rangi, którą im minister wojny przyzna oraz furaż na dwa konie tymże naznacza.

Tytuł 4-ty stanowi płacę dla piekarzy i posługaczów magazynowych, która nie mogąc być jednostajną wszędzie, przewyższać niema 2 zł. 15 gr. dziennie.

Tytuł 5-ty dozwala dyrektorowi naczelnemu żywności liczbę 20 oficjalistów 2-ej klasy powiększyć w miarę potrzeby, za pozwoleniem jednak ministra wojny stanowi przy każdym magazynie mierników z płacą dzienną zł. 3 dla każdego, nie ograniczając ich liczby; tudzież strażników konnych dziesięciu z płacą zł. 3, na dzień każdemu i furażem na jednego konia...

Tytuł 6-ty dozwala ministrowi wojny ustanowienie w każdym departamencie pięciu wozów pięciokonnych z dwoma woźnicami do każdego wozu, a to dla przewożenia produktów z jednego magazynu do drugiego oraz zasilania etapów i mniejszych posterunków. Wozy te do żadnego innego przedmiotu nie mogą być obrócone, pod bezpośrednim zarządzeniem dyrektora naczelnego zostawać mają, na ich zaś sprawienie i pociągów tudzież zakupienie koni potrzebnych zł. 200.000 przeznacza z funduszu.

Furaż na te konie z magazynów wojskowych, a płaca woźnicom,

taka jaka jest woźnicom wojskowym ustanowiona z kasy dyrekcji żywności wypłacona będzie.

Tytuł 7-my stanowi, iż wystawianie i reparowanie budowli magazynowych należy do dyrekcji inżynierów, którakażdemu wezwaniu dyrekcji żywności, potwierdzonemu przez ministra wojny, zadosyć uczynić jest winna.

Fundusz, jaki na to potrzebny będzie, minister wojny Najjaśniejszemu Panu przedstawić ma.

Nakoniec wszelkie zarządzenia w dekrecie z 28. lipca 1810, które niniejszym nie sprzeciwiają się, projekt w całej swej zachowuje mocy.

Sekcja wojny dwie istotne w tym projekcie uważa zasady, najprzód dogodniejsze uporządkowanie biura dyrektora naczelnego żywności i służby dywizjów wojskowych, powtóre potrzebę nowych funduszów na zakład wozów, koni i pociągów oraz na wystawienie i reperowanie budowli magazynowych.

Co do pierwszego, będąc zdania, iż proponowane odmiany w organizacji dyrekcji są oparte na kilkomiesięcznem doświadczeniu i że potrzeba ich stała się konieczną, że jedno z nich nowych kosztów nie przynoszą, drugie zaś jeżeli przynoszą, to tylko takie, o których oczywiście przez zapomnienie w dekrecie z 28. lipca 1810. nie wspomniano, jako to najem domu, opał, światło, papier etc. dla biura dyrektora żywności, oraz koszta kancelaryjne intendentów, że chociaż ogół wydatków administracji w projekcie oznaczonych przenosi te, które dyrekcja podług dekretu z 28. lipca mogłaby łożyć na też same przedmioty, przecież naddatek ten nowego skarbowi nie przynosi wydatku, gdyż się zmieścić może nafunduszu 1.350.000 zł. na koszta administracji z sumy ogólnej 5.000.000 na żywność wojska przeznaczonych. Temi powodowana względami, sekcja wojny projektowane przez ministra poprawy i odmiany organizacji dyrekcji żywności przyjmuje z małą tylko modyfikacją co do funduszu na wozy i konie przeznaczone...

Co do drugiego, sekcja znalazła ilość tego funduszu na wskazany przedmiot zbyteczną i że po zrobionym wspólnie z dyrektorem naczelnym obrachunku sumę zł. 150.000 za dostateczną uznała.

Sekcja dalej zastanawia się, z jakiegoby źródła czerpać należało tę sumę, uważa, iż w samym funduszu na dyrekcję wyznaczonym znaleść się można i tak podług podania dyrekcji z funduszu ogólnego 5.100.000 zł. na żywność wojska przeznaczonego, wypada 1.350.000 stałego na administrację dochodu, licząc po 1 i pół grosza od porcji jednej na koszta tejże. Wydatki zaś jej (z temi nawet które dzisiejszy projekt powiększają) wyrachowane do 1.239.000 a zatem zostaje

do dyspozycji z pomienionego funduszu 118.000, które mogłyby służyć na zrobienie wspomnianego wyżej wozów i koni zakładu. Przychód za skóry, łoje, podrobie i rogi są znacznym w ręku dyrekcji funduszem, nie mającym innego przeznaczenia, tylko drobne i nieprzewidziane expensa, które ogółu jego zająć nie mogą.

Sądzi więc sekcja, że gdy suma całkowita na administrację przeznaczona regularnie wpływać i dochody ze skór i łojów ściśle dopilnowane będą, w swym funduszu dyrekcji może się znaleść sposób zastąpienia potrzebnych na zakład wozów i koni kosztów.

Stosownie do tych uwag sekcja wojny projekt przez siebie zredagowany, lecz co do istoty w niczem od projektu przez ministra wojny podanego nieróżniący się, do decyzji rady stanu podaje, oświadczając przytem, iż radca Kochanowski, członek sekcji, nie znajdując się na posiedzeniu, na którem projekt przez nią przyjęty został, przysłał swoje uwagi, które sam komunikować radzie stanu nie zaniedba.

Po przeczytaniu projektu sekcji, radca stanu Kochanowski oświadczył, iż nie przecząc potrzeby odmian niektórych w dekrecie z 28. lipca r. z., skoro te przez Xięcia ministra wojny oraz dyrektora naczelnego żywności koniecznemi są uznane z powodu jednak oszczędzenia skarbu, równie jako i opinji publiczności, dotkliwej na wszystko, co tylko w niedostatku teraźniejszym nowe zapowiada wydatki lub oficjalistów pomnożenie, różni się w zdaniu od członków swej sekcji, tak co do szczególnych artykułów, jako też co do ogólnej redakcji projektu. Zdaniem tegoż radcy jest, iż niektóre artykuły wydatków są mniej potrzebne, inne mniejszym kosztem opędzone być mogą. Szczególniej zaś nieuchronne koszta transportów znacznieby oszczędzone były przez użycie pomocy furgonów pułkowych i artylerycznych z dodatkiem umiarkowanego funduszu corocznie na przyjęce furmanów w przypadku koniecznej potrzeby, konkludował na ostatek, iż gdy proponowane zmiany i wydatki, które z doświadczenia kilkomiesięcznego okazały się nieuchronnemi, również i w następnym czasie nowym modyfikacjom podlegać mogą, przeto krócej i dogodniej byłoby, zamiast tworzenia nowego dekretu, które nowym wydatkiem uderzać mogły publiczność, do funduszów w dekrecie z 28 lipca 1810 r. stanowiącym dyrekcję, dodać na nadzwyczajne wydatki transportów, mierników i inne, jakie się w miarę okoliczności nieuchronnemi okażą, roczną sumę mniej lub więcej zł. 15.000 do rozporządzenia ministra wojny, wedle przedstawionych jemu nieuchronnych potrzeb przez dyrektora naczelnego, upoważnić ich oraz uczynienia zmiany co do składu i liczby oficjalistów, ja-

kie uznają być koniecznemi, zawsze mając w pilnej uwadze jaknajwiększą skarbu publicznego ochronę.

Na to odpowiedziano, iż proponowane w dekrecie odmiany oprócz kosztów nieuchronnych na transporta, oraz najem domu, opał i materjały pisemne dla biura naczelnej dyrekcji, bynajmniej wydatków skarbu nie powiększą; iż wydatek na transporta zapasów magazynowych ochroni kraj od dostarczania podwód ku temu celowi dotąd używanych; że trudno uniknąć transportów tam zwłaszcza, gdzie licznym przy granicy posterunkom dostarczać trzeba żywność, tem regularniej, im więcej zawodu w opłacie należnego żołdu doznają; że furgony pułkowe inne mając przeznaczenie, do transportu żywności używane być nie mogą. Nakoniec, iż zostawiać ministrowi wolność zmieniania organizacji dekretem Najjaśniejszego Pana wskazanej, większe za sobą ciągnęłoby nieprzyzwoitości i dokładnemu usprawiedliwieniu byłoby na przeszkodzie.

Takowemi zniewolony uwagami, radca stanu Kochanowski odstąpił od dalszej opozycji i projekt sekcji przyjęty został z niektóremi modyfikacjami, które z powodu dyskusji za potrzebne uznano...

Do artykułu 13-go, który teraz w rzędzie 12-go zajmuje miejsce w następującej osnowie, „iż gdy artykułem 26. dekretu z 28. lipca Najjaśniejszy Pan postanowił, że przewiezienie produktów z magazynu do drugiego z funduszów dyrekcji żywności uskutecznionem być powinno, chcąc myśl tego artykułu uzupełnić, upoważnia ministra wojny do ustanowienia 50 wozów 5-cio konnych", po słowach „chcąc myśl artykułu tego uzupełnić" dodano „i zabezpieczyć z pewnością obywateli od uciążliwości dostarczania do tej posługi podwód a oraz oszczędzić znacznych kosztów rocznie na ich najmowanie ponoszonych".

Art. 15. projektu sekcji, który naznaczał fundusz 150.000 na sprawienie wyżej rzeczonych wozów i koni, także całkiem odrzucono, a to z względu że ponieważ z pewnością wyrachować nic można kosztu na ich sprawienie, a fundusz do tego dyrekcja żywności ma wystarczający, rozumiano przeto, iż dosyć jest, gdy minister wojny upoważniony będzie do ustanowienia tych wozów nie wyznaczając sumy, której udeterminować niepodobna.

Z resztą projekt sekcji zgodnie przyjęty, rada stanu wraz z stosowną w tej mierze opinją do decyzji Najjaśniejszemu Panu przesyła".

Powyższe zmiany dekretu, powołującego do życia dyrekcję żywności, zaproponowane przez radę stanu nie uzyskały aprobaty królewskiej. Tak na jej posiedzeniu w dniu 6 kwietnia 1811 r. [1]) „czy-

[1]) Protokół 622 sesji rady stanu z dnia 6 kwietnia 1811 r

tano dwa projekta królewskie w Drezdnie wydane. Pierwszy pod d. 27. marca r. b. zwraca radzie stanu projekt do decyzji Najjaśniejszemu Panu przesłany, względem odmian w dekrecie Jego Królewskiej Mości d. 28. lipca r. z., stanowiącym przepisy dla dyrekcji żywności, a to w celu zredagowania rzeczonego projektu w następujących artykułach.

W art. 3. ma być ustanowione maximum w liczbie oficjalistów i mierników, których liczba podług potrzeby będzie umniejszona i nigdy nie przechodzić raz ustanowionej.

W art. 6. podinspektorowie kwaterę lub wynadgrodzenie za nią, światło i opał mieć będą stosowne do swojego urzędu, ale nie do rangi wojskowej.

W art. 8. liczba oficjalistów 2-ej klasy ma być zmniejszona lub powiększona podług art. 3., nie przechodząc za maximum postanowionej.

Art. 9. ma być jak i poprzedzający do art. 3-go zastosowany.

W art. 13. po słowach „i do każdej innej, posługi" ma być dodanym „bez jego zezwolenia użytemi być nie mogą".

Z temi poprawami nowozredagowany projekt Najjaśniejszy Pan żąda od rady stanu mieć sobie przedstawionym....

Radca stanu Linowski uważa co do artykułu 6-go, iż w projekcie rady dlatego podinspektorom stopień wojskowy był naznaczony, że w dekrecie Najjaśniejszego Pana z 28. lipca r. z. wszyscy oficjaliści dyrekcji żywności mieli już stopnie te przepisane, stosując się więc rada stanu do zasad organizacji tejże dyrekcji, nie mogła wyłączać tych nowo ustanowionych oficjalistów od ogólnie przyjętego prawidła".

Na posiedzeniu rady stanu w dniu 17. kwietnia 1811 r. [1]). „Sekcja wojny, po zniesieniu się z naczelnym dyrektorem wydziału żywności wojska, składa projekt względem odmian w organizacji tejże dyrekcji, zredagowanej podług woli JK. Mości w Drezdnie d. d. 27 marca r. b. wyrażonej.

Stosownie więc do tego, w art. 3. punkt stanowiący, iż „liczba oficjalistów 2-ej klasy i mierników ma być podług potrzeby" odmieniono na następujący: „Liczba oficjalistów 2-ej klasy aż do liczby 36, mierników zaś aż do liczby 280, ustanowić pozwalamy, którą to liczbę dyrektor naczelny mocen jest zmniejszać o tyle, o ile się służba bez takowej liczby obejść będzie mogła.

Artykuły 8 i 9 stosownie do powyższej odmiany zredagowano. W artykule 13. dodano słowa „i bez jego zezwolenia".

[1]) Protokół 624 sesji rady stanu z dnia 17 kwietnia 1811 r.

Co zaś do art. 6., gdzie mowa jest o kwaterach dla podinspektorów i w którym wskutek dekretu Jego Królewskiej Mości miał być zmieniony wyraz „rangi" na „urzędu" — minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż spór jest między nim a Xięciem ministrem wojny, czyli oficjaliści magazynowi mogą mieć prawo do kwater, uważając ich w tym względzie za urzędników administracyjnych, że okoliczność ta w obszernem przełożeniu wystawiona przez ministra spraw wewnętrznych w radzie ministrów, była rozważaną, skąd miała być do sekcji wojennej odesłaną końcem jej zastosowania w redakcji niniejszego projektu.

Radca stanu Linowski odpowiada, iż chociaż by sekcja wojny odebrała była przełożenie ministra o którym wspomina, nie mogłaby była jego zdania użyć w redakcji projektu, a to z przyczyny że Najjaśniejszy Pan żąda zmiany jednego tylko wyrazu nie zaś myśli całego artykułu....

Zwracając się do materji, to jest do redakcji artykułu 6-go projektu, uważano iż w dekrecie Najjaśniejszego Pana de dato 28 lipca 1810 r. inspektorowie i inni oficjaliści żywności nie mają prawa do kwater, lecz tylko do wynadgrodzenia za nie, były więc zdania, ażeby i podinspektorów wyłączyć od kwater a oznaczyć im pewną sumę na jej wynadgrodzenie w stosunku stopnia urzędu tego, to jest w zbliżonej proporcji, jak się ma urząd inspektora do urzędu podinspektora....

Zdanie to było powszechnie przyjętem. Prezes mówi zatem, ażeby w przełożeniu do Najjaśniejszego Pana wyrazić, że gdy doświadczenie okazało, jakie są uciążliwości dla mieszkańców i inspektorów, a urzędnicy żywności nie mają prawa tylko do wynadgrodzenia za kwatery, opinją więc jest rady stanu, ażeby stosownie do dekretu Jego Królewskiej Mości wyż. wspomnianego, i względem podinspektorów Najjaśniejszy Pan podobnież postanowić raczył.

Tym końcem artykuł 6-ty projektu zmieniony został w następujący sposób: „podinspektorowie ci mają prawo do wynadgrodzenia za kwaterę, umeblowanie, opał i światło w sumie zł. pol. 800 rocznie, mieć oraz każdy z nich będzie furaż na parę koni".

Zdaniem jest rady, iż takowa redakcja nie sprzeciwia się woli Najjaśniejszego Pana, której zamiarem było nie wyłączać tych nowych oficjalistów od powszechnego prawidła i nie zostawiać im praw do stopni wojskowych przywiązanych".

W dniu 20. kwietnia rada stanu ukończyła obrady nad przedstawić się mającym królowi projektem zmiany dekretu o utworzeniu dyrekcji żywności z dnia 28. lipca 1810 r. Mimo to jednak dyskusja

toczyła się jeszcze na kilku dalszych posiedzeniach rady stanu dokoła kwestji, czy urzędnikom cywilnym, zajętym w administracji żywności należą się kwatery prywatne, co by pod względem kwaterunkowym zrównało ich prawa z prawami oficerów. Kwestja ta posiadała tedy zasadnicze znaczenie i z tego względu zajmujemy się nią obszerniej, jako że ilustruje ówczesne zapatrywania na stanowisko i prawa oficerów a urzędników cywilnych, chociażby zajętych w administracji wojskowej. Pod omawianym względem zapatrywania rady stanu zgodne były z zapatrywaniami króla, jako że „okazuje [1]) się wyraźna wola Najjaśniejszego Pana, iż tylko oficerom w aktualnej służbie wojskowej zostającym w przypadku nieumieszczenia ich w budynkach wojskowych, kwatera w domach prywatnych ma być wyznaczona bezpłatnie aż do obmyślenia funduszu na to wynadgrodzenie; oficjaliści zaś magazynowi pod względem wojskowości uważani być nie mogą i w dekrecie Najjaśniejszego Pana pod 28. lipca r. z. niemasz wyraźnego zastrzeżenia, że w przypadku nieumieszczenia ich w budynkach wojskowych mają prawo do kwater w domach obywateli; sekcja oświadcza swą opinję, iż zdanie ministra spraw wewnętrznych zgodne jest z dekretami Najjaśniejszego Pana i że podług tych, oficjalistom magazynowym nie należy się kwatera w domach obywatelskich, ale tylko w budynkach wojskowych, a gdy tych nie ma, stosowne wynadgrodzenie mieć mają z funduszu na administrację dekretem Najjaśniejszego Pana pod 28. lipca wskazanego".

Wspomniany poprzednio projekt rady stanu został zatwierdzony przez króla i ogłoszony dekretem z dnia 30. kwietnia 1811 r. Zmiany, wprowadzone tym dekretem w postanowieniach dekretu z dnia 28. lipca 1810 r. umieściliśmy obok pierwotnych postanowień ostatnio wspomnianego dekretu. Oddzielnym dekretem poza tem później ogłoszono interpretację postanowień poprzednich dekretów, iż urzędnikom cywilnym nie przysługuje prawo do kwater prywatnych.

Na podstawie dekretu z dnia 28. lipca 1810 r. nakazano następujące dostawy w naturze środków żywności dla wojska i to na czas od 1. grudnia 1810 r. do 31 maja 1811 r. [2]), od 1. czerwca 1811 do 31 maja 1812 r. [3]) oraz od 1 czerwca 1812 do 31 maja 1813 r. [4]). Żadna z tych dostaw nie była wykonana w całej pełni, jako że wyczerpany kraj nie mógł ponosić wzrastających z roku na rok ciężarów. W szczególności druga ze wspomnianych dostaw była bardzo uciąż-

[1]) Protokół 630 sesji rady stanu z dnia 15 maja 1811 r.

[2]) Dziennik praw. Tom II.

[3]) Dziennik praw. Tom III.

[4]) Dziennik praw. Tom IV.

liwa i zawiodła, więcej jeszcze aniżeli inne, w wynikach z powodu wielkiej posuchy w 1811 r. Trzecia i ostatnia zaś dostawa stała się od połowy czasokresu, na który była nakazana, zupełnie bezprzedmiotowa, jako że wskutek niepowodzeń Napoleona w Rosji, w dniu 8 lutego 1813 r. Warszawa była już w rękach rosyjskich. Wojsko Księstwa, zalewanego coraz bardziej przez armję rosyjską, wycofywało się wraz z ks. Józefem na Kraków, a na wschodzie trzymały się jeszcze tylko twierdze Zamość i Modlin. Twierdze te trzymały się przez 10 miesięcy i przetrwały nawet klęskę Napoleona i śmierć ks. Józefa pod Lipskiem. Salwy armatnie, dawane przez tych 10 miesięcy z wałów Zamościa i Modlina na cześć cesarza Napoleona i króla saskiego Fryderyka Augusta, były ostatnim symbolem i protestem niepodległości Księstwa Warszawskiego. W dniu 23 listopada 1813 r. skapitulował Zamość a w miesiąc później, w dniu 25 grudnia 1813 r. skapitulował Modlin. Państwo Polskie zniknęło po raz drugi z mapy Europy. Odrodziło się po dwóch latach, po traktacie wiedeńskim w 1815 r., ale już w całkiem innych warunkach, jako zależne od Rosji — Królestwo Polskie.

Dekrety, nakazujące wspomnianą dostawę w naturze środków żywności dla wojska opiewają:

I. „W celu opatrzenia w żywność wojsk naszych w Xięstwie Warszawskim na następujące półrocze, to jest od 1-go grudnia roku bieżącego aż do ostatniego maja roku 1811 przypadającą podług prawa sejmowego, na przedłożenie naszego ministra spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu naszej rady stanu, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. — Przyjąwszy za tymczasową zasadę do podziału ogolnej ilości furażów, proporcję dwóch z pięciu części na cztery nowe departamenta, a trzech z pięciu części na sześć dawnych departamentów, wyciągnioną z rozległości z ludnością skombinowanej; za zasadę zaś do rozkładu ilości produktów między sześć departamentów dawnych, ludność, rozległość i wysiewy, a między cztery departamenta nowe, ludność, rozległość i plony, ma być na wyżej wymienione półrocze dostawione, w ilości i stosunku następującą tabelą oznaczonemi: (Tabela na następnej stronie).

Artykuł 2. — Rady departamentowe w sześciu dawnych departamentach, a rady prefekturalne w czterech nowych departamentach, zrobią rozkład powyższych produktów na powiaty w stosunku do wysiewów; rady powiatowe w dawnym kraju, a podprefekci w kraju nowo wcielonym takowy rozkład na folwarki, probostwa i gromady rozpiszą, biorąc także za zasadę wysiewy respective swego powia-

Departamenta	Pszenica korce	Żyta korce	Leguminy korce	Owsa korce	Siano cetnary	Słomy cetnary
Warszawski . . .	$499\frac{1}{2}$	$7.864\frac{1}{4}$	$583\frac{3}{4}$	15,979	$22.886\frac{3}{4}$	$22.886\frac{3}{4}$
Krakowski	$388\frac{1}{2}$	$6.119\frac{1}{8}$	$451\frac{3}{4}$	$12,434\frac{1}{2}$	$17.643\frac{3}{4}$	$17.809\frac{1}{4}$
Poznański	$583\frac{1}{2}$	$9.190\frac{1}{2}$	$680\frac{1}{2}$	$18,672\frac{1}{2}$	26.744	26.744
Kaliski	543	8.543	634	17.369	25.044	$24.878\frac{1}{2}$
Radomski	$391\frac{1}{2}$	$6.166\frac{1}{8}$	$456\frac{3}{4}$	12.528	$17.943\frac{3}{4}$	$17.943\frac{3}{4}$
Bydgoski.	451	7.107	$526\frac{1}{2}$	14.439	20.681	20.681
Lubelski	570	$8.977\frac{1}{2}$	666	18.240	26.125	26.125
Płocki	423	6.666	$493\frac{1}{2}$	13.543	$19.397\frac{1}{2}$	$19.397\frac{1}{2}$
Łomżyński	$516\frac{1}{2}$	8.132	$602\frac{1}{2}$	16.523	$23.665\frac{1}{2}$	$23.655\frac{1}{2}$
Siedlecki.	$433\frac{1}{2}$	$6.827\frac{5}{12}$	$505\frac{3}{4}$	13.872	$19.868\frac{3}{4}$	$19.868\frac{3}{4}$
Suma	4.800	$75.599\frac{2}{7}$	5.601	153.600	220.000	220.000

tu. Tam gdzieby spisy wysiewów wygotowane nie były, plony za prawidło do rozkładu użyte będą..."

II. W celu opatrzenia w żywność wojsk naszych, a w skutek artykułu 1. dekretu z 28. lipca 1810. na przedstawienie naszego ministra spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu naszej rady stanu, postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art. 1. — Porównywując ciężar dostarczeń produktów in natura w czterech nowych departamentach do ciężaru tych dostarczeń w sześciu dawnych, na mocy prawa sejmowego od nich należących się i przyjmując za zasadę do rozkładu ilości produktów na departamenta ludność, rozległość i wysiewy, mają być na rok następujący etatowy od 1. czerwca w roku bieżącym 1811, aż do ostatniego maja w roku przyszłym 1812. dostawione do magazynów produkta in natura z każdego departamentu w ilości następującą tabelą oznaczonej: (Tabela na następnej stronie).

Art. 2. — Rady departamentowe w sześciu dawnych departamentach, a rady prefekturalne w czterech nowych departamentach, zrobią rozkład powyższych produktów na powiaty w stosunku do wysiewów. Rady powiatowe w dawnym kraju, a podprefekci w kraju nowowcielonym, takowy rozkład na folwarki, probostwa, i gromady rozpiszą, biorąc także za zasadę wysiewy respective swego powiatu..."

III. W celu opatrzenia w żywność wojsk naszych na 1812/13 w skutku uchwały na ostatnim posiedzeniu sejmowem zapadłej, dekretem naszym dnia 23 grudnia 1811 w artykule 1. pod tytułem: „Pobór

TABELA

roczna rozkładu produktów w naturze na dziesięć departamentów od 1 czerwca roku bieżącego do ostatniego maja r. 1812.

Departamenta	Żyta	Pszenicy	Grochu	Owsa	Wagi francuskiej Siana	Słomy
					cetnarów	
Warszawski . . .	16,679	1,059	1,236	33,888	48,538	48,538
Krakowski	15,406	978	1,141	31,301	44,834	44,834
Poznański	18,610	1,182	1,379	37,812	54,158	54,158
Kaliski.	16,196	1,028	1,200	32,907	47,133	47,133
Radomski	15,055	956	1,115	30,588	43,812	43,812
Bydgoski	14,397	914	1,066	29,250	41,896	41,896
Lubelski	18,084	1,148	1,340	36,741	52,625	52.625
Płocki	13,870	881	1,027	28,180	40,363	40,363
Łomżyński	15,231	967	1,128	30,945	44,323	44,323
Siedlecki	14,485	920	1,073	29,429	42.151	52,151
.Suma	158,013	10,033	11,705	321,041	459,833	459,833

produtków dla wojska" ogłoszonej, na wniesienie naszego ministra spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu naszej rady stanu, postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art. 1. — Przyjąwszy za zasadę do rozkładu ilości produktów na departamenta ich rozległość, wysiewy i ludność z roku 1810 podane, mają być na rok następujący etatowy od 1-go czerwca roku bieżącego 1812, aż do ostatniego maja roku przyszłego 1813 dostawione do magazynów produkta in natura z każdego departamentu w ilości następującą tabelą oznaczonej: (Tabela na następnej stronie).

Art. 2. — Rady departamentowe zrobia rozkład na powiaty zboża, siana i słomy, w stosunku do ogólnego wszystkich zbóż wysiewu spisanego w roku 1810, z wyłączeniem jednak lnu, konopi, rzepaku i kartofli.

Art. 3. — Rady powiatowe podług tychże samych stosunków, rozkład powyższy na folwarki, gromady i probostwa grunta posiadające rozpiszą..."

W związku z powyżej podanemi stawkami podatku w naturze środków żywności dla wojska, podajemy poniżej dekret królewski z dnia 18 lipca 1810 r., ustanawiający — na 10 dni przed powołaniem do życia dyrekcji żywności — zasady kontroli wpływów wspomnianego podatku. Te zasady kontroli — o których była obszernie mo-

T A B E L A

roczna rozkładu produktów w naturze na dziesięć departamentów od 1-go czerwca roku bieżącego 1812, aż do ostatniego maja roku 1813.

Departamenta	Pszenica korce	Żyto korce	Owies korce	Siano cetnary	Słoma cetnary
Warszawski	1.121	25,612	73.223	57,307	52,641
Krakowski	951½	21,741	62.169	47,555	44,114
Poznański	1.248	28,518	81.622	62,343	58,140
Kaliski	1.097	25,130	71.895	55,657	52,270
Radomski	957	21,880	62,569	47,906	44,740
Bydgoski	924	21 102	60,341	46,041	43,131
Lubelski	1.150	26.228	74,996	57,400	53,439
Płocki	966	22.060	63,079	48,281	44,914½
Łomżyński	1.028	23.495	67,190	51,363	47,855
Siedlecki	915	20.900	59 839	45,673	42,685
S u m a	10,357½	236,666	676,923	519,526	483,919½

wa w radzie stanu — odnoszą się zarówno do czasów przed dyrekcją żywności, jakoteż i czasów jej istnienia.

„Gdy wiele na tem zależy, aby nietylko kasy publiczne z przychodu i rozchodu pieniędzy, lecz oraz wszelkie dla wojska dostarczone produkta, jak najściślej obrachowane były, przeto uzupełniając dekreta nasze z 14 grudnia 1808 i 10 kwietnia 1809 roku, na przełożenie głównej izby obrachunkowej, po wysłuchaniu rady naszej stanu postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art. 1. — Wszystkie rachunki z magazynów żywności i furażów, po odbytej pierwszej weryfikacji odesłane być mają do głównej izby obrachunkowej.

Art. 2. — Rachunki takowe co do dawnych 6 departamentów, dzielić się mają na trzy główniejsze epoki.

1. Zacząwszy od ostatniej od pruskiego rządu ukończonej rewizji aż do oddania magazynów pod administrację władz krajowych, czyli do 1 września 1807 roku,
2. od 1 września 1807 roku, aż do zajęcia części kraju przez wojska austrjackie w ostatnich dniach kwietnia 1809 roku.
3. od końca kwietnia 1809 roku aż do ustanowienia nowej dyrekcji żywności.

Art. 3. — Co do nowo wcielonego kraju, również dzielić się mają rachunki magazynowe na trzy epoki.

1. od ostatniej za zeszłego rządu austrjackiego ukończonej rewizji przez czas trwającej wojny, aż do rozwiązania wojskowej i rządu centralnego administracji.
2. Zaczynać się ma od rozwiązania tegoż rządu, oddania całej administracji pod zarządzenie naszych ministrów, aż do czasów teraźniejszych.
3. Zaś wspólna dla dawnych i nowowcielonych departamentów, zaczynać się będzie od ustanowienia nowej dyrekcji żywności.

Art. 4. — Przychód magazynów usprawiedliwiony być ma:

a. Wywodem słownym commissionaliter sporządzonym wszelkiego rodzaju pozostałych przy objęciu magazynu remanentów.

b. Specyfikacją wydanych kontrybuentom kwitów z regestrami magazynowemi konfrontowaną od administracji powiatowej zaświadczoną, z wyrażeniem, iż w przeciągu kwitami oznaczonego czasu, nie więcej ani mniej produktów wpłynęło do magazynów.

c. Gdyby produkta z magazynów do magazynu były przewożone, takowy przychód usprawiedliwiony będzie wywodem słownym zobopólnie sporządzonym i od właściwej zwierzchności zaświadczonym.

d. Przychód zaś zakupionych artykułów usprawiedliwiony być powinien naczelnej administracji upoważnieniem, kopją autentyczną kontraktu kupna, dołączeniem ceny targowej zaświadczeniem przedającego o ilości, gatunku, mierze lub wadze przedanego artykułu. Gdyby kupno przez licytację nastąpiło, natenczas prócz powyższych dowodów, protokół licytacji dołączony być powinien.

Art. 5. — Wydatek z magazynów co do racjów wojskowych, usprawiedliwiać powinien:

a. Sumarjusz czyli bordereaux wydanych bonów przez komisarza wojennego, dozór policyjny mającego, lub przez właściwą zwierzchność, jako to co do dawniejszych rachunków przez prefektów lub kontrolę byłej komisji żywności, a co do następnych przez inspektora dywizyjnego, lub dyrekcję jeneralną zweryfikowany i zaświadczony.

b. Jeżeliby się zdarzył ubytek jaki nadzwyczajny, z pożaru, zamoczenia lub kradzieży pochodzący, lub też wydatek gwałtownie bez kwitu wymuszony, każda z tych okoliczności powinna być jak najdokładniejszym słownym wywodem i świadectwem wiary godnem udowodniona.

c. Przedaż produktów zepsutych, nieużytecznych lub nad potrzebę miejscową zbywających, usprawiedliwioną być powinna upoważnieniem administracji, dołączeniem ceny targowej, kontraktem przedaży, i protokółem licytacyjnym, gdyby przedaż przez licytację nastąpiła, oraz wykazaniem, w jakiej kwocie i na czyje ręce wartośc przedanego produktu oddaną została. —

d. Wydatek produktów do innego magazynu przewiezionych, usprawiedliwiony być powinien wyższym rozkazem, do takowego wydatku upoważniającym, tudzież kwitem odbierającego magazyniera i wywodem słownym obustronnie sporządzonym.

Art. 6. — Rewizja rachunków magazynowych z pierwszej epoki nowowcielonego kraju, stosownie do dekretu pod dniem 23. maja 1810 roku, należy do oddzielnej komisji przez nas wyznaczonej.

Art. 7. — Co do rachunków przychodu i rozchodu pieniężnego w magazynach, te zwyczajnym trybem w dekretach naszych z 14. grudnia 1808 i 1 kwietnia 1809 roku przepisanym, rewidowane być mają.

Najpierwej jednak główna izba obrachunkowa przedsięweźmie rewizją rachunków kasy bywszej komisji żywności i o skutku ukończonej rewizji nam niezwłocznie raport uczyni.

Art. 8. — Rada stanu, jako też ministrowie nasi spraw wewnętrznych, wojny i skarbu, dostarczą głównej izbie obrachunkowej informacji wszelkich i objaśnień do powyżej wspomnianej rewizji potrzebnych, a mianowicie:

a. Specyfikacją wszystkich magazynów w każdym respective departamencie tak dawniej jako i teraz exystujących z oznaczeniem kiedy były założone, jak długo exystowały i które jeszcze exystują, a następnie i tych, które później założone będą.

b. Nazwiska magazynierów pod których zostawały lub zostają dozorem.

c. Specyfikacją zapasów przez władze francuskie administracjom krajowym zostawionych.

d. Przepisy podług których administracja naczelna, tudzież administracje departamentowe i powiatowe w rozkładzie produktów i w zarządzeniu magazynami postępowały.

e. Instrukcje szczególne dla oficjalistów magazynowych, tak co do utrzymywania rachunków i xiąg magazynowych, jako też do układania raportów z załączeniem do nich schematów i wzorów postępowania.

f. Taryfę racji dla każdego stopnia przepisanych, z wyrażeniem miary lub wagi każdej racji oraz stosunku miar krajowych z francuskiemi.

g. Zbiór ciągle po sobie następujących rekwizycji i repartycji, jak daleko te uskutecznionemi zostały, w jakiej ilości, z jakich funduszów i do których magazynów produkta zakupowane były. Jakie na to ze skarbu dostarczone były sumy, z której kasy, w jakim czasie i za czyim kwitem, czyli które z tych sum i w jakiej ilości skarbowi zwrócone zostały? — słowem, co tylko do ułatwienia rewizji rachunków służyć może, dostarczonym być ma głównej izbie obrachunkowej na jej żądanie.

Dopełnienie niniejszego dekretu i umieszczenie w dzienniku praw, radzie stanu i ministrom naszym w czem do kogo należy, oraz głównej izbie obrachunkowej zalecamy".

Inż. Techn. Edmund Kropiwnicki

Higjeniczne własności tkanin i odzienia.

Ściśliwość tkanin.

(Ciąg dalszy).

Podczas noszenia tkaniny ustawicznie ulegają uciskowi odzienia wierzchniego, pasów i tornistrów. Uciskanie też następuje podczas pracy, skutkiem różnych uderzeń, skutkiem leżącej lub też siedzącej postawy i t. p. Wszystkie te uciskania są nieznaczne i większego higjenicznego znaczenia nie posiadają, ale są w związku z innemi własnościami, jak ze zmianą grubości, ciężaru właściw., objętości porów, substancji stałej tkanin i wreszcie sprężystości, która stanowi uzupełnienie charakterystyki higjenicznej tkanin. Przecież jak już wzmiankowaliśmy jednym z zadań odzienia jest łagodzenie urazów na jakie ciało może być wystawione, a im grubsze jest odzienie, tem lepiej spełnia to zadanie.

Za miarę ściśliwości tkanin służyć może zmniejszenie się ich grubości. Gdy uciskamy powierzchnię tkaniny, wciskamy nitki jej oraz włókienka, z których nitki się składają, w przestrzenie powietrzne, których objętość się zmniejsza. Tkanina staje się cieńszą i w 1 $cm.^3$ zawiera większą ilość substancji stałej, wobec czego zwiększa się jej ciężar właściwy. Zmniejszenie grubości zależy od siły ucisku i czasu, tkanina stawia pewien opór, grubość się zmniejsza stopniowo, aż wreszcie osiąga swój kres.

Rodzaj włókien na ściśliwość wielkiego wpływu nie wywiera, ale z doświadczeń Rubnera widać, że własność tę w najwyższym stopniu posiada wełna, potem idą jedwabie i bawełna.

Większy wpływ wykazuje sposób przerobienia włókien na przędzę i ciężar właściwy. A jeszcze bardziej oddziaływa sposób sporządzania tkanin. Wobec czego należy przyjść do wniosku, że:

1) ściśliwość tkanin jest związana ze zwiększeniem ciężaru właściwego i objętości części stałych oraz ze zmniejszeniem grubości tkanin i objętości porów.

2) zależy głównie od sposobu tkania, od rodzaju zaś włókien uzależniona jest mało.

Dla tkanin sporządzonych z tego samego gatunku jedwabiu, posiadających jednakową grubość i różniących się jedynie sposobem tkania otrzymano zmniejszenie się grubości przy ucisku o 8,15 i 47%.

Trudnym do wytłómaczenia jest fakt zależności ściśliwości tkanin od zawartości w nich wody.

Po usunięciu siły uciskającej tkaniny stopniowo i powoli wracają do stanu dawnego, jednakże dawniejszej grubości już nie osiągają. Własność tę nazywamy sprężystością tkaniny. Posiadają ją rozmaite tkaniny w rozmaitym stopniu. Pewien stopień sprężystości posiadają już włókienka, z których się składa nitka, przyczem włókienka roślinne, składające się z wydłużonych komórek o cienkich ściankach i wewnętrznych kanalikach powietrznych, są mniej sprężyste od włosa i nitek jedwabiu. Naogół sprężystość zależy od długości włókien, ich dojrzałości i jakości. Włos wełny, naprzykład ze znacznie rozwiniętą warstwą rdzeniową, jest mniej sprężysty, niż nieposiadający jej.

Dalej sprężystość zależy w znacznym stopniu i od sposobu przerabiania surowca na przędzę: a więc od stopnia roszenia, moczenia, międlenia, czesania, trzepania i t. p. czynności przygotowawczych, od stopnia skręcenia i równości nitki. Według Rubnera najbardziej sprężyste są nitki wełniane, dalej idą jedwabne i bawełniane, a nakoniec lniane.

Tak samo i tkaniny wełniane są najbardziej sprężyste, a lniane najmniej. Ujemnie wpływa na sprężystość tkanin noszenie, mechaniczne czyszczenie, pranie, wysoka temperatura podczas dezynfekowania i para. Pod działaniem wody tkanina zatraca swą sprężystość.

Rozciągliwość i giętkość.

Podczas noszenia odzienia tkaniny już to skutkiem własnego ciężaru, już to wyciągania na niektórych miejscach ciała jak np. na łokciach, lub kolanach, ulegają rozciąganiu się. Stopień rozciągania się tkaniny określa się na specjalnych maszynach do rozrywania próbek. Z punktu widzenia higjeny określanie mocy tkaniny większego znaczenia nie posiada, ale przy tych określeniach można badać ich sprężystość, t. j. stopień rozciągliwości, przy którym tkanina po usunięciu siły rozciagającej wraca jeszcze do długości dawnej. Giętkość tkaniny jest ściśle związana z naturą surowca, z grubością i sztywnością poszczególnych włókienek, ze sposobem przerabiania włókna na przędzę i z apreturą, przyczem wywiera tu wpływ oczywiście i grubość tkaniny, jej porowatość, a więc i ciężar właścwy. Wszystkie zaś warunki, które zmieniają stopień sprężystości tkaniny, również wpływają i na jej giętkość, posiadającą już pewne znaczenie higjeniczne. Tkanina sztywna przykrą jest w dotyku, gdyż jest twarda. Jeżeli posiada małą sprężystość łatwo się tworzą trwałe zakładki i załamania, przykre w zetknięciu z ciałem, jak to widzimy na przykładzie bielizny nowej niepranej, zawierającej znaczną ilość apretury.

Szorstkość tkanin.

Nitki wogóle nie posiadają gładkiej równej powierzchni, gdyż końce włókienek, z których nić się przędzie, wystają na powierzchnię

i czynią ją mniej lub więcej chropowatą. Zależnie od tego, czy owe końce są twarde, czy stoją prosto, czy pochyło, czy są długie, czy krótkie, tkaniny będą mniej lub więcej szorstkie. Szorstkość więc tkanin zależy przedewszystkiem od rodzaju i jakości włókien, ale też i od sposobu sporządzania tkaniny. Naogół wełna jest bardziej szorstka, niż materjały inne, a flanela i trykoty oraz krepy są bardziej szorstkie od cienkich płócien, batystów lub kaszmirów.

Szorstkie tkaniny zwykle drażnią skórę i jak to wskazuje Rubner pobudzają ją do czynności. W pewnych warunkach wpływają hartująco, ale zbyt silne podrażnienie skóry może sprzyjać powstawaniu stanów zapalnych.

Stosunek tkanin do powietrza.

Z punktu widzenia higjeny do najważniejszych własności tkanin zaliczamy ich przewiewność. Dość sobie przypomnieć znaczenie parowania wody z powierzchni naszego ciała, by zrozumieć konieczność przewiewności odzienia dla normalnego funkcjonowania skóry.

Oczywiście przewiewność ubrania przedewszystkiem zależy od porowatości. Dalej w grę wchodzi szereg innych czynników, dzięki którym przewiewność nie jest wielkością stałą nawet dla jednej i tej samej tkaniny. Kwestję przechodzenia powietrza przez tkaninę badano doświadczalnie poczynając od Peterkofer'a, lecz dopiero badania Rubnera dały rezultaty bardziej ścisłe.

Z badań tych wynika, że sposób tkania odgrywa tu rolę dominującą, mianowicie gęste, ścisłe tkaniny o małej objętości porów przepuszczają znacznie mniej powietrza, niż tkaniny utkane luźno. Wobec czego na przepuszczalność wpływa przedewszystkiem ciężar właściwy tkaniny, który jak wiemy stoi w ścisłej zależności od zawartości substancji stałej i powietrza.

W miarę zwiększenia się grubości tkanin, ilość przechodzącego przez nie powietrza spada szybko, gdy one są gęste, powoli natomiast, gdy są tkane luźno. Gęste tkaniny posiadające wąskie pory i zawierające mało powietrza są mało przewiewne.

Oczywiście, że powietrze przechodzi przez tkaninę tem szybciej, im większa jest różnica ciśnienia powodującego ruch powietrza. Nawet podczas tak zwanej ciszy jest pewen słaby ruch powietrza, chociaż go nie odczuwamy. Według Rubnera ruch ten wywiera ciśnienie wynoszące około 0,42 — 0,43 m/m słupa wodnego, wiatr o sile umiarkowanej osiąga ciśnienie 7,8 m/m sł. wod., przy wietrze silniejszym ciśnienie sięga 27,4 m/m. Taka zmienność ciśnienia powoduje zmienność przepuszczalności.

Rubner wykonuje cały szereg doświadczeń i twierdzi, że:

1) przy najmniejszych nawet ciśnieniach, zbliżających się do ciśnień, spowodowanych różnicą temperatury, powietrze pokonywa opór, napotykany w porach odzienia i jest w ruchu tak we flaneli luźno utkanej, jak też i w tkaninach gęstych.

2) w miarę wzrastania ciśnienia wzrasta też wyraźnie i opór. Naogół słabe prądy powietrza w tkaninach luźnych prawie nie napotykają oporu, w tkaninach zaś gęstych opór ten uwidacznia się wyraźnie.

Wogóle sprawa przechodzenia powietrza przez tkaniny jest niezmiernie skomplikowana Dość przyjrzeć się przez mikroskop budowie tkaniny, by stwierdzić nieskończoną rozmaitość kształtów, wielkość i kierunek dróg, któremi może przechodzić powietrze, a na tych drogach nieskończoną rozmaitość przeszkód w postaci włosków, włókienek i nitek.

Dla celów porównawczych Rubner wprowadza spółczynnik przepuszczalności. Jest to liczba sekund, w ciągu których przez 1 cm.^{2} tkaniny grubości 1 cm przechodzi 1 cm.^{3} powietrza pod ciśnieniem około 0,42 mm. słupa wod. Mamy węc miarę czasu przechodzenia stałej ilości powietrza.

Sprawę przepuszczalności komplikuje cały szereg własności nitek, które zależą od surowca, sposobu jego przerabiania oraz sposobu i rodzaju wykończenia tkanin.

Ale opór, jaki stawia tkanina przechodzącemu przez nią powietrzu, zależy też i od nieobliczalnych czynników, jak zawiłość, wąskość i długość dróg, któremi się powietrze przedostaje, szorstkość nitek i włókienek; wszystko to nie daje się wymierzyć, wobec czego może być omawiane tylko ogólnikowo.

Apretura, prasowanie i maglowanie zmniejszają przepuszczalność, podczas gdy pranie ją zwiększa.

Zanieczyszczenie tkanin wełnianych i bawełnianych nieco zmniejsza przepuszczalność powietrza tkanin, zaś lnianych i jedwabnych znacznie ją zwiększa.

Próbowano badać wpływ zabarwienia tkanin na przepuszczalność powietrza, lecz bdania te nie są na tyle ścisłe, aby z niemi można się było liczyć. Można tylko uważać za udowodnione, że barwa tkaniny zmniejsza przepuszczalność promieni świetlnych. Najwięcej ją zmniejsza barwa czarna, potem czerwona, żółta, niebieska i wreszcie zielona.

Przy tkaninach grubych im barwienie jest ciemniejsze, tem mniej światła przechodzi przez tkaninę.

De Lange z wyników swych badań wyprowadza następujące wnioski:

1) obok własności termicznych przepuszczalność powietrza należy uważać za czynnik pierwszorzędnego znaczenia dla oceny sanitarnej odzienia. Odpowiednia kombinacja obu tych własności rozstrzyga czy tkanina nadaje się na odzienie.

2) tkaniny apretowane wykazują wielką rozmaitość co do swej przepuszczalności, ale już po pierwszem praniu różnica ta znacznie się zmniejsza.

3) tkaniny apretowane posiadają naogół mniejszą przepuszczalność. Różnica bardziej jaskrawo występuje, gdy tkaniny są wilgotne. Tkaniny nieapretowane w stanie suchym i wilgotnym wielkiej różnicy nie wykazują.

4) zmniejszenie przepuszczalności po zwilżeniu występuje jaskrawiej w tkaninach tanich, niż w drogich. Przewiewność tkanin posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla wymiany powietrza przez odzienie. Rubner pierwszy poruszył sprawę powietrza znajdującego się pomiędzy poszczególnemi warstwami odzienia. Powietrze to różni się od powietrza zewnętrznego niekiedy bardzo, gdyż z po-

wierzchni skóry wciąż paruje woda, wydziela się CO^2 i różne substancje lotne. Para wodna i gazy przechodzą przez odzienie, a zamiast nich przez pory tkanin nieustannie przedostaje się powietrze. Wobec tego w porach tkanin zawsze powinniśmy znaleźć powietrze o większej zawartości CO^2 i pary wodnej.

Według Schierbecka zawartość CO^2 w powietrzu odzienia letniego jest o 0,3% większa niż w powietrzu otaczającem, dla zimowego zaś to zwiększenie sięga 0,6% — 0,98%.

W podniesionej temperaturze ilość $C0^2$ stale wzrasta.

Wolpert zbadał, że ruch powietrza zmniejsza zawartość CO^2 w powietrzu. W powietrzu pozostającem w spokoju odzienie na człowieku zawiera 0,758% CO^2, wiatr o sile 0,65 m/sec. zmniejsza tę ilość do 0,589% a chodzenie, o ile nie ma wiatru, nieco zwiększa, ale już nawet przy nieznacznym wietrze ilość CO^2 podczas chodzenia spada. Ciężka praca zwiększa ilość CO^2 w powietrzu odzienia o 0,187%.

Oprócz tego należy pamiętać, że powietrze przedostaje się do skóry przez przestrzenie, które powstają wskutek fałdowania się odzienia lub nieprzylegania t. j. wskutek jego formy czy też kroju. A na wielkość tych przestrzeni wywierają wpływ ruchy ciała podczas oddychania, chodzenia, biegania, pracy i t. d.

Wobec tego szybkość wentylacji zależy od całego szeregu warunków, a przedewszystkiem od ilości warstw odzienia, grubości i ich stopnia przewiewności, jak też od różnicy temperatury powietrza zewnętrznego i powietrza odzienia, wiatru, ciśnienia barometrycznego zawartości wody w odzieniu i stopnia jego przemoczenia. Oprócz tego samo nawet odzienie może wytwarzać CO^2. Odzienie brudne, zwłaszcza wilgotne i w temperaturze wyższej wytwarza znaczną ilość CO^2 skutkiem rozkładu części organicznych.

Stosunek tkanin do wody.

Odzienie zależnie od warunków życia i pracy człowieka zawiera mniejszą lub większą ilość wody. Zmniejszone czy też wzmożone parowanie wody z powierzchni ciała względnie pocenie się, stopień wilgoci powietrza, wiatr, promienie słoneczne i temperatura powietrza, deszcz i wogóle bezpośrednie stykanie się tkanin z wodą, wszystko to są czynniki, dzięki którym ilość wody w tkaninach ulegać może bardzo dużym wahaniom.

Wilgotne, a tembardzej mokre odzienie lepnie nieprzyjemnie do ciała, jest cięższe krępuje ruchy, wywołuje uczucie zimna i sprzyja t. zw. „zaziębieniu". To też oddawna w higjenie starano się poznać stosunek tkanin odzienia do wody.

Badania doświadczalne w 1858 rozpoczął Coulier i ustalił w tkaninach obecność wody higroskopijnej i kapilarnej. Woda higroskopijna jest związana jedynie z substancją włókien, zależy od zdolności tkaniny do wchłaniania pary wodnej z powietrza, kapilarna zaś znajduje się w porach tkaniny i zależy od zdolności tkanin do namakania.

Jakie właściwie zmiany zachodzą, gdy materjał higroskopijny chłonie parę wodną, jeszcze nie ustalono. Mendelejew twierdził, że

proces wchłaniania pary wodnej jest wyłącznie mechaniczny, a inni mniemają, że i jakiś proces chemiczny też ma tu miejsce.

Doświadczenia różnych higjenistów, jak Coulier, Peterkofer, Linroth, Müller i Reichenbach, wykazały, że najwięcej wilgoci z powietrza wchłaniają tkaniny z włókna zwierzęcego, że stopień zwilgotnienia w pierwszym rzędzie zależy od wilgotności otaczającego powietrza, że wchłanianie odbywa się najpierw szybko, później coraz to wolniej, aż wreszcie ustaje, że ani ruch powietrza, ani temperatura żadnego wpływu tu nie mają, wreszcie, że tkaniny umieszczone w wilgotnem powietrzu swobodnie wchłaniają znacznie więcej wilgoci, niż tkaniny umieszczone pomiędzy poszczególnemi warstwami odzienia. I tak: tkanina umieszczona w atmosferze wilgotnej, wchłonęła pary wodnej 4 razy więcej, niż tkanina umieszczona między koszulą a kamizelką i przeszło 2 i pół razy więcej, niż tkanina umieszczona pomiędzy surdutem a paltem.

Reichenbach stwierdził, że z dwóch kawałków trykotu wełnianego umieszczonych na piersi symetrycznie, kawał izolowany od powietrza przez szczelne zakrycie gutaperką, po 18 godzinach zawierał więcej wody higroskopjnej, niż kawałek nieizolowany.

Przykład ten jednocześnie dowodzi, że tkaniny nieprzepuszczające powietrza tamują wydzielanie się pary wodnej.

Wiener badając higroskopijność dowodzi, że tkaniny nieprzepuszczające powietrza tamują wydzielanie się pary wodnej.

Wiener badając higroskopijność tkanin odzienia wojskowego znalazł, że największą higroskopijność posiadają tkaniny wełniane, nieco mniejszą lniane, a najmniejszą bawełniane.

Tkaniny	wełniane przybierały na wadze	84 —	133%
„	lniane	77 —	88%
„	bawełniane	58 —	75%

Sporo liczb przytaczają i inni badacze (Rubner, Linroth, Lehmann, Kostiamin i Ralcewicz), ale liczby te wahają się dość znacznie. Jedni widzą tu zależność od sposobu tkania, inni od rodzaju włókien, od wielkości ich powierzchni lub apretury. Trudno orzec bez przeprowadzenia bardziej ścisłych badań, kto z badaczy ma rację. Z jednem zgodzić się można, że tkaniny brudne a zwłaszcza przepocone i tkaniny pochodzenia zwierzęcego są bardziej higroskopijne niż pochodzenia roślinnego.

Szybkość wchłaniania pary wodnej przez tkaninę z początku zwykle jest większa, poczem zmniejsza się stopniowo.

W ciągu pierwszych 30 minut tkaniny wchłaniają $^1/_4$ całej ilości wody higroskopijnej, w ciągu następnych 30 min. około 0,1, w trzeciej $^1/_2$ godz. $^1/_{15}$ — $^1/_{25}$. Po upływie doby zawierają już 75 — 80% całkowitej ilości wody higroskopijnej.

Temperatura w granicach + 6 do + 20 żadnego wpływu na higroskopijność nie wywiera.

Streszczając wszystkie dane dotyczące higroskopijności tkanin należy przyjąć, że:

1) tkaniny pozostające w powietrzu wilgotnem, chłoną parę wodną i powstająca stąd woda higroskopijna jest związana z substancją włókien.

2) ilość wody higroskopijnej w tkaninach zależy przedewszystkiem od stopnia wilgotności powietrza i od czasu, w ciągu którego tkaniny pozostają w tem powietrzu; największą ilość wody higroskopijnej znajdujemy w tkaninach, pozostających w powietrzu, nasyconem parą wodną.

3) ilość wody higroskopijnej zależy przedewszystkiem od rodzaju włókien, sposobu przędzenia i tkania przy odliczeniu na ciężar tkaniny — wełniane chłoną pary wodnej więcej, niż wszystkie inne, drugie miejsce zajmują tkaniny jedwabne, trzecie lniane, czwarte bawełniane.

4) jeżeli higroskopijność tkanin obliczyć nie w stosunku do ciężaru tkaniny, lecz do objętości, to tkaniny wełniane jako zawierające mało substancji stałej, obciążone są wodą higroskopijną mniej od innych.

5) szybkość pochłaniania zmniejsza się z biegiem czasu, czyli ze stopniem nasycenia tkaniny. Największą ilość wody higroskop. posiadają tkaniny ku końcowi 4 dnia (96 godz.). Pochłaniane odbywa się i po 4 dniach, ale wtedy następuje już jej kondensacja.

6) Higroskopijność tkanin impregnowanych przeważnie różni się od higroskopijności tkanin nieimpregnowanych.

7) ruch powietrza wilgotnego nie odgrywa żadnej roli.

8) tkaniny zawieszone swobodnie w powietrzu wilgotnem chłoną parę wodną więcej niż takie same tkaniny, umieszczone na ciele lub pomiędzy warstwami odzienia.

Namakalność tkanin.

Odzienie w różnych warunkach pracy i życia człowieka może pozostawać w styczności z wodą i nasiąkać nią (pocenie się, mgła, deszcz i t. d.), wskutek czego jak już o tem była mowa, lgnie nieprzyjemnie do ciała, obciąża go i utrudnia ruchy, a co najważniejsze wytwarza warunki wysoce niesprzyjające regulacji ciepła, gdyż jest dobrym przewodnikiem. W niskiej więc temperaturze powietrza następuje duża strata ciepła, potęgująca się parowaniem wody z powierzchni mokrego odzienia, w wysokiej temperaturze, — ciepło powietrza przedostaje się do ciała, które zostało pozbawione możności usuwania ciepła przez parowanie wody z powierzchni skóry, z powodu nieprzewiewności kompletnej mokrego odzienia.

Wobec tego namakalność ubrania posiada dla higjeny doniosłe znaczenie.

Przedostając się wgłąb tkaniny, woda wiąże się z substancją włókien i mniej więcej wypełnia pory tkanin. Wobec czego tkaniny mokre zawierają tem więcej wody im więcej posiadają porów, im większe są pory i im większa ilość ich została wypełniona wodą.

Największą ilość wody zawiera tkanina oczywiście wówczas, gdy wszystkie pory są wypełnione wodą. Ilość tę można nazwać najwyższym stopniem namakalności dla odróżnieniu go od najniższego stopnia namakalności osiąganego po odwirowaniu lub dobrym wyżęciu tkaniny.

Ta najwyższa ilość wody, którą tkanina może utrzymać jest olbrzymia. Flanela wełniana w doświadczeniach Rubnera utrzymała ilość

wody ważącej 10,3 więcej od suchej tkaniny, flanela bawełniana 6,0 razy większą, gładka tkanina bawełniana 0,8, a lniana 0,7.

Znacznie trudniej jest określić tę najmniejszą namakalność, wobec czego w liczbach podawanych przez różnych autorów widzimy wprost olbrzymią rozbieżność, gdyż wyniki badań są zależne od siły wyżymania.

Namakalność oczywiście zależy od budowy tkaniny, ale też i namakalność włókien odgrywa tu dużą rolę. Stosunek tkaniny do wody staje się widoczniejszym, gdy bierzemy pod uwagę ilość pobranej wody nie w stosunku do ciężaru tkaniny, a do jej objętości.

Müller badając ubranie niemieckich żołnierzy sprawdził, że w stanie suchym ważyło ono 6827 gr. po 10-cio minutowem zamoczeniu w wodzie 21,285 gramów, po dokładnem wyżęciu 16,755 gr. czyli nawet po wyżęciu ciężar jego zwiększył się 2,5 raza. Wobec tego sprawa namakania tkanin wysuwa się na pierwsze miejsce. Tkaniny gumowane i smołowane chociaż nie przepuszczają wody i nie namakają, są przez higjenę odrzucane wobec zupełnego braku przewiewności, ale pożądane są tkaniny impregnowane przepuszczające powietrze. Jednakże one przeważnie tylko krótki czas są nieprzemakalne; bywały wypadki że już po parogodzinnym deszczu nasiąkały w znacznym stopniu.

W sprawie namakalności odzienia wielką rolę odgrywa z punktu widzenia higjeny — szybkość namakania oraz szybkość wysychania tkanin. Według Mausego najszybciej nasiąkają tkaniny jedwabne, nieco wolniej tkaniny lniane i bawełniane, najwolniej tkaniny wełniane.

Powierzchnia gładka sprzyja namakaniu, szorstka, włochata jak i apretura hamują nasiąkanie.

Na zasadzie wielu doświadczeń można przyjść do wniosków następujących:

Podczas namakania tkanin, woda napełniając ich pory usuwa powietrze. Tkanina wobec tego staje się cięższa, traci na przewiewności, lgnie nieprzyjemnie do ciała i krępuje wszelkie ruchy, a co najważniejsze jest dobrym przewodnikiem ciepła, wobec czego namakalność posiada dla higjeny doniosłe znaczenie przy sanitarnej ocenie tkanin odzienia.

Miarą stopnia namakalności jest przyrost ciężaru tkaniny zmoczonej do jej ciężaru określonego po wysuszeniu wzgl. do ciężaru stałego.

Ilość wody pozostającej w tkaninach po wyżęciu zależy przedewszystkiem od sposobu sporządzania tkaniny i rodzaju surowca. Największy procent zawartości wody zawierają tkaniny wełniane, zwłaszcza luźno utkane, najmniejszy — tkaniny gładkie gęste — lniane i bawełniane. Jednak dla oceny sanitarnej tkanin znaczenie posiadają nie stosunki ciężarowe, lecz objętościowe, gdyż istnieje ścisła zależność pomiędzy ciężarem właściwym tkanin, a ilością porów zapełnionych wodą; im mniejszy jest ciężar właściwy tkaniny, tem mniejszy jest procent porów zapełnionych wodą.

Szybkość nasiąkania wodą posiada doniosłe znaczenie higjeniczne. Za zaletę uważać należy nasiąkanie powolne. Szybciej nasiąkają gładkie i ścisłe tkaniny bawełniane, lniane i jedwabne. Wolniej. luźno

utkane - wełniane. W gęstych gładkich tkaninach mnóstwo nitek biegnących blisko obok siebie i w prostym kierunku, sprzyja szybszemu przedostaniu się wody kapilarnej, w szerokich zaś przestrzeniach powietrznych tkanin, luźno utkanych, woda powoli wypiera powietrze. Szybkość nasiąkania przyspiesza namakalność nitek. Obecność tłuszczu znacznie zmniejsza zdolność nitek do namakania lub ją zupełnie usuwa. W tkaninach wełnianych nitki namakają wolno, ponieważ wełna zawsze zawiera nieco tłuszczu.

To samo widzimy w tkaninach impregnowanych, smołowanych i gumowanych.

Kapilarność, t. j. podnoszenie się wody w górę przy zamoczeniu końca tkaniny, zależy od szerokości przestrzeni pomiędzy włóknami, z których jest przędzona nitka. Tkaniny bawełniane i lniane, których nitki zwykle są mocno skręcone, wsysają wodę do znacznie mniejszej wysokości, niż tkaniny wełniane, gdzie stopień skręcenia nitek jest słabszy. Tkaniny apretowane nasiąkają wolniej niż nieapretowane. Pranie z mydłem przyspiesza nasiąkanie.

Potu najmniej wchłaniają w siebie tkaniny wełniane, po nich jedwabne, wreszcie bawełniane i lniane.

Wysychanie tkanin następuje skutkiem parowania wody. Parowanie to odbywa się w kierunku od miejsc ogrzanych ku miejscom zimnym, a więc ciało szybko otacza się suchą tkaniną. Ważną rolę odgrywa tu oczywiście przewiewność mokrej tkaniny. parowanie bowiem wody z tkanin mokrych przylegających do ciała odbywać się może tylko pod warunkiem, że przewiewność tkanin zewnętrznej warstwy odzienia nie będzie zbyt ograniczona, w przeciwnym razie parowanie ustaje.

Oczywiście wysychanie przyspiesza ruch powietrza, zmniejszenie się stopnia wilgotności powietrza i podnoszenie się jego temperatury.

Własności cieplne odzienia.

Własności cieplne tkanin z punktu widzenia higjeny są najważniejsze z pośród wszystkich innych, gdyż odzienie okrywa 80% powierzchni ciała, które około 80% wytworzonego ciepła traci przez skórę. Sprawę tę bardzo poglądowo przedstawia Rubner, po wykonaniu pomiarów temperatury powierzchni ciała oraz powierzchni odzienia przy pomocy termoelementów.

Wypadek pierwszy. Osoba w odzieniu składającem się z bawełnianej bielizny trykotowej, kamizelki i surduta pozostawała w pokoju przy temperaturze + 12° C., Rubner zmierzył najpierw temperaturę skóry pod odzieniem i temperaturę powierzchni odzienia. Potem zdejmowano kolejno surdut, kamizelkę i wreszcie koszulę. Za każdym razem Rubner mierzył temperaturę powierzchni odzienia i powierzchni skóry, poczem osoba badana ubierała się i znowu kolejno mierzono temperaturę. Wyniki były następujące:

	T-ra skóry⁰ pod odzieniem	T-ra⁰ powierzchni odzienia. Tułów	Ramię
I. Pomiary—osoba odziana	31,1	18.3	18,3
II. „ po zdjęciu surduta . .	30,8	21,9	23,0
III. „ „ kamizelki . .	30,3	23,8	23,3
IV. „ „ koszuli . .	27,9	27,9	27,6
V. „ po włożeniu koszuli . .	29,5	22,7	23,0
VI. „ „ kamizelki .	30,3	18,3	22,2
VII. „ „ surduta . .	31,1	17,5	18,3

Wypadek drugi. Osobnik był odziany w koszulę jägerowską (wełnianą) w koszulę lnianą, kamizelkę i surdut, T⁰ w pokoju 19,8⁰.

I.	Pomiary — powierzchnia surduta	19,8⁰
II.	„ kamizelki	22,9
III.	„ koszuli lnianej	24,9
IV.	„ koszuli wełnianej	28,5
V.	„ ciała nagiego	31,8

Z punktu widzenia higjeny dla badań własności termicznych tkanin największe znaczenie posiadają trzy zjawiska fizyczne: przewodnictwo, promieniowanie i pochłanianie ciepła.

Przewodnictwo ciepła.

Pierwszych badań doświadczalnych nad przewodnictwem ciepła materjałów dokonał lord Rumford, ustalając, że: 1) przewodnictwo ciepła materjałów jest większe niż przewodnictwo powietrza, 2) przewodnictwo ciepła jest tem większe im więcej materjałów umieścimy w kalorymetrze. Potem badali tę sprawę Peclet, Coulier, Haninsonel, Krieger, Schuster i inni. Wszystkie te prace zanalizował Rubner, wskazał poczynione w nich błędy i podał bardziej ścisłe sposoby badania. Wobec tego wszystkie badania poprzedników Rubnera posiadają tylko znaczenie historyczne. Do badań swych Rubner używał kalorymetru Stefana, a do obliczeń na podstawie otrzymanych przy badaniu liczb poszczególne wartości przewodnictwa ciepła ze wzoru podanego przez niego:

$$B.\log e = \frac{\log(h_1 - h') - \log(h_1 - h')}{t' - t}$$ w których

B — oznacza liczbę proporcjonalną do przewodnictwa ciepła substancji badanej.

h — wysokość, do której sięga słupek gliceryny w kalorymetrze: t' i t — ilość sekund w poszczególnych notowaniach. Przystępując do swych badań Rubner określił najpierw ciepło właściwe surowców używanych do przędzenia tkanin i otrzymał:

dla bawełny wysuszonej w powietrzu	0,495
dla wełny wysuszonej w powietrzu	0,560
dla jedwabiu wysuszonego w powietrzu	0,545

Liczby te można przyjąć za stałe, chociaż są one jak uznaje sam Rubner może nieco za duże.

Przyjmując dla powietrza za przewodnictwo absolutne 100, Rubner określił absolutne przewodnictwo ciepła dla wełny 106,6, dla jedwabiu 118,4, dla bawełny 120,9. Wobec czego możemy ustalić, że najgorzej przewodzi ciepło wełna, potem jedwab, w końcu bawełna

Ze swych badań Rubner wysnuł następujące wnioski:

1) wszystkie surowce, z których wytwarza się tkaniny, są znacznie lepszemi przewodnikami ciepła niż powietrze.

2) każdy z surowców posiada własne przewodnictwo ciepła, wobec czego dla oceny sanitarnej odzienia jest rzeczą niezbędną wiedzieć, jakie zachodzą stosunki ilościowe pod względem przewodnictwa ciepła danych surowców.

3) przewodnictwo cieplne zależy nietylko od surowca, lecz też i od stosunków ilościowych pomiędzy powietrzem a substancją stałą materjału czyli od ciężaru właściwego surowców, mianowicie wzrostu przewodnictwa ciepła, i jest w stosunku prostym do ciężaru właściwego, który razem z grubością stanowi głównie o przewodnictwie ciepła.

4) przewodnictwo ciepła swoiste dla każdego materjału może się zmieniać w związku ze zmianą ich grubości. Grubość w tych wypadkach może do pewnego stopnia wyrównać różnice w przewodnictwie ciepła.

Przewodnictwo cieplne tkanin.

Badając przewodnictwo cieplne tkanin Rubner znalazł, że różni się ono znacznie od przewodnictwa ciepła materjałów, z których wytwarzane są tkaniny i że różnicę tę powodują głównie zmiany fizyczne jakim ulegają te materjały z chwilą, gdy nitki przędzy wplatają się wzajemnie i tworzą tkaninę, w której napotykamy już nie luźny i wypadkowy układ włókien i nitek, lecz ściśle określony.

Wprawdzie już wcześniej lord Rumford dowiódł, że szarpie z płótna inaczej przewodzą ciepło niż włókna lniane; a Schubmeister że przewodnictwo ciepła materjałów zależy od tego, jak układają się w kalorymetrze włókna lub nitki, czy równolegle do powierzchni cylindrów, czy też prostopadle, przyczem wskazał, że przy obliczaniu dla każdego z tych kierunków należy stosować inny wzór.

W tkaninach nitki przebiegają we wszystkich 3 płaszczyznach, lub też głównie w 2, i tylko w punktach zetknięcia się nitek linja ich kierunku leży w płaszczyźnie trzeciej.

Dla porównania przewodnictwa ciepła surowców i wytworzonych z nich tkanin Rubner używał małego kalorymetra i otrzymał następujące różnice:

dla wełny	+	24,8%
„ jedwabiu		21,5%
„ bawełny	—	39,0

Stąd widać, że surowce przewodzą ciepło lepiej niż tkaniny, co zależy od ciężaru właściwego i grubości tkanin.

Przewodnictwo ciepła zwiększa się ze wzrostem ciężaru właściwego, a zmniejsza się ze wzrostem grubości tkaniny. Oczywiście oprócz tego i sposób tkania wywiera pewien dość znaczny wpływ.

Wszystkie powyższe badania były poczynione z tkaninami pozostającemi w powietrzu o wilgotności normalnej (około 50%). Jednakże tkaniny mokre przewodzą ciepło lepiej, niż suche, co posiada doniosłe znaczenie.

Tkaniny i surowce mogą albo pochłaniać parę wodną z powietrza i zawierać ją w postaci tak zwanej wody higroskopijnej, albo też stykając się z wodą, mogą namakać i wtedy mówimy o wodzie kapilarnej. Woda higroskopijna związana jest z substancją włókien, a poszczególne rodzaje surowców włóknistych dość znacznie się różnią pod względem swej higroskopijności. Ilość wody higroskopijnej w nich zawartej oprócz tego zależy i od stopnia wilgotności powietrza. Oczywiście od ilości zawartej wody zależy też i wpływ wody higroskopijnej na przewodnictwo ciepła tkanin lub surowców.

Jeżeli teraz porównamy liczbę absolutnego przewodnictwa ciepła substancji:

włosu zwierząt ssących . . .	0,0004788
jedwabiu	0,0008831
włókna roślinnego	0,0014188

z liczbą absolutnego przewodnictwa wody i powietrza

powietrze	0,0000532
wody	0,0014750

to widzimy, że woda lepiej przewodzi ciepło, niż jedwab i wełna, a przewodnictwo ciepła bawełny jest bardzo bliskie przewodnictwa ciepła wody.

Porównując przewodnictwo surowców włóknistych w stanie zupełnie suchym i w stanie normalnym t. j. wówczas gdy one przebywając na powietrzu o wilgotności 45 — 50% wchłonęły pewną ilość wody Rubner otrzymał:

	Stan suchy	Stan normalny (45—50% wilg.)
wełna	0,0000 676	0,0000 726
jedwab	0,0000 709	0,0000 726
bawełna	0,0000 892	0,0000 896

Stąd widzimy, że nastąpiło znaczne zwiększenie się przewodnictwa ciepła w stanie wilgotnym w wełnie i jedwabiu. Nie widzimy zaś tego zwiększenia się na włóknach bawełny, ponieważ jej przewodnictwo zbliżone jest do przewodnictwa cieplnego wody.

Badając przewodnictwo cieplne tkanin należy pamiętać, że w miarę namakania coraz bardziej zmniejsza się w nich zawartość powietrza t. j. substancji najgorzej przewodzącej ciepło, a na jego miejsce wstępuje woda, któda przewodzi ciepło względnie dobrze.

Musimy więc brać pod uwagę przewodnictwo cieplne powietrza, tkaniny i wody. Gdy zaś tkaniny są zupełnie zmoczone, kiedy woda wyparła powietrze z porów całkowicie, bierze się pod uwagę tylko substancje tkaniny i wodę.

Rubner otrzymał następujące dane co do przewodnictwa pewnych tkanin:

Tkaniny	Na 1 cz. substanc. stałej tkaniny przypada wody	Przewodnictwo cieplne tkanin i wody
Flanele wełniane	10,3	0,001387
" bawełniane	6,0	9,001428
Trykot jedwabny	3,8	0,001349
" wełniany	4,8	0,001293
" bawełniany	4,2	0,001463
" lniany	2,1	0,001474
Tkanina gładka bawełniana	0,8	0,001444

Widzimy tu olbrzymi przyrost w przewodnictwie ciepła tkanin wełnianych w porównaniu z przewodnictwem ciepła samej wełny, mniejszy przyrost w tkaninie jedwabnej i wprost nieznaczny w tkaninach bawełnianych i lnianych. Jednakże tkaniny wełniane i nadal przewodzą ciepło najgorzej, co oczywiście przypisać należy wpływowi surowca.

Z tablic, które Rubner otrzymał, używając do swych badań kalorymetru Stefana wysnuć należy wnioski następujące:

1. nasiąkanie wodą zwiększa przewodnictwo cieplne tkanin, przyczem przewodnictwo to zwiększa się bardzo nawet przy stosunkowo małej zawartośc wody. Przy zawartości większej wzrost ten nie jest już tak duży.

2. w przewodnictwie ciepła tkanin mokrych odgrywa dużą rolę rodzaj surowca.

Ażeby ustalić zależność pomiędzy zwiększeniem się przewodnictwa ciepła, a ilością wody Rubner opracował poniższą tabelkę, wyrażając w niej wzrost przewodnictwa ciepła w %.

	przy 13,3% ob. wody	przy 26,5 — 28,2 ob. wody
Flanela wełniana	5,73	5,45
Trykot	8,33	6,41
Kaszmir	9,11	7,62
Tkanina jedwabna	7,78	7,47
Kaszmir	9,11	7,62
Batyst	9,47	7,22

Przy małej zawartości wody widzimy wzrost przewodnictwa większy, niż przy dużej. Ogólny zaś wniosek daje się sformułować w sposób następujący: ponieważ stosunek do wody dla każdej tkaniny jest swoisty, więc dla sanitarnej oceny tkanin i odzienia jest rzeczą

niezbędną zbadanie ich przewodnictwa ciepła nietylko w stanie normalnym, lecz również i w stanie mokrym.

W życiu codziennem odzienie zawiera najrozmaitszą ilość wody, wobec czego ważną jest rzeczą określenie przewodnictwa ciepła tkanin przy najmniejszym stopniu namakalności jako najczęściej występującym.

Takie porównanie przewodnictwa ciepła tkanin w stanie suchym i w stanie najmniejszego stopnia namakalności podaje Rubner.

TKANINY	Obj. wody przy najmn. stopniu namakaln.	Liczby wzgl. przewodn.	Przewodn. ciepl. 0.0000532		Stosunek przew. tkaniny mokrej do tkaniny suchej
			przew. ciepl. dla tkan. suchej	przew. ciepl. dla tkaniny mokrej	
Flan. wełn.	13,3	213,4	0,0000723	0,0001136	1,56 : 1
Trykot	23,0	295,5	0.0000656	0,0001425	2,17 : 1
Kaszmir	22,1	278,5	0,0000585	0,0001482	2,53 : 1
Tkan. jedw. . . .	30,0	346,7	0,0000658	0,0001844	2,80 : 1
Batyst	44,1	470,5	0,0000810	0,0002503	3,09 : 1

Tablica ta uwidacznia, jak bardzo różnią się między sobą rozmaite tkaniny pod względem przewodnictwa ciepła w stanie suchym i w stanie najmniejszego stopnia namakalności.

Najmniejsze wahania wykazuje flanela, gdyż granica tych wahań sięga tylko 50%, w trykocie wełnianym widzimy większy wzrost przewodnictwa, a dla tkanin gładkich są one wprost olbrzymie, gdyż dochodzą do 200%.

Ciekawy jest również wpływ tłuszczu na przewodnictwo ciepła. I tu mamy do dyspozycji tylko badania Rubnera, który stwierdza, że po naoliwieniu tkaniny wzrost przewodnictwa ciepła jest znacznie mniejszy, niż po zamoczeniu tkaniny w wodzie.

(C. d. n.).

Inż. K. Kamiński

Pralnie wojskowe.

Pralnie dla wojska urządza się dla całych garnizonów lub dla poszczególnych formacyj — kompanij, pułków i równorzędnych oddziałów, w zależności od miejscowych warunków, na zasadach, podanych w mojej książce: „Pranie bielizny i pralnie nowoczesne"*). W artykule niniejszym podaję orjentacyjny kosztorys budynku i instalacyj takich pralni, oraz koszta robocizny prania i surowców do niego potrzebnych.

Za podstawę obliczeń przy urządzaniu pralni oraz wyboru urządzeń i instalacyj bierze się ilość brudnej bielizny (wagowo), którą należy wyprać w ciągu roku (maksimum).

W poniższej tabeli podaję dla orjentacji sorty bielizny żołnierskiej, wagę poszczególnych sztuk oraz ilość bielizny, którą należy wyprać dla jednego żołnierza w ciągu roku.

Sorty bielizny	Waga jednej sztuki w gramach	Ilość sztuk	Ile razy się pierze	Ogólna waga kg.	Ogólna waga grm.
Koszula	340	1		17	680
Kalesony	280	1 para		14	560
Onuce	115	1 „	52 razy	5	980
Ręcznik	126	1		6	552
Chustka do nosa	42	1	w roku	2	184
Czapka kucharska . . .	57	1/100		—	30
Fartuch kucharski . . .	195	1/100		—	101
Prześcieradło	550	1	12 razy	6	600
Poszewka	130	2	w roku	3	120
Ścierka	120	2		2	880
Siennik	1400	1	1 raz	1	400
Wsypa	200	1	w roku	—	200
Bluza drelichowa	446	1	2 razy	—	892
Spodnie drelichowe . . .	550	1	w roku	1	100
			rocznie	64	179

*) Nakład „Przeglądu Intendenckiego" r. 1927.

Dla każdego szeregowego wypada do wyprania rocznie 64,179 kg., czyli okrągło 65 kg. bielizny.

PRALNIA KOMPANIJNA.

Przyjmując liczebny stan kompanji na 150 ludzi, musimy roczną wydajność pralni obliczać ogrągło na 10.000 kg. brudnej bielizny, co wyniesie tygodniowo 200 kg., licząc, że pranie będzie się odbywało w przeciągu 50 tygodni w roku.

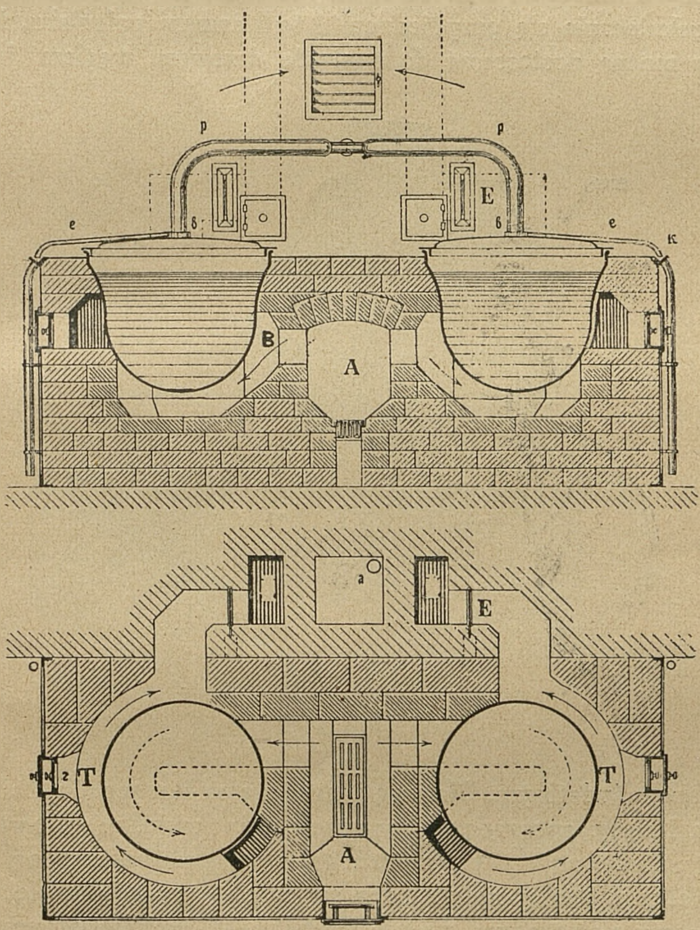
Przy takiej ilości bielizny nie może być oczywiście mowy o urządzeniu instalacyj o napędzie mechanicznym i zainstalowaniu kotła parowego; w takich pralniach mogą być stosowane instalacje mechaniczne o napędzie ręcznym, ogrzewanie zaś wody i ługowanie bielizny musi się odbywać w zwykłych kotłach ogniowych, osadzonych w ognisku.

Pralnia kompanijna, którąby odpowiadała swojemu przeznaczeniu, musi posiadać następujące urządzenia:

1) Ognisko z dwoma kotłami do ługowania bielizny i ogrzewania wody. Kołty z pokrywami, (rys. 1), wykonane z blachy miedzianej, wewnątrz pobielane, mają po 250 l. pojemności. Celem wygodnego nakładania i wyjmowania bielizny, urządza się palenisko między kotłami, a nie pod niemi. Gazy spalinowe mogą przechodzić pod każdym kotłem osobno kanałem B., skąd odchodzą do dolnego kanału pod dnem kotła, a stamtąd podnoszą się i wchodzą do pierścieniowego kanału T, otaczającego ścianki kotła i wychodzą do komina . Do regulowania siły ciągu oraz wyłączenia ciągu pod poszczególnemi kotłami służą zasuwy E. Drzwiczki umieszczone z boku służą do otwierania i czyszczenia kanałów spalinowych z sadzy i popiołu. Paleniska i dolne kanały spalinowe są wykonane z cegły ogniotrwałej. Kotły posiadają miedziane pokrywy, ocynowane od spodu lub drewniane, obite ocynkowanem żelazem. Składają się one z dwóch części: tylnej nieruchomej i przedniej otwierającej się przy wkładaniu i wyjmowaniu bielizny.

Do usuwania pary wodnej z kotłów, która wytwarza się w znacznej ilości przy gotowaniu, służy rura odprowadzająca, umocowana w nieruchomej części pokrywy, skąd para wodna uchodzi przez żelazną, ocynowaną rurę, przechodzącą środkiem kanału wyciągowego, przyczem skrapla się przy zetknięciu się z zimnemi spalinami. Para skroplona powinna posiadać osobny ściek i nie może bezwarunkowo wracać do gotującej się bielizny, gdyż może być zanieczyszczona rdzą, tworzącą się w rurze, plamy zaś rdzy bardzo trudno usunąć z bielizny. Zastosowano tutaj korytko pierścieniowe, połączone z rurami odprowadzającemi parę w ten sposób, że woda kondensująca się nie wlewa się do kotła, lecz spływa z korytka do ścieku.

Celem zabezpieczenia górnej części obramowania ogniska przed rozmulaniem się pod wpływem wody, wylewającej się przy wyjmowaniu bielizny, pokrywa się palenisko z wierzchu żelazną ocynkowaną blachą, która jest nieznacznie pochylona ku żłobowi, otaczającemu ognisko dokoła. Woda ścieka z niego przez umyślnie w tym celu urzą-



Rys. 1

dzoną rurkę na podłogę do rury odpływowej. Koszta budowy takiego ogniska wraz z kotłami i kominem wyniosą 1.200 zł.

2) Zbiornik do moczenia bielizny o pojemności 500 ltr., wykonany z drzewa sposobem bednarskim — 250 zł.

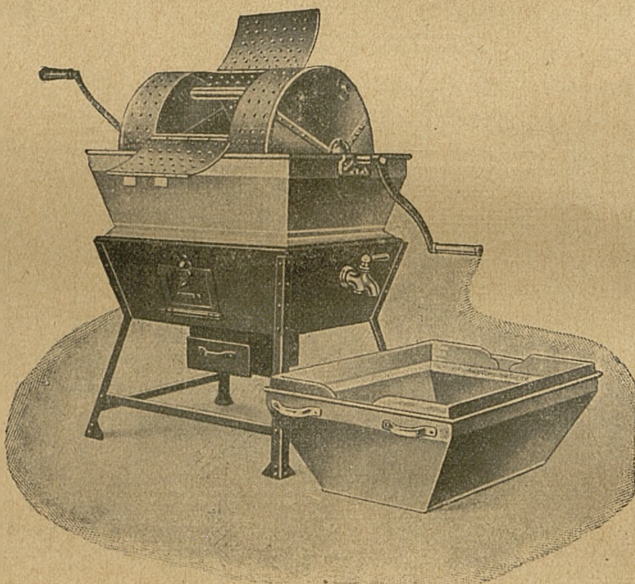
3) Zbiornik drewniany do płukania bielizny o pojemności 500 ltr.— 250 zł.

4) Walce gumowe do wyżymania — 2 pary — 200 zł.

5) Koryta do mycia bielizny — 2 — 150 zł.

6) Maszyna do prania „Całą parą", przedstawiona na rysunku 2, z własnem paleniskiem, poruszana za pomocą korby ręcznej, o wydajności 20 kg. bielizny na godzinę, wymiar Nr. 4$^1/_2$.

Pokrywy maszyny można użyć jako naczynia do moczenia bielizny. Przy piecyku umocowuje się zbiornik przeznaczony do ogrzewania wody, co uskutecznia się przy jednem i tem samem palenisku. Piec tej maszyny można dostosować do opalania drzewem, węglem, jak rów-



Rys. 2

nież i gazem świetlnym. Bieliznę pierze się w ten sposób, że rozczyn z mydła i sody, sporządzony w specjalnym kociołku, wlewa się do maszyny, do bębna zaś wewnętrznego wkłada się zamoczoną i namydloną bieliznę. Następnie roznieca się ogień w palenisku piecyka. Po zagotowaniu się rozczynu nadaje się bębnowi ruch obrotowy ręcznie to w jedną, to w drugą stronę. Po upływie 30—40 minut bieliznę należy wyjąć. Jedna taka maszyna kosztuje 1.050 złotych.

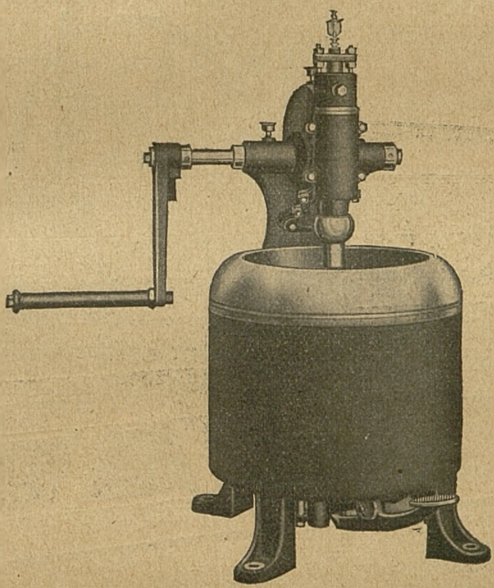
7) Wirówka ręczna do odwadniania bielizny (rys. 3) posiada korbę, za pomocą której można nadać bębnowi 500—600 obrotów na minutę. Wymiary wirówki — średnica 470 m/m., wysokość 300 m/m. i wydajność 8 — 10 kg. w ciągu 10 minut.

Wskaźnikiem zakończenia procesu odwadniania będzie to, że woda przestaje wyciekać z kortyka. Po odwodnieniu pozostaje w bieliźnie woda w stosunku do tkaniny suchej: we flaneli 60%, w tkaninie

lnianej—25%, w bawełnianej 35%, przyjmując pod uwagę, że normalna zawartość wody w tkaninie lnianej i bawełnianej przeciętnie może być przyjęta około 12%; do wyparowania wody przy suszeniu bielizny bawełnianej pozostanie około 13%. Taka bielizna może być wysuszona na strychu w ciągu 2 — 3 godzin i oddana do maglowania.

Koszta jednej wirówki wyniosą 1.200 zł.

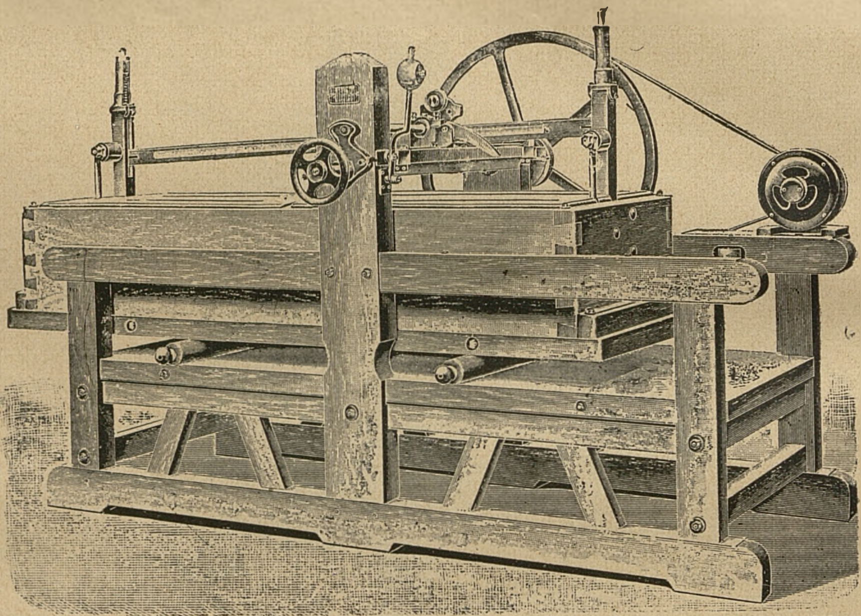
8) Magiel skrzyniowy ręczny do maglowania bielizny, zbudowany z drzewa o wymiarach: długości 1,9 m., szerokości 0,9 m. i wysokości



Rys. 3

1,35 m. (rys. 4). W maglu tym stół drewniany, dobrze odpolerowany, jest umocowany na podporach między 6 stojakami. Wpoprzek stołu wkłada się dwa walce, na które nawija się bieliznę. Na walcach spoczywa skrzynia, której dno jest również od spodu gładko odpolerowane. Skrzynia jest urządzona w ten sposób, że za pomocą żelaznej zębicy, koła zębatego i korby można nadać jej ruch postępowo-zwrotny, przesuwając ją na walcach. Mechanizm skrzyni jest tak urządzony, że korba stale kręci się w jedną stronę, skrzynia zaś samoczynnie będzie zmieniała kierunek to w jedną, to w drugą stronę. Do skrzyni wkłada się ciężarki, celem zwiększenia nacisku na walce. Magiel nabywa się bez tych ciężarków, któremi mogą być kamienie polne, ewentualnie stare żelaziwo. Obciążenie skrzyni winno być dostosowane do gatunku bielizny i, jak wykazuje doświadczenie, w podanej wyżej wielkości magla nie powinno przekraczać 300 — 500 kg.

Maglowanie ręczne odbywa się w ten sposób, że najpierw wysuwa się skrzynię do skrajnego jej położenia i przechyla się w dół, co daje możność nawinięcia bielizny na zwolniony walec. W ten sam sposób postępuje się przy nawijaniu bielizny i na drugi walec. Nawiniętą na wałki bieliznę należy potem okręcić z wierzchu grubem płótnem lub suknem, aby bielizna nie stykała się bezpośrednio z drzewem, gdyż przy silnem ciśnieniu mogłaby się zniszczyć. Koszta jednego magla wynoszą 1.100 zł.



Rys. 4

9) Drążki i liny do suszenia bielizny na strychu — 200 zł.

10) Ławy i stoły — 400 zł.

Czyli koszta instalacji razem wyniosą około 6.000 zł.

11) Pralnia, w której muszą być rozmieszczone powyższe instalacje, winna posiadać płaszczyznę podłogi nie mniej 50 m², wysokość sufitu 3,5 m., co da pojemność wewnątrz 175 m³, a wraz ze ścianami około 193 m³. Licząc w przybliżeniu 50 zł. za metr sześcienny, koszta budynku wyniosą 9.650 zł.

12) Wodociągowe i kanalizacyjne roboty 2.200 zł. — razem 17.850 zł.

Całkowity koszt pralni wyniesie około 18.000 zł.

Pranie bielizny w tak zainstalowanej pralni prowadzi się w ten sposób, że bieliznę po odbiorze i segregacji macza się w wodzie; po wymoczeniu gotuje się ją w rozczynie sody i mydła nie mniej jak godzinę, potem dopiero pierze się w ręcznej pralnianej maszynie w rozczynie

sody i mydła, podegrzanym do temperatury wrzenia, około 45 minut. Sztuki źle wyprane idą z pralnianej maszyny do ponownego prania (ręcznego) z mydłem w korytach.

Płukanie może się odbywać w specjalnym zbiorniku, ewentualnie w maszynie pralnianej, w zimnej lub ciepłej wodzie.

Po wypłukaniu oddaje się bieliznę do wyżymania w wirówce. Walce gumowe również mogą być stosowane do tego celu, jak też i przy ręcznem praniu, w korytach. Odwodnioną bieliznę odsyła się na strych, gdzie się ją rozwiesza na linach. Dla osiągnięcia szybszego wysuszania bielizny należy na strychu urządzić stałe przewiewy powietrza w różnych kierunkach, otwierając okna i lufciki.

Koszta prania bielizny w pralni kompanijnej, nie uwzględniając kosztów budynku, instalacyj, amortyzacji ich oraz oprocentowania kapitału zakładowego i obrotowego, będą się składały z następujących pozycyj:

1) Koszt surowców t. j.: mydła, sody, wody i opału, oraz

2) Koszta robocizny i administracji.

Ilość surowców, niezbędnych do wyprania 10.000 kg. bielizny rocznie, można obliczyć na podstawie doświadczenia. Przeciętnie zużywa się do wyprania 100 kg. żołnierskiej bielizny niezależnie od rodzaju jej zanieczyszczenia:

sody krystalicznej	1.250 gram.
mydła	1.250 „
wody	2 m³ (2.000 ltr).
węgla kamiennego	58,5 kg.

Koszta tych surowców na 10.000 kg. bielizny wyniosą:

soda	125 kg.	à 0,30 zł.	za 1 kg.	37,50 zł.
mydło	125 „	„ 2,00 „	„ 1 „	250,00 „
woda	200 m.³	„ 0,27 „	„ 1 mtr.	54,00 „
węgiel kamienny . .	5.850 kg.	„ 0,04 zł.	za kg.	234,00 zł.
			razem koszta surowców:	575,50 zł.

Ilość robotników i koszta robocizny mogą być obliczone w sposób następujący:

Tygodniowo musi być wyprane 200 kg. bielizny żołnierskiej; ponieważ instalacje pralni dają w ciągu jednego dnia (8 godzin) możność wyprania 100 kg. bielizny, praca da się zorganizować w ten sposób, że jeden dzień w tygodniu będzie wyznaczony na odbiór, segregację bielizny i przygotowanie pralni do prania, dwa dni na pranie, a jeden dzień na wydawanie bielizny i sprzątanie pralni.

Do wykonywania wszystkich tych czynności jest niezbędny jeden dozorca, obowiązkiem którego będzie dozór nad pralnią, odbiór, segregacja i wydawanie bielizny, oraz sprzątanie pralni. Dozorca ten będzie również zajęty przez dwa dni w tygodniu w łaźni lub kuchni. Ilość praczek w dni prania, t. j. w ciągu 2-ch dni w tygodniu, winna wynosić 3: dwie do maczania, ługowania i prania bielizny, jedna do wyżymania, rozwieszania i maglowania (przy pomocy dozorcy).

Przy takiem obliczeniu dni roboczych:

dozorca — 4 dni tygodniowo, czyli rocznie 4 × 50 — 200 dni à 7 zł.	1.400 zł.
praczki — 6 dni tygodniowo, czyli rocznie 6 × 50 — 300 dni à 6 zł.	1.800 zł.
Koszta robocizny rocznie	3.200 zł.
„ surowców „	575,50 zł.
Ogólne koszta wyprania 10.000 kg. bielizny .	3.775,50 zł.

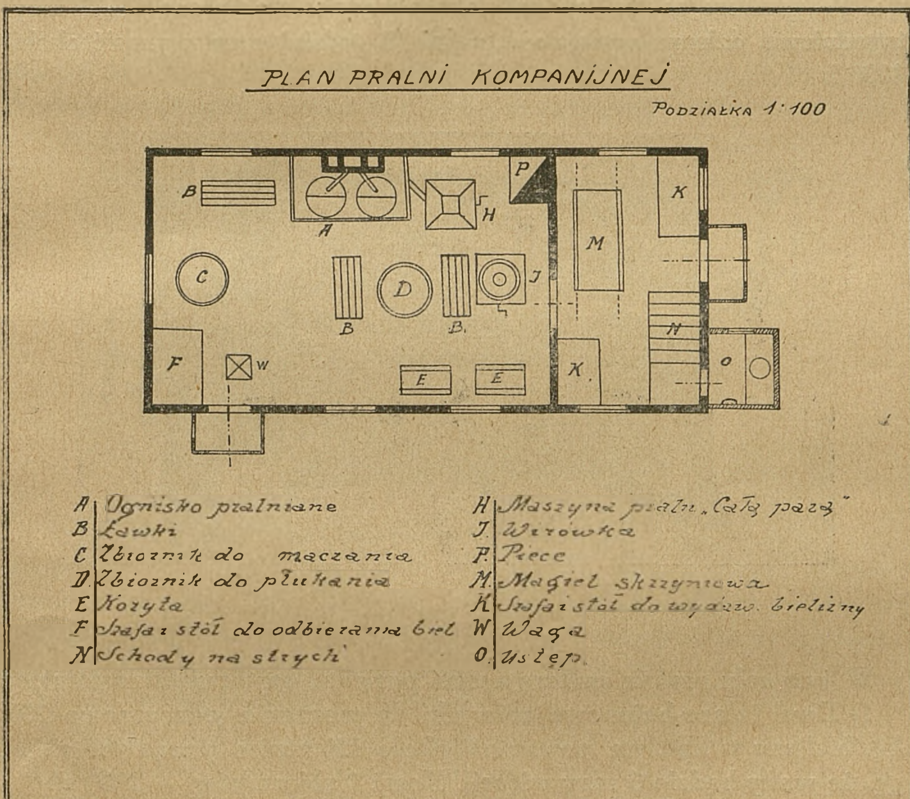
wskutek czego wypranie jednego kilograma bielizny wyniesie 37,75 gr.

Ogólna zasada rozplanowania pomieszczeń pralni (rys. 5), oraz rozmieszczenia maszyn i instalacyj jest skierowana ku temu, aby brudna bielizna, przyjmowana z jednej strony budynku, przechodziła przez wszystkie oddziały, gdzie podlega praniu i wychodziła z drugiej strony budynku już czysta, gotowa do wydawania, przyczem brudna i czysta bielizna nie powinna znajdować się w tych samych salach, a nawet nie powinno przenosić się jej tą samą drogą. Wpływa to na czystość, jak również daje możność dobrego zorganizowania pracy w pralni. W małej pralni kompanijnej, zajmującej około 55 m² podłogi trudno oczywiście uwzględnić te wymogi, ponieważ wszystkie urządzenia trzeba rozmieszczać w jednej tylko sali; jest koniecznem jednakże, aby magiel skrzyniowy, wydawanie bielizny oraz schody na strych znajdowały się w osobnej ubikacji, chociażby w przedsionku.

Rysunek 5. uwidacznia plan pralni kompanijnej. Wentylację uskutecznia się za pomocą kanału wentylacyjnego „a" (rys. 1). W wypadku, kiedy pralnia posiada wodociąg, napełnianie zbiorników do maczania bielizny i płukania oraz napełnianie kotłów ogniska pralnianego uskutecznia się bardzo prosto, ponieważ rury wodociągowe mogą być doprowadzone do nich i zakręcone kranami; kiedy jednak wodę do pralni trzeba przynosić ze studni ewentualnie z innego źródła, koszta robocizny znacznie się zwiększą, ponieważ do jednego celu trzeba będzie trzymać specjalnego robotnika. Zapas gorącej wody powinien być stale trzymany w jednym z kotłów ogniska pralnianego, drugi

zaś kocioł musi służyć do ługowania (gotowania) bielizny. Rozczyn ługu (sody) i mydła może być sporządzony w pokrywie maszyny pralnianej „Całą parą".

Z pomocniczych ubikacyj przewiduje się w projekcie tylko ustęp ogólny, wejście do którego prowadzi z przedsionka pod schodami na strych.

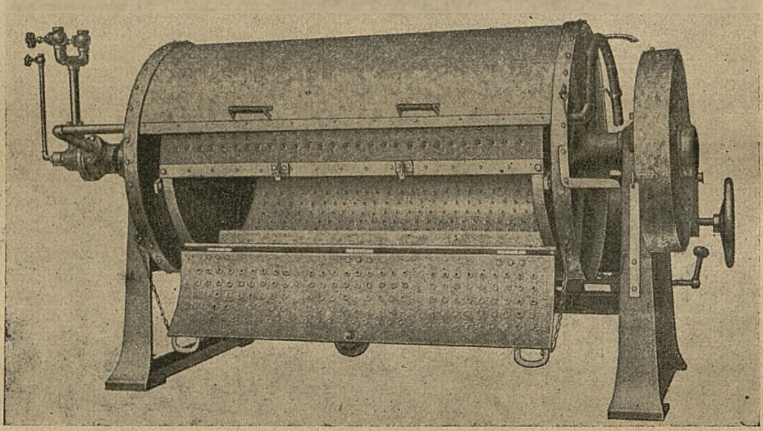


Rys. 5

Wydajność pralni kompanijnej jest obliczona na 8 godzin pracy w ciągu 2-ch dni w tygodniu. Wydajność takiej pralni można oczywiście zwiększyć, piorąc bieliznę nie przez 2, a przez 4 dni tygodniowo, wyznaczając jeden dzień w tygodniu na przygotowanie i jeden dzień na sprzątanie pralni. Takie jednak zwiększenie wydajności tej półmechanicznej pralni w dużej mierze zależy od warunków atmosferycznych, dzięki którym bielizna na strychu wysycha prędzej lub wolniej.

PRALNIA PUŁKOWA.

Obliczymy teraz koszta instalacji, budynku i eksploatacji pralni mechanicznej pułkowej na 1500 ludzi przy tem samem założeniu, że jednemu szeregowemu należy rocznie wyprać 65 kg. brudnej bielizny, t. j. 65 × 1500 = 97.000 kg., okrągło 100.000 kg. i że tę bieliznę musimy wyprać w ciągu 50 tygodni rocznie, a więc po 2.000 kg. tygodniowo. Przypuszczając, że brudna bielizna będzie tutaj prana też 2 razy tygodniowo, dzienna wydajność pralni (8 godzin) musi wynosić około 1000 kg.



Rys. 6

W tym celu pralnia pułkowa musi posiadać następujące instalacje:

1) Dwa żelazo-betonowe zbiorniki do moczenia jednorazowo 250 kg. bielizny w każdym (pojemność około 750 litrów, biorąc pod uwagę, że wody będzie 3 razy więcej). Koszt 2 zbiorników — 1000 zł.

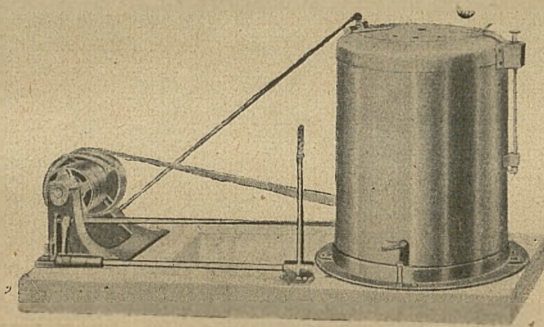
2) 2 maszyny pralniane o dwóch bębnach, wewnętrznym i zewnętrznym (rys. 15). Bęben zewnętrzny jest nieruchomy, do wewnętrznego zaś wirującego, wykonanego z blachy miedzianej, ocynowanej, dziurkowanej, wkłada się bieliznę poprzednio wymoczoną. Bęben jest osadzony za pomocą czopów na dwóch żelaznych koziołkach, jeden z czopów posiada koło pasowe, do drugiego zaś rurą doprowadza się parę wodną, wodę, oraz rozczyn sody i mydła. Wymiary maszyny wynoszą: 1100 m/m długości i 700 m/m średnicy bębna zewnętrznego. Wydajność maszyny ok. 55 kg. w ciągu 40 minut; do napędu wymaga— 1 HP. Właściwy zabieg prania polega na dokonaniu pewnej ilości obrotów bębna przy częstej zmianie ich kierunku. Zmiana kierunku

obrotu ma na celu przemieszanie i zapobieganie zawijaniu się bielizny. Zmiana kierunku w tej maszynie odbywa się automatycznie. Doprowadzenie wody, rozczynu ługu i pary wodnej oraz spuszczenie wody po ukończeniu prania odbywa się przez otwieranie korków odpowiednich rur, prowadzących do zewnętrznego bębna, i można je uskutecznić bez przerwania ruchu maszyny.

przerywania ruchu maszyny.

Koszta 2-ch maszyn — 3.300 zł.

3) Wirówkę (rys. 6) do wyżymania bielizny z napędem dolnym pasowym — 600 m/m. średnicy i 300 m/m. wysokości; ilość obrotów na minutę około — 1000, wydajność od 25 — 30 kg. w ciągu 10 minut. Zewnętrzny płaszcz z żelaza kutego ocynowanego wewnątrz, wewnętrzny zaś bęben z blachy miedzianej ocynowanej. Wirówka może być poruszana zapomocą transmisji lub też bezpośrednio motorem. Siłę napędową oblicza się na 1,5 HP. Wirówka jest zaopatrzona w hamulec, działający przy naciśnięciu na pedał.



Rys. 7

Koszta jednej wirówki — 1.650 zł.

4) Płuczka mechaniczna (rys. 7) składa się z żel.-betonowego zbiornika (może być również drewniany) oraz uzbrojenia płuczki. Zbiornik ma kształt owalny. w środku jego, koncentrycznie do ścianek, umieszcza się cylindryczny słupek o przekroju owalnym w ten sposób, że wokoło tworzy się kanał. Wymiary zbiornika: wysokość 700 m/m., szerokość 1500 m/m. i długość 2000 m/m.

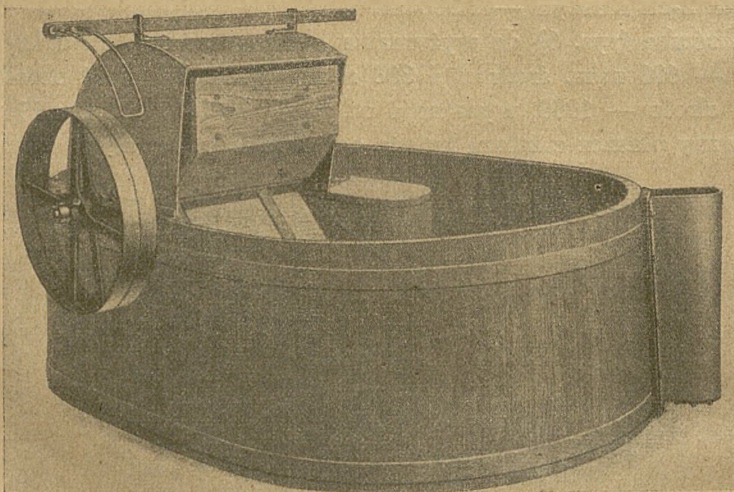
Na słupku oraz na ścianie zbiornika w łożyskach spoczywa pozioma oś uzbrojenia płóczki z drewnianemi łopatkami, które otrzymują ruch obrotowy od koła pasowego, osadzonego na zewnętrznym końcu osi. Uzbrojenie posiada zwierzchu blachę ochronną, przekładnię pasa, koło pasowe i jałowe.

Wydajność płóczki około — 400 kg na godzinę; siła napędu — 0,5 HP.

Koszta zbiornika — 350 zł.

Koszta uzbrojenia płuczki — 575 zł.

5) Magiel skrzyniowy drewniany z napędem mechanicznym o wymiarach: szerokość stołu — 1100 m/m., długość — 2700 m/m., wysokość — 1750 m/m.; wydajność w ciągu 8-miu godzin około 500 kg. bielizny; zużycie siły do napędu magla — 1 HP.



Rys. 8

Rys. 4 uwidacznia taki magiel; poruszanie skrzyni w jedną i drugą stronę odbywa się za pomocą koła pasowego, osadzonego na osi trybu, zazębionego z zębicą. Zębica może w pewnych granicach opuszczać się i podnosić. Zatrzymanie ruchu i nachylanie skrzyni z ciężarkami dla wyjmowania i wyładowania bielizny, odbywa się automatycznie. Ponadto napęd może być włączony w każdej chwili. W wypadku, kiedy napęd mechaniczny jest nieczynny, magiel może być poruszany za pomocą ręcznej korby.

Obciążenie skrzyni magla nie powinno przekraczać 500—800 kg.

Koszta jednego magla wynoszą — 1.500 zł.

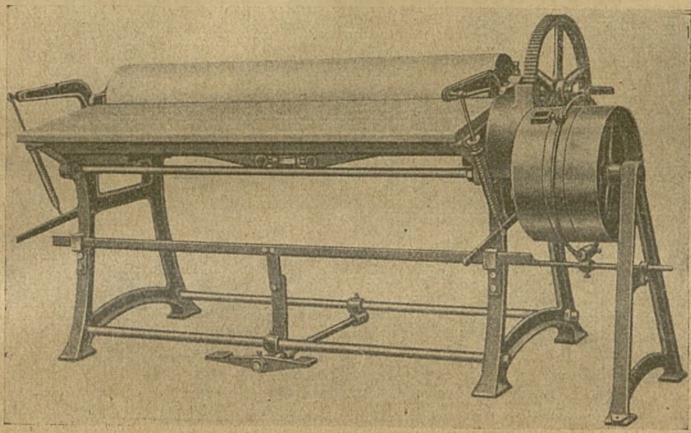
6) Magiel parowy (rys. 9) składa się z walca żelaznego, okręconego tkaniną wełnianą, pokrytą z wierzchu muślinem lub cienką tkaniną bawełnianą i z wygiętej nieruchomej żelaznej płyty, ogrzewanej od spodu parą o ciśnieniu około 4 atmosfer. Maszynę wprawia się w ruch zapomocą koła pasowego od transmisji. Bieliznę przeniesioną do maglowania w stanie mokrym, dokładnie rozkłada się na stole magla i naciśnieniem pedału nadaje się ruch obrotowy walcowi,

który wciąga ją pod siebie i przeprowadza nad ogrzanym żelaznym żłobem poczem wyrzuca z drugiej strony na stół.

Bardzo dobre wyniki daje prasowanie bielizny poprzednio już nieco wysuszonej.

Wymiary magla—długość 1,5 mtr.; wydajność w ciągu 8-miu godzin około — 500 kg.; zużycie siły — 0,7 HP.

Koszta jednego magla parowego wynoszą — 3.800 zł.



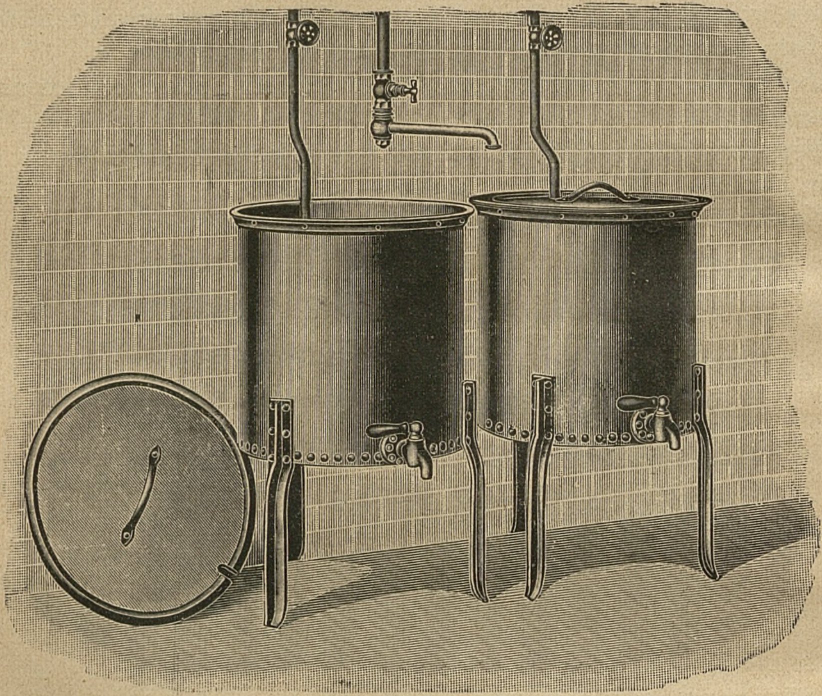
Rys. 9

7) Dwa kotły do gotowania rozczynu sody i mydła (rys. 10); są one wykonane z blachy żelaznej i posiadają hermetycznie zamykającą się pokrywę; kotły i pokrywa są od wewnątrz ocynowane. Średnica kotła — 600 m/m., wysokość — 700 m/m., pojemność — 190 litrów. Kotły ogrzewa się za pomocą wężownicy, umieszczonej w środku, przez którą przechodzi stale para wodna.

Koszty 2-ch kotłów — 1.000 zł.

8) Kocioł do ługowania i naparzania bielizny (pralnie chemiczne, rys. 11). Para wodna wpływa przez rurę i wtłacza się przez wąską dyszę rury parowej, umieszczonej naprzeciwko wylotu rury cyrkulacyjnej. Wychodząca przez dyszę para wodna ogrzewa ług, wprowadzając go jednocześnie do rury cyrkulacyjnej, wskutek czego wzmaga się krążenie ługu. Do kotłów przechodzą rury, któremi doprowadza się do aparatu parę i wodę. Zużyty ług wypuszcza sę przez kurek spustowy. Pokrywa kotła zamyka się hermetycznie. W środku pokrywy znajduje się wentyl do wypuszczania pary wodnej. Ługowanie bielizny w takich kotłach odbywa się w sposób niżej podany.

Brudną bieliznę moczy się 1 — 2 godzin w wodzie, następnie składa się na drewnianej ławie, by zbyteczna woda z niej ściekła (bielizna



Rys. 10

nasiąka wodą tyle, ile sama waży, ścieka zaś z niej mniej więcej połowa).

Między dna kotła wlewa się rozczyn sody i mydła (1,25 kg. mydła i 1 kg. sody do ługowania 50 kg. bielizny, zależnie od gatunku bielizny



Rys. 11

i stopnia jej zanieczyszczenia) i zalewa się odpowiednią ilością wody. W wypadku stosowania ługu z popiołu drzewnego, sporządza się zeń rozczyn odpowiedniej mocy, przesącza i zlewa do kotła.

Skoro zbyteczna woda ścieknie z bielizny, wkłada się ją do kotła w ten sposób, że na dziurkowane dno kładzie się najpierw grubą i bardziej zanieczyszczoną bieliznę, potem zaś delikatniejszą i czystszą, ubija się ją lekko rękami lub nogami, bacząc, by nie utworzyył się miejsca wypukłe i wklęśnięcia, gdyż tylko w tym wypadku rozczyn ługu i para będą równomiernie przechodziły przez warstwę bielizny. Po załadowaniu bielizny zamyła się pokrywę zbiornika i puszcza się parę wodną do aparatu.

Rozczyn ługu nagrzewa się, pod wpływem pary wchodzi do pionowej rury i polewa bieliznę z wierzchu, para zaś przechodzi przez dziurkowane dno przez warstwę bielizny i ogrzewa ją równomiernie. Naparzanie bielizny powinno się odbywać szybko, doświadczenie bowiem wykazało, że przy powolnem ogrzewaniu bielizny niektóre jej warstwy nagrzewają się do wysokiej temperatury, inne zaś pozostają zimne, a więc nie ulegają działaniu pary. Nie należy również nagrzewać odrazu do wysokiej temperatury, gdyż wpływa to ujemnie na moc bielizny. Ciśnienie pary w kotle nie powinno być zbyt wysokie; 2 — 3 atmosfery zupełnie wystarczają do rozszczepienia tłuszczów i wytworzenia zwiąków z ługiem. Wyższego ciśnienia nie należy dopuszczać, gdyż związana z nim wysoka temperatura niszczy włókno, zwłaszcza gdy bielizna nie jest zamoczona w ługu. Przy wysokości kotła — 1000 m/m. i średnicy — 800 m/m. ługuje się 65 — 100 kg. w ciągu 2 — 3 godzin.

Po zakończeniu ługowania należy bieliznę nieco ostudzić, wyjąć z kotła i przenieść do płuczki.

Te sztuki bielizny (około 2 — 3%), na których dają się zauważyć pozostałe plamy i zanieczyszczenia, należy jeszcze ręcznie wyprać z mydłem.

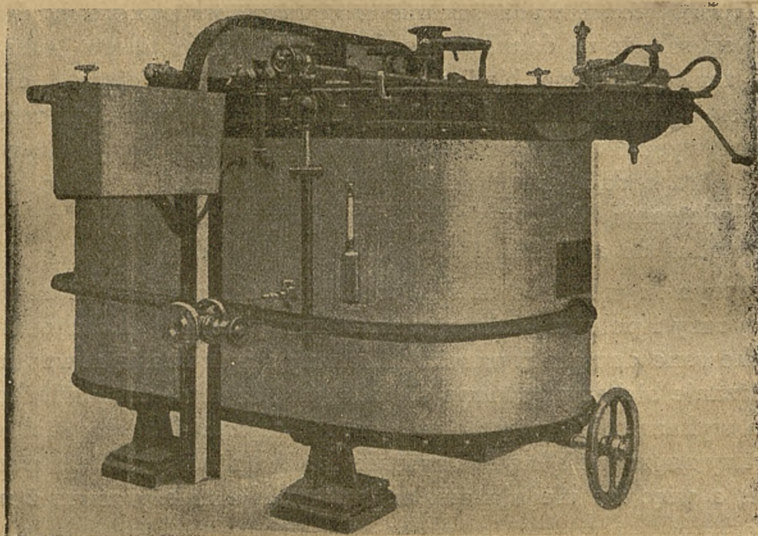
W tych kotłach bielizna ługuje się szybko, wychodzi bez zaparzonych plam i przykrego zapachu, a obsługiwanie ich jest nader proste i dogodne oraz nie męczy obsługujących. Zużycie pary na godzinę w kotle około 18 kg.

Koszta jednego kotła — 1.400 zł.

9) Kocioł do dezynfekcji bielizny (rys. 11a), zanieczyszczonej ropą, krwią i innemi wydzielinami struktury białkowej; kocioł ten napełnia się zimnym rozczynem mydła i sody, a po włożeniu bielizny, podlegającej dezynfekcji, zamyka się hermetycznie pokrywą poczem rozczyn podgrzewa się stopniowo do wrzenia, wpuszczając parę wodną do wężownicy.

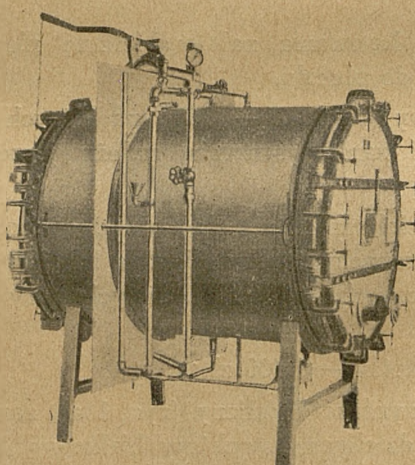
Zużycie pary na godzinę — około 18 kg.

Koszta jednego kotła wynoszą — 1.400 zł.



Rys. 11a

10) Komora dezynfekcyjna (rys. 12) ma kształt okrągły i jest wykonana z żelaza kotłowego, pokrytego wewnątrz ołowiem. Dennice są wykonane z tego samego materjału, przyczem są one umocowane na zawiasach i zaopatrzone w obrzeża gumowe (gumowy pierścień), umo-



Rys. 12

żliwiające hermetyczne zamykanie ich za pomocą motylkowych nasrubków, wchodzących w widełki. Komora jest izolowana od zewnątrz masą korkową, wskutek czego para wodna nie kondensuje się w komorze, a bielizna i sorty mundurowe pozostają po dezynfekcji zupełnie

suche. Komora jest zaopatrzona w termometr, manometr oraz w wentyl wlotowy i wylotowy, a para wodna wpływa doń od spodu, przechodzi przez znajdujące się wewnątrz przedmioty i wychodzi rurką na zenątrz. Rzeczy poddawane dezynfekcji umieszcza się na drewnianym wózku, który wsuwa się do komory z jednej strony, a po ukończeniu dezyfenkcji wysuwa się przez drugą dennicę, wskutek czego przedmioty dezynfekowane nie stykają się z zakażonemi.

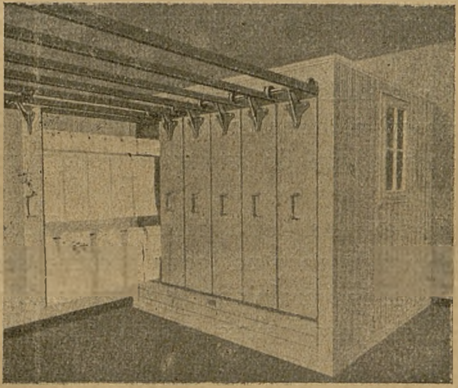
Dezynfekcja odbywa się w ten sposób, że po załadowaniu komory wpuszcza się parę wodną przy ciśnieniu 0,15—0,5 atmosfer, wskutek czego wewnątrz wytwarza się temperatura 100—105° C.; po upływie 15 minut dezyfenkcja jest zakończona.

Ponieważ przy temperaturze pary wodnej 100 — 105° C. niszczą się niektóre rzeczy, jak np. futra, skóry, koce wełniane, jedwabie i t. p., stosuje się w tych wypadkach dezynfekcję paro-formalinową przy temperaturze 65 — 70° C. i ciśnieniu 500 — 700 mm. słupa wody.

Wymiary komory: średnica 600 m/m., pojemność 225 litrów, ciśnienie pary $^1/_2$ — 1 atm., zużycie pary na godzinę 25 kg.

Koszta urządzenia komory — 5.000 zł.

11) Suszarka parowa (rys. 13) jest to komora zamknięta z trzech stron, przednia zaś strona jest otwarta. Umieszcza się w niej 6 ram (kulis), które zawiesza się na rolkach, osadzonych na czopach, ułatwiających ich wyciąganie.



Rys. 13

Przy urządzeniu komory suszarni należy baczyć, aby była ona należycie izolowana od innych pomieszczeń i aby od wewnątrz nie wpływało nieogrzane powietrze. Zdejmowanie i zawieszanie bielizny winno odbywać się poza suszarnią, ponieważ w suszarni temperatura jest wysoka.

Konstrukcja szynowo-wózkowa ułatwia wtaczanie ram z zawieszoną na nich bielizną do suszarni lub wytaczanie ich z suszarni do miejsca odbioru. Przy wtaczaniu i wytaczaniu ram należy unikać dużych strat ciepła, spowodowanych przez mimowolne otwieranie się niezamykanej powierzchni przedniej ścianki. Dlatego też ramy muszą być dopasowane bardzo szczelnie, urządzenie zaś całego mechanizmu musi działać sprawnie.

Boczne i tylne ścianki suszarni buduje się z drzewa izolowanego złym przewodnikiem ciepła (filc, płyty torfowe, korkowe i t. p.).

Przy 6-ciu kulisach suszarnia winna mieć: szerokość 2,4 m., długość — 4,8 m., a wysokość kulis — 2 m. Przy wskazanych wyżej wymiarach i przy temperaturze powietrza 50 — 60° C. wpływającego do suszarni, można na każdej ramie w ciągu 8 godzin wysuszyć do 100 kg. bielizny. Należy zaznaczyć, że suszarnia musi być widna, gdyż działanie promieni słonecznych nadaje bieliźnie kolor biały. W suszarniach pozbawionych działania słonecznego światła — bielizna nieco żółknieje.

Para wodna odlotowa krąży w żelaznych żeberkowych rurach, ułożonych w suszarni na jej spodzie. Powietrze od zewnątrz dopływa przez kanał i wchodzi do suszarni przez otworki w podłodze, przechodząc koło ogrzanych żeberkowych kaloryferów. Tak ogrzane powietrze podnosi się ku górze suszarni, przeciska się między rozwieszoną bielizną i suszy ją. Nasycone parą wodną powietrze uchdzi z suszarni przez otwór, znajdujący się w jej suficie i odpływa przez rurę wentylacyjną.

Koszta suszarni o 6 kulisach — 4.200 zł.

12) Kocioł parowy płomienicowy z armaturą (pionowy lub poziomy) wraz z przyrządami do zasilania wodą o roboczem ciśnieniu 5 atm.

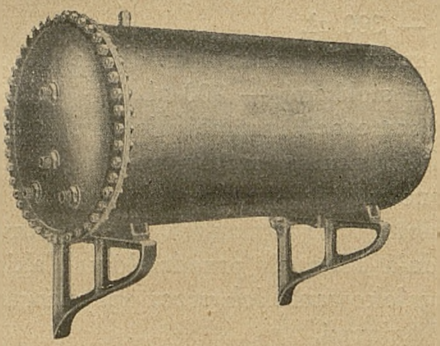
Powierzchnia ogrzewalna kotła winna być obliczona stosownie do ogólnego zapotrzebowania pary na jedną godzinę do ogrzewania wody, rozczynu ługu, do maszyn pralnianych, ogrzewania pomieszczenia i innych potrzeb. Zużycie pary będzie następujące:

2 maszyny pralniane podanego wyżej typu zużywają na na godzinę	50 kg. pary
magiel parowy zużywa na godzinę	18 „ „
2 kotły do gotowania ługu zużywają na godzinę . . .	24 „ „
kocioł do ługowania bielizny zużywa „ „ . . .	18 „ „
kocioł dezynfekcyjny „ „ „ . . .	18 „ „
komora dezynfekcyjna „ „ „ . . .	25 „ „
kocioł do ogrzewania wody „ „ „ . . .	25 „ „
suszarnia 6-kulisowa „ „ „ . . .	30 „ „
razem . .	208 kg. pary

Ponadto uwzględniając zasilanie kotła wodą za pomocą smoczka (inżektora), ogrzewanie pomieszczenia i pewną rezerwę, musimy przyjąć okrągło zużycie pary na godzinę — 300 kg.

Od żądanej ilości kg. pary zależy powierzchnia ogrzewalna kotła.

Z pomiarów produkcji pary w kotłach wiadomo, że jeden metr kwadratowy powierzchni ogrzewalnej dostarcza na godzinę średnio 12 kg. pary bez względu na jej prężność, jeżeli konstrukcja kotła jest odpowiednia i prowadzenie ognia prawidłowe, a więc do uzyskania 300 kg. pary na godzinę kocioł musi mieć 25 m^2 powierzchni ogrzewalnej. Przyjmując pod uwagę, że jeden kg. węgla kamiennego spalony na ruszcie daje na godzinę przeciętnie 8 kg. pary (uwzględniając sprawność kotła), potrzebna ilość węgla kamiennego na godzinę do uzyskania 300 kg. pary będzie wynosić — 37,5 kg.



Rys. 14

Koszta takiego kotła parowego z instalacją wyniosą — 7.000 zł.

13) Kocioł do ogrzewania wody zapomocą pary (rys. 14) o pojemności 650 lit., długości 1800 m/m., średnicy 800 m/m. z całkowitem urządzeniem kosztuje — 800 zł.

14) Silnik spalinowy 8 HP. z całkowitem urządzeniem i zbiornikiem na płynne paliwo.

Siła mechaniczna niezbędna do napędu maszyn i innych urządzeń pralni oblicza się w sposób następujący:

a) 2 maszyny do prania na godzinę potrzebują	HP. — 2
b) wirówka	HP. — 1,5
c) płuczka mechaniczna	HP. — 0,5
d) magiel skrzyniowy	HP. — 1,0
e) magiel parowy	HP. — 0,7
f) wentylatory mechaniczne	HP. — 1,0
g) pompy na godzinę potrzebują	HP. — 1,0
razem . . .	HP. — 7,7

Okrągło 8 HP, czyli 6 KW. godzin. Do tego należy dodać zużycie energji na oświetlenie obliczając, że na metr kwadratowy potrzeba przeciętnie około 2,5 Wat-godzin, a więc na oświetlenie całej pralni (400 m²) jeden KW, co wyniesie razem 7 KW-godzin.

Ponieważ nie wszystkie maszyny będą czynne bez przerwy, jak również i oświetlenie elektryczne, stała praca może być przyjęta na 75%, zużycie zatem energji wyniesie 6 KW-godzin.

Zużycie płynnego paliwa na godzinę na HP przeciętnie można liczyć 200 gr., a więc wszystkiego wyniesie około 2 kg. na godzinę.

Całkowite koszta motoru z prądnicą wyniosą — 6.500 zł.

15) 6 drewnianych ławek długości 2 m., szerokości 60 cm., wysokości 75 cm. Blat ławek musi być wykonany z drewnianych listewek, żeby woda z ułożonej na nich bielizny szybko ściekała.

Koszta 6 ławek — 300 zł.

16) 2 koryta do ręcznego prania 2 m. długie, 80 cm. szerokie i 1 m. wysokie, z bocznemi stolikami — 200 zł.

17) 2 szafy do segregacji brudnej bielizny. Posiadają one u góry otwory, do których wrzuca się brudną bieliznę, a z boku drzwiczki do wyjmowania zebranej w nich brudnej bielizny. Te szafy, ewentualnie skrzynie, są zrobione z drewnianych lub żelaznych listew, a wewnątrz nie posiadają żadnych przedziałów. Takie urządzenie szaf daje możność dezynfekowania ich przez spryskiwanie szaf wewnątrz środkami dezynfekcyjnemi.

Koszta — 1.500 zł.

18) Szafy, półki, waga, wózki i inne pomocnicze narzędzia	2.400 „
19) Przyrządy napędowe (transmisje, pasy i t. p.) . . .	3.800 „
razem:	48.225 „

Koszta instalacji pralni wyniosą okrągło — 49.000 zł.

Dla określenia płaszczyzny podłogi, niezbędnej do rozmieszczenia maszyn i innych przyrządów w pralni, komorze dezynfekcyjnej, maglowni oraz innych ubikacyj pralni — bierzemy za podstawę tę płaszczyznę, którą zajmuje każdy z poszczególnych przyrządów:

a) 2 maszyny do prania .	(3,1 × 1,5 m) 2	=	9,3 m²
b) wirówka	2,3 × 1,5 m.	=	3,5 m²
c) płuczka mechaniczna .	3 × 3 m.	=	9,0 m²
d) 2 zbiorniki do zamaczania	(3 × 2) 2	=	12,0 m²
e) 2 kotły do gotowania ługu	(2 × 1m) 2	=	4,0 m²
f) kocioł do ługowania .	(2 × 2m)	=	4,0 m²
g) 6 ławek	(2m × 80 cm) 6	=	10 m²
h) 2 wózki	(1,5 × 1 m) 2	=	3 m²
i) 2 koryta	2 (2 × 1,5)	=	6 m²
razem . .			60,8 m²

Dla swobody ruchów przy pracy w pralni, należy mieć jeszcze 50% swobodnej płaszczyzny podłogi, wskutek czego ogólna płaszczyzna pralni musi być nie mniejszą niż 120 m², na załączonym zaś planie wynosi ona — 126 m².

Również w ten sam sposób oblicza się płaszczyznę sali do maglowania i suszenia bielizny, a także komorę dezynfekcyjną.

k) magiel skrzyniowy zajmuje	4 × 2 m.	=	8 m²
l) magiel parowy	3 × 2 m.	=	6 m²
m) suszarnia 6-kulisowa . .	4 × 2 m.	=	8 m²
n) komora dezynfekcyjna .	3 × 2 m.	=	6 m²
o) kocioł dezynfekcyjny . .	2 × 2 m.	=	4 m²

Inne ubikacje stosownie do powyższych instalacyj i wydajności pralni, muszą mieć:

Pokój do odbioru i segregacji brudnej bielizny	6 × 7 m.	=	42 m²
Pokój do dezynfekcji	6 × 7 m.	=	42 m²
Łazienka i ustępy	5 × 6 m.	=	30 m²
Szatnia i pokój wypoczynkowy	8 × 4 m.	=	32 m²
Skład surowców	2,5 × 2 m.	=	5 m²
Skład czystej bielizny i jej wydawanie . . .	6 × 3 m.	=	18 m²
Kancelarja	3 × 4 m.	=	12 m²
Pokój dozorcy	3 × 4 m.	=	12 m²
Pokój maszynisty	3 × 3 m.	=	9 m²
Kotłownia	4,5 × 8 m.	=	34 m²
Skład narzędzi	3 × 3 m.	=	9 m²
Pomieszczenie do ogrzewania wody i opału .	5 × 3 m.	=	15 m²
Hala maszyn	—	=	38 m²
Pralnia	14 × 9 m.	=	126 m²
Sala do suszenia i prasowania bielizny . . .	7,5 × 7,5 m.	=	56 m²
razem		=	480 m²

A więc płaszczyzna wszystkich pomieszczeń pralni pułkowej w budynku parterowym będzie miała 480 m², ze ścianami zaś 555 m². Wysokość sufitu wewnątrz musi być 4 m. Licząc 1 m³ budynku—50 zł.:

Koszt budynku wyniesie 555 m. × 4 m. × 50 zł.	=	111.000 zł.
Instalacje opałowe i wentylacyjne		10.000 „
Elektryczne oświetlenie		5.000 „
Instalacje wodociągowe i kanalizacyjne		10.000 „
Koszta instalacji pralni		49.000 „
razem		185.000 zł.
Wydatki nieobjęte kosztorysem	=	10.000 zł.

Całkowity koszt pralni pułkowej wyniesie — 195.000 zł.

W tym wypadku, kiedy pralnia i łaźnia są urządzone w jednym budynku piętrowym, łaźnia musi być zainstalowana na pierwszem piętrze, pralnia zaś na parterze. Kotłownia (wówczas wspólna), może być umieszczona w suterenie ewentualnie w osobnem pomieszczeniu, na jej zaś miejscu może być zbudowana klatka schodowa, prowadząca do łaźni, (rys. 15) urządzenie której będzie rozpatrzone w innym artykule.

Brudna bielizna oraz umundurowanie kąpiących się w łaźni mogą być przez rurę spadową spuszczane do sali odbioru i segregacji, skąd już będą oddawane do pralni lub dezynfekcji. Czysta bielizna i dezynfekowane sorty mundurowe mogą być za pomocą windy dostarczone do łaźni, gdzie będą rozdawane żołnierzom.

Można również zainstalować pralnię w budynku piętrowym, jak również i w budynkach starych nie budowanych specjalnie w tym celu.

W tym wypadku rozmieszczenie instalacji musi być tak uskutecznione, aby brudna bielizna przyjmowana z jednej strony budynku przechodziła przez wszystkie oddziały, gdzie podlega praniu, i wychodziła z drugiej strony budynku już czysta, gotowa do wydania, przyczem brudna i czysta bielizna nie powinna się znajdować w tych samych salach, a nawet nie powinno się jej przenosić tą samą drogą. Wpływa to na czystość, jak również daje możność należytego zorganizowania pracy w pralni.

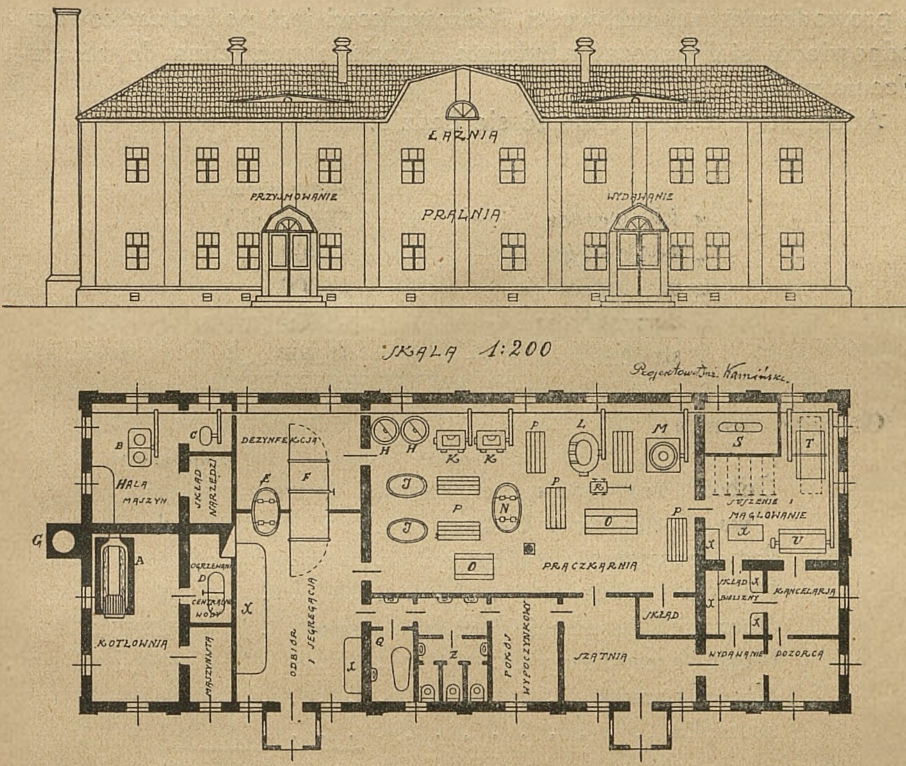
Załączony plan pralni pułkowej (rys. 15) przewiduje własny silnik spalinowy do puszczania maszyn, jak również i prądnicę do oświetlenia elektrycznego. Oczywista, że w tym wypadku, kiedy pralnia może mieć do dyspozycji prąd elektryczny miejski, lub inny, instalacje te odpadają, a więc ogólne koszta urządzenia pralni o tyle zmniejszą się.

Koszta prania bielizny w pralni pułkowej oblicza się w ten sam sposób, jak i w pralni kompanijnej, t. j. bez uwzględnienia kosztów budynku i instalacji i ich amortyzacji, jak również oprocentowania kapitału zakładowego i obrotowego, a więc będą się one składały z następujących pozycyj:

1) kosztów surowców, jak: mydła, sody, wody i opału.
2) kosztów robocizny i administracji,
3) kosztów siły napędowej.

Do wyprania 100.000 kg. brudnej bielizny zużywa się:

sody	1250 kg.	à 30 gr. kg.	—	375 zł.
mydła	1250 kg.	à 2 zł. kg.	—	2500 zł.
wody	2000 m^3	à 27 gr. m^3	—	540 zł.
węgla kamiennego	30 t.	à 40 zł. t.	—	1200 zł.
		razem		4615 zł.



A	KOCIOŁ PAROWY.	H	KOTŁY DO ROZCZYNU ŁUGU	P	ŁAWY
B	MOTOR SPALINOWY	J	ZBIORNIKI DO MOCZANIA BIELIZNY	R	WÓZEK
C	PRADNICA	K	MASZYNY PRALNIANE	S	SUSZARNIA BIELIZNY
D	OGRZEWANIE WODY I OPAŁ	L	PŁÓCZKA MECHANICZNA	T	MAGIEL SKRZYNIOWA
E	KOCIOŁ DEZYNFEKCYJNY.	M	WIRÓWKA	U	MAGIEL PAROWA
F	KOMORA DEZYNFEKCYJNA	N	KOCIOŁ DO ŁUGOWANIA BIELIZNY	X	SZAFY I STOŁY
G	KOMIN	O	KORYTA DO PRANIA	Q	ŁAZIENKA

Rys. 15

Ilość robotników i administracji, a więc i koszta robocizny mogą być obliczone w sposób następujący:

tygodniowo musi być wyprane 2000 kg. brudnej bielizny. Instalacje pralni dają możność w ciągu jednego dnia (8 godzin) wyprać 1000 kg. bielizny, a więc piorąc tylko 2 dni w tygodniu, zdążymy całą ilość bielizny żołnierskiej wyprać pracując 16 godzin. Praca w pralni może być zorganizowana w ten sposób, że jeden dzień w tygodniu będzie wyznaczony na odbiór, segregację bielizny i przygotowanie pralni do prania, dwa dni na pranie oraz dwa dni na reperację bielizny, wydawanie jej i sprzątanie pralni.

Do wykonywania wszystkich tych czynności jest niezbędny kierownik, obowiązkiem którego będzie ogólny nadzór nad pralnią

i prowadzenie rachunkowości. Kierownikowi jest podporządkowany odpowiedni stały aparat administr. i obsługa potrzebna do prowadzenia pralni.

Administracja stała składać się będzie:

			(pobory roczne)
z kierownika	—	1	(3.000 zł.)
„ kotłowego	—	1	(2.400 „)
„ mechanika	—	1	(3.000 „)
„ dezynfektora	—	1	(1.800 „)
„ stróża	—	1	(1.800 „)
		razem	12.000 zł.

Obsługa niestała:

	robotników
Odbiór, segregacja, cechowanie, naprawa i oddawanie bielizny	4
Przy maszynach pralnianych	1
Płuczka i wirówka	1
Maczanie, ługowanie i pranie ręczne . .	2
Magiel skrzyniowy	1
Magiel parowy	1
suszarka	1
razem osób	11

Administracja jest stała, roczne jej pobory wynoszą 12.000 zł. Ta sama administracja pracować może i w łaźni pułkowej, która, jak mówiłem wyżej, może być umieszczona na pierwszem piętrze tego samego budynku.

W dni prania ilość niestałych robotników (praczek) winna wynosić 11 osób, a więc dwa dni w tygodniu — 22 osoby.

Przy takiem obliczeniu dni roboczych do roku będzie 50×22=1200, licząc 7 zł. dziennie, wydatek ten wyniesie 8400 zł., razem zaś z kosztem utrzymania administracji — 20.400 zł.

Do napędu maszyn oraz do oświetlenia potrzeba jest 6 KW godzin. Przyjmując koszta jednego KW — godziny 40 gr., wydatek w ciągu 8 godzin wyniesie

6 KW × 40 × 8 = 19 zł. 20 gr.
na 100 dni 19 zł. 20 gr. × 100 = 1920 zł.

A więc wydatek na siłę napędową rocznie wyniesie 1920 zł. Stąd ogólne koszta wyprania rocznie 100.000 kg. brudnej bielizny żołnierskiej wyniosą:

koszta surowców	4.615	zł.
koszta administr. i rob. .	20.400	„
koszta napędu	1.920	„
smary i drobny remont 2% kosztów ogólnych	518	„
razem	27.453	zł.

a więc wypranie 1 kg. wyniesie 27.45 gr.

Z obliczenia kosztów prania bielizny żołnierskiej w pralni kompanijnej, półmechanicznej, widzimy, że tam wypranie 1 kg. bielizny wynosi 37.75 gr., a więc prawie o 30% drożej. Już z tego widać, że w wojsku należy dążyć do zmechanizowania i centralizacji prania bielizny. To daje możność prania bielizny według ostatnich wymagań higjeny i techniki, a więc bardzo dokładnie, prędko i tanio.

Znaczne oszczędności mogą być osiągnięte, gdy się we własnym zakresie produkuje najdroższy artykuł, niezbędny do prania bielizny—mydło, z oleiny, potaszu i sody kaustycznej. Mydło takie ma konsystencję płynną, bardzo dobrze i szybko się rozpuszcza w wodzie, siła jego nie jest mniejsza od siły mydła rdzeniowego a jest ono o 30—40% tańsze od tego ostatniego. Takie mydło może być produkowane w sposób następujący: bierze się 36 kg. potaszu, 3,5 kg. sody i rozpuszcza się w 74 litrach ciepłej wody. Rozczyn ten musi być za pomocą drewnianej łopatki dokładnie rozmieszany do zupełnego rozpuszczania się tych soli i w tym wypadku osiąga stężenie 24—26% według Bomego. Do tego rozczynu należy dodać 3,5 kg. świeżego tlenku wapnia (CaO) i mieszać do całkowitej jego hydrolizacji.

W ten sposób sporządzony rozczyn pozostawia się w spokoju w ciągu 12 godzin, po upływie których ciecz zrobi się przezroczystą, na dnie zaś naczynia osiądą nierozpuszczone sole wapnia w kształcie białej masy. Z tego zbiornika, ostrożnie, aby nie zmącić cieczy, bierze się jej 37 litrów i wlewa do drugiego zbiornika, zawierającego 25 litrów czystej wody i rozczyn ten podgrzewa się do temperatury 40—50°C. Potem do rozczynu tego dodaje się stopniowo 16,5 kg. oleiny technicznej, mieszając dokładnie ciecz i nagrzewając ją do temperatury wrzenia. Do wrzącej tej mieszaniny, dla całkowitego zmydlenia oleiny, stopniowo dodaje się od 18 do 25 litrów pierwotnego rozczynu, stale mieszając łopatką mydło. W tym czasie piana z powierzchni znika i otrzymuje się przeźroczystą kleistą masę mydlaną. Czas zakończenia gotowania mydła ustala się w sposób następujący: wzięte na szkło kilkanaście kropli mydła, powinny po ostygnięciu pozostać przezroczystemi i nie przylepiać się do palca. Mydło sporządzone w podanej wyżej proporcji składowych części—waży około 126 kg.

Pozostały rozczyn ługu w ilości 13—18 litrów może być zużyty do produkcji nowej porcji mydła, przyczem dodaje się do niego sodę, potasz, oleinę i tlenek wapnia w odpowiednio mniejszej ilości.

Stosując mydło własnej produkcji obniżymy ogólne koszta surowców o 750 zł.

Ponadto należy zaznaczyć, że kierownikiem pralni ma być podoficer, dozorcą zaś szeregowiec, a więc pobory ich nie będą wypłacane z ryczałtu na pranie bielizny, dezynfektor będzie opłacany z kredytów sanitarnych, pozatem ilość robotników do odbioru, segregacji, cechowania, naprawy i wydania — może być zmniejszoną do 3-ch, a więc ogólne koszta prania zmniejszą się rocznie:

a) na surowcach	o	750 zł.
b) pobory kierownika .	„	3.000 „
c) „ stróża	„	1.800 „
d) „ dezynfektora .	„	1.800 „
e) 1 robotnik 100 dni .	„	700 „
razem		7.850 zł.

Ogólne koszta wyprania 100.000 kg. rocznie: 27.453 zł.—7.850zł.= 19.603 zł., co wyniesie 19,6 gr. za wypranie 1 kg.

Ponieważ ryczałt na pranie bielizny jednego żołnierza obecnie jest ustalony rocznie na 14 zł., za jeden kg. wynosi to 21,5 gr., a więc przy praniu w pułkowej pralni uzyskuje się oszczędność około 1.900 zł. rocznie. W rzeczywistości oszczędność ta będzie jeszcze większa, ponieważ stan faktyczny szeregowych w pułku zawsze jest mniejszy od etatowego, według którego pobiera się ryczałty, ponadto dużo szeregowych nie korzysta z pralni pułkowej.

Należy również uwzględnić, że podana wyżej kalkulacja była przeprowadzona w przypuszczeniu, że w przeciągu roku w pralni pułkowej pierze się tylko 100.000 kg. bielizny, widocznem zaś jest z opisania maszyn pralnianych, że wydajność pralni może być doprowadzona do 400.000 kg. rocznie, kiedy pralnia będzie czynna 4 dni w tygodniu.

W tym wypadku koszta eksploatacyjne znacznie się zmniejszą, a więc koszta prania jeszcze bardziej się obniżą.

Rzeczywiste koszta prania bielizny, z uwzględnieniem oprocentowania kapitału zakładowego, obrotowego, amortyzacji budynków i instalacji oraz podatków, asekuracji i innych świadczeń — mogą być obliczone w pralni pułkowej w sposób następujący:

Kapitał zakładowy składa się z:

wartości budynku i placu	146.000 zł.
koszta instalacji	49.000 „
razem	195.000 zł.

Kapitał obrotowy składa się z:
kosztów paliwa, surowców, napędu, administracji i robocizny, obliczonych na 2-miesięczny okres:

administracja i robocizna . . .	3.400 zł.
surowce i opał	769 „
smary i remont	86 „
napęd	320 „
razem	4.575 zł.

KOSZTA OGÓLNE.

Oprocentowanie kapitału zakładowego 8% rocznie	—	15.600 zł.
Oprocentowonie kapitału obrotowego 12% „	—	549 „
Amortyzacja budynku obliczona na 40 lat	—	3.400 „
Amortyzacja instalacji, obliczona na 10 lat	—	4.900 „
razem		24.449 zł.

Co się tyczy kosztów warsztatowych, wydatków na kasę chorych, fundusz bezrobocia, podatki i inne świadczenia oraz materjały biurowe, to one mogą być obliczone jako 15% kosztów ogólnych, a więc wyniosą 7.420 zł. rocznie.

W myśl powyższego zestawienia handlowa kalkulacja wyprania 100.000 kg. bielizny żołnierskiej rocznie będzie następująca:

surowce	4.615 zl.
robocizna i administrcja	20.400 „
koszta ogólne	24.449 „
koszta warsztatowe	7.420 „
razem	56.884 „
zysk 10%	5.688 „
razem	62.572 zł.

Koszta wyprania 1 kg. bielizny wyniosą przeto — 62,57 grosza, do tego należy dodać 2 gr. na transport; okrągło otrzymamy 65 groszy.

Kalkulacja ta jest oczywiście zależną od kosztów robocizny oraz innych warunków miejscowych, a więc dla poszczególnych garnizonów może służyć tylko jako orjentacyjna.

W Warszawie—dwie duże mechaniczne pralnie złożyły oferty na pranie bielizny żołnierskiej, jedna — po cenie za 1 kg. 54 gr., druga — 72 gr., a więc przeciętnie około 68 gr. Jest to cena bardzo zbliżona do podanej kalkulacji i niezawodnie bardzo zbliżona do rzeczywistej.

Wyprana w należycie urządzonej pralni mechanicznej bielizna, będzie czysta, należycie wymaglowana lub wyprasowana, a przede-

wszystkiem doskonale wydezynfekowana, ponieważ temperatura przy ługowaniu w kotłach, jak również w maszynach pralnianych jest wyższa od 100° C. O niszczeniu bielizny w takich pralniach mowy być nie może, ponieważ przy takiem praniu oprócz mydła i sody żadnych innych chemikalji szkodliwych się nie stosuje, tarcie zaś w maszynach jest minimalne, bo pranie polega przeważnie na płukaniu w rozczynie mydła i sody w wysokiej temperaturze. Dzięki mechanicznym zabiegom może bielizna być w tych pralniach wyprana i oddana do użytku w ciągu 2 — 3 godzin.

Dziwne są opinje niektórych oddziałów wojskowych, kwestjonujące pranie mechaniczne i zarzucające mu, że ono niszczy bieliznę, źle ją czyści, stosuje chlorek i jest droższe od prania ręcznego — prymitywnego.

Takie zarzuty czynione pralniom mechanicznym mogły powstać: 1) z braku należytych podstawowych wiadomości o praniu bielizny wogóle i o praniu mechanicznem w szczególności, 2) z braku należytej organizacji pracy i dozoru, wskutek czego bielizna pierze się wadliwie, drogi surowiec—mydło zamienia się szkodliwym chlorkiem i innemi chemikaljami, nadzwyczaj szybko niszczącemi bieliznę, 3) z stosowania maszyn pralnianych złej konstrukcji, które aczkolwiek szeroko się reklamują, jednak wogóle do prania się nie nadają, ponieważ przeważnie pranie w nich polega na tarciu drewnianym rowkowanym ślimakiem i wyżymaniu przy temperaturze około 30 — 40° C. Maszyny te niszczą bieliznę, nie piorą i nie dezynfekują.

Jak wykazało doświadczenie, na którem oparłem moje powyższe obliczenia, jedna praczka pracując dziennie 8 godzin może wyprać bielizny:

ręcznie	17 — 18	kg.
półmechanicznie . . .	30 — 35	„
mechanicznie	90 — 100	„

a więc — o tem, że pranie ręczne jest tańsze — mowy być nie może.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ.

Zakup zboża w przepisach a w praktyce.

Jako pozostałość wojny zapewne utarło się w łonie samego wojska nieuzasadnione mniemanie, że wojsko, jako zbiorowy konsument zboża i jego przetworów, ma tak duże znaczenie na rynku handlowym, iż może dyktować dowolne formy zakupu i warunki odbioru bez wpływu na wynik samej akcji zakupów oraz ma duży i niezaprzeczalny wpływ na kształtowanie się cen. Pod tym właśnie kątem widzenie redagowane były przez szereg lat przepisy o zakupie zboża przez intendenturę wojskową ustalane zresztą w formie jednolitej dla całego państwa, bez uwzględnienia właściwości miejscowych poszczególnych okręgów czy rejonów. Dopiero doświadczenie praktyczne wykazywało, że niektóre przepisy uważane początkowo za nienaruszalne muszą ulec zmianie, gdyż odbijają się ujemnie na samej akcji zakupów a zwłaszcza akcji zakupów u producentów. I oto jesteśmy świadkami, jak w ostatnich kilku latach dokonuje się etapami zupełna reforma w tej dziedzinie uwieńczona ostatnio zniesieniem przepsów o badanu zawartości wilgoci w zbożu i ostatecznem uproszczeniem formy zakupów. Wytyczne do gospodarki żywnościowej na rok 1928 — 1929 wydane przez Departament Intendentury M. S. Wojsk. przyniosły już wykonawcom zbiór przepisów dających niewątpliwą możność celowej i znacznie ułatwionej pracy.

Rozporządzając pewnym materjałem doświadczalnym chciałbym w niniejszym artykule zastanowić się, czy wspomniane wyżej reformy mają dostateczne uzasadnienie oraz omówić na podstawie praktyki w jednym rejonie stosunek zapotrzebowania wojskowego do wytwórczości miejscowej, możliwość rozwoju stosunków z producentami i wyzyskania zasobów miejscowych oraz wpływ przepisów formalnych na rozwój tych stosunków. — —

Ujęcie zakupów zboża w rejonie Modlin od roku gospodarczego 1925 — 1926 w ścisłą ewidencję umożliwiło ujęcie tej akcji w zestawienie dające dokładny obraz wykonania zakupów. Dla użytku wewnętrznego każdy sprzedawca został wpisany do ewidencji według miejsca zamieszkania (wieś, gmina i powiat) oraz został zaliczony do jednej z czterech ustalonych kategorji sprzedawców: rolnicy drobni i wielcy, zrzeszenia i pośrednicy. Sporządzone na tej podstawie zestawienie sumaryczne wykazuje ilość zboża dostarczonego przez poszczególne obszary terytorjalne (wieś, gmina i powiat) z podziałem na kategorje sprzedawców dając nam możność oceny wykorzystania produkcji miejscowej. Pozwala mi to też na posłużenie się cyframi tej ewidencji do niniejszego artykułu — w uproszczonej formie a to ze względu na oszczędność miejsca.

Musimy tu na wstępie zauważyć, że omawiany okres zaznaczył się już wyraźną tendencją do uproszczenia formy zakupów. Zaniechanie przetargów szczególnie nieograniczonych, spisywania umów, składania kaucji i t. d. a natomiast umożliwienie zawierania tranzakcji w najprostszy sposób praktykowany na miejscu odrazu, niemal automatycznie usunęło z handlu zbożem dla wojska poprzednich zamiejscowych pośredników drugiej ręki, wprowadziło natomiast gremjalnie prawie rolników, ich zrzeszenia oraz miejscowych pośredników pierwszej ręki. Selekcja ta dokonała się sama przez się, bez wyraźnego może zamiaru organów zakupu: poprostu pośrednicy zamiejscowi w roku urodzaju na obszarze rejonu nie wytrzymali konkurencji cen wobec rolników i pośredników miejscowych. Organy zakupu przestrzegały tylko zasady, aby przy możliwości bezpośredniego styku z rolnikami wyeliminować zupełnie pośrednictwo korzystać zaś z niego tam, gdzie bezpośredni kontakt z wytwórcą jest utrudniony albo niemożliwy z powodu odległości miejsca zamieszkania i produkcji sprzedawcy od miejsca urzędowania organów zakupu, któremi z natury rzeczy musiała być siedziba Rejonowego Zakładu Żywnościowego.

Warunki zaopatrzenia się na miejscu w zboże są w rejonie Modlin zależne tylko od urodzaju, poza tem można je uznać za doskonałe. Obszar Rejonu o powierzchni przeszło 12.000 km.² posiada według danych spisu w r. 1921 przeciętnie 61.2% ziemi ornej. Przypuszczać można, że obszar ziemi pod uprawą po roku 1921 uległ nieznacznemu jeszcze zwiększeniu przez zagospodarowanie odłogów i nieużytków.

Wśród pięciu głównych ziemiopłodów zboże chlebowe zajmuje przeciętnie 54% obszaru zasiewu, w czem żyto 46.2%. Powierzchnia zasiewu w roku gosp. 1924 — 1925 [1]) wynosiła: żyta 232.020 ha i pszenicy 41.260 ha, co dało zbiór 3.414.456 q żyta i 748.862 q pszenicy łącznie zatem zboża chlebowego 4.163.318 q. Przyjmując ilość ludności zamieszkałej na obszarze Rejonu w r. 1925 w okrągłej liczbie 800.000 mieszkańców widzimy, że zbiór zboża chlebowego w roku 1924 — 1925 w stosunku do ilości mieszkańców wynosił 520 kg. na głowę. Potrzeby miejscowe na spożycie i zasiew wynoszą: przy normie spożycia 200 kg. na głowę rocznie a więc nieco powyżej ogólnej przeciętnej normy 1.600.000 q. i na zasiew 491.900 q. razem 2.091.902 q. Nadwyżka zatem zboża chlebowego wynosi w tym roku 2.071.408 q.

Obliczenie powyższe zapewne nie jest dość ściśle i pewne odchylenia w rzeczywistości nie są wykluczone. O ile dane dotyczące zużycia na zasiew oparto na cyfrach powierzchni zasiewu w roku 1925 — 1926 [2]) i normie 180 kg. wysiewu na 1 ha, to dla cyfry spożycia przyjęto może zbyt wysoką normę, która w rzeczywistości przypuszczalnie nie dochodzi do 200 kg. mimo, że odsetek ludności wiejskiej wynosi przeszło 80% ogólnej ilości mieszkańców, z drugiej zaś strony dla cyfry ludności przyjęto również zaokrągloną normę przyrostu przeciętnie 2% rocznie. Wspomnieć tu jeszcze należy, że nie objęto powyższem obliczeniem spożycia żyta przez zwierzęta domowe. Mam wiadomości, że pewne ilości tego zboża spasa się w stanie śrutowanym koniom, jakie to jednak ilości być mogą, nie da się ustalić obecnie.

———

Dla owsa warunki zaopatrzenia przedstawiają się nieco odmiennie. Z 100.042 ha powierzchni zasiewu zebrano 1.373.119 q owsa [1]). Od tego należy odliczyć na zasiew 173.340 q, na spożycie 1.037.817 q razem więc zapotrzebowanie miejscowe wynosi 1.211.157 q pozostałaby zatem nadwyżka 161.962 q. Można odrazu stwierdzić, że obliczenie powyższe jest niedokładne. O ile mi wiadomo, gospodarstwa włościań-

---

¹) Kwartalnik Statystyczny tom III. zeszyt 1.

²) Kwartalnik Statystyczny tom IV. zeszyt 1.

¹) Kwartalnik Statysyczny tom III. zeszyt 1.

skie uprawiają znacznie mniej owsa w stosunku do innych ziemiopłodów aniżeli gospodarstwa większe, temsamem też do karmienia koni używają mniej tego zboża, niż gospodarstwa folwarczne, zastępując owies innymi rodzajami paszy. Z tego powodu przyjętą normę spożycia 9 q na konia rocznie uważam za zbyt wysoką dla tego obszaru nie mając atoli innych danych musimy przy tych pozostać.

Tak co do żyta jak i owsa oraz innych ziemiopłodów musimy zauważyć, że rozwój kultury rolnej spowoduje tu jeszcze znaczne powiększenie się obecnej wydajności, która w porównaniu do ziem zachodniej Polski jest jeszcze stosunkowo niska. Przyjmując bowiem zużycie nawozów sztucznych za jeden z sprawdzianów kultury rolniczej danego obszaru zauważymy ogromną różnicę pod tym względem między najlepiej rozwiniętemi rolniczo obszarami państwa, t. j. Wielkopolską a powiatami Rejonu. Kiedy zużycie nawozów sztucznych w Rejonie nie przekracza w rzeczywistości cyfry 25 kg. na 1 ha to na województwo poznańskie przypada przeciętnie 150 kg. na 1 ha [1]). Warunki zaopatrzenia więc biorąc pod uwagę niezmienność spożycia wojskowego będą się niewątpliwie stopniowo coraz więcej polepszać mimo niezaprzeczalnie ujemnego wpływu wykonania reformy rolnej na wytwórczość tak pod względem jakościowym jak i ilościowym.

Ze względu na nieurodzaj w roku gospodarczym 1925 — 1926 i niemożność pokrycia zapotrzebowania na miejscu sposób zaopatrzenia w zboże w roku 1926 — 1927 został zupełnie zmieniony, przeto też do niniejszych rozważań weźmiemy tylko zestawienie za rok 1925 — 1926, który to okres sprawozdawczy obejmuje zakup zboża z zbiorów roku gosp. 1924 — 1925. Ograniczenie to w niczem nie osłabi naszych końcowych wniosków, z kilku zaś względów nawet się okazuje bardzo celowe.

Zebrany za ten okres materjał — jak to już wyżej wspomniałem — zestawiono dla celów niniejszej pracy w dwie tablice osobno dla żyta i owsa z podziałem na powiaty oraz cztery kategorje sprzedawców a mianowicie: drobnych rolników, wielkich producentów, zrzeszenia rolnicze i pośredników. Podział na drobnych i wielkich rolników przyjęto według miejscowych zwyczajów odróżniających gospodarstwa włościańskie od folwarcznych, za zrzeszenia rolnicze przyjęto kółka i spółdzielnie oraz syndykaty rolnicze. W grupie pośredników figurują wyłącznie firmy zbożowe działające i mające swą siedzibę na obszarze rejonu. Firmy te skupują zboże włościańskie częściowo również folwarczne, w swoich magazynach doprowadzają do odpowiedniej jakości i sprzedają w ładunkach wagonowych.

Jak widzimy z tabelki I. zapotrzebowanie żyta Rejonu Modlin zostało pokryte w odsetkach: przez drobnych rolników w 20%, przez wielkich rolników w 35%, przez zrzeszenia rolnicze w 10% i przez pośredników w 35%. Rolnicy zatem pokryli bezpośrednio 55% zapotrzebowania żyta. Nieznaczny ten stosunek procentowy bezpośrednich zakupów u rolników, jeśli bierzemy pod uwagę ogólne warunki zaopatrzenia Rejonu, został spowodowany przedewszystkiem faktem bardzo niekorzystnego położenia siedziby organów zakupu co uniemożliwia należyte bezpośred-

[1]) Dane za rok 1925 według pracy Jana Piekałkiewicza i Stanisława Rutkowskiego „Okręgi Gospodarcze Polski" Kwantalnik Statystyczny tom IV. zeszyt 3. Ściśle wypada cyfra 17.4 kg. na 8 powiatów posiadających koleje, sądząc jednak po znacznych obszarach plantacji buraków cukrowych w pow. Płock i Gostynin, posiadających tani przewóz wodny, czego wymieniona wyżej praca nie obejmuje, uważam za możliwe cyfrę wyprowadzoną zwiększyć do normy przyjętej dla okręgu warszawskiego (patrz str. 586) zwłaszcza, że pewna ilość nawozów przeznaczonych dla pow. Gostynin przybywa na stacje kolejowe położone w sąsiednich powiatach (np. Kutno).

nie wykorzystanie produkcji Rejonu. Miejscowość Modlin leży prawie na granicy trzech powiatów: płońskiego, pułtuskiego i warszawskiego przeto wykorzystać może tylko wycinki tych powiatów mieszczące się w kole o promieniu maksymalnie 20 do 25 km.

Duży wycinek tego koła stanowi położona na lewym brzegu Wisły część powiatu warszawskiego nieposiadająca normalnej komunikacji z drugim brzegiem powtóre pokryta głównie lasami. Duży procent powierzchni zajmują lasy również na prawobrzeżnej części tego powiatu jakoteż na wycinku powiatu pułtuskiego. Dużą wartość eksploatacyjną stanowi zatem tylko wycinek powiatu płońskiego oraz gminy powiatu warszawskiego położone nad Narwią.

Z powyższych powodów w pokryciu zapotrzebowania żyta poszczególne powiaty wzięły udział w następujących rozmiarach: płoński 45%, warszawski 21%, ciechanowski 15%, mławski 13%, płocki 5% i pułtuski 1%. Bezpośrednia zatem okolica pokryła 67% zapotrzebowania, w czem wzięli udział głównie rolnicy bezpośrednio. Udział pośredników jest tu stosunkowo nieznaczny i za zbędny można uznać tylko udział pośredników powiatu warszawskiego, natomiast pośrednictwo z powiatu płońskiego jest usprawiedliwione już znaczniejszem oddaleniem północnej części tego powiatu, na którem działa. Za to powiaty oddalone pokryły 33% zapotrzebowania wyłącznie przez pośrednictwo, w czem częściowo wzięły udział zrzeszenia rolnicze dostarczając przeszło 10% ogólnego zapotrzebowania.

Mimo trudności zależnych od strony kupującej, t. j. brak kredytów w odpowiednim czasie, wysokie wymagania jakościowe i t. p. wynik ten uważam za korzystny. Nie ulega wątpliwości, że przy lepszych warunkach tak ogólne ilości zakupionego zboża jak procentowy udział rolników w bezpośredniem pokryciu zapotrzebowania mogą być bardzo zwiększone.

Przy owsie mamy wyniki nieco odmienne. Ponieważ owies przed spożyciem nie wymaga przeróbki, przeto celem uniknięca zbędnych transportów z R. Z. Ż. do garnizonów przyjęto za najdogodniejszy zakup z dostawą na miejsce spożycia a więc z bezpośredniej okolicy garnizonów, których formacje albo same zakupywały z otrzymanych od Kierownika Rejonu Intendentury kredytów albo też otrzymywały do wykonania umowy zawarte przez Kierownika Rejonu. Dlatego wykorzystano tu siedm powiatów Rejonu, podczas gdy przy życie tylko pięć. (Pow. warszawski należy właściwie do Rejonu Warszawa). Udział poszczególnych kategorji sprzedawców w pokryciu zapotrzebowania jest prawie identyczny, jak przy życie, mimo, iż udział rolników mógł być ze względu na decentralizację miejsc zakupu i dostawy znacznie większy. Przypisać to należy głównie małej giętkości i inicjatywie organów zakupu formacj.

Jakby dla potwierdzenia wypowiedzianego już wyżej zdania o produkcji owsa głównie przez folwarki, widzimy w tablicy, że udział drobnych rolników w pokryciu zapotrzebowania owsa wynosi zaledwie 3%, podczas, gdy gospodarstwa folwarczne mają 51%. Najlepiej wyzyskany powiat płoński wykazuje zaledwie 6% dla gospodarstw włościańskich, dla folwarcznych zaś wyraża się to w cyfrze 81% [1]). Zauważyć tu jeszcze należy, że oprócz różnicy w obszarze zasiewu owsem na niekorzyść gospodarstw włościańskich, owies włościański jest gatunkowo znacznie gorszy od folwarcznego i przepisom wojskowym przeważnie nie odpowiada z powodu zbyt niskiego ciężaru właściwego oraz dużego zanieczyszczenia.

[1]) Wielka własność rolna, t. j. majątki powyżej 50 ha obszaru obejmuje przeciętnie niespełna trzecią część ogólnej powierzchni Rejonu. W pow. Płońsk 35.4% (Statystyka Polski tom IV. Wielka własność rolna).

W powyższem świetle widzimy też dowodnie brak dostatecznych podstaw dla wysuwanych przez organy kontroli żądań oparcia kalkulacji cen owsa przy zakupach przez wojsko na notowaniach cen rynkowych odnoszących się do owsa włościańskiego gatunkowego gorszego i nie znajdującego szerszego popytu.

Jeśli porównamy ogólne cyfry zakupów żyta i owsa w roku 1925 — 1926 z cyframi nadwyżek tych zbóż z zbiorów roku gosp. 1924 — 1925, widzimy, że zapotrzebowanie żyta wyniosło zaledwie 1% owsa zaś 12% ogólnej nadwyżki. Udział więc wojska w spożyciu nadwyżek wytwórczości rolniczej Rejonu jest tak znikomy, że nie daje wojskowym organom zakupu możności oddziaływania na rynek zbożowy. Każde odchylenie wojskowych metod zakupu i wymagań jakościowych od miejscowych zwyczajów handlowych odbija się tylko ujemnie na wyniku akcji zakupu.

Niecelowość przydziałów miesięcznych kredytów na zakup zboża jest ogólnie stwierdzona, nie potrzebuję się więc tu nad tym faktem szerzej rozwodzić. Znalazło to już zrozumienie w sferach skarbowych i racjonalne ułożenie i wykonanie zakupu w najodpowiedniejszym czasie wejdzie już przypuszczalnie w regułę. Wspomnę tu tylko, że według zdania znawców tych spraw na tutejszym obszarze około 50% nadwyżki sprzedają rolnicy w pierwszym kwartale po zbiorach, w następnych dwóch po 20% i w ostatnim 10%. Przypuszczalnie cyfry te można uogólnić i na inne obszary państwa.

Wymagania jakościowe pomyślnie rozwiązane przez stosowanie indywidualnych norm ciężaru właściwego dla poszczególnych rejonów na podstawie wyników zbiorów, w postanowieniach o zawartości wilgoci do ostatnich czasów stanowiły poważną trudność w zakupach. Handel zbożowy nieuznający sprawy zawartości wilgoci w zbożu w tej mierze, jak przepisy wojskowe, na wymagania wojska w tej mierze reagował bardzo żywo. Kiedy w niektórych okresach roku przy normalnej wilgotności zboża kwestja ta nie wypływała na porządek dzienny, to za to w okresach większej zawartości wilgoci stosowanie przepisów o potrąceniach za większy odsetek wilgoci nadzwyczaj dotkliwie się odbijało na zaopatrzeniu Rejonu w zboże chlebowe i konieczności życiowe zmuszały nieraz organy odbiorcze do pewnego liberalizmu i tolerancji przy odbiorze zakupionego zboża.

Sprawie wilgoci w zbożu chlebowem jak i pastewnem przeznaczonem do magazynowania należy tu przy sposobności poświęcić parę słów. Zagadnienie to posiada dwie odmienne strony: jedna to interes wojska jako konsumenta i nabywcy polegający na wyzyskaniu wytwórczości miejscowej przy równoczesnem uzyskaniu niższych cen, druga to znów konieczność posiadania ziarna suchego celem uniknięcia strat przy produkcji i magazynowaniu. Nie ulega wątpliwości, że obecny sposób rozwiązania sprawy wilgoci w zbożu nie jest jeszcze rozwiązaniem ostatecznem całkowicie godzącem oba wymienione wyżej interesy wojska i nad sprawą tą wypadnie się władzom kompetentnym jeszcze dobrze zastanowić.

Tak zdrowo pojęty interes społeczny jak i interes własny dyktuje wojsku konieczność nawiązania bezpośredniego kontaktu z wytwórcami celem wyeliminowania pośrednictwa conajmniej stamtąd, gdzie jest ono całkowicie zbędne a więc w rejonach aktywnych. Najwyższe ceny płacone wytwórcom są zawsze niższe, niż płaci się pośrednikom, jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Jeśli nam więc chodzi o osiągnięcie tego celu, to musimy konsekwentnie usunąć wszelkie przeszkody na tej drodze istniejące a więc to wszystko, co utrudnia czy uniemożliwia wojsku wobec producenta konkurencję z kupiectwem i młynami prywatnymi. Taką przeszkodą była właśnie sprawa wilgoci. Handel prywatny w całej Polsce poza wymaganiami co do czystości i wagi ziarna oraz pewnych cech zewnętrznych (zapach, smak, wygląd) nie zna i nie stosuje badania wilgoci w tej mierze, co wojsko. Sprawdzanie wil-

gotności ziarna odbywa się prymitywnie, bez aparatów. W okresie powszechnego zawilgocenia ziarna przyjmuje się zresztą ziarno takie, jakie jest w podaży, choćby ono posiadało nadnormalną zawartość wilgoci. Młynarz piekarzowi musi dostarczyć mąki, bez względu na to, z jakiego ziarna pochodzi, suchego czy mokrego, a już rzeczą młynarza jest posiadanie odpowiednich urządzeń do usuwania z mąki nadmiaru wilgoci. To przesądza sprawę w handlu prywatnym.

W takim stanie rzeczy, przy znacznym popycie na zboże chlebowe w okolicy większych ośrodków miejskich i fabrycznych, stosowanie przez wojsko nierealnych wymagań jakościowych usuwa go automatycznie z rynku jako nabywcę. Fakty takie obserwowaliśmy już wielokrotnie, ostatnio w bardzo nawet dotkliwej formie po zastosowaniu znanego zarządzenia o kompensowaniu nadmiaru wilgoci nadwyżką ciężaru właściwego. Zużycie leżących kredytów w dość znacznej wysokości zależało wyłącznie od organów wykonawczych, czy zechcą stosować tolerancję i ominięcie istniejącego przepisu, gdy zboża odpowiadającego wojskowym wymaganiom na tutejszym obszarze nie było prawie zupełnie. Oczywiście takie przerwy w zakupach niepomyślnie wpływają na utrzymanie stosunków z producentami, gdyż rolnicy miejscowi w najdogodniejszym do zakupu czasie omijają wojsko i kierują się do kupców i młynów prywatnych.

Postawić tu należy otwarcie pytanie, czy stwierdzenie zawartości wilgoci w zbożu może służyć za sprawdzian bezwzględnej wartości i jakości zboża? Sądzę, że nie. Wobec tego, że woda jest jedynym zmiennym składnikiem ziarna zbożowego, sprawdzenie stopnia wilgotności ziarna ma znaczenie raczej pomocnicze, gdyż pozwala ustalić warunki dla zbadania wagi objętościowej, którą możemy uważać za dostateczny sprawdzian jakości zboża. Wobec zależności zachodzącej między zawartością wilgoci a wagą objętościową możnaby zalecić conajwyżej ustalanie tego ciężaru przy pewnej oznaczonej wilgoci ziarna np. 15% albo też z ustalonego ciężaru i stopnia wilgoci wyprowadzić wagę objętościową przy oznaczonej przepisem wilgoci. Jeśli np. dwa rodzaje żyta: jedno o ciężarze objętościowym 68 kg. w hl. przy 15% wilgoci a drugie o ciężarze objętościowym 69 kg. w hl. przy 17% wilgoci, to musimy uznać, iż drugi rodzaj żyta jest jakości bezwzględnie lepszej niż pierwszy, ponieważ po zmniejszeniu się zawartości wilgoci do 15% cyfra ciężaru objętościowego, zwiększy się [1]). Czy zatem było dostatecznie uzasadnione potrącanie sprzedawcy bonifikaty za wilgoć przy zbożu wagowo lepszem a natomiast wypłacanie lepszej ceny za zboże istotnie gorsze? Albo też potrącanie równocześnie za większą zawartość wilgoci i niższą wagę objętościową czyli przyczynę i skutek? Przecież potrącenie za niższą wagę objętościową spowodowaną większą zawartością wilgoci można uważać za dostateczną już bonifikatę dla nabywcy.

Ponieważ w stosowaniu bonifikat równocześnie za niższą wagę i wilgoć wojsko było na rynku zbożowym wyjątkiem, przeto też postępowanie to spotykało się z reakcją sprzedawców objawiającą się przez omijanie wojska (rolnicy) lub przez żądanie wyższych cen umownych za ponoszone ryzyko (pośrednicy).

Fakt pochłaniania wody przez ziarno zbożowe i czułość zboża na wilgoć atmosferyczną potwierdzają ustawiczne obserwacje. Doświadczenia nawet wykazały, że czułość ta na wilgoć zawartą w atmosferze jest tak znaczna, iż nawet ziarno załadowane bądź cobądź w grubej warstwie w wagonie szybko swoją zawartość wilgoci zmienia. Np. załadowane w jednym wypadku żyto o wadze objętościowej 68.5 kg

[1]) „Instrukcja o odbiorze zboża" z r. 1923 wyraża wprawdzie odmienny pogląd na związek wilgoci z wagą objętościową i mączystością ziarna, pogląd ten jednak znalazł się w sprzeczności z doświadczeniami.

w hl. po dwudniowej podróży w wagonie w czasie gęstej mgły wykazało wagę 67 kg. w hl. Bezwzględna wartość żyta, za którą uważałbym w tym wypadku cyfrę wagi objętościowej przy stałej zawartości wilgoci, nie uległa przecież zmianie. Żyto pozostało to samo pod względem swego gatunku, zmieniły się tylko warunki, w jakich przeprowadzaliśmy badanie jego wartości, dostawca jednak ponosił duże ryzyko, czy za zboże otrzyma właściwą cenę, wykalkulowaną na podstawie wagi objętościowej stwierdzonej przed załadowaniem.

Zastanówmy się jeszcze nad wartością oceny zboża magazynowanego według zawartości wilgoci przez organy kontroli. Operuję znów przykładem z życia: Zamagazynowane w spichrzu na wiosnę 1927 roku żyto zagraniczne o wadze objętościowej 73 kg. w hl. przy 12.8% wilgoci po dziewięciu miesiącach magazynowania wykazało 67.4 kg. w hl. wagi 17% wilgoci. Spróbujmy w tych warunkach ustalić odpowiedzialność właściwych organów za ewentualny zakup i przyjęcie żyta nieodpowiadającego wymogom przepisów [1]). Należy tu zaznaczyć, że to samo żyto w parę miesięcy później w lepszych warunkach atmosferycznych wykaże wyższą cyfrę ciężaru i niższą wilgoci.

Sądzę, że przytoczone powyżej przykłady i spostrzeżenia dostatecznie uzasadniają potrzebę a nawet konieczność zniesienia poprzednich przepisów o potrąceniach za większą zawartość wilgoci w zbożu i uwypuklają doniosłość tej reformy. W ten sposób sprawdzianem bezwzględnej wartości ziarna będzie tylko cyfra wagi objętościowej i tylko ta cecha będzie dyktowała cenę i odbiór. Użycie tu słowa „bezwzględna wartość" jest dowolne, sądzę zresztą, iż w życiu potocznem inny sposób ustalania wartości ziarna jest zbyt trudny i w handlu tembardziej niemożliwy do stosowania.

O ile w rozwiązaniu jednej strony zagadnienia wilgoci widzimy niezaprzeczalny interes wojska, gdyż umożliwi nareszcie rozwój stosunków z producentami do najszerszych możliwie granic, to z drugiej strony zagadnienie to nie ma jeszcze rozwiązania. Oprócz możliwych zawsze następstw wynikłych z zmagazynowania zbyt wilgotnego ziarna sprawa ta wiąże się dość poważnie z kwestją produkcji, t. j. przemiału i wypieku.

Przedewszystkiem przy przemiale zboża o nadmiernej wilgoci obserwujemy zmniejszenie się produkcji dochodzące aż do 60%, niszczenie nawet przy dobrej aspiracji przewodów i maszyn a więc zwiększenie kosztów przemiału oraz wydawanie gorszej mąki, jako produkt przemiału, i zwiększenie się normy rozkurzu a zmniejszenie normy przypieku. Przy dzisiejszym naszym sposobie kalkulacji i ewidencji: materjałowym i pieniężnym grozi to poważnem trudnościami, które dałyby się usunąć tylko przez zastosowanie w tym dziale kalkulacji handlowej polegającej na dostarczaniu wojsku chleba odpowiedniej jakości po pewnej ustalonej cenie, w której ramach organ zakupujący i przetwarzający miałby wolną rękę co do całego postępowania. Oczywiście taka „komercjalizacja" czy „ryczałtowanie" zakładów żywnościowych bez zdawania rachunków z zakupów, przetwórczości, rozkurzu, manca i t. p. przy odpowiedniej kontroli na miejscu i ścisłem badaniu jakości dostarczanego produktu, t. j. chleba w pewnej mierze radykalnie rozwiązałaby sprawę. Takie jednak rozwiązanie wydaje mi się jeszcze dość dalekie i nie jest również bez swoich stron ujemnych, w szczegóły więc nie będę tu wchodził.

[1]) Wprawdzie większa zawartość wilgoci zwiększa wagę ogólną ziarna, co może nam ułatwić kontrolę, z drugiej jednak strony spotykamy się tu z drażliwą i trudną sprawą ubytku, który nazwałbym „obrotowym" albo „magazynowym".

Drugim sposobem rozwiązania nie zmieniającym zasadniczo sposobu rozrachunku i kalkulacji byłoby zastosowanie sztucznego suszenia zboża bezpośrednio przed przemiałem na suszarniach o wydajności dostasowanej do wydajności młyna. Jakkolwiek sztuczne suszenie żyta przeznaczonego na mąkę razową ma swoich przeciwników, to jednak przedstawia ono tak znaczne korzyści, iż należałoby się poważnie nad niem zastanowić. Korzyści te wyrażają się w potanieniu produkcji z powodu jej zwiększenia, w łatwości magazynowania mąki oraz w znacznem zwiększeniu przypieku (do 47% przy mące 82%) przy nieznacznych stosunkowo kosztach suszenia. To rozwiązanie zatem odnośnie do zboża chlebowego przedstawiałoby się bardzo korzystnie, mieliśmy tego dowody w roku 1927. Nie stwierdzono również żadnych trudności w spożyciu suszonego owsa w tym samym czasie. Mam też nadzieję, że to właśnie rozwiązanie jest znacznie bliższe i że władze naczelne w niedługim czasie przystąpią do budowy suszarni w kilku istniejących młynach wojskowych.

Zagadnienie wilgoci w zbożu zostało tu poruszone raczej przypadkowo i z hadlowego punktu widzenia, zasadnicze bowiem omówienie tej sprawy przerasta tak cel jak i nakreślone ramy niniejszego artykułu.

W dotychczasowych wywodach widzieliśmy dostateczne uzasadnienie postawionych na wstępie wniosków na podstawie doświadczeń jednego Rejonu. Czy możemy wnioski te uogólnić na całość państwa i wojska i czy nie popełnimy przy tem omyłki?

Otóż na podstawie cyfr możemy stwierdzić, że ogólne zapotrzebowanie armji na zboże chlebowe w stosunku do wytwórczości i spożycia krajowego jest nieznaczne. Wskazuje na to porównanie stanu liczebnego armji z cyfrą ludności państwa szacowanej przez Główny Urząd Statysyczny na dzień 1 stycznia 1927 w sumie 29.589.000 mieszkańców [1]) oraz spożycia zboża chlebowego armji z odnośną cyfrą dla całego państwa. Kiedy spożycie zboża chlebowego armji wynosi obecnie około 56.300 ton rocznie, to dla całego państwa 5.285.300 ton, w czem samego żyta 4.075.000 ton [2]) udział wojska więc w ogólno-krajowem spożyciu samego żyta nie przekracza 1.5%, podczas gdy stosunek liczebny nie dochodzi 1%. Różnica ta wynikła z tego powodu, że w wojsku spożycie na głowę jest wyższe, niż przeciętnie u ludności. Widzimy zatem, że armja wśród rzeszy spożywców całego kraju stanowi dość nieznaczną grupę. Ponieważ jednak większa część zboża chlebowego spożywana przez ludność rolniczą nie przechodzi przez handel, który obejmuje conajwyżej 40% zboża przeznaczonego na spożycie, przeto słusznie będzie ocenić udział wojska w handlu.

Biorąc więc pod uwagę znów samo żyto, jako zboże chlebowe powszechnie używane w wojsku z nieznacznemi wyjątkami, możemy ocenić udział wojska w handlu żytem na około 4%. Cyfra to również jeszcze mało znaczna i nie dająca w normalnych warunkach handlowych dostatecznych podstaw dla żywionych przez szereg lat dotychczasowych roszczeń do wpływu a nawet supremacji wojska na rynek zbożowy.

Obecnie możemy sobie uprzytomnić, co spowodowało nasz odwrót z bronionych przez parę lat pozycji, z których próbowaliśmy dyktować handlowi i produkcji nasze wysokie wymagania jakościowe okazujące się za zbyt wygórowane dla naszej bądź co bądź niskiej jeszcze kultury rolnej i prymitywnych zwyczajów handlu

[1]) Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927.
[2]) Przeciętne za lata 1923 — 1925. Rocznik Statystyki 1927.

zbożowego na większym obszarze państwa. Stwierdzamy to objektywnie, jako uznanie istniejącej rzeczywistości.

Zrozumienie właściwej roli wojska na rynku zbożowym pozwala nam również zrozumieć, dlaczego na kształtowanie się cen rynkowych nie mogliśmy uzyskać pożądanego wpływu. Mimo swej zbiorowości dającej poważne atuty jesteśmy zbyt małym odbiorcą, aby taki wpływ uzyskać. Zdarzało się i zdarza się — nie mam zamiaru temu przeczyć — że wymuszaliśmy dogodniejsze przy zakupie warunki, są to jednak fakty sporadyczne, wyrosłe przeważnie z ubocznych przyczyn. Do takich faktów zaliczyć należy nadzwyczaj korzystny zakup zboża zagranicznego przez Intendenturę O. K. I. w r. 1927. Zdarzały się jednak również fakty, iż ujawnienie zapotrzebowania wojskowego w niewłaściwy sposób (przetargi nieograniczone) i w nieodpowiednim czasie powodowało zwyżkę cen. Spotkało się to już z odpowiednią reakcją miarodajnych czynników w swoim czasie.

Zakupy zboża w latach ubiegłych przeważnie ujawniały pewne braki i niedomagania. To brak kredytów w odpowiednim do zakupu czasie to znów nie liczące się z rzeczywistością normy jakościowe nie pozwalały rozwinąć wykonawcom pełni zdolności i sił do przeprowadzenia akcji zakupu. Obecnie, kiedy „Wytyczne do dospodarki żywnościowej" na bieżący rok budżetowy przyniosły maximum uproszczenia i ułatwienia, pozostaje tylko życzenie, aby władze skarbowe idąc konsekwentnie drogą racjonalizacji gospodarki państwowej znalazły corocznie po żniwach dostateczne sumy pieniężne na sfinansowanie zakupu zboża na cały rok. Pozwoliłoby to wojsku bez obawy zwyżki cen pokryć przynajmniej 80% swego zapotrzebowania w pierwszym, a reszty w drugim kwartale po zbiorach.

W takich warunkach też rozwój stosunków z producentami przedstawia bardzo duże możliwości, co dałoby możność wykorzystania rejonów aktywnych dla zaopatrzenia rejonów ubogich w zboże. Obecnie zatem zamierzenia Departamentu Intendentury znalazłyby pełne urzeczywistnienie.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu nie jest zapoczątkowanie dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami, jakkolwiek temat ten przedstawia duże pole do dyskusji, chciałem tu tylko pobieżnie na podstawie swoich praktycznych doświadczeń i cyfr statystycznych wykazać doniosłość i celowość ostatnich zarządzeń Departamentu Intendentury w sprawie zakupu zboża. Śmiem przypuszczać, że powzięcie tak doniosłych decyzji poprzedziło uznanie faktów, które nie mogły się przez dłuższy czas doczekać właściwej oceny.

Z całą przyjemnością tu zaznaczam, że impuls do napisania powyższego dał mi artykuł umieszczony w 8 zeszycie „Przeglądu Intendenckiego" podpisany przez „Dr. M.".

—*S. Burnagel*, mjr. int

Porada prawna.

Zakres gospodarki wojskowej, obejmującej różne dziedziny administrowanego przez poszczególne służby, zaopatrzenia materjałowego, wymaga kompetencji fachowej w interpretowaniu wszelkich zagadnień prawnych, wyłaniających się w toku przeróżnych transakcyj handlowych

Interpretacja ta w myśl obowiązujących przepisów powierzona jest Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i jej oddziałom na prowincji.

Jest to jedyna instytucja państwowa, powołana z urzędu do obrony wszelkich interesów Skarbu Państwa przed sądami Rzeczypospolitej. Jej opinje i informacje są zatem miarodajne dla organów administracyjnych wojskowych do takiego lub innego postąpienia we wszelkich tranzakcjach prywatno-prawnych, a to tem więcej, że niejedno zarządzenie może utrudnić dochodzenie roszczeń Skarbu Państwa przed sądem.

Instytucja ta, grupując w sobie poza pracą dla organów wojskowych całą masę różnorodnych zagadnień prawnych wszystkich innych urzędów oraz instytucyj państwowych, tonie w ogromie wszelkiego rodzaju porad, skarg i procesów, a rozporządzając zbyt szczupłym aparatem pracy, siłą rzeczy niezawsze jest w stanie w czasie pożądanym przyjść z pomocą administracji wojskowej i wypowiadać się w sprawie interpretacji różnorodnych zagadnień prawnych, wyłaniających się w toku codziennego życia gospodarczego wojska.

W skutkach ta centralizacja porad prawnych prowadzi do takiej straty czasu w dochodzeniu pretensyj Skarbu Państwa, że likwidacja całego szeregu procesów przyjmuje tempo długotrwałej korespondencji, trzymając w zawieszeniu szereg wierzytelności i zobowiązań państwowych, rosnących doliczaniem procentów, realizowanych w końcu w niewłaściwym czasie, w warunkach nieraz zupełnie odmiennych od warunków zaistnienia pewnych pretensyj względnie zobowiązań.

Strata czasu jest tem większa, że organa wojskowe, chcąc uzyskać pewną opinję względnie poradę prawną, względnie stawiając wnioski na wytoczenie skarg albo inne zabezpieczenie pretensyj Skarbu Państwa, muszą ze swej strony szczegółowo oświetlać całość sprawy i powoływać się każdorazowo na obowiązujące przepisy wojskowe, dostarczać odpowiedniego materjału, a nawet ze swej strony podawać zwyczajową interpretację tych przepisów, których sposób stosowania jest częstokroć Prokuratorji Generalnej nieznany, jak zresztą nie są jej znane warunki życia gospodarczego wojska.

Nadto przepisy wojskowe nakazują opinjowanie przez Prokuratorję Generalną wszelkich umów, zawieranych w imieniu Skarbu Państwa i zasięganie porady Prokuratorji co do prawnej wartości gwarancyj i w tym względzie najdotkliwiej daje się we znaki—z braku personelu w Prokuratorji Generalnej—przewlekła procedura, zwłaszcza, że nieraz niepodobna wprost uzyskać opinji w takim terminie, w jakim zawarcie umów, ze względu na częstokroć bardzo pilne potrzeby materjałowe, powinno być przeprowadzone.

Przepisy wojskowe nakładają na organa administracyjne obowiązek zapraszania „doradców prawnych" do wszelkich poważniejszych przetargów, celem wyjaśnienia i uzgadniania różnorodnych kwestyj natury prawnej. Opinja takiego doradcy jest nieraz konieczna, ponieważ pewne postanowienia przepisów 0-10/22, nie mogą być w całości zastosowane wobec odmiennych zasad kodeksu cywilnego.

Dawny doradca prawny — oficer — sędzia, został zniesiony, a ukończonych prawników oficerów-intendentów, jest stosunkowo mało, ażeby można się było obejść bez pomocy urzędów postronnych. Wojskowe sądy odmawiają udzielania opinji prawnej—uważają bowiem, że taki obowiązek musiałby być przewidziany w ich organizacji. Prokuratorja Generalna według istniejących przepisów nie jest obowiązana wysyłać swych przedstawicieli na przetargi wojskowe, a nawet gdyby miała ten obowiązek, nie posiada na ten cel odpowiedniej ilości personelu.

Przetargi zatem odbywają się albo bez uczestnictwa doradcy prawnego, albo też Dowódca O. K. wyznacza z pośród oficerów, posiadających wykształcenie prawnicze, a pełniących funkcje w jakiejkolwiek jednostce wojskowej w danym garnizo-

nie—delegata dla uczestniczenia w przetargach, która to delegacja niejednokrotnie z różnych względów (brak oficerów, nieobecność) nie dochodzi do skutku.

Szczegóły różnych przepisów regulujących zobowiązania prywatno-prawne, w ogromnej większości wypadków są nieznane oficerom, mającym z niemi do czynienia na różnych szczeblach hierarchji wojskowej. Sama ta okoliczność świadczy dostatecznie, jak ważną i odpowiedzialną rolę stanowi opinja Prokuratorji Generalnej w dziedzinie życia gospodarczego wojska — i jak bardzo jest ona konieczną ze względu na zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa.

Z tych względów pomoc prawna winna być tak zorganizowana, by mogła zawsze służyć natychmiastową poradą — i takie rozwiązanie byłoby gwarancją terminowego i celowego załatwienia każdej wszczętej sprawy.

W wielu instytucjach wojskowych, a przedewszystkiem w służbie intendentury, toczą się od szeregu lat różnorodne procesy, które przechodzą z rąk do rąk, ze względu na zmiany personalne. Sprawy nabierają przez to odmiennych cech załatwienia w różnych stadjach swego rozwoju przez to zaś nieraz ulegają zmianie pierwotne linje procesowe. Następcy pierwszego referenta, którzy sprawę przejęli, zmuszeni są do studjowania na nowo całokształtu sprawy, a w konsekwencji opóźnia się bieg samej sprawy. Nasuwa się pytanie, w jaki sposób należałoby pomoc prawną i sposób prowadzenia procesów zrekonstruować, by ta dziedzina pracy znalazła się na właściwych torach.

W tym duchu pragnę na łamach „Przeglądu Intendenckiego" rozwinąć swój punkt zapatrywania i przez dyskusję Kolegów z innych O. K. doprowadzić do konkretnego wniosku któryby ułatwił naszym przełożonym władzom życiowe rozwiązanie tego problemu.

Uważam, że dla usprawnienia służby w tej dziedzinie należałoby stworzyć w każdem O. K. osobny referat dla udzielania instytucjom wojskowym wszelkich porad i opinij prawnych i prowadzenia wszelkich spraw dojrzałych do procesu.

Kierownikiem referatu byłby albo przedstawiciel Prokuratorji Generalnej przy D. O. K., albo doświadczony oficer-sędzia, mający praktyczne wyszkolenie adwokackie, znający się dokładnie na sprawach procesowych, wekslowych, hipotecznych, konkursowych etc., któryby centralizował w swoim ręku wszelkie sprawy wymagające prowadzenia procesów w imieniu Skarbu Państwa — niezależnie od istniejącego generalnego doradcy — jakim jest Prokuratorja Generalna, a której opinje byłyby nadal podstawą do takiego lub innego urzędowego poprowadzenia sprawy. Organa wojskowe dojrzałą do procesu sprawę wraz z opinją Prokuratorji Generalnej przekazywałyby Referatowi prawnemu przy D. O. K. — do dalszego prowadzenia i ostatecznej likwidacji pretensji względnie zobowiązania Skarbu Państwa.

W ten sposób zniknąłby ze wszystkich referatów różnych szefostw olbrzymi balast spraw procesowych, ciągnących się od szeregu lat, niejednokrotnie opóźnionych i spaczonych w swym logicznym przebiegu, a władze wojskowe miałyby w Referacie prawnym niejako obronę i adwokata (syndyka) wojskowego, który dawałby rękojmię należytego i we właściwym czasie likwidowania spraw procesowych. Referat prowadziłby nadto statystykę procesów, wykazując wysokość wierzytelności i zobowiązań spornych, co miałoby także pewne znaczenie ze względów budżetowych.

Kwestja uczestniczenia doradcy prawnego przy przetargach byłaby jednocześnie rozwiązaną raz na zawsze w sposób najbardziej celowy i uproszczony, o ile Referat prawny miałby zapewnioną odpowiednią ilość kwalifikowanych pracowników.

Dla uzasadnienia potrzeby odciążenia wojska od spraw procesowych, przytaczam ilość procesów prowadzonych w 7 Okręgowem Szefostwie Intendentury:

referat żywnościowy prowadzi 35 procesów, referat mundurowy prowadzi 6 procesów, referat kwaterunkowy prowadzi 8 procesów, referat rach.-budż. prowadzi 30 procesów.

Jeżelibyśmy uwzględnili inne służby przedstawiłaby się nam w właściwem świetle konieczność skoncentrowania spraw procesowych w jednem ręku.

St. Czerny mjr. int.

Państwowy instytut higjeny żywienia.

Ustalanie na wypadek wojny nadwyżek lub braków względnie samowystarczalności kraju w dziedzinie żywnościowej opiera się z jednej strony na obliczaniu faktycznego stanu produkcji i możliwości produkcji oraz na obliczaniu zapasów środków żywnościowych, mogących rzeczywiście w danym momencie stać do dyspozycji, z drugiej zaś strony na obliczaniu potrzeb spożycia.

Zastanawiając się, jak w chwili obecnej powyższe kwestje przedstawiają się u nas, dochodzimy do następujących wyników:

Obliczanie faktycznego stanu produkcji i możliwości produkcji oraz obliczanie zapasów w odniesieniu do najważniejszych środków żywnościowych produkcji roślinnej i zwierzęcej może być przeprowadzane z zadawalniającymi wynikami na podstawie materjałów, jakie będzie dostarczał Gł. Urząd Statystyczny.

Na podstawie bowiem dotychczas wydanych rozporządzeń w tej dziedzinie jest, względnie w najbliższym już czasie będzie, dostępna:

1) wysokość produkcji najważniejszych ziemiopłodów obliczana corocznie:

2) bydłostan obliczany corocznie;

3) statystyka produkcji corocznej cukru — prowadzona przez Ministerstwo Skarbu oraz Związek Przemysłu Cukrowniczego;

4) statystyka przywozu artykułów kolonjalnych — oparta na statystyce handlu zagranicznego.

Co do powyższych zatem środków żywnościowych rozporządzamy, względnie rozporządzać będziemy w niedalekiej przyszłości, zupełnie realnemi cyframi tak, że tą sprawę można w chwili obecnej traktować jako narazie zupełnie wyczerpująco załatwioną, a w przyszłości wymagającą tylko przez życie wskazanych ulepszeń.

W dziedzinie natomiast produkcji mleka, masła, tłuszczów roślinnych i tłuszczów zwierzęcych oraz jaj potrzebne do obliczeń odnośne materjały są albo niekompletne albo brak ich zupełnie i tu musi się — jak dotychczas — operować obliczeniami przypuszczalnemi i teoretycznemi.

Z drugiej strony, o ile chodzi o kwestje obliczania potrzeb spożycia, to stajemy przed dwiema metodami, a mianowicie:

1) obliczanie wysokości faktycznego normalnego spożywania różnych środków żywnościowych przez różne warstwy ludności na podstawie dat statystycznych,

2) ustalanie norm fizjologicznych spożycia dla różnych kategoryj — wiek, płeć, rodzaj zatrudnienia — ludności i określanie na podstawie tych norm ogólnej wysokości faktycznego zapotrzebowania środków spożywczych dla ludności.

Pierwsza metoda została zapoczątkowana — pod kierownictwem Głównego Urzędu Statystycznego i przy współudziale Instytutu Gospodarstwa Społecznego — przez Wydziały Statystyczne miast Warszawy, Sosnowca i Będzina; opiera się ona na zbieraniu dat, dotyczących budżetów rodzin pracowniczych i robotniczych.

Metoda ta, jako jedynie dająca możność zorjentowania się w stanie i sposobie żywienia się ludności i we wzajemnym do siebie stosunku spożywanych różnych środków żywnościowych w czasie pokoju powinna być stosowana bardziej powszechnie i w drodze przymusu statystycznego wprowadzona we wszystkich miastach o zaludnieniu ponad 20.000 mieszkańców. Odpowiednie kroki w tym kierunku zostały już wdrożone; pomyślnemu a natychmiastowemu rozwiązaniu tej sprawy staje na przeszkodzie — jak narazie najważniejsza — kwestja budżetowa.

Jednocześnie bada się budżety drobnych gospodarstw rolnych, co również może w przyszłości pozwolić na zorjentowanie się w pewnej mierze w warunkach i stosunkach spożywania na wsi. I ta praca powinna być przy czynnem współudziale samorządu powiatowego rozszerzona i prowadzona stale.

Druga metoda, polegająca na obliczaniu potrzeb żywnościowych różnych kategoryj ludności w zależności od płci, wieku i rodzaju zajęcia z punktu widzenia fizjologicznego oprzeć się musi na:

1) dotychczasowych badaniach nauki fizjologji w tej dziedzinie,

2) badaniach naukowych wartości odżywczej poszczególnych środków żywnościowych posiadanych w kraju i sposobu żywienia się ludności w różnych okolicach kraju w warunkach normalnych.

3) na statystyce ludności i statystyce zatrudnienia i doprowadzić — w połączeniu z wynikami metody pierwszej — do ustalenia realnych wojennych norm żywnościowych dla różnych kategoryj ludności, a w wyniku do ustalenia bilansu żywnościowego kraju.

Należy zaznaczyć, że odnośne prace z punktu widzenia fizjologicznego były już przeprowadzone podczas wojny między innemi i przez sojuszniczą naukową Komisję żywnościową i pozwoliły pomimo braku czasu i dokładnych danych na osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

W odniesieniu do naszych warunków muszą być przeprowadzone i stale nadal prowadzone badania specjalne, które pozwoliłyby ostatecznie ustalić:

1) warunki żywienia w Polsce w odniesieniu do przeciętnej wagi, wzrostu, przeciętnej powierzchni ciała ludności, jej zatrudnienia i zwyczajów żywnościowych, w odniesieniu do klimatu, sposobu ubierania się ludności i t. d.

2) wartość odżywczą posiadanych i spożywanych środków żywnościowych,

3) granicę możliwości wprowadzenia namiastek dla nieprodukowanych w kraju środków żywnościowych, a na podstawie powyższego

4) wysokość wojennych norm żywnościowych z uwzględnieniem krajowych zasobów przy równoczesnem baczeniu na stan ekonomiczny konsumenta.

Prowadzone w jednym i drugim wyżej omówionym kierunku prace pozwolą w swej konsekwencji z jednej strony na ustalenie już nie teoretycznego lecz realnego żywnościowego bilansu ekonomicznego, z drugiej zaś strony na ustalenie żywnościowego bilansu fizjologicznego. W ramach tych dwóch bilansów znaleźć się musi budżet żywnościowy wojenny, który w swoim planie organizacji spożycia względnie jego ograniczenia będzie musiał uwzględnić przyzwyczajenia żywnościowe ludności w czasie pokoju oraz normy potrzebne dla wyżywienia ludności z punktu widzenia fizjologicznego.

Dopiero na takich materjałach oparta gospodarka wyżywienia ludności w czasie wojny pozwoli na uniknięcie marnotrawstwa oraz zapobieganie zbyt nierównomiernemu ograniczaniu ludności tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i fizjologicznego.

Przy zestawianiu racji żywnościowej należy mieć między innemi przedewszystkiem stale na oku, że racja żywnościowa musi z jednej strony zawierać odpowiednią ilość

kaloryj, wykazywać właściwy stosunek zasadniczych składników żywnościowych oraz mieścić się w ramach zasobów krajowych, a z drugiej strony, że co do ceny będzie ona rzeczywiście osiągalną dla odnośnych warstw ludności i o ile możności będzie uwzględniać jej przyzwyczajenia.

O ile chodzi o ustalenie ilości kaloryj, potrzebnych do utrzymania organizmu różnych kategoryj ludzi w tak zwanym stanie równowagi przemiany materji, to jak wiemy zachodzi tu bardzo duża rozpiętość cyfr, np.:

Sojusznicza Komisja obliczyła potrzeby żywnościowe człowieka normalnego — wagi 70 kg. — pracującego 8 godzin dziennie na 3.000 kaloryj brutto przyczem zauważyła, że w razie braków norma ta daje się obniżyć o 10% bez straty dla zdrowia.

Według obliczeń angielskich człowiek średniego wzrostu i średniej wagi, wykonywujący średnią robotę, zużywa 3.200 kaloryj dziennie. Przy ciężkiej robocie wydatek ten waha się między 4.500—5.000 kaloryj. Człowiek, który prowadzi siedzący tryb życia i pracuje mało, zużywa 2.600 kaloryj. Przeciętne więc zużycie energji ludzi pracujących określono w Anglji na 3.000 kaloryj, przyjmując zaś straty przy spożyciu i asymilowaniu żywności na 10%, obliczono zapotrzebowanie jednostki na 3.200 kaloryj dziennie

W Niemczech obliczano przed wojną, że potrzeby mężczyzny, niepracującego fizycznie i prowadzącego siedzący tryb życia, wynoszą 2.500 kaloryj, kobiety zaś 2.000—2.200 kaloryj. Jako najniższą granicę ustalono w Niemczech 1.600 kaloryj, poniżej której ma następować utrata na wadze; utrata ta ma ustawać przy 2.100 kaloryj.

Jak widzimy z odnośnej broszury. dr. Gustaw Szulc, mjr. lekarz, opierając się na obliczeniach sojuszniczej Komisji naukowej żywnościowej, dochodzi do ustalenia w odniesieniu do Polski następujących norm:

Przyjmując przeciętną dla polaka powierzchnię ciała 1.768 mtr.^{2}—na podstawie pomiaru byłego Wydziału indywidualizacji żołnierza przy Wojskowym Instytucie Sanitarnym — oraz minimalny wydatek energji 39,7 kaloryj na godzinę i 1 mtr.^{2} powierzchni ciała, a 952,8 kaloryj na 24 godzin, otrzymamy wydatek energji dla przeciętnego polaka 1.685 kaloryj. Wobec tego jednakże, że różnica w klimacie wymaga dodania 7,6% na stratę ciepła, spowodowaną niższą temperaturą otoczenia, co wyniesie 128 kaloryj na dobę, należy powyższy minimalny wydatek energji dla przeciętnego polaka obliczać na 1.813 kaloryj na dobę. Ponieważ wydatek na pracę wynosi w obliczeniach dla państw zachodnich 1.360 kaloryj, przyjmując więc ten sam wydatek dla Polski, dojdziemy do ustalenia, że wydatek energji dla przeciętnego normalnie pracującego polaka wyniesie 3.173 kaloryj.

Liczba powyższa zwiększa się zdaniem dr. mjr. Szulca do 3.500 kaloryj ze względu na to, że większość ludności w Polsce pracuje ciężko na roli i to dłużej niż 8 godzin na dobę.

Obliczenie jest jednak tylko hipotetyczne i nieoparte na własnych oryginalnych badaniach.

Drugą, jak już nadmieniono, zasadniczą kwestją przy ustalaniu norm żywnościowych jest należyte ustosunkowanie w racji żywnościowej dziennej ilości białka, tłuszczów i węglowodanów. Wiemy bowiem, że spożycie pewnych środków żywnościowych daje się w pewnym stopniu zastąpić spożyciem innych o równej wartości odżywczej, jednakże z punktu widzenia fizjologicznego obowiązują pewne prawa, które wymagają, by dostarczana w pożywieniu ilość kaloryj była w pewnym stosunku zawarta w białkach, tłuszczach i węglowodanach. Każdy bowiem z tych trzech wymienionych czynników spełnia w pożywieniu pewną funkcję, która przez inny czynnik całkowicie nie może być zastąpiona.

Pozatem również względy przyzwyczajenia, rodzaj pracy, oraz względy ekonomiczne — wysokość zarobków i ceny środków żywnościowych — nie pozwalają na dowolne i bezkarne zastępowanie kaloryj, dostarczanych w jednym środku żywnościowym, kalorjami zawartemi w drugim.

Z punktu widzenia fizjologicznego określono w Anglji, że racja żywnościowa dzienna powinna zawierać: 84 gr. białka, 70 gr. tłuszczu i 448 gr. węglowodanów.

Stosunek kaloryj zawartych w powyższych trzech składnikach żywności ustala Rübner jak następuje: 1 gr. białka zawiera 4,1 kalorji, 1 gr. węglowodanów — 4,1 kalorji, a 1 gr. tłuszczu — 9,3 kalorji.

Według dr. Marty Biehler racja żywnościowa powinna zawierać dla ludzi lekko pracujących: 116 gr. białka, 500 gr. węglowodanów i 56 gr. tłuszczu, dla ludzi ciężko pracujących: 145 gr. białka, 420 gr. węglowodanów i 90 gr. tłuszczu, a dla ludzi starych i chorych lub niepracujących: 90 gr. białka, 350 gr. węglowodanów i 40 gr. tłuszczu.

Przy ustalaniu bilansu spożywczego dr. mjr. Szulc przyjmuje dla średniego, średnio pracującego polaka: 100 gr. białka, 75 gr. tłuszczu i 583 gr. węglowodanów.

Widzimy, że i powyższe normy są ustalane różnorodnie i że muszą one przedewszystkiem uwzględniać wiek, płeć i sposób zatrudnienia żywionego osobnika.

Co się tyczy przyzwyczajeń żywnościowych oraz stosunków ekonomicznych konsumenta można dla przykładu przytoczyć, że:

W Niemczech przed wojną spożywały ziemniaków na głowę dziennie sfery wyższe i urzędnicze przeciętnie: 274 gr., rodziny rzemieślnicze: 548 — 630 gr., rodziny robotnicze: 411 — 548 gr., rodziny drobnych robotników: 658—822 gr., a w niektórych dzielnicach wschodnich we większych gospodarstwach rolnych łącznie ze służbą spożywano na głowę dziennie nawet do 1238 gramów.

W Anglji ustalono że przeciętna wartość pieniężna — w tym samym okresie czasu— 3.000 kaloryj zawartych w chlebie pszennym do 3.000 kaloryj zawartych w mięsie cielęcem ma się jak 1:32, t. j., że ilość kaloryj spożytych w mięsie była trzydzieści dwa razy droższa od tej samej ilości kaloryj spożytych w chlebie.

Już poprzednio zaznaczono, że zarówno wymienione minimalne ilości kaloryj jak i odpowiednie składniki żywnościowe mogą być dostarczane w formie rozmaitych środków żywnościowych — w tej zaś sprawie w okresie mobilizacji i podczas wojny decydują przedewszystkiem warunki bilansu żywnościowego, cena środków żywnościowych oraz przyzwyczajenia żywnościowe ludności.

Wzór normalnej racji żywnościowej ułożyła sojusznicza Komisja. Wzór ten obejmuje dzienną rację żywnościową dla człowieka średniego, ważącego 70 kg., pracującego fizycznie 8 godzin dziennie; przedstawia on w sumie 3.616 kaloryj — w tem 113.4 gr. tłuszczu. Licząc zatem 10% na stratę przy przyrządzaniu potraw, spożywaniu i asymilowaniu żywności, otrzymamy jako ostateczną cyfrę tej racji około 3.300 kaloryj.

Według obliczeń angielskich 3.000 kaloryj dostarczonych przeciętnemu człowiekowi dziennie powinny się składać z: 400 kaloryj pochodzących z białka, 800 kaloryj pochodzących z tłuszczu i 1.800 kaloryj pochodzących z węglowodanów.

Rübner ustalił przed wojną, że w pokarmie dorosłego człowieka normalny stosunek kaloryj powinien być następujący: w białku — 16% kalorji, w tłuszczu 17% kalorji, a w węglowodanach — 67% kalorji.

Jak widzimy i w tych sprawach panują pewne, aczkolwiek nieznaczne, rozbieżności.

Jak już wyżej zaznaczono, ustalenie potrzeb żywnościowych musi uwzględniać pomiędzy innemi również czynnik ekonomiczny i zwyczajowy, t. j. czynnik tak zwanego

normalnego spożycia w czasach pokojowych. Czynniki powyższe dla rozmaitych krajów, rozmaitych warstw ludności oraz różnego wieku są bardzo niejednolite.

W Anglji np. dominuje spożycie mięsa. We Francji i Włoszech do niezbędnego spożycia musimy zaliczyć wino i oliwę. W Niemczech — szczególniej na wschodzie— spotykamy się z dużem spożyciem ziemniaków. W Polsce mamy duże spożycie chleba i ziemniaków.

Warstwy zamożne spożywają znaczne ilości mięsa i cukru. Warstwy robotnicze spożywają większe ilości chleba, ziemniaków i tłuszczu. Górnicy spożywają znaczniejsze ilości tłuszczu niż inni robotnicy. Wieś spożywa dużo chleba, tłuszczu i mleka, mało zaś mięsa i cukru. Dzieci, matki karmiące i chorzy spożywają znaczniejsze ilości mleka i pszennego pieczywa.

Wszystkie powyższe czynniki wymagają gruntownego zbadania i jedyną metodą będzie tu metoda statystyczna, a mianowicie:

1) przeciętne spożycie dla kraju na podstawie statystyki produkcji przywozu i wywozu oraz zapasów,

2) budżety rodzin robotniczych i pracowniczych w miastach oraz rodzin robotników na wsi.

Prace w tym kierunku były przeprowadzane przed i w czasie wojny światowej w Niemczech, w Belgji, Włoszech oraz innych krajach i pozwoliły w czasie wojny na zorjentowanie się, w jakim kierunku i w jakim rozmiarze można uszczuplić względnie zracjonalizować budżet żywnościowy rodziny pracowniczej czy robotniczej. Z drugiej strony pozwoliły one przy ustalaniu systemu rozdzielczego na określanie norm żywnościowych dla poszczególnych środków żywnościowych w zależności od wieku, płci i stanu zatrudnienia. Zasady, poruszone wyżej w sposób bardzo ogólnikowy, powinny być ustalone w odniesieniu do poszczególnych środków żywnościowych już w czasie pokojowym, gdyż dla należytej gospodarki żywnościowej, w czasie wojny musi być zbadana wysokość spożywania poszczególnych środków żywnościowych przez różne kategorje ludności w czasie pokoju oraz niezbędna fizjologicznie wysokość pożywienia, jakiego trzeba będzie w czasie wojny bezwzględnie dostarczyć różnym spożywcom.

Prace wykonane w myśl powyższych, ogólnie określonych, zasad, pozwolą na ustalenie bilansu spożywczego, zarówno ogólnego jak i w odniesieniu do poszczególnych środków żywnościowych.

Ponadto prace powyższe będą podstawą do:

1) wojennej gospodarki poszczególnemi środkami żywnościowemi i do ustalenia zasad, jakie należałoby przyjąć przy ich gromadzeniu i rozdziale;

2) ograniczania i regulowania spożycia,

3) opracowania zasad najracjonalniejszego zużytkowania środków żywnościowych,

4) opracowania planu i sposobu użycia namiastek.

Doświadczenia wojny światowej wykazały, że racje żywnościowe ulegały zmniejszeniu i zmianom w miarę wyczerpywania się zapasów i dochodziły do granic bardzo niskich i że częstokroć wiele środków żywnościowych musiało być zastąpionych innemi. Ten zaś stan spowodował ze względu na oszczędność jak i ze względu na ruch cen bezwzględną konieczność drobiazgowego regulowania spożycia pewnych środków żywnościowych. Regulowanie to było w jednych wypadkach całkowite, w innych tylko częściowe. Dla przykładu podajemy:

Norma chleba w Niemczech w czasie wojny wynosiła od 160 gr. do 225 gr., przeciętnie zaś około 200 gr. Przeciętne spożycie chleba w ciągu roku 1916 wykazuje 291 gr. dziennie co odpowiada 220 gr. mąki, nie uwzględniając dodatków do chleba jak ziemniaki, kasztany i t. p. Na podstawie zaś obliczeń przedwojennych ilość spożywanego chleba w Niemczech w rodzinie stanu średniego, składającej się z 4-ch

osób, wynosiła nieco ponad 400 gr. na osobę dziennie, w rodzinie zaś robotniczej około 440 gr. Widzimy zatem, że ograniczenie spożycia chleba w czasie wojny w Niemczech wynosiło 30%, a w momentach krytycznych dochodziło nawet do 50% spożycia przedwojennego.

We Francji wprowadzono normy spożycia chleba z początkiem lutego 1918 roku i należy zaznaczyć, że wobec znacznego w czasie pokoju spożywania chleba obniżenie normy spożywania chleba w czasie wojny wyniosło zależnie od grup ludności od 30 — 40% spożycia przedwojennego.

W Anglji ograniczenia spożycia chleba nie wprowadzono; przy ustalaniu zaś norm dobrowolnego ograniczenia spożycia określono rację chleba na 500 — 225 gr. zależnie od rodzaju wykonywanej pracy.

We Włoszech ustalano rację chleba w różnych miastach indywidualnie i tak np. w Medjolanie ustalono rację od 120 — 400 gr., przyczem wzięto pod uwagę wiek, rodzaj pracy i zamożność danej sfery. W każdym razie przeciętna racja chleba dla człowieka dorosłego pracującego była utrzymywana na wysokości 400 gr.

W Polsce w planie aprowizacyjnym na rok 1919/20 przyjęto dla ludności miejskiej 300 gr. mąki pszennej i żytniej dziennie przy przemiale 87%, co w przeliczeniu na chleb daje nieco ponad 400 gr. dziennie; licząc jednak 10% zużycia mąki na cele gospodarstwa domowego, sprowadzi się powyższa norma chleba do 350 gramów. Norma ta została wywołana przewidywanym niedoborem.

O ile chodziłoby np. o kwestję mięsną, to w paru przykładach przedstawia się ona w sposób następujący:

W Niemczech już przed wojną odczuwano braki w aprowizacji mięsnej. Na podstawie obliczeń budżetów rodzinnych spożycie mięsa wypadało dla rodziny robotniczej 110 gr. dziennie. Przeciętne spożycie mięsa w poszczególnych miastach znacznie się różniło i tak np. w Monachjum wynosiło ono przeciętnie 260 gr., a w Berlinie 135 gr. dziennie.

Wojna spowodowała w spożyciu mięsa znaczne ograniczenia. Norma mięsna wprowadzona na jesieni 1916 r. określała rację mięsną na 250 gr. tygodniowo dla osoby dorosłej, a 125 gr. tygodniowo dla dzieci. Norma ta została później jeszcze obniżona, przyczem obniżeniu temu towarzyszyło wprowadzenie czterech dni bezmięsnych w tygodniu. Ogólnie — spożycie mięsa w Niemczech w czasie wojny obniżyło się do 30% a w cięższych momentach nawet do 20% spożycia przedwojennego.

We Francji ograniczenie spożycia mięsa wprowadzono dopiero z końcem kwietnia 1918 r. drogą ograniczeń w uboju i trzech dni bezmięsnych w tygodniu. Ścisłej reglamentacji nie wprowadzono. Przy ograniczeniach obliczano rację mięsa na 200 gr. dziennie na osobę dorosłą oraz 350 gr. dziennie dla chorych. Norma ta jest niewątpliwie bardzo wysoka i dochodzi niemal do wysokości ustalonej przez sojuszniczą Komisję.

Anglja, kraj bardzo wysokiego przedwojennego spożywania mięsa, (Londyn wykazuje spożycie przedwojenne 274 gr. dziennie na głowę) musiała przystąpić do uregulowania spożycia mięsa przez wprowadzenie kart mięsnych; nastąpiło to jednak dopiero z końcem marca 1918 r. Dla przykładu podajemy rację mięsną w Londynie; wynosiła ona dla dorosłych 560 gr. tygodniowo, to jest zaledwie 30% racji przedwojennej.

We Włoszech spożycie mięsa przed wojną w miastach przemysłowych było wysokie; Medjolan np. wykazuje spożycie dzienne 151 gramów, a Turyn 177 gr. Spożycie powyższe w czasie wojny obniżyło się nieznacznie, spadając w najkrytyczniejszym roku 1917 w Medjolanie do 109 gr. dziennie, a w Turynie do 124 gr. dziennie zatem prze-

ciętnie do 70% spożycia przedwojennego. Ograniczeń w spożywaniu mięsa we Włoszech w czasie wojny nie wprowadzono.

Spożycie mięsa w czasie pokoju w Polsce obliczają na około 72 gr. dziennie; na Pomorzu dochodzi ono do 155 gr., a w Stanisławowskiem spada do 41 gr. Spożycie miejskie jest znacznie wyższe, nie przekracza jednakże 130—140 gr. dziennie. Ministerstwo Aprowizacji obliczało w roku 1922 potrzeby mięsne przeciętnie na 130 gr. na głowę miejskiej ludności robotniczej.

Odnośnie tłuszczów widzimy np., że:

Sojusznicza Komisja obliczyła normę niezbędną tłuszczów dla średniego, normalnie pracującego człowieka na około 70 gr. czystego tłuszczu dziennie, spożywanego w postaci tłuszczów zwierzęcych i roślinnych.

Spożycie tłuszczów w Niemczech, które przed wojną wynosiło 45,5 gr. dziennie na osobę zostało w czasie wojny ograniczone w sposób możliwie najdotkliwszy, gdyż wojenne normy spożycia tłuszczu w Niemczech wynosiły przeciętnie zaledwie 20% niezbyt wysokiego, przedwojennego spożycia, co niewątpliwie musiało się dotkliwie odbijać na stanie zdrowia ludności.

Francja, posiadając dostateczne zasoby masła i oliwy, oraz sprowadzając tłuszcze zwierzęce z Ameryki, a roślinne ze swoich kolonij, ograniczeń w spożywaniu tłuszczów w czasie wojny nie wprowadziła.

Spożycie tłuszczów w Anglji, zwłaszcza zwierzęcych, było przed wojną bardzo wysokie. Wskazuje na to wysokość normy określonej przy dobrowolnem ograniczaniu się. Norma ta wynosiła dla dorosłego człowieka 40 gr. dziennie. Również wysoką jest wprowadzona w roku 1918 w Londynie racja tygodniowa masła i margaryny, gdyż wynosi ona 17 gr. dziennie. Pierwsza wynosi 50%, druga zaś około 25% racji przedwojennej.

Spożycie tłuszczów we Włoszech przed wojną ograniczało się w znacznej mierze do spożywania tłuszczów roślinnych, a mianowicie oliwy. W czasie wojny racja tłuszczu zwierzęcego we Woszech ulegała znacznym wahaniom, a w jego spożyciu nastąpiło stosunkowo bardzo znaczne ograniczenie.

W Polsce w czasie wojny rozdział tłuszczów nie był wprowadzony. Zależnie od istniejących zapasów przydzielano pewne ilości tłuszczów jedynie w aprowizacji robotniczej.

Normy normalnego spożywania cukru w czasie pokojowym są we wszystkich krajach ściśle określone.

Przeciętna norma zachodnio-europejska obraca się w granicach 75 gr dziennie na głowę ludności; nie posiadamy jednakże ścisłych dat statystycznych, określających spożycie różnych kategoryj ludności zależnie od płci, wieku i zatrudnienia a ponadto w normie tej mieści się również spożycie przemysłu cukierniczego.

Spożycie cukru w Polsce nie przekracza przeciętnie 30 gr. dziennie na głowę, przyczem spożycie w województwach zachodnich i na Śląsku dochodzi do normy zachodnio-europejskiej, w województwach zaś wschodnich stoi znacznie poniżej normy ogólno-polskiej. Również i miejska norma spożycia jest znacznie wyższa od przeciętnej, spożycie zaś wiejskie stoi znacznie poniżej spożycia przeciętnego.

Według obliczeń sojuszniczej Komisji racja dzienna cukru dla człowieka średniego, normalnie pracującego powinna wynosić 25 gr.

Spożycie cukru jako środka żywnościowego o bardzo dużej wartości odżywczej ulegało w czasie wojny ograniczeniom.

Racje cukru w Niemczech, określone z początkiem marca 1917, wynosiły 750 gr. na osobę miesięcznie i były wydawane w trzech równych porcjach; dla małych dzieci

i starców dodawano miesięcznie po 250 gr. na głowę. Racja powyższa została od października tegoż roku zredukowana do 500 gr. miesięcznie.

W Anglji cukier nie był reglamentowany. Przy ustalaniu ograniczeń dobrowolnych przyjęto normę spożycia cukru na 32 gr. dziennie.

Spożycie cukru dla dorosłego, normalnie pracującego, człowieka w Medjolanie wynosiło kolejno — 11 gramów, 23 gramy i 20 gr. z tem, że bezpośrednie spożycie cukru uzupełniało się we Włoszech spożywaniem owoców.

Wprowadzone z początkiem listopada 1919 r. normy cukru w Polsce wynosiły 300 gr. tygodniowo dla mieszkańców Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa, 600 gr. miesięcznie dla mieszkańców innych miast, 100 gr. miesięcznie dla mieszkańców wsi i mniejszych miasteczek, oraz 600 gramów dodatkowo dla ciężko pracujących — wynosiło to przy najwyższej normie dla ciężkopracujących 40 gr. dziennie. Ministerstwo Aprowizacji określiło niezbędną rację cukru przeciętnie na 50 gr. dziennie, co niewątpliwie jest za wysoko dla przeciętnego spożycia polskiego.

W krajach jak Niemcy, Austrja i Polska ważnym środkiem żywnościowym są ziemniaki.

W Polsce dość znaczna produkcja ziemniaków pozwala liczyć na poważny ich udział w racji żywnościowej. Skala normalnego spożywania ziemniaków zależnie od kategorji ludności jest bardzo niejednolita i waha się od 274 gramów do 1200 gr. Liczyć się trzeba z tem, że w czasie wojny ziemniaki stanowić będą w Polsce główne pożywienie ludności uboższej.

Przeciętne spożycie dzienne ziemniaków w Niemczech przed wojną obliczano na 546 gramów. W roku 1916 racja ta opadła zaledwie o 11%, t. j. do 476,5 gramów.

Komisja sojusznicza obliczyła dla zachodu normalną rację dla dorosłego, średnio pracującego człowieka, na 500 gramów dziennie.

Wartość odżywcza 100 gramów ziemniaków wynosi 1,5 gr. białka, 0,1 gr. tłuszczu i 6,2 gr. węglowodanów razem 70 kaloryj; wynika z tego, że wartość odżywcza ziemniaków jest bardzo niewysoką i dając 500 gr. ziemniaków dziennie, pokrywamy tylko nieco ponad 10% zapotrzebowania ogólnej ilości kaloryj.

Obliczenie samowystarczalności w dziedzinie aprowizacji mlecznej jest nadzwyczaj trudne, a szczególnie z tego powodu, iż samowystarczalność ta zależy również w znacznym stopniu od okoliczności, czy i w jakiej ilości mleko jest i będzie przerabiane na masło. Dla zabezpieczenia jednak pewnych ilości mleka dla ludności miejskiej, a zwłaszcza dla dzieci, matek karmiących i chorych okaże się w czasie wojny niezbędnem wprowadzenie pewnych ograniczeń w spożywaniu mleka i masła. Ograniczenia te połączone z dobrą organizacją samorządową powinny ludności miejskiej, a zwłaszcza wyżej wymienionym kategorjom ludności, zabezpieczyć niezbędne, fizjologicznie minimalne normy mleka.

W zakresie zaopatrzenia w środki żywnościowe kolonjalne, jak ryż, kakao, kawa, herbata i inne trudno jest ustalić wysokość normalnego ich spożywania u nas przed wojną, ze względu na znacznie wahające się cyfry importu tych środków jak i trudność ustalenia ich zapasów. Polityka zaś ograniczająca przywóz tych środków nie pozwala na osądzenie normalnego ich zapotrzebowania. Co do tych środków trzeba się liczyć z tem, że w razie trudności lub niemożności sprowadzania ich w czasie wojny z zagranicy będą one musiały być zastąpione w znacznej mierze namiastkami z surowców znajdujących się w kraju. Poza tem należy dodać, że powyższe środki żywnościowe nie odgrywają znacznej roli przy ustalaniu niezbędnej racji żywnościowej. Normalny nadmiar jęczmienia, a więc kasz jęczmiennych, musi pozwolić na zastąpienie ryżu, kawę naturalną zastąpi w znacznym stopniu kawa zbożowa i żołę-

dziowa, a herbatę będą musiały w pewnym stopniu zastąpić odpowiednie namiastki herbaty.

Już z powyższych nielicznych przykładów możemy wywnioskować iż przy ustalaniu racji żywnościowej na czas wojny trzeba będzie niezależnie od innych okoliczności brać pod uwagę szczególnie następujące:

W odniesieniu do chleba:

1) wojenne normalne normy dzienne chleba powinny wynosić dla dorosłego, średnio pracującego człowieka 400 — 500 gramów z ewentualnym dodatkiem 100 gramów dla ciężko pracującego;

2) normy powyższe w momentach najkrytyczniejszych nie mogą spadać poniżej 225 gr. dziennie;

3) największą ilość, a mianowicie około 50% kaloryj w pożywieniu dostarcza spożywanie chleba;

4) chleb wobec tego jest fizjologicznie najbardziej podstawową częścią pożywienia.

W odniesieniu do mięsa:

1) w wyżywieniu normalnem ludności mięso nie odgrywa decydującej roli;

2) ilość kaloryj dostarczanych przez mięso według obliczeń Komisji sojuszniczej nie przekracza 11% ogólnej ilości kaloryj w pożywieniu, natomiast stanowi ono 30% ogólnej ilości tłuszczu w racji żywnościowej;

3) ograniczenie spożycia mięsa może być daleko idące bez znacznej szkody dla ludności.

W odniesieniu do tłuszczów:

1) tłuszcze stanowią nieodzowną część pożywienia, zwłaszcza dla ciężkopracujących;

2) wobec rozmaitej postaci, w jakiej tłuszcze są spożywane, bardzo trudno jest ustalić normalne spożycie pokojowe na podstawie statystyki;

3) jako punkt wyjścia przy ustalaniu zapotrzebowania trzeba przyjmować normy fizjologiczne;

4) pokrycia normy fizjologicznej trzeba szukać we wszystkich tłuszczach dostępnych w kraju;

5) należy ustalić wartość odżywczą wszystkich rodzajów tłuszczów oraz określić ilości względne, w których mogłyby one być spożywane.

W odniesieniu do cukru:

1) na czas wojny należy ustalać minimalną zasadniczą rację cukru odrębnie dla miast i odrębnie dla wsi;

2) normę tę należy oprzeć na obliczeniach statystycznych i fizjologicznych;

3) ustalić dodatkową normę dla dzieci, chorych i ciężko pracujących;

4) zbadać artykuły zastępcze i opracować sposób ich użytkowania.

Zastanawiając się nad obecnym stanem poruszonych wyżej kwestyj u nas, możemy, a właściwie musimy sobie otwarcie powiedzieć, iż w chwili obecnej nie rozporządzamy jeszcze żadnemi prawie własnemi materjałami, niezbędnemi do jakiegokolwiek—nie mówiąc już o przybliżonym do rzeczywistości — obliczania potrzeb naszego spożycia na czas wojny. W konsekwencji zaś tego stanu nie może być mowy o możności ustalenia jakichkolwiek wojennych norm żywnościowych, przedstawiających przecież jedną z zasadniczych i najważniejszych podstaw przy obliczaniu potrzeb spożycia. Ustalenie wojennych norm żywnościowych drogą czysto teoretyczną jest wprawdzie zawsze możliwe, lecz poprzestanie na samem tylko teoretycznem rozwiązaniu tej sprawy byłoby równoznaczne z wyraźną zgodą na bardzo podczas wojny groźną w swych skutkach dezorganizacją w dziedzinie aprowizacji.

Nie zapominając zatem o konieczności udoskonalania i rozwinięcia w możliwie najkrótszym czasie rozpoczętych i prowadzonych już odnośnych prac statystycz-

nych, należy, niezważając na te czy inne przeszkody, rozpocząć i następnie stale prowadzić odpowiednie prace, które będą mogły oświetlić nasze faktyczne spożycie z punktu widzenia fizjologicznego.

Przedewszystkiem prace te powinny:

1) ustalić skład chemiczny i wartość odżywczą posiadanych i wytwarzanych w kraju podstawowych środków spożywczych,

2) znormalizować na czas wojny — a nawet już w czasie pokoju — przetwarzanie środków spożywczych,

3) ustalić najlepsze i najbardziej intensywne wykorzystanie produkowanych w kraju poszczególnych środków żywnościowych,

4) zbadać sposoby i zasady używania namiastek — surogatów — oraz ustalić ich wartości odżywcze,

5 ustalić sposób konserwacji poszczególnych środków żywnościowych i ich namiastek,

6) ustalić potrzeby żywnościowe przeciętnego mieszkańca Polski przez odpowiednie badania — wzrostu wagi, powierzchni ciała, sposobu ubierania się, klimatu i t. d.,

7) ustalić zasadnicze wojenne normy żywnościowe dla różnych kategoryj ludności z równoczesnem uwzględnieniem posiadanych zasobów, oraz lokalnych warunków terytorjalnych i ekonomicznych.

Wszystkie powyższe prace powinny być skoncentrowane w jednem miejscu — najwłaściwiej w powołanym do tego celu specjalnym jakimś instytucie, który możnaby nazwać np. „Państwowym Instytutem Higjeny Żywienia".

Instytut powyższy mógłby funkcjonować przy jednej z istniejących instytucyj higjenicznych, t. j. Państwowej Szkole Higjeny lub Państwowym Zakładzie Badania Artykułów Żywnościowych i musiałby być prowadzony pod kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zajmuje się tak sprawami aprowizacji jak i sprawami higjeny.

Do wyżej przytoczonych argumentów, przesądzających konieczność jaknajrychlejszego zorganizowania i powołania do życia w Polsce tego rodzaju instytucji, można dodać jeszcze jeden dalszy niemniej ważki argument, jakim bezsprzecznie jest skierowane do zainteresowanych państw zalecenie Komisji sojuszniczej.

Komisja ta powołana w czasie wojny w listopadzie 1917 w celu badania i opracowywania planów wyżywienia armji i ludności cywilnej sojuszników oświadczając, że dysponowała wprawdzie wszelkiemi wyżywienia ludzkiego dotyczącemi materjałami natury ogólnej, stwierdza z naciskiem, iż sprawy żywienia narodowego w każdym poszczególnym kraju sojuszniczym są nowe i wymagają dla swego rozwiązania badań zupełnie specjalnych.

Następnie Komisja powyższa stwierdza, że podobne badania mogą być prowadzone jedynie przy pomocy organizacji, specjalnie do rozwiązywania tych spraw przygotowanej, któraby posiadała dostateczne fundusze na prowadzenie koniecznych doświadczeń na szeroką skalę i uzbrojona była w odpowiednią pomoc techniczną.

W wyniku zaś powyższego Komisja zdecydowała jednogłośnie zalecić państwom, biorącym udział w jej powołaniu do życia, stworzenie laboratorjum, któreby zajęło się wyłącznie sprawami żywienia narodowego w odnośnym kraju i miało na celu badanie przedewszystkiem żywienia ludzkiego.

Istotnie też poszczególne państwa, idąc za powyższem zaleceniem Komisji sojuszniczej, powołały do życia takie laboratorjum i zaleconą pracę podjęły.

Również Niemcy i Austrja utworzyły w czasie wojny podobne instytuty, które prowadziły podobne prace przy udziale najznakomitszych powag naukowych, zużytkowując z pożytkiem wyniki tych prac.

Wielka wojna światowa zastała państwa nieprzygotowane z punktu widzenia aprowizacyjnego: nie było ani opracowanego planu ani — w pewnej części — metod i zasad żywienia w czasie wojny. Problemat żywnościowy zarysował się w czasie wojny z całą ostrością i zmuszał częstokroć do improwizacji. Doświadczenia te wskazują również najlepiej, że prace w kierunku wyczerpującego badania warunków żywienia narodowego powinny być prowadzone już w czasie pokojowym. Zużytkowanie wyników tych prac następuje częściowo w czasie pokoju, szczególnie zaś w czasie wojny. Główne zadania powyższych prac streszczają się w:

1) konieczności zapobiegnięcia w czasie wojny marnotrawstwu środków żywnościowych,

2) możliwości wyzyskania wszelkich zasobów,

3) jaknajracjonalniejszem zużytkowaniu tych zasobów.

Oszczędna i celowa gospodarka żywnościowa w czasie wojny opierać się będzie przedewszystkiem na trzech powyższych kardynalnych zasadach, a ich zrealizowanie umożliwić może jedynie rychłe powołanie do życia „Państwowego Instytutu Higjeny Żywienia".

Leś, podpułk. int.

O potrąceniach z uposażenia.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 312) poza określeniem tytułów wykonawczych, oraz granic potrącenia z uposażenia oficerów i szeregowych zawodowych, upoważnia w art. 11 i 13, Ministra Spraw Wojskowych do wydania w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu rozoprządzeń wykonawczych.

Rozporządzenie wykonawcze z art. 11 ustawy o potrąceniach, ma określić tryb postępowania i tok instancji władz wojskowych odnośnie wydawania zarządzeń uskutecznienia potrąceń z uposażenia, zaś rozporządzenie wykonawcze z art. 13 rzeczonej ustawy ma zapewnić jej wykonanie.

Myśl art. 11 rzeczonej ustawy, precyzują bliżej motywy ustawodawcze (Druk sejmowy Nr. 663 okres I), wedle których: „Przepisy te winny wskazywać władze uprawnione do wszczęcia i prowadzenia postępowania tych władz, określić formę zarządzeń administracyjnych, uregulować sposób potrącenia wierzytelności skarbowych i zadecydować o formie i prawie. Ogłoszenie tych przepisów, podając władzom środek do obrony interesów Skarbu Państwa, ma położyć zarazem tamę pewnej samowoli jaka w tej dziedzinie administracji panowaćby mogła".

Motywy ustawodawcze w związku z treścią art. 11 rzeczonej ustawy, wskazują tedy niedwuznacznie na charakter rozporządzenia wykonawczego z art. 11 rzeczonej ustawy. Dotykać ma bowiem ono kwestji zupełnie odrębnej od całokształtu przepisów ustawy o potrąceniach. Podczas bowiem, gdy ta ustawa wskazuje tylko na jakiej podstawie (tytuł wykonawczy), oraz do jakiej wysokości może nastąpić potrącenie z uposażenia — to rozporządzenie wykonawcze z art. 11 ma podać normy, w jaki sposób ma przyjść do skutku zarządzenie wojskowej władzy administracyjnej, by stało się ono w myśl art. 1 pkt. c ustawy o potrąceniach tytułem wykonawczym. Jest rzeczą bowiem oczywistą, iż tak, jak do wykonania potrącenia z mocy wyroku sądowego, muszą istnieć specjalne przepisy postępowania sądowego, na zasadzie których został wyrok wydany, — taksamo zanim może być zarządzone potrącenie z uposażenia na skutek zarządzenia wojskowych władz administracyjnych, muszą

istnieć przepisy, które wskażą, jaką drogą mają się posuwać działania wojskowej władzy administracyjnej, oraz w jaki sposób ma w tych działaniach współdziałać strona (odpowiedzialny), by akt administracyjny, przedstawiający się jako zarządzenie wojskowej władzy administracyjnej, mógł stanowić tytuł wykonawczy, będący podstawą potrącenia.

Jak tedy z tego przedstawienia stanu rzeczy wynika rozporządzenie z art. 11 ustawy o potrąceniach, ma określić procedurę, prowadzącą do wydania zarządzenia wojskowej władzy administracyjnej w zakresie uskuteczniania potrąceń z uposażenia, a przeto będzie ono rozporządzeniem o charakterze prawotwórczym, albowiem stworzyć ma ono nowe normy prawne, odrębne od przepisów ustawy o potrąceniach, jakkolwiek służące do wykonania tej ustawy.

W myśl artykułu 13 ustawy o potrąceniach, Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu ma zapewnić wykonanie tej ustawy. Nastąpi to przez wydanie przepisów, które wskażą, w jaki sposób płatnik ma ustosunkować się do otrzymanego tytułu wykonawczego, t. j. kto ma do niego skierować tytuł wykonawczy, jak ma postąpić w wypadku zbiegu potrąceń — kiedy może nastąpić przerwa w potrąceniach, kiedy ustają potrącenia etc. Rozporządzenie z art. 13 ustawy o potrąceniach będzie się tedy przedstawiać jako zwyczajne rozporządzenie wykonawcze, które tylko bliżej rozwinie zasady zawarte w ustawie, wskazując zarazem organom wykonawczym, związek tej ustawy z innemi obowiązującemi przepisami, oraz nakazując ten a nie inny proceder w ich wykonaniu. Założeniem ustawodawczem dla tego rozporządzenia będzie tedy ta okoliczność, iż tytuł wykonawczy istnieje i przyszedł legalnie do skutku — a rozchodzi się tylko o stronę techniczną, to jest o jego wykonanie.

W myśl tego, co przedstawiono wynika, iż w obecnym stanie ustawodawstwa, podstawą prawną dla potrąceń z uposażenia osób wojskowych, będących w czynnej służbie wojskowej jest z jednej strony rozporządzenie wykonawcze do art. 11 ustawy o potrąceniach, o ile chodzi o powstanie zarządzenia wojskowej władzy administracyjnej — z drugiej zaś strony, ustawa z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych, wraz z rozporządzeniem wykonawczem do art. 13 tej ustawy, o ile chodzi o wykonanie prawomocnego tytułu wykonawczego [1]).

Rozporządzenie z art. 11.

Możność uskuteczniania potrąceń z uposażenia na podstawie zarządzeń administracyjnych władz wojskowych — jest dla oficerów i szeregowych zawodowych: „privilegium odiosum". W stosunku bowiem do funkcjonarjuszów państwowych, o ile chodzi o szkodę lub stratę w majątku Skarbu Państwa, tylko wyrok sądowy stwarza ustawową podstawą dla prowadzenia egzekucji na poborach. (W myśl art. 98 Konstytucji nie można nikogo pozbawiać drogi sądowej).

O ile tedy w życiu wojska moc zarządzenia wojskowej władzy administracyjnej — jest w myśl ustawy o potrąceniach dostateczną podstawą ku temu, by na zasadzie tego zarządzenia prowadzić egzekucję na poborach w drodze uskuteczniania potrąceń z uposażenia — to konsekwencją tego musi być to, że oficerom i szeregowym zawodowych należy dać gwarancję, iż zarządzenie uskuteczniania potrąceń z uposażenia przyjdzie do skutku na podstawie sprawiedliwej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym. W tym bowiem tylko wypadku — wyrówna się owo mniej korzystne położenie osób wojskowych, pozbawionych prawa do drogi sądowej — zaś z drugiej strony stanie się zadość woli ustawodawcy, wyrażonej w motywach na wstępie przytoczonych, by przepisy tego rozporządzenia położyły „tamę pewnej samowoli, jaka w tej dziedzinie administracji panowaćby mogła". Zapytać tedy należy, czy i jakie gwarancje stwarza w tym kierunku omawiane rozporządzenie. Odpowiedź na to pytanie należy dać twierdzącą. Rzeczonych gwarancji, należy dopatrzeć się w następujących nakazach rozporządzenia:

1) wydanie zarządzenia poprzedza przeprowadzenie dochodzeń;
2) odpowiedzialny ma być przesłuchany i ma prawo stawiania wniosków;
3) zarządzenie wydaje władza właściwa, przyczem musi być ono motywowanem pod względem faktycznym i prawnym;
4) odpowiedzialny ma prawo do wnoszenia środków prawnych, które mają skutek wstrzymujący wykonanie zarządzenia.

---

[1]) Powyższe rozporządzenia ukazały się w Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 588 i 589. (Przyp. Redakcji).

Ad 1.

Art. 5 omawianego rozporządzenia postanawia, iż nakaz przeprowadzenia dochodzeń administracyjnych wydaje przełożony oficer, który ponosi odpowiedzialność za służbę w tym oddziale lub pododdziale, w którym powstała szkoda lub strata. O ile szkoda została ujawnioną przez komisję lub organ kontrolny, nakaz przeprowadzenia dochodzeń wydaje na zasadzie odnośnego sprawozdania lub raportu, ten dowódca (komendant) jednostki administracyjnej, w której ujawniono szkodę lub stratę.

Dochodzenia prowadzi oficer wyznaczony przez tego przełożonego, który wydał nakaz przeprowadzenia dochodzeń; — w wypadkach większej szkody lub też w wypadkach bardziej skomplikowanych komisja, składająca się z trzech oficerów. wyznaczona przez dowódcę Okręgu Korpusu. W skład komisji wchodzi jako członek jeden oficer będący przedstawicielem tego działu gospodarki wojskowej, w którym powstała szkoda lub strata.

Zarządzenie uskutecznienia potrąceń nie może być wydane, gdy nie było przeprowadzonych dochodzeń administracyjnych — albowiem wedle § 23 omawianego rozporządzenia, podstawą zarządzenia uskutecznienie potrąceń z uposażenia są wyniki dochodzeń administracyjnych. Mówiąc o wynikach dochodzeń administracyjnych należy mieć na uwadze ich całokształt, t. j. stronę objektywną przedstawiającą się jako zdarzenie, które oceniliśmy jako szkodę, tudzież stronę subjektywną przedstawiającą się jako świadome działanie sprawcy powodujące szkodę (kwestja winy).

Okoliczność, iż zarządzenie uskuteczniania potrąceń z uposażenia musi poprzedzać przeprowadzenie dochodzeń administracyjnych (a jak zobaczymy później uwarunkowanych dość poważnemi gwarancjami) stwarza poczucie, iż decyzja wojskowej władzy administracyjnej będzie opierać się na elementach gruntownie zebranych i w toku dochodzeń wyjaśnionych. Dochodzenia zastąpią poniekąd przewód sądowy, który jest również niczem innem, jak tylko zebraniem elementów natury faktycznej, celem przygotowania decyzji sędziego, której daje on wyraz w wyroku sądowym.

Ad 2.

Jest podstawową zasadą prawną, iż ten, którego pociąga się do odpowiedzialności (karnej lub cywilnej), musi mieć możność usprawiedliwienia tego własnego działania, które w sferze świata zewnętrznego wywołało skutek, skwalifikowany przez prawo jako zdarzenie, powodujące odpowiedzialność. Zasada ta, co do której słuszności nie można mieć żadnej wątpliwości — jest tem więcej usprawiedliwioną w postępowaniu administracyjnem. O ile bowem w postępowaniu sądowem mamy do czynienia z dwiema stronami (powodem i pozwanym), o których prawach rozstrzyga osoba trzecia (sędzia), — to w postępowaniu administracyjnem sędzia jest zarazem poszkodowanym (powodem), jest tedy sędzią we własnej sprawie (iudex in re sua). Przeciwwagi w tej ujemnej stronie postępowania administracyjnego staramy się szukać w pewnych gwarancjach absolutnych, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie obowiązek władzy przesłuchania odpowiedzialnego, oraz prawo odpowiedzialnego do stawiania wniosków.

Obie te gwarancje w omawianem rozporządzeniu znalazły wyraźne podkreślenie. I tak:

Jeżeli w toku dochodzeń administracyjnych powstanie uzasadnione przypuszczenie, iż szkoda lub strata wynikła z powodu działania, lub zaniechania pewnej osoby za to odpowiedzialnej, należy tę osobę wezwać do złożenia wyjaśnień (art. 10). Odpowiedzialny składa swe wyjaśnienia do protokółu, który prowadzi prowadzący dochodzenia (art. 11). W miejsce protokolarnego przesłuchania oficera, może prowadzący dochodzenia (art. 11), na jego wniosek zezwolić mu, by w zakreślonym terminie złożył własne pisemne wyjaśnienia, a to ze skutkami złożenia ich do protokółu (art 12).

Odpowiedzialny ma prawo stawiania wniosków co do przeprowadzenia dowodów przez niego przedstawionych (Cz. 2 art. 10) — zaś obowiązkiem prowadzącego dochodzenia jest wyjaśnić wszystkie okoliczności, mające istotne znaczenie dla sprawy (Cz. 2 art. 10).

Kwestję zbadania gruntownego sprawy ocenia wojskowa władza administracyjna, która w razie stwierdzenia, iż dochodzenia administracyjne są niezupełne, lub też zawierają sprzeczności dotyczące istotnych okoliczności, ma zarządzić uzupełnienie dochodzeń.

Z zestawienia tych przepisów, w dość silnym skrócie, jest widocznem, że odpowiedzialny ma możność złożenia usprawiedliwienia co do swego działania oraz stawia-

nia wniosków — oraz że na władzy ciąży obowiązek wezwania odpowiedzialnego do złożenia wyjaśnień, oraz uwzględnienia jego wniosków, dotyczących istotnych okoliczności sprawy.

Zrozumiałem jest, iż pominięcie tych gwarancji, które nauka nazywa „absolutnemi gwarancjami wymiaru sprawiedliwości" dotknie całe postępowanie nieważnością — że przeto na dochodzeniu w ten sposób przeprowadzonem, nie może być oparte zarządzenia uskuteczniania potrąceń.

Przesłuchanie odpowiedzialnego nie może być również tylko przesłuchaniem formalnem, lecz musi ono dotyczyć wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, t. j. okoliczności, które decydują o winie odpowiedzialnego. Stąd też wojskowa władza administracyjna otrzymując akta dochodzeń musi zbadać nie tylko tę okoliczność, czy odpowiedzialny był przesłuchany (a więc stronę formalną) — ale czy przesłuchanie dotyczyło całokształtu zagadnienia, t. j. tego wszystkiego, co in concreto decyduje o jego winie. W razie stwierdzenia, iż przesłuchanie odpowiedzialnego było niezupełne, władza administracyjna, w myśl § 20 cz. 2 rozporządzenia zarządzi uzupełnienie dochodzeń. Bez tego bowiem uzupełnienia dochodzeń, brak będzie dla władzy administracyjnej elementów dla wydania zarządzenia, oraz jego uzasadnienia pod względem faktycznym i prawnym. O ile odpowiedzialny z tego powodu zaskarżyłby zarządzenie administracyjne wydane przez I instancję — to II instancja w myśl § 35 pkt. d. rozporządzenia, zaskarżone zarządzenie zniesie, polecając uzupełnienie dochodzeń i wydanie przez władzę administracyjną I instancji nowego zarządzenia, na podstawie uzupełnionego stanu faktycznego.

Ad 3.

Jeśli w dziedzinie potrąceń z uposażenia mogła istnieć, jak to zaznaczają motywy ustawodawcze „pewna samowola", to dopatrzeć się tego należy również w tem, iż właściwość władz upoważnionych do wydawania zarządzeń i uskuteczniania potrąceń nie była ściśle określoną. Tej ujemnej stronie zapobiega omawiane rozporządzenie, które ściśle precyzuje właściwość władz I i II instancji. Wedle art. 2 omawianego rozporządzenia wojskową władzą administracyjną I instancji jest:

a) dowódca (komendant) jednostki administracyjnej, w której powstała szkoda lub strata w wypadkach, gdy roszczenie Skarbu Państwa nie przekracza sumy 250 zł.;

b) dowódca Okręgu Korpusu, względnie dowódca o równorzędnych uprawnieniach, w wypadkach, gdy roszczenie Skarbu Państwa przekracza sumę 250 zł.;

O ile interesowany wniósł zażalenie — przechodzi sprawa pod rozpatrzenie władzy administracyjnej II instancji, którą jest:

1) dowódca Okręgu Korpusu, względnie dowódca o równorzędnych uprawnieniach, gdy zażalenie jest skierowane przeciw zarządzeniu uskutecznienia potrąceń dowódcy (komendanta) jednostki administracyjnej;

2) Minister Spraw Wojskowych, gdy zażalenie skierowano przeciw zarządzeniu uskutecznienia potrąceń dowódcy Okręgu Korpusu względnie dowódcy o równorzędnych uprawnieniach.

Wojskowa władza administracyjna jest obowiązaną badać z urzędu swą właściwość (art. 3), co dotyczy tak I jakoteż i II instancji; — interesowany ma możność zaskarżenia zarządzenia w drodze zażalenia, o ile zarządzenie wydała władza niewłaściwa.

Gwarancją sprawiedliwej oceny sprawy jest również obowiązek nałożony na wojskową władzę administracyjną motywowania swych zarządzeń. Uzasadnienie ma dotyczyć tak strony faktycznej, jakoteż i prawnej. Ma ono znaczenie tak dla interesowanego, któremu wiadomo jakie czynniki faktyczne i prawne wpłynęły na takie nie zaś inne rozstrzygnięcie sprawy — jak również dla władzy administracyjnej II instancji, oraz ewentualnie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który obok dochodzeń administracyjnych i zarządzenia władzy, operuje również motywami zarządzenia, które pozwalają zorjentować się o powodach, które wpłynęły na decyzję władzy.

Ścisłe ustalenie właściwości — oraz obowiązek uzasadniania zarządzeń — nadaje postępowaniu administracyjnemu w zakresie dochodzeń w wypadkach szkód i strat, silne podobieństwo do postępowania sądowego — przyczyniając się tem samem do wzmocnienia gwarancji co do sprawiedliwej oceny sprawy.

Ad 4.

Każde zarządzenie uskuteczniania potrąceń z uposażenia wydane przez wojskową władzę administracyjną I instancji, może być zaskarżone w terminie 14 dni od doręczenia zarządzenia, środkiem prawnym zażalenia, które rozpatruje wojskowa władza administracyjna II instancji. Wniesienie zażalenia stosownie do art. 11 ustawy o potrąceniach, wstrzymuje wykonanie zarządzenia administracyjnego.

Rozporządzenie wykonawcze z art. 11 omawianej ustawy przywiązuje silną wagę do działalności wojskowych władz administracyjnych II instancji jako władzy odwoławczej. Chce bowiem we władzach tych widzieć nie tylko korektora błędnie
c) znieść zarządzenie uskuteczniania potrąceń wydane przez władzę I instancji
cji. Wychodząc z tego założenia, wojskowa władza administracyjna II instancji jest uposażoną w atrybuty władzy apelacyjnej i kasacyjnej — wobec czego też władza II instancji stosownie do stanu sprawy może w drodze decyzji:

a) zatwierdzić zarządzenie uskutecznienia potrąceń wydane przez I instancję, gdy nie znajduje powodów do zmiany zaskarżonego zarządzenia;
b) uchylić zarządzenie uskuteczniania potrąceń wydane przez I instancję oraz w sprawie wydać bezpośrednio nowe zarządzenie, gdy na zasadzie stanu sprawy uznaje, iż zaskarżone zarządzenie, jest błędne pod względem faktycznym i prawnym;
c) znieść zarządzenie uskutecznienia potrąceń wydane przez władzę I instancji i polecić tej władzy ponowne zbadanie sprawy i wydanie ponownego zarządzenia, gdy uznaje, iż zaskarżone zarządzenie opiera się na niewyczerpująco zbadanym stanie faktycznym sprawy;
d) odrzucić zażalenie w tych wypadkach, gdy zostało ono wniesione przez osobę do tego nieupoważnioną, lub też po upływie terminu do wniesienia zażalenia.

Również decyzja wojskowej władzy administracyjnej II instancji ma być motywowaną.

Ważne jest to postanowienie rozporządzenia, wedle którego w wypadku zniesienia przez władzę II instancji zarządzenia uskutecznienia potrąceń z uposażenia, wojskowa władza administracyjna I instancji jest przy ponownem wydaniu zarządzenia związaną zapatrywaniem prawnem wojskowej władzy administracyjnej II instancji. Postanowienie to znajdujące analogiczny odpowiednik prawie we wszystkich procedurach (przepisach o postępowaniu) ma na celu instruowanie władzy podległej w toku instancji o zapatrywaniu prawnem na daną kwestję.

Ten przepis rozporządzenia jednak, poza uzgodnieniem prawnego punktu widzenia obu instancji na daną sprawę in concreto — posiada ponadto znaczenie szersze. Tą bowiem przeważnie drogą urabia się wśród władz podległych sobie w toku instancji, jednolitość zapatrywań na pewne kwestje sporne lub niejasne — a co posiada wielki wpływ na jednolitość orzecznictwa. Jeśli bowiem w pewnej sprawie władza przełożona w toku instancji w ten a nie inny sposób rozstrzygnęła — to wszystko przemawia za tem, iż również w danej, analogicznej sprawie, podobne zajmie stanowisko. Wpływ rozstrzygnięć władz II instancji będzie tedy dominującym dla orzecznictwa władz I instancji — i z tego też powodu rozporządzenie (art. 34) wymaga, by przed wydaniem decyzji, wojskowa władza administracyjna II instancji zasięgnęła opinji prawnej i fachowej od powołanych do tego organów wojskowych. Posiadając tego rodzaju opinje, wojskowa władza administracyjna II instancji będzie operować przy wydaniu decyzji elementami, które sprawią, iż decyzja tej władzy będzie trafną, a więc będzie odpowiadać sprawiedliwej ocenie sprawy pod względem faktycznym i prawnym.

Przedstawione powyżej (w pkt. od 1 do 4) zasady wskazują, jaką drogą mają się posuwać działania wojskowej władzy administracyjnej, oraz jak w tych działaniach ma współdziałać strona, by przyszło do skutku w drodze legalnej zarządzenie, które w myśl pkt. c. art. 1 ustawy o potrąceniach, ma stanowić tytuł wykonawczy, t. j. podstawę dla przeprowadzenia egzekucji na uposażeniu oficera lub szeregowego zawodowego. Z zasad tych wynika, iż postępowanie wojskowych władz administracyjnych jest silnie upodobnione do postępowania sądowego oraz, że ustawodawca respektując tak zwane absolutne gwarancje wymiaru sprawiedliwości przeszczepił je na grunt postępowania administracyjnego w tym celu, by odpowiedzialnemu za szkody zrządzone w majątku Skarbu Państwa administrowanym przez władze wojskowe dać mniej więcej te gwarancje sprawiedliwej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym, jakie w postępowaniu sądowem posiada pozwany.

Rozp. z art. 13. —

Jak już na wstępie zaznaczono, rozporządzenie to ma na celu rozwinąć tylko bliżej zasady, wskazane w ustawie o potrąceniach, oraz w innych ustawach, dotyczących egzekucji na poborach. Wchodzą tutaj w rachubę przedewszystkiem obowiązujące w byłych zaborach ordynacje egzekucyjne.

Rozporządzenie z art. 13 jest, — jeśli się tak wyrazić można — unifikacyjne, t. j. ma ono na celu w ramach jednego rozporządzenia stworzyć przepisy, dotyczące sposobu przeprowadzenia egzekucji na podstawie tych wszystkich tytułów egzekucyjnych, jakie wylicza art. 1 ustawy o potrąceniach i ustosunkować jednolicie postępowanie organu wykonawczego, jakim w danym wypadku jest płatnik, do tych tytułów egzekucyjnych.

Potrącenie z uposażenia, w myśl wyżej cytowanego art. może mieć miejsce na podstawie: postanowień ustaw, prawomocnych orzeczeń sądowych, zarządzeń właściwych administracyjnych władz cywilnych, zarządzeń właściwych administracyjnych władz wojskowych, — oraz aktów prawnych, dotyczących dobrowolnego obciążenia uposażenia.

W odniesieniu do tych wszystkich tytułów egzekucyjnych (wykonawczych), potrąceń dokonywa płatnik, wypłacający dłużnikowi uposażenie, na zasadzie doręczonego mu przez dowódcę (komendanta) jednostki administracyjnej wezwania władzy lub urzędu o uskutecznienie potrąceń. Do tego wezwania musi być dołączony odpis tytułu egzekucyjnego. Płatnik otrzymawszy tytuł wykonawczy zaznacza na nim dzień, oraz godzinę jego otrzymania (co ma znaczenie dla kwestji ewentualnego zbiegu potrąceń) poczem stosownie do wezwania władzy, opartego na tytule wykonawczym, potrąca dłużnikowi z jego uposażenia, na poczet wierzytelności mającej być od niego ściągniętą, kwoty pieniężne w granicach procentów wskazanych w art. 3 ustawy o potrąceniach. Potrącenia z uposażenia ustają z chwilą całkowitego zaspokojenia wierzytelności, w razie śmierci dłużnika, oraz z chwilą zwolnienia dłużnika z czynnej służby wojskowej. Poza temi wypadkami płatnik może zaniechać potrąceń tylko na polecenie tej władzy, która wydała tytuł egzekucyjny, względnie na wniosek wierzyciela, któremu przekazano należność w miejsce zapłaty.

Rozporządzenie w sposób wyczerpujący wskazuje ponadto, komu płatnik ma przekazać sumę uzyskaną z potrącenia z uposażenia, jak ma się zachować w tym wypadku, gdy w wezwaniu nie wskazano osoby, na rzecz której następują potrącenia, jak ma się ustosunkować, gdy zażądano potrącenia sum większych, niż to zezwala skala procentów z art. 3 ustawy o potrąceniach, oraz jak należy postąpić w tym wypadku, gdy następuje zbieg potrąceń.

Przez zbieg potrąceń należy rozumieć zajście takiej okoliczności, iż do potrącenia z uposażenia konkuruje równocześnie dwie lub więcej płatnych wierzytelności, które jednak równocześnie nie mogą znaleść pokrycia w granicach tych procentów w jakich dopuszczalne jest potrącenie w myśl art. 3. ustawy o potrąceniach. Kwestję zbiegu potrąceń rozstrzyga § 4. rozporządzenia, zgodnie z ustawą o potrąceniach i obowiązującemi ordynacjami egzekucyjnemi.

Dla omówienia całokształtu rozporządzenia z art. 13 podnieść należy jeszcze, iż zawiera ono również postanowienia wykonawcze (art. 5, 6) dotyczące dobrowolnego obciążenia uposażenia, co posiada dla życia oficerów i szeregowych zawodowych (a także dlakoleżeńskich funduszów samopomocy) wielkie praktyczne znaczenie.

Wedle art. 1 ustawy o potrąceniach tytułem wykonawczym jest również „dobrowolne obciążenie uposażenia w granicach określonych przez niniejszą ustawę".

Ustawa ta w art. 3 pkt. d. zezwala obciążyć uposażenie w drodze dobrowolnej do wysokości 20%. Na podstawie powyższych zasad — rozporządzenie wykonawcze w art. 5 postanawia, iż niezależnie od wszelkich innych potrąceń (t. j. innych tytułów wykonawczych oraz skali procentów) oficer i szeregowy zawodowy, mogą zaciągając pożyczkę, dać w akcie prawnym zabezpieczenie płatności tej wierzytelności, przez upoważnienie, by płatnik dokonywał potrąceń z ich uposażenia do wysokości 20% celem zaspokojenia tej wierzytelności.

Powyższy akt prawny musi odpowiadać następującym warunkom:

a) pożyczka może być zaciągnięta za wiedzą i zgodą przełożonego, co ma być wyrażone w odrębnem piśmie, zaopatrzonem podpisem przełożonego i jego urzędową pieczęcią;
b) pożyczka może być zaciągniętą w instytucji kredytowej (a przeto nie u prywatnych wierzycieli);

c) akt prawny, dotyczący pożyczki, ma zawierać wyraźną klauzulę, dotyczącą upoważnienia do potrąceń — i musi zawierać podpis dłużnika legalizowany (przez notarjusza, sąd, lub przełożonego).

Nie ulega wątpliwości, iż postanowienia o dobrowolnem obciążeniu uposażenia stanowią wielki plus w życiu oficerów i szeregowych zawodowych. Dają one im bowiem możność zaciągnięcia pożyczki, czy to celem uregulowania swego budżetu, czy też na inne cele, w sposób tak dla dłużnika jak i wierzyciela korzystniejszy. Wierzycielowi bowiem zapewniają pełną gwarancję terminowego uiszczenia długu, — dłużnikowi zaś dają możność spłaty tego długu w dłuższym okresie czasu. Warunek, iż pożyczka może być zaciągniętą tylko za zgodą i wiedzą przełożonego, jest gwarancją, iż obdłużenie się nie nastąpi lekkomyślnie i zbyt pochopnie,—oraz że przełożony nie dopuści do wykorzystania przez wierzyciela ewentualnie przymusowego położenia dłużnika. Postanowienia o dobrowolnem obciążeniu uposażenia mają również znaczenie dla koleżeńskich funduszów samopomocy (o ile chodzi o oficerów i zawodowych szeregowych, a więc nie np. personel kontraktowy), które udzielając swym członkom pożyczek, znajdują obecnie pełną podstawę prawną do potrącenia rat pożyczkowych z uposażenia, na zasadzie dobrowolnie wyrażonej zgody.

Przedstawione tu rozporządzenia wykonawcze pozwalają w sposób uzasadniony przypuszczać, iż kwestja potrąceń z uposażenia znalazła w tych rozporządzeniach trafne rozwiązanie. Przyczyniają się one również do częściowego uporządkowania działu gospodarki pieniężnej w zakresie potrąceń z uposażenia, w sposób, który godzi słuszne prawa dłużnika do ochrony „przed pewną samowolą władzy", z temi interesami państwowemi, jakie tkwią w postulacie, by zawiniona szkoda została przez winnego wyrównaną.

Mjr. K. S. Dr B. Matzner.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ.

FRANCJA

Uzupełnianie kadry oficerów intendentury w czasie wojny 1914—18.

Pod powyższym tytułem „Revue du Service de l'Intendance" ogłosiła w zeszytach za grudzień 1927 i za styczeń i luty 1928 niezmiernie ciekawy artykuł majora-intendenta (sous-intendant militaire de 3-me classe) Riand'a; artykuł ten jest podwójnie ciekawy: omawia on bowiem nietylko sposoby uzupełnienia kadry służby intendentury, ale również wskazuje te wszystkie okoliczności natury organizacyjnej, administracyjnej, materjałowej i t. d., które na wielkość zapotrzebowania personalnego i sposoby jego pokrycia wywarły wpływ decydujący. Niezależnie od powyższego omawiany artykuł zawiera bardzo wiele danych faktycznych w odniesieniu do spraw personalnych i rzeczowych służby intendentury francuskiej, które powinny zainteresować również i ogół naszego korpusu.

Oficerowie intendenci,

Ustawa z 16 marca 1882 r. ustaliła etat korpusu intendentury w sposób następujący:

Intendentów generalnych (generał dywizji)	7
„ wojskowych („ brygady).	30
Podintendentòw wojskowych I klasy (pułkownik) . .	90
„ „ II „ (podpułkownik)	100
„ „ III „ (major)	110
Asystentów intendentury (kapitanowie)	50
Razem . . .	387

Powyższy stan etatowy nie był jednak nigdy pełny przed rokiem 1914, gdyż parlament uchwalał kredyty osobowe na zredukowany stan budżetowy, który z roku na rok się zmniejszał aż w roku 1897 oznaczony został definitywnie w sposób następujący:

Intendentów generalnych (generał dywizji)	4
„ wojskowych („ brygady)	24
Podintendentòw wojskowych I klasy (pułkownik) . .	62
„ „ II „ (podpułkownik)	87
„ „ III „ (major)	95
Asystentów intendentury (kapitanowie)	43
Razem	315

Redukcja ogólna w stosunku do etatu ustawowego wynosiła w ten sposób 72 oficerów intendentów. W roku 1904 w przewidywaniu 2-letniej służby wojskowej pró-

bowano zredukować stan liczbowy intendentów do 269, motywując między innemi i tem, że armja niemiecka, posiadająca stan liczbowy wojska na stopie pokojowej o 30.000 większy, zadawala się tylko 195 intendentami.

Jednak obrona dotychczasowego etatu była nietrudna, gdyż można było wykazać, że wskutek różnych zadań i organizacji, w armji niemieckiej oprócz wymienionych 195 intendentów istniała wielka liczba radców intendentury, assesorów oraz referentów. To też stan liczbowy korpusu intendentów utrzymał się już bez zmiany do 1914 r.

Według planu mobilizacyjnego w chwili wybuchu wojny zapotrzebowanie wojenne wynoisło 331 oficerów intendentów służby czynnej [1]). Zapotrzebowanie było obliczone głównie według etatów jednostek polowych, gdyż przekonanie o krótkotrwałości wojny, w ciągu której zapasy okresu mobilizacyjnego miały być wystarczające, wykluczało potrzebę użycia intendentów stanu czynnego wewnątrz kraju. To też z powyższej liczby 331 tylko 45 intendentów służby czynnej było przeznaczonych do obsady stanowisk krajowych.

Na pokrycie tego zapotrzebowania w chwili wybuchu wojny rozporządzano tylko 300 intendentami w obrębie wojsk dyslokowanych w samej Francji. Od samego przeto początku istniał brak 31 oficerów intendentów, który to brak co raz to bardziej wzrastał wskutek ubytków naturalnych oraz wskutek powstania nowych potrzeb, które z biegiem czasu powiększały się coraz bardziej. Przedewszystkiem utworzono wielką liczbę nowych wielkich jednostek, które w końcu 1915 r., to jest po roku wojny, zorganizowane były w 6 armij, 12 korpusów i 34 dywizyj; każda z nich wymagała odpowiedniej obsady. Następnie łącznie ze wzrostem potrzeb materjalnych, wynikającym z powiększenia się stanu liczbowego, nastąpiło wyczerpanie się zasobów obszaru wojennego, przyśpieszone stabilizacją frontu. Stany liczbowe wzrosły w roku 1915 o 75% ludzi i 50% koni. To też w roku 1915 wysyłka ze składów głównych znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem 1914. W roku 1914 wynosiła ona przeciętnie miesięcznie 26 tysięcy tonn mąki, 55 tysięcy tonn owsa, 6,6 tysięcy tonn mięsa w bydle żywem, 14 tysięcy tonn siana, 49 tysięcy hektolitrów wina, zaś we wrześniu 1915 r., to jest w rok później — 32 tysiące tonn mąki, czyli o 22,5% więcej, 75 tysięcy tonn owsa, t. j. o 37% więcej, 14 tysięcy tonn mięsa w bydle żywem, czyli o 121% więcej, 62 tysiące tonn siana, czyli o 341% więcej oraz 345 tysięcy hektolitrów wina, czyli o 604% więcej, aniżeli roku poprzedniego. Długotrwałość wojny i powołanie do życia nowych jednostek nietylko zwiększyły zapotrzebowanie w obrębie poszczególnych artykułów, ale spowodowały konieczność dostarczenia nowych artykułów, celem większego urozmaicenia pożywienia. To też intendentura francuska zmuszona była dostarczać w bardzo poważnych ilościach herbatę, wino, warzywa, konfitury i t. p.

Celem zadośćuczynienia tym potrzebom należało nietylko powiększyć personel w zakładach krajowych już istniejących, ale trzeba było utworzyć nowe organa zaopatrzenia; przeto w końcu 1915 r. utworzono 5 nowych składów głównych, 2 magazyny rezerwowe składów głównych, 5 ośrodków produkcyjnych, 2 magazyny ogólne zaopatrzenia. specjalny urząd dowozu mięsa mrożonego, który to artykuł był dostarczony w październiku 1915 r. w ilości 20 tysięcy tonn, specjalny urząd zaopatrzenia w benzynę, której dostawa z 1500 hektolitrów dziennie w grudniu 1914 wzrosła do 5500 hektolitrów dziennie we wrześniu 1915 r.

Ogółem tonnaż materjałów intendenckich dla armji w polu wzrósł w ciągu pierwszego roku wojny o 100%.

---

[1]) Etaty wojenne intendentury ściśle przewidują obsadę pewnych stanowisk przez oficerów służby czynnej, innych zaś przez oficerów rezerwy.

W podobny sposób zaznaczyło się powiększenie zapotrzebowania na przedmioty umundurowania. Obok wzrostu ilościowego zapotrzebowania na przedmioty, stanowiące wyposażenie wojsk w chwili mobilizacji, które to zapotrzebowanie z końcem pierwszego roku wojny wzrosło o 800% dla trzewików, a o 1650% dla przedmiotów sukiennych, widzimy powstanie nowych potrzeb, a więc konieczność wyprodukowania i dostarczenia nowych przedmiotów umundurowania, jak naprzykład, butów okopowych, przedmiotów dzianych, skarpetek wełnianych, namiotów i baraków składanych. Rekwizycje, zakupno i produkcja oraz regulowanie zapłaty i odbiór tych wszystkich materjałów spowodowały konieczność powołania 36 nowych urzędów, — a mianowicie: 18 komisyj zaopatrzenia w skórę w ośrodkach garbarskich, 1 sekcji specjalnej Głównej Inspekcji Umundurowania dla spraw skór, 3 ośrodków produkcji sukna, 1 sekcji specjalnej Głównej Inspekcji Umundurowania dla spraw sukna, 8 składów gotowych przedmiotów umundurowania, do których należały 4 warsztaty reperacyjne dla przedmiotów zwróconych z frontu, 4 składów rezerwy głównej umundurowania i wreszcie 1 sekcji specjalnej dla spraw zaopatrzenia mundurowego wdepartamencie (dyrekcji) intendentury ministerstwa wojny.

Równocześnie z tem wzrosły i inne zadania służby intendentury, jak sprawy uposażenia i zaopatrzenia pieniężnego, a miarą ich jest zwiększenie się liczby jednostek z 2156 w czasie mobilizacji do około 6.000 w końcu roku 1915.

Ponadto służbie intendentury został powierzony nowy dział pracy, a mianowicie sprawa transportów morskich, których waga wzrastała z dnia na dzień; wystarczy przytoczyć, że ilość zboża wyładowanego w portach francuskich we wrześniu 1915 roku wynosiła około 11 tysięcy tonn, zaś w grudniu tegoż roku doszła do liczby 50 tysięcy tonn t. j. wzrosła o 463%.

Ten stan rzeczy sprawił, że uznano konieczność powiększania liczby oficerów intendentów stanu czynnego do 468, na pokrycie czego rozporządzano w końcu listopada stanem 318 intendentów we wszystkich stopniach służbowych. Na liczbę tę złożyło się już 25 oficerów absolwentów Wyższej Szkoły Intendentury (podówczas stanowiącej tylko „kurs" — „stage"), przemianowanych z początkiem wojny na asystentów (kapitanów) intendentury oraz 12 oficerów, którzy w latach 1911, 1912 i 1913 złożyli egzamin wstępny do Wyższej Szkoły Intendentury, ale nie zostali przyjęci z braku miejsca. Celem więc zadośćuczynienia wszystkim nowym zadaniom należało w dużej mierze uciec się do użycia oficerów intendentów rezerwowych, dla których etatami wojennemi są przewidziane ściśle tylko pewne funkcje specjalne, również i do czynności przeznaczonych dla intendentów służby czynnej.

Sprowadziło się to zasadniczo do tego, że intendenci służby czynnej zostali przeniesieni w znacznej części do kraju, gdzie się przeniósł również punkt ciężkości zaopatrzenia, t j. gromadzenie surowców i produkcja, zaś na ich miejsce zostali wyznaczeni w jednostkach wojsk polowych intendenci rezerwy, których zadanie w nowych warunkach, stworzonych długotrwałością wojny, wielką liczebnością wojsk i wyczerpaniem zasobów obszaru wojennego, ograniczyło się do odbierania materjału dostarczonego z głębi kraju i jego rozdziału między formacje.

Niezależnie od tego należało zasadniczo rozwiązać sprawę uzupełniania korpusu oficerów intendentów, co uregulowane zostało ustawą z 24 kwietnia 1916 r. Zanim jednak doszło do wydania powyższej ustawy, ministerstwo wojny uznało niewystarczalność na okres działań wojennych normalnego sposobu uzupełniania kadry oficerów intendentów służby czynnej przez egzaminy konkursowe kapitanów i majorów wszystkich jednostek broni i oficerów administracyjnych tych samych stopni. Początkowo próbowano uzupełnić braki intendentury przez odkomenderowanie do niej oficerów pokrewnych działów administracji z jednostek armji lądowej i floty. Jednak

ani marynarka, ani wojska kolonjalne nie mogły pokryć zapotrzebowania personalnego w dostatecznym stopniu, gdyż można było stamtąd uzyskać tylko około 20 kandydatów na 69 wakansów. To też należało uciec się do innego rozwiązania, którego wyrazem był rządowy projekt ustawy.

Projekt ten przewidywał przedewszystkiem uzupełnianie kadry intendentów w ciągu działań wojennych i w 6 miesięcy po ich ukończeniu z pośród intendentów wojsk kolonjalnych, oficerów komisarjatu marynarki wojennej, kontrolerów marynarki oraz funkcjonarjuszy administracji wpisu morskiego (Inscription maritime) oraz funkcjonarjuszy inspekcji kolonjalnej. Personel ten po wcieleniu do intendentury armji miał zachować prawo do przejścia w stan spoczynku po 25 latach służby.

Następnem źródłem uzupełnienia mieli być oficerowie broni, którzy wskutek ran i t. p. stali się niezdolni do służby z bronią w ręku, a którzy pragnęli pozostać w służbie i byli zdolni do pełnienia obowiązków intendentów bądź w polu, bądź w głębi kraju. Mogli więc według projektu być mianowani asystentami intendentury kapitanowie służby czynnej niezdolni do służby w polu wskutek odniesionych ran, a posiadający do końca 1915 roku jedenaście lat służby oficerskiej, zaś na majorów intendentów oficerowie w stopniu majora, lub oficerowie posiadający stopień kapitana przynajmniej od siedmiu lat a liczący do końca 1915 roku szesnaście lat służby oficerskiej.

Inną kategorję stanowić mieli kandydaci do egzaminu konkursowego w roku 1914, którzy dzięki przygotowaniu się do tego egzaminu mieli już pewne wiadomości teoretyczne, a dalej oficerowie administracyjni służby intendentury w stopniu majora lub kapitana, odpowiadający takim samym warunkom służby oficerskiej, jak ranni oficerowie broni.

Wreszcie dalszem źródłem uzupełnienia mieli być oficerowie intendenci rezerwy przeznaczeni zależnie od posiadanego stopnia na kapitanów i majorów intendentów służby czynnej w tym wypadku, jeżeli po osiągnięciu przez nich wieku lat 60, czas służby czynnej będzie wystarczający do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego.

Wszyscy kandydaci z wyjątkiem oficerów rannych zamiast skomplikowanych egzaminów, przepisanych instrukcją z 13 maja 1905 r., mieli złożyć egzamin sprawdzający, celem wyłączenia kandydatów z brakami w wykształceniu ogólnem lub z niedostateczną znajomością zasad administracji. Oficerowie ranni przydzieleni być mieli na 5-cio miesięczną praktykę do działu, kierowanego przez intendenta służby czynnej, poczem poddawani mieli być egzaminowi sprawdzającemu Jak widać z tego, służba intendentury mogła mieć na tej drodze nowy dopływ dopiero w 6 miesięcy po wprowadzeniu w życie ustawy.

Każda z 3-ch kategoryj kandydatów była klasyfikowana zależnie od zdolności według posiadanych stopni, w ten sposób, by z każdej z nich mogła być wcielona na wakujące stanowiska $^1/_3$ kandydatów.

Powyższy projekt uległ w czasie rozpatrywania zmianom ze strony komisji wojskowej parlamentu. Kategorja oficerów rannych została uzupełniona przez oficerów, którzy utracili zdolność do służby frontowej wskutek choroby. Ilość lat służby w stopniu kapitana została zredukowana do jednego roku, a służby oficerskiej — do lat siedmiu. W odniesieniu do oficerów intendentów rezerwy komisja wojskowa wprowadziła warunek posiadania przez nich stopnia asystenta intendentury w rezerwie przynajmniej od 2 lat. Poza tem komisja stwierdziła na podstawie rocznika oficerskiego, że zaledwie 4 kandydatów odpowiadałoby warunkowi nabycia prawa do zaopatrzenia emerytalnego po osiągnięciu 60 roku życia.

Ponieważ ilość kandydatów do egzaminu wstępnego na kurs intendencki w roku 1914 była bardzo mała, a więc uzupełnienie kadry czynnej z pośród nich bardzo nieznaczne, komisja wojskowa parlamentu zaproponowała uwzględnić również tych

kandydatów, którzy w latach 1912 i 1913 nie złożyli egzaminu konkursowego; oficerów tych komisja proponowała zamianować asystentami (kapitanami) intendentury; następnie Komisja zaproponowała przemianować na podpułkowników intendentury (podintendentów 2 klasy) tych zawodowych oficerów administracyjnych intendentury oraz dowódców batalјonów niezdolnych do służby frontowej wskutek ran lub chonoby, którzy w końcu 1915 r. posiadali przynajmniej 4 lata służby w stopniu majora. W decyzji swojej Komisja opierała się na przypuszczeniu, że znaczna część majorów administracyjnych nie będzie miała bodźca do starania się o przejście do korpusu intendentów, jeżeli otwarty będzie dla nich tylko stopień majora, tembardziej, że według instrukcji pokojowej z roku 1905 posiadali oni możność osiągnięcia stopnia podpułkownika intendenta po 4 latach służby w stopniu majora.

Wreszcie komisja wojskowa zmieniła stosunek wzajemny powoływania różnych kategoryj w ten sposób, że I kategorja, t. j. kandydaci do egzaminu konkursowego z lat 1911 do 1914 mieli być przemianowywani w ilości odpowiadającej połowie wakansów, zaś pozostałe dwie kategorje (oficerowie ranni i intendenci rezerwy) w stosunku czwartej części każda.

W czasie rozprawy parlamentarnej nad projektem ustawy wniesiono poprawkę w kierunku przemianowania oficerów administracyjnych służby intendentury uznanych za odpowiednich przez swych przełożonych po przesłużeniu przez nich 2-ch lat w stopniu kapitana. Po długich rozważaniach przyjęto tę kategorję jako uzupełnienie 3-ej ze zmianą 2 lat służby w stopniu kapitana na 4 lata.

Inne poprawki miały na celu nadać prawo kandydowania oficerom administracyjnym innych służb, aniżeli służba intendentury, jednak zostały one odrzucone.

Tak samo zgłoszono poprawki odnośnie wprowadzenia uprzedniej praktyki dla kandydatów z pośród oficerów administracyjnych na wzór praktyki dla oficerów rannych, jednak ze względu na potrzebę natychmiastowego obsadzenia znacznej ilości stanowisk wniosek ten również został odrzucony. Wreszcie został odrzucony wniosek o dopuszczenie do ubiegania się o stopień kapitana intendentury attachés[1]) intendentury posiadających o 6 lat służby oficerskiej w rezerwie.

Komisja wojskowa Senatu uzupełniła projekt ustawy w ten sposób, że uwzględniła jeszcze jako kandydatów tych oficerów intendentury przedwcześnie przeniesionych w stan spoczynku w czasie pokoju, którzy tego zażądają, jeżeli tylko odpowiadać będą ustawowym warunkom wieku i jeżeli oddali wyjątkowe usługi w czasie mobilizacji; następnie zniosła ona dla kapitanów intendentury w rezerwie warunek posiadania przez nich tego stopnia od dwóch lat oraz zamiast czterech zastrzegła minimum dwa lata posiadania tego stopnia przez kapitanów admnistracyjnych. W ten sposób zmieniony projekt ustawy został ostatecznie uchwalony 21 kwietnia 1916 r. i ogłoszony w trzy dni potem t. j. 24 kwietnia tegoż roku.

W wykonaniu powyższej ustawy ukazały się dwa rozporządzenia: z 18 maja i 19 czerwca 1916 r.—pierwsze dotyczyło kandydatów z armji lądowej metropolji, drugie zaś kandydatów z marynarki i z kolonij. Już przy przygotowaniu projektu ustawy zarządzono ankietę co do liczby kandydatów, którzyby dobrowolnie zechcieli przejść ze stanowisk intendentów wojsk kolonjalnych i z pokrewnych stanowisk w marynarce do armji. Zgłosiło się aż 57 kandydatów pierwszej kategorji i 25 drugiej. To też, licząc się z dezorganizacją administracji wojsk kolonjalnych i marynarki, miarodajne czynniki ustaliły, że od intendentury armji przyjdzie 20 intendentów kolonjalnych oraz 5 funkcjonarjuszy marynarki.

[1]) Attachés intendentury są to oficerowie młodsi rezerwy, którzy używani są do pomocy na stanowiskach kierowniczych; rekrutowani są drogą egzaminu konkursowego.

Powstała tedy sprawa zaszeregowania przeniesionych w ogólnej liście starszeństwa ze względu na odpowiednio niższy wiek i czas ich służby w porównaniu z oficerami intendentury metropolji. Wprowadzono więc odpowiednią formułę interpolacyjną, opartą na wieku kandydatów w chwili otrzymania posiadanego stopnia w porównaniu ze średnim wiekiem, w którym dany stopień uzyskiwali intendenci metropolji; stosownie do wyników opartego na niej rachunku kandydat bądź zachowywał posiadane starszeństwo, bądź też redukowano mu je nieco.

Tak samo istniała trudność w wyborze kandydatów co do wieku: zdecydowano wybierać jak najmłodszych, starając się uwzględnić przedewszystkiem tych, którzy przy przeniesieniu najmniej tracą na starszeństwie. Biorąc pod uwagę te wszystkie warunki, dekretem z 16-go sierpnia 1916 r. zostało przeniesionych do intendentury wojsk metropolji 19 oficerów intendentury kolonjalnej.

Inne przeniesienia do korpusu intendentów regulował dekret (rozporządzenie) wykonawczy z 18 maja 1916 r; ustalił on minimalny czas niezdolności do służby frontowej dla kandydatów z broni na jeden rok oraz maksymalny ich wiek na 45 lat w odniesieniu do kandydatów na kapitanów intendentury, a 48 lat na majorów intendentury. Oprócz dekretu wykonawczego ukazało się kilka instrukcyj ministerstwa wojny odnośnie egzaminów sprawdzających, praktyki i t. p.

Pierwszy konkurs na stanowiska intendenckie ogłoszony został w trzecim kwartale 1916 r. i wynikiem jego było przyjęcie 38 kandydatów na stanowiska kapitanów intendentury i 7 kandydatów na majorów intendentury; ostatni z tych kandydatów zostali przeniesieni do korpusu intendentów w marcu 1917 roku.

Postanowienia ustawy z 24.IV. 1916 r. posiadały niewielkie znaczenia w odniesieniu do oficerów administracyjnych i do kandydatów z lat przedwojennych, gdyż już w roku 1916 zostali z pośród nich przeniesieni do korpusu intendentów wszyscy odpowiadający warunkom, tak, że zachodziła znowu potrzeba złagodzenia warunków kandydowania. To też złożony został nowy projekt ustawy, zawierający warunek minimum czasu posiadania danego stopnia nie w terminie do 31 grudnia 1916 r., a do 31 grudnia tego roku, w którym kandydat ubiega się o przeniesienie do korpusu intendentów. Poprawka ta została wprowadzona ustawą z 10 grudnia 1917 r.

Oprócz powyżej omówionej ustawy, dotyczącej wyłącznie służby intendentury, istniała jeszcze ustawa ogólna z 21 grudnia 1916 r. regulująca sprawę przyjmowania do służby czynnej oficerów rezerwy; ustawa ta, później nieco zmieniona przez ustawę z 10 sierpnia 1917 r., dotyczyła nietylko oficerów broni, ale i oficerów służb.

Pozwalała ona na przyjmowanie tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia (de la territoriale) do służby czynnej w stopniu przez nich posiadanym, którzy przynajmniej przez rok pełnili służbę w formacjach frontowych i byli przedstawieni w tym celu przez swoich przełożonych. Otrzymywali oni starszeństwo z datą uzyskania danego stopnia, jednak niewcześniejsze, niż od dnia ogłoszenia mobilizacji. Ustawa z 10 sierpnia 1917 r. ograniczała powyższe postanowienia przez określenie granicy wieku dla kapitanów na 40 lat, a dla majorów na 46 lat. Instrukcja specjalna, wydana w odniesieniu do służby intendentury, jako uzupełnienie oficerów rezerwowych intendentów, którzy mogli być na tej podstawie przyjęci do służby czynnej, na 1/10 wakansów dla pułkowników i podpułkowników (podintendentów I i II-ej klasy). Dla majorów i kapitanów stosunek ten ustalony już był ustawą specjalną, o której była mowa powyżej.

W ten sposób ustawa z 21 grudnia 1916 r. przyznawała oficerom rezerwowym intendentom wielkie udogodnienia w porównaniu z innemi kategorjami oficerów, z których się miał uzupełniać korpus intendentury. Mianowicie stawiając wymaganie uzyskania w 60-ym roku życia zaopatrzenia emerytalnego, ustalała ona faktycznie dla kapitanów granicę wieku na 35 lat; po drugie przyznawała oficerom rezerwy star-

szeństwo uzyskane w rezerwie, co wywołało niezadowolenie kandydatów ze służby czynnej, którzy czuli się tem pokrzywdzeni. Poza tem ustawa odnosiła się do oficerów przyjętych do służby czynnej po jej ogłoszeniu, tak że oficerowie rezerwy przemianowani wcześniej nie korzystali z jej dobrodziejstw, gdyż inna ustawa z 22 listopada 1917 r. nadająca poprzedniej moc działania wstecznego, licząc od ogłoszenia mobilizacji, uwzględniała tylko oficerów intendentury przyjętych po 21 grudnia 1916 r.

W dniu 1 listopada 1918 r. stan liczbowy korpusu oficerów intendentów wynosił dzięki powyższym postanowieniom 441 osób, licząc już w tem mianowanych czasowo; z liczby tej 170 było na froncie, 10 w Maroku, 228 w głębi kraju, 13 w misjach zagranicznych (dla zakupów), 18 w dyspozycji ministerstwa rolnictwa i aprowizacji, 2 w ministerstwie handlu, oprócz tego w kraju kierowało służbą 13 wyższych oficerów generałów - intendentów rezerwy.

Ustawa z 24.IV. 1916 r. spotkała się z licznemi głosami krytyki. Prasa zarzucała jej zbyt małe uwzględnienie oficerów administracyjnych przy uzupełnieniu kadry zawodowej intendentów. Praktyka jednak wykazała, że powołanie pewnej liczby oficerów administracyjnych do korpusu intendentów przyczyniło się dużo szkody w funkcjonowaniu organów wykonawczych, pozbawionych najlepszych swych pracowników i zmusiło do wyłącznego mianowania oficerów administracyjnych z pośród podoficerów zawodowych. Dodać należy, że liczba intendentów rekrutujących się z pośród oficerów administracyjnych, z 1/6 w czasie pokoju wzrosła do 1/3 w czasie wojny, zaś posunięty bardzo ich wiek powodował krótkotrwałość służby na stanowiskach kierowniczych i masowe opróżnianie tych stanowisk w pewnych okresach. Tak samo sprawa przemianowania oficerów rezerwy wywoływała różnorodne komentarze; pewne głosy uważały nabytek elementu ruchliwego i wyrobionego w interesach prywatnych za bardzo cenny, inne zaś właściwość tę uważały raczej za ujemną.

Również i oficerowie niezdolni do służby frontowej uważani byli przez niektóre odłamy opinji za element mniej wartościowy w zakresie administracji.

Mimo to należy przyznać, że każda z tych kategoryj wniosła do służby intendentury pewne czynniki dodatnie: jedna znajomość administracji w jej wykonaniu, inna znajomość życia handlowego i przemysłowego, inna wreszcie znajomość życia i potrzeb oddziałów.

Oficerowie administracyjni intendentury.

Ustawa z dn. 28 kwietnia 1900 roku ustaliła etat oficerów administracyjnych służby intendentury w sposb następujący:

oficerów kancelaryjnych	500
„ żywnościowych	425
„ mundurowych i kwaterunkow.	105
Razem . . .	1030

Oficerowie ci mieli się rekrutować wyłącznie z pośród podoficerów po ukończeniu przez nich Szkoły administracji w Vincennes i zdaniu końcowych egzaminów.

Niezależnie od tego ustawa z 17 grudnia 1913 r., uchylając powyższe postanowienie, pozwalała na mianowanie oficerów administracyjnych 3-ej klasy (podporuczników) z pośród sierżantów-szefów, sierżantów oraz urzędników wojskowych danego działu służby (kancelarja, żywność i umundurowanie), którzy posiadali przynajmniej 10 lat rzeczywistej służby wojskowej; rozporządzenie wykonawcze z 24 grudnia 1913 określało liczbę w ten sposób przemianowanych na 1/5 wakansów.

Ponadto ustawa z 1 sierpnia 1913 r. stanowiła, że podporucznicy i porucznicy rezerwy wszystkich broni i służb, którzy jako tacy przesłużyli w Maroku 2 lata, mogą

na własną prośbę i na wniosek swych przełożonych być przyjęci w posiadanym stopniu do armji czynnej.

Tak więc w chwili wybuchu wojny istniały 3 powyższe źródła uzupełniania korpusu zawodowego oficerów administracyjnych służby intendentury.

W dniu 2 sierpnia 1914 r. stan liczbowy tych oficerów wynosił 1010, do czego należy dodać 50 oficerów pozaetatowych, t. j. przydzielonych do różnych misyj zagranicznych i przebywających w Maroku. Odpowiadało to mniej więcej zapotrzebowaniu planu mobilizacyjnego. Jednak dla tych samych przyczyn, co w korpusie intendentów, zaczął się odczuwać silny ich brak; szkoła w Vincennes przestała istnieć od ogłoszenia mobilizacji, gdyż o szkoleniu młodych podoficerów nie mogło być mowy ze względu na ich zapotrzebowanie w formacjach frontowych.

Pozostał więc tylko jeden sposób, mianowicie nadawanie stopnia oficerów administracyjnych sierżantom z oddziałów służby intendentury (sections des commis et ouvriers), co wprowadził w życie dekret z 26 marca 1915 r. na czas działań wojennych i w terminie rocznym po ich zaprzestaniu. Mocą tego dekretu 9/10 podporuczników administracyjnych miało być mianowane z podoficerów, posiadających 10 lat służby, zaś 1/10 z aspirantów oficerskich oddziałów służby intendentury i z pośród oficerów administracyjnych rezerwy, odbywających praktykę w Maroku.

Zastępczo służba intendentury mogła była również stosować dekret z 12 listopada 1914 r. potwierdzony ustawą z 30 marca 1915 r., pozwalający na mianowanie oficerami zawodowemi podporuczników broni i służb czasu wojny w służbie czynnej, w rezerwie i w pospolitem ruszeniu. Podporucznikami administracyjnemi w czasie wojny na podstawie instrukcji z 13 grudnia 1914 r. mogli być mianowani szeregowi wszelkich stopni, posiadający za sobą jeden rok służby po odbyciu 15-dniowej praktyki próbnej w jednym z działów służby intendentury, kierowanych przez intendenta służby czynnej.

Służba intendentury jednak zrezygnowała z tego postanowienia w trosce o dobro jednostek walczących, które mogły być pozbawione młodych sił podoficerskich.

Ten stan rzeczy powodował ciągłe trudności w uzupełnieniu korpusu oficerów administracyjnych i narażał służbę na wadliwe funkcjonowanie wskutek obniżenia się jego poziomu.

W końcu listopada 1915 roku zapotrzebowanie wynosiło 1324 oficerów administracyjnych służby czynnej, zaś stan faktyczny wykazywał ich tylko 1164. To też mimo przekroczenia granicy wieku zatrzymano w służbie 28 oficerów administracyjnych.

Należało więc przewidzieć nowe źródła uzupełnienia. Sprawę tę uregulowała ustawa z 21 grudnia 1916 r., uzupełniona ustawą z 10-go sierpnia 1917 r., o której była już mowa powyżej. Ustanawiała ona granicę wieku dla oficerów administracyjnych rezerwy, którzy mogli się ubiegać o przyjęcie do kadry zawodowej, na 35 lat dla poruczników i podporuczników, a na 40 lat dla kapitanów.

W wykonaniu tej ustawy instrukcja z 15 marca 1917 r. w zastosowaniu do służby intendentury przewidywała uzupełnienie wakansów z tego źródła w stosunku 1/10 dla kapitanów, a 1/4 dla podporuczników i poruczników. Ponadto kandydaci musieli się poddać egzaminowi.

Wcielanie oficerów administracyjnych do oddziałów linjowych.

Ustawa z dn. 21 grudnia 1916 r., pozwalająca służbie intendentury rozszerzyć podstawy uzupełnienia korpusu oficerów administracyjnych zawiera jednak również postanowienie, które spowodowało odpływ znacznej liczby tychże oficerów do jednostek

linjowych. Pewna liczba oficerów administracyjnych była odkomenderowana czasowo do tych jednostek ze służby intendentury. Oficerowie ci mogli awansować w jednostkach broni, do których byli odkomenderowani, tylko czasowo, zaś awans ich ostateczny mógł nastąpić dopiro we własnej służbie. Ponieważ awans w oddziałach broni był szybszy, przeto oficerowie służb znajdujący się w jednostkach linjowych byli traktowani gorzej, aniżeli ich koledzy, należący etatowo do danej jednostki. Celem wyrównania tej niesprawiedliwości ustawa pozwalała na zupełne przekazanie formacjom broni tych oficerów administracyjnych, którzy tego zażądają i będą przedstawieni przez swych przełożonych po dwunastomiesięcznej służbie w polu. Postanowienie to uczyniło poważny wyłom w kadrze administracyjnych intendentury.

Niezależnie od tego w sferach parlamentarnych powstała tendencja urzędowego przenoszenia do oddziałów linjowych oficerów administracyjnych zdolnych fizycznie o nieprzekroczonym 40, a nawet 50 roku życia; tendencja ta znalazła nawet wyraz w projekcie ustawy, który jednak nie został uchwalony. Uchwalenie tego projektu byłoby pozbawiło służbę intendentury 2707 oficerów różnych stopni na ogólną liczbę 3524. Ostatecznie uchwaloną została ustawa z 10 sierpnia 1917 r., według której do jednostek linjowych mieli być wcieleni ci wszyscy intendenci (fonctionnaires), attachés i oficerowie administracyjni rocznika powołania 1903 i młodsi, mianowani intendentami i t. d. po 2 sierpnia 1914 r., którzy nie przesłużyli po tej dacie jednego roku w formacjach polowych. Nie dotyczyło to tylko tych, którzy odbyli służbę czynną poza formacjami linjowemi.

W wykonaniu tej ustawy w dn. 1 lutego 1918 r. zostało wcielonych tylko 26 attachés i oficerów administracyjnych do formacyj broni.

Ostatecznie sprawę uzupełnienia kadry oficerów administracyjnych intendentury uregulowała ustawa z 10 sierpnia 1917 r. Odpowiedni projekt ustawodawczy został złożony w kwietniu, zaś projekt rządowy we wrześniu 1916 r. Pierwszy przewidywał uzupełnienie $^2/_3$ zapotrzebowania rocznego częściowo z pośród oficerów administracyjnych rezerwy, którzy w charakterze tym służyli przynajmniej przez 2 miesiące w polu i zostali przedstawieni do przemianowania przez swych przełożonych; przemianowanie to miało być definitywne; częściowo zaś na pokrycie owych $^2/_3$ zapotrzebowana mieli być przemianowani czasowo ci podoficerowie oddziałów służby intendentury, którzy po uzyskaniu stopnia oficerów rezerwy według zasad ustawy rekrutacyjnej, przenieśli się do rezerwy, a później ponownie wstąpili do służby czynnej celem ubiegania się o przyjęcie do szkoły administracji. Ci ostatni mogli być po trzech miesiącach służby administracyjnej mianowani definitywnie. Pozostała $^1/_3$ mianowań zachowana była dla tych sierżantów i starszych sierżantów w oddziałach intendentury, posiadających 10 lat służby, którzy zostaną zaproponowani przez swych przełożonych.

Drugi projekt — rządowy — brał głównie pod uwagę oficerów rannych oraz oficerów administracyjnych rezerwy. Podporucznicy administracyjni mieli według tego projektu rekrutować się z sierżantów i st. sierżantów z 10-letnią służbą, z podporuczników służby czynnej, niezdolnych do służby linjowej wskutek ran lub choroby oraz z podporuczników administracyjnych rezerwy, wreszcie z aspirantów oficerskich niezdolnych do służby linjowej z powodu ran lub choroby, oraz z podoficerów oddziałów służby intendentury według projektu ustawodawczego.

Kapitanowie i porucznicy administracyjni mieli się rekrutować z oficerów w odpowiednich stopniach, rannych lub niezdolnych do służby linjowej z powodu choroby, oraz z oficerów administracyjnych rezerwy odpowiednich stopni. Piąta część stanowisk kapitanów admin. była przeznaczona dla kapitanów admin. rezerwy; czwarta część stnowisk niższych była przyznana każdej z wymienionych powyżej kategoryj kandydatów, reszta zaś miała być obsadzona w drodze awansu.

Oficerowie linjowi zachowywali swoje starszeństwo. Wszystko to miało obowiązywać do sześciu miesięcy po ukończeniu działań wojennych.

Komisja wojskowa parlamentu przyjęła projekt rządowy bez zmian, ale rozszerzyła go i na służbę zdrowia. Parlament i Senat przyjął tę ustawę bez dyskusji. Ustawa przewidywała wydanie regulaminu odnośnie szczegółów wykonania, który został ogłoszony 27-go kwietnia 1918 r. Koordynował on postanowienia trzech ustaw obowiązujących w odniesieniu do tej samej sprawy, t. j. ustawy z 21-go grudnia 1916 r. oraz 2-ch ustaw z 10 sierpnia 1917 r. odnośnie powołania oficerów administracyjnych i odnonśie ich przydziałów do jednostek walczących.

W myśl tego dekretu wszyscy kandydaci oprócz sierżantów oddziałów służby intendentury musieli się poddawać egzaminowi. Zarządzenie, wydane niezależnie od powyższego regulaminu również dnia 27-go kwietnia 1917 r., ustalało program egzaminu oraz wprowadzało 2-miesięczną praktykę w formacjach służby intendentury dla oficerów linjowych (rannych lub chorych).

Pierwszy egzamin odbył się w czerwcu 1918 r. Instrukcja z 27 kwietnia 1917 r. uległa później pewnym zmianom. Najistotniejszą była zmiana dozwalająca przemianowywanie na oficerów administracyjnych podporuczników i poruczników czasu wojny na tych samych warunkach, co oficerów rzeczywistych oraz zmiana, pozwalająca na mianowanie podporucznikami administracyjnymi służby intendentury, podporuczników, poruczników i kapitanów rzeczywistych i podporuczników czasu wojny niezdolnychh do służby linjowej — celem przekazania ich służbie aeronautycznej dla utworzenia zawiązku oficerów administracyjnych tejże służby.

W chwili ukończenia wojny liczba oficerów administracyjnych służby intendentury wynosiła 1024, z czego 548 w polu, 444 w kraju i 14 w rozporządzeniu ministerstw cywilnych. W powyższej liczbie było 493 oficerów kancelaryjnych, 426 oficerów żywnościowych oraz 105 oficerów mundurowych.

Jak widać z powyższych rozważań zarządzenia zaradcze w formie ustaw i rozporządzeń niezależnie od ich wartości wewnętrznej przyszły za późno, bo już przy końcu wojny. W każdym razie skutkiem tych zarządzeń nastąpiło ogólne obniżenie intelektualnego i fachowego poziomu korpusu oficerów administracyjnych.

Uzupełnianie kadry rezerwowej intendentów.

Uzupełnienie kadry rezerwowej oficerów intendentów odbywało się w czasie wojny w dwojaki sposób: bądź od podstaw przez przechodzenie do korpusu attachés intendentury i oficerów administracyjnych 3-ej klasy (podporuczników), bądź też na różnych szczeblach hierarchicznych przez przemianowywanie oficerów broni i służb odpowiednich stopni. Uzupełnienie podstawowe odbywało się na tych samych zasadach dla korpusu intendentury i dla korpusu oficerów administracyjnych.

Plan mobilizacyjny w chwili wybuchu wojny przewidywał zapotrzebowanie 420 rezerwowych oficerów intendentów i attachés oraz 2061 oficerów administracyjnych służby intendentury. Faktycznie zostało zmobilizowanych 416 intendentów i attachés oraz 1840 oficerów administracyjnych, a więc istniał brak 4 oficerów intendentów i 231 oficerów administracyjnych.

Brak ten wzrósł znacznie w miarę powiększania liczby wielkich jednostek i rozszerzenia się potrzeb materjałowych. Na mocy instrukcji z 2 lutego 1909 r. z poprawkami wprowadzonemi instrukcją z 21 marca 1912 r. attachés intendentury i oficerowie administracyjni służby intendentury rekrutowali się częściowo z pewnej liczby oficerów broni i służb, przeniesionych w stan spoczynku, częściowo z podoficerów formacyj służb intendentury oraz z niektórych kategoryj urzędników cywilnych; zasadniczo jednak gros tych oficerów przemianowywano w drodze konkursu

z byłych podoficerów armji czynnej, posiadających przynajmniej 2 lata służby podoficerskiej, z sierżantów rezerwy oraz z podporuczników broni i służb w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu.

Warunki wojenne spowodowały konieczność rozszerzenia sposobów rekrutacji. Przedewszystkiem więc uproszczono formalności; zamiast egzaminu konkursowego ograniczono się do 15-dniowej praktyki w urzędzie, kierowanym przez oficera intendenta służby czynnej. O uzdolnieniu do służby orzekał szef intendentury okręgowej. Zmianę tę wprowadziło rozporządzenie ministerstwa wojny z 10 września 1914 r. w odniesieniu do tych kandydatów z pośród wymienionych kategoryj, którzy w życiu cywilnem posiadali zawód, znajdujący zastosowanie w służbie intendentury.

Jednak wielkie zapotrzebowanie specjalistów nie mogło być pokryte z pośród wymienionych kategoryj kandydatów; to też postanowiono już w październiku 1914 r. rekrutować attachés 2 klasy i oficerów administracyjnych 3 klasy (podporuczników) z pośród wszystkich osób wojskowych niezależnie od posiadania przez nich minimalnej służby podoficerskiej, jednak z pewnem ograniczeniem w odniesieniu do formacyj walczących. Dokonane to zostało dekretem z 12 listopada 1914 r., potwierdzonym ustawą z 30 marca 1915 r. Instrukcja wykonawcza z 13 grudnia do powyższego dekretu stanowiła, że szeregowi wszystkich stopni w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu, a nawet wszyscy zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, wykonywający w życiu cywilnem zawód, dający się zastosować w służbie intendentury, mogli być zamianowani attachés intendentury i podporucznikami admin. intendentury czasu wojny po odbyciu 15-dniowej praktyki i uznaniu za zdolnych Celem skuteczniejszego napływu kandydatów skierowane zostały odpowiednie wezwania do dyrektorów różnych instytucyj o dostarczenie wykazów osób odpowiadających potrzebnym warunkom. W odniesieniu do nominacji na attachés zaofiarowano ją członkom Rady Państwa, Trybunału Rozrachunkowego, Inspekcji Finansowej, wyższym urzędnikom administracji wojewódzkiej (prefektury), kolonjalnej, państwowej administracji centralnej, urzędnikom publicznym, uniwersyteckim, dyrektorom i szefom instytucyj i przedsiębiorstw prywatnych, maklerom giełdowym itp., jednem słowem osobom z wyższem wykształceniem i z wyrobieniem administracyjnem, nabytem na odpowiednich stanowiskach służby państwowej lub pokrewnej.

W odniesieniu do oficerów administracyjnych żywnościowych zwrócono się do dyrektorów technicznych wielkich młynów, piekarń, fabryk konserw i przetworów spożywczych, do inżynierów chłodniczych, elektryków konstruktorów, hodowców, kupców handlujących końmi i bydłem, dostawców furażu, przedsiębiorstw leśnych, importerów, maklerów żeglugi, przedsiębiorstw przewozowych i komisarzy marynarki handlowej; w dziale umundurowania i zakwaterowania — do dyrektorów technicznych przędzalń, tkalń, garbarń i zakładów rymarskich, do inżynierów chemików, rzeczoznawców w sprawach tkanin i skór, do kupców tkanin i wyrobów skórnych; wreszcie w dziale kancelaryjnym — do urzędników publicznych i ministerjalnych, do buchalterów w instytucjach publicznych i prywatnych.

Rezultatem tych wszystkich zarządzeń i starań było to, że od 9 lutego 1915 r. do 1-ego października 1916 r. dokonano 1282 nominacyj na stanowiska attachés i podporuczników administracyjnych — z czego 285 pochodziło z rezerwy armji czynnej, 485 z pospolitego ruszenia, 470 z rezerwy pospolitego ruszenia i 42 z osób wolnych od służby wojskowej. Tylko 404 kandydatów pochodziło z broni walczących, z czego 363 należało do pospolitego ruszenia. Instrukcja z 13 grudnia 1914 r. została zmieniona 28 października 1915 r. przez ograniczenie kandydatur tylko do szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz do osób wolnych od służby wojskowej. Następnie została ona zastąpiona instrukcją z 15 września 1917 r., której celem było

uzgodnienie odnośnych postanowień z ustawą zasadniczą w przedmiocie rekrutacji oficerów czasu wojny.

Wreszcie zarządzeniem z dnia 2 stycznia 1918 r. zostały ustalone ostatecznie kategorje kandydatów na attachés 2 klasy i na oficerów adminitsracyjnych 3 klasy (podporucznik) sł. int. w sposób następujący: szeregowi służb., jeńcy po ucieczce z niewoli lub po wymianie, osoby zakontraktowane specjalnie, szeregowi rezerwy, pospolitego ruszenia, szeregowi służb należący do rezerwy armji czynnej lub do pospolitego ruszenia, jednak mający być użyci w polu tylko w swojej służbie. Wszyscy inni, to jest wolni od służby wojskowej i uznani za niezdolnych mogli być zakontraktowani warunkowo celem poddania się egzaminowi. Niektóre armje potworzyły kursy instrukcyjne celem lepszego wyboru kandydatów na stanowiska oficerów administracyjnych czasu wojny.

Szczególne warunki rekrutacji intendentów rezerwowych.

Według instrukcji z 2 lutego 1909 r. oficerowie intendenci rezerwy pochodzili bądź z attachés drogą awansu bądź z urzędników cywilnych przez przemianowywanie bez uprzedniego egzaminu, głównie zaś z oficerów broni i służb armji czynnej, przeniesionych w stan spoczynku lub dymisjonowanych, oraz z oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Jednak z chwilą mobilizacji to drugie źródło rekrutacji zupełnie się wyczarpało, to też tylko pozostał awans attachés. Celem wypełnienia braków należało ułatwić warunki awansowe, a więc zmienić przepisy.

Dekret z 11 sierpnia 1916 r. wprowadził skrócenie czasu niezbędnego do awansu z attachées na kapitanów intendentów do sześciu miesięcy. Odnosiło się to tylko do attachés, którzy przedtem byli porucznikami rezerwy. Poza tem tenże dekret wprowadził zasadę mianowania podpułkownikami intendentami rezerwy majorów administracyjnych, pochodzących z kadry czynnej intendentury, którzy posiadali stopień majora od 4 lat i którzy wykazali w czasie wojny szczególne uzdolnienia. Trzeciem źródłem byli oficerowie ranni. Dekret z 19-go czerwca 1918 r. stanowił, że oficerowie rezerwy od podporucznika do majora, niezdolni do służby linjowej z powodu ran lub choroby, mogą być przyjęci do korpusu intendentów rezerwy w stopniu posiadanym. Nominacja czasowa następowała po 2 miesięcznej praktyce w zakładzie, kierowanym przez intendenta zawodowego, a nominacja definitywna po 3-ch miesiącach służby w stopniu tymczasowym.

Pozatem do kadry intendentów rezerwy przyjmowani byli kontrolerzy marynarki i inspektorowie kolonjalni w stanie spoczynku. Czynione były usiłowania przemianowywania również na intendentów rezerwy pewnych wyższych urzędników cywilnych z tytułu ich wyższych studjów i stanowiska zawodowego, jak naprzykład profesorów wydziału prawa, kontrolerów służb administracyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych i t. p. Jednak usiłowania te nie zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż uznano że, o ile powyższe kwalifikacje wystarczają dla stanowisk attachés, to jednak służba oficerów intendentów wymaga długiego i różnorodnego doświadczenia wojennego.

Szczególne zasady rekrutacji oficerów administracyjnych rezerwy.

Oficerowie administracyjni różnych stopni pochodzili z podporuczników administracyjnych, mianowanych w wykonaniu dekretu z 21 listopada 1914 r. Następnie odniesiono się do oficerów rannych. Na podstawie dekretu z 21 kwietnia 1916 r. podporucznicy, porucznicy i kapitanowie rezerwy, niezdolni do służby linjowej z po-

wodu rany, mogli być przeniesieni do kadry rezerwowej oficerów administracyjnych intendentury w posiadanym stopniu. Pozatem dekret 25 października 1916 roku pozwalał oficerów administracyjnych rezerwy przenosić z jednej grupy do drugiej (kancelaryjnej, żywnościowej, mundurowej).

Użycie oficerów intendentury w ministerstwie aprowizacji

Ministerstwo aprowizacji, utworzone dekretami z 10 i 29-go kwietnia 1917 r., miało za zadanie zaopatrywanie wojska i ludności. Dekretem z 23 listopada 1917 r. intendenci, wyznaczeni do gromadzenia zapasów żywności według organizacji istniejącej jeszcze przed wojną (service du ravitaillemnet), zostali poddani zarządowi tego ministerstwa. Jednak posiadali oni oficerski personel rezerwowy związany z wewnętrzną służbą intendentury, który zależał tylko od nich samych. Zasady, według których personel ten miał być rekrutowany i administrowany, zostały ustalone dekretem z 21 grudnia 1917 r. Oficerowie ci byli mianowani intendentami tylko na czas pełnienia czynności w służbie aprowizacyjnej. Przy zmianie przydziału tracili ten swój charakter.

Minister rolnictwa i aprowizacji miał nad tym personelem pełnię władzy pod względem dyscyplinarnym, nadawania przydziałów, stawiania wniosków na awans i odznaczenia.

W chwili zawieszania broni kadra rezerwowa intendentury posiadała 594 intendentów, 670 attachés, 974 oficerów kancelaryjnych, 1776 oficerów żywnościowych i 462 oficerów mundurowych.

Przydział tych oficerów był następujący:

na froncie 200 intendentów,	186	attachés
w Maroku 8 „	4	„
na froncie i w Maroku łącznie	273	ofic. kancelaryjnych,
	734	„ żywnościowych,
	48	„ mundurowych,
w misjach zagranicznych	13	intendent. i 15 attachés
wewnątrz kraju	267	„ 308 „
	243	ofic. kanc. 855 ofic. żyw.
	404	ofic. mundurowych

w rozporządzeniu ministerstw cywilnych 106 intendentów, 157 attachés, 58 oficerów kancelaryjnych, 187 oficerów żywnościowych i 10 oficerów mundurowych.

Wnioski.

Z powyższego przeglądu dziejów rekrutacji służby intendentury w czasie wojny autor wysuwa następujące wnioski:

Brak oficerów intendentury z wybuchem wojny do obsadzenia etatowych stanowisk w jednostkach mobilizowanych stwierdza, że etaty pokojowe muszą być funkcją etatów wojennych. Przy określaniu tych etatów należy wprawdzie wziąć pod uwagę „kompetencje“ rezerwowych oficerów intendentury, jednak nie należy zapominać o tem, że przemysł i handel wyrabiają u osób tamże zatrudnionych umysłowość specjalną, która niezdolna jest zastąpić umysłowości i uzdolnień zawodowych administratorów wojskowych. To też etaty pokojowe muszą być należycie ustalone i bezwarunkowo w pełni pokryte.

Personelu administracyjnego nie można uważać za „ciężar martwy“ i zmniejszać jego liczby drogą ustaw budżetowych. Należy więc powitać z uznaniem to postano-

wienie nowej ustawy o organizacji wojska, które mówi, że średnia roczna stanów liczbowych nie może spaść poniżej etatu pokojowego, który musi służyć za podstawę do budżetu. Zmianę stanów może regulować ustawa organiczna niezależna od ustawy budżetowej.

Dalej z przeglądu tego widać, że rekrutacja intendentury w czasie wojny nie była przygotowana, a więc musiała być zdana na improwizcję. Ustawodawstwo wojenne w tej dziedzinie kierowało się zasadą wielkiej ostrożności, żeby nie obarczać zbytnio stosunków powojennych tym stanem rzeczy, jaki się wytworzył w czasie wojny oraz troską o nieuszczuplanie szeregów walczących. Ponadto starało się ono wyzyskać elementy fachowe, zwłaszcza, że intendenturze w czasie wojny przypadło wiele czynności produkcyjnych, handlowych i transportowych (lądowych i morskich).

Z powyższego przeglądu należy wynieść jeszcze i tę naukę, że kandydaci na stanowiska kierownicze i wykonawcze w służbie intendentury w czasie wojny, zamiast praktyki pod kierownictwem intendenta zawodowego, obarczonego służbą bieżącą, powinni przejść odpowiedni kurs kilkomiesięczny w Wyższej Szkole Intendentury, względnie w Szkole Administracji wojskowej.

Należy zaznaczyć że oficerskie stany liczbowe w służbie intendentury w roku 1918 wzrosły w porównaniu do roku 1914 w sposób następujący:

w odniesieniu do	intendentów . . .	o 70%
„ „	attachés	o 171%
„ „	oficerów admin. .	o 36%

Tymczasem ilość materjału gromadzonego i dostarczanego wzrosła w sposób następujący:

	w roku 1915 dostarczono:	*w roku 1918 dostarczono:*	
zboża	670 tys. tonn	835 tys. tonn	(+ 25%)
mąki	35 „ „	165 „ „	(+ 361%)
siana	785 „ „	991 „ „	(+ 26%)
owsa	581 „ „	749 „ „	(+ 29%)
ziemniaków . .	177 „ „	561 „ „	(+ 216%)
jarzyna twarda .	15 „ „	100 „ „	(+ 560%)
wina	3842 tys. hekt.	9333 „ hekt.	(+ 142%)

Niezależnie od tego intendentura wiele żywności przekazała dla ludności cywilnej. W ciągu wojny wysłano na front:

15	miljonów	płaszczy
50	„	par obuwia
53	„	koszul

Ogrom tego dzieła musiał spowodować przepracowanie i wielkie straty wskutek przedwczesnego zgonu, nie mówiąc już, że 82 oficerów intendentury poległo w szeregach jednostek walczących. To też słusznie Szkoła Administracji została wyróżniona rozkazem armji, to jest odznaczona krzyżem wojennym z palmami.

R U M U N J A.

Próby organizacji służb i ich użycie w obrębie wielkich jednostek.

Styczniowy zeszyt miesięcznika „Romănia Militară" zawiera pod powyższym tytułem artykuł kapitana Dinulescu, który po przedstawieniu różnicy, jaka istnieje między armją rumuńską, a armjami państw zachodnich pod względem ilości

i jakości rozporządzalnych środków, konkluduje, że armja rumuńska pozostaje bardzo w tyle w swym rozwoju, wobec tego małą jest w niej świadomość o właściwym znaczeniu zagadnienia organizacji służb i kierowania niemi. Znaiomość tego zagadnienia dla armji rumuńskiej jest tem konieczniejszą, że w sprawach zaopatrzenia nie można opierać się ślepo na wzorach obcych, a należy wziąć pod uwagę konkretne warunki własnego kraju. Istnieje pod tym względem zasadnicza różnica między taktyką, a zaopatrzeniem.

Zasadniczą rzeczą w tej dziedzinie jest przyjęcie jednolitej doktryny co do sposobu funkcjonowania organów kierowniczych służb oraz sposobu przekazywania im rozkazów w odniesieniu do zaopatrywania wojsk i do użycia i funkcjonowania własnych ich formacyj.

Istnieją tutaj 2 metody: jedna, którą autor nazywa francuską, i druga, którą nazywa niemiecką, a którą głosi profesor wyższej szkoły wojennej (prawdopodobne rumuńskiej) — pułkownik Phlepps. W każdej z nich stosunek szefa służby do dowódcy wielkiej jednostki i do podległych im oddziałów broni i służb układa się w nieco inny sposób.

Przy pierwszym systemie szef służby stawia bezpośrednie propozycje dowódcy, który na podstawie elementów operacyjnych, dostarczanych mu przez Szefa sztabu, czyni postanowienie (pobiera decyzję) i wydaje szefowi służby dyrektywy. Szef służby dostarcza oddziałowi 4-temu sztabu propozycyj do II części rozkazu operacyjnego dla wojsk walczących.

Rozkazy do formacyj własnych wydaje sam szef służby narówni z instrukcjami technicznemi.

Między szefem sztabu a szefem służby istnieje stosunek współpracy.

Przy drugim systemie, propagowanym przez wymienionego wyżej profesora szkoły wojennej, całość rozkazodawstwa nietylko w stosunku do wojsk walczących, ale i odnośnie do formacyj służb zawarta jest w specjalnie dla formacyj ułożonej II części rozkazu operacyjnego, a więc bezpośredniość podporządkowania organów wykonawczych danej służby organowi kierowniczemu już nie istnieje;—szef służby wydaje bezpośrednio swoim formacjom tylko instrukcje techniczne. To też według tego systemu szefa służby łączy jeszcze obowiązkowy stosunek współpracy z szefem oddziału 4-ego sztabu w odniesieniu do rozkazów dotyczących użycia i ruchów własnych formacyj wykonawczych.

Autor po rozpatrzeniu zalet i wad obydwu tych systemów przyjmuje rozwiązanie pośrednie. Uważa on za zbyteczne bezpośrednie zainteresowanie się szefa sztabu funkcjononawniem wewnętrznem służb kosztem ich szefów, a regulowanie czynności formacyj służb rozkazem operacyjnym za niewygodne, zbyteczne i niewystarczające. Uważa on jednak za konieczne wydawanie przez oddział 4-ty sztabu specjalnego „rozkazu poruszeń i funkcjonowania służb", który powinien zawierać krótkie wskazówki co do przedsięwziętych operacyj marszruty, sposobu tworzenia kolumn marszowych, postojów, ugrupowania służb, organizacji dowództwa, łączności, organizacji cyrkulacji, posterunków dowództwa i zadań służb przy danych działaniach.

Kierowanie kolumnami w marszu należeć powinno do szefów służb w ramach zakreślonych powyższym rozkazem.

Celem skoordynowania ruchów w ciągu dłuższego czasu pułkownik Phlipps proponuje utworzenie instytucyj komendantów grup służb. Autor uważa organizację tę za sztywną i zbędną w warunkach wojny rumuńskiej, gdzie nie będzie gęstego zgrupowania ani wojsk, ani służb; zwłaszcza proponowana w korpusie armji liczba 5 komendantów tego rodzaju z oficerem sztabu generalnego do pomocy wydaje się być wygórowaną.

Autor uważa za dostateczną liczbę 3 komendantów grup marszowych w korpusie bez pomocy oficerów sztabu generalnego, którzy funkcje te będą wykonywali tylko w razie potrzeby, zaś w innych wypadkach będą używani do tych czynności, które im zleci dowódca.

Sprawa organizacji gospodarki w jednostkach wojsk.

Ten sam autor porusza w marcowym zeszycie wymienionego powyżej miesięcznika dwie sprawy dotyczące gospodarki w oddziałach: pierwsza — to żywienie wojsk, druga to zagadnienie orkiestr. Ograniczymy się w niniejszej wzmiance tylko do pierwszej z tych spraw. Zagadnienie sposobu żywienia oddziałów łączy autor ze stanem kulturalnym danego narodu. Stwierdza on, że obecnie proste w swym składzie pożywienie nie wystarcza żołnierzowi rumuńskiemu. Minęły już czasy, gdy „barszcz w kotle" rozwiązywał sprawę wyżywienia, zwłaszcza że przed wojną potrawa ta była obfita i pożywna, bowiem zawierała i mięso, i tłuszcz, i warzywa, czego nie można powiedzieć o niej dzisiaj. Autor wskazuje na to, że w armjach obcych sprawa wyżywienia została pomyślnie rozwiązana pod względem jakościowym i ilościowym, a niektóre armje jak np.: niemiecka i austrjacka wprowadziły do oddziałów kucharzy cywilnych.

Armja rosyjska również jest dobrym przykładem pod tym względem, czego wspomnienia pozostały jeszcze w Rumunji od czasów wojny światowej, kiedy to żołnierz rosyjski obfitował we wszystko w przeciwieństwie nietylko do żołnierza, ale i do oficera rumuńskiego.

Zmiana żywienia jednostek armji rumuńskiej, zdaniem autora, wymaga przedewszystkiem zwrócenia uwagi na stronę jakościową potraw, co wiąże się bezpośrednio ze sprawą rekrutacji kucharzy. Obecnie kucharzami są szeregowi służby czynnej, którzy ani nie posiadają znajomości rzemiosła kucharskiego, ani też nie przynoszą z życia cywilnego żadnych wymagań czy upodobań kulinarnych. Na kucharzy wyznacza się zwykle najgorszych rekrutów. Zresztą gdyby nawet przypuścić, że zdoła się taki żołnierz nauczyć nowego rzemiosła, to zostaje on uwolniony w tym właśnie czasie, gdy je dość dobrze opanował.

Tak samo urządzenie kuchen jest prymitywne, składa się bowiem tylko z kotłów i kilku warzęch. Kuchnie oddziałowe nie posiadają ani odpowiednich urządzeń higjenicznych, ani też przyrządów do siekania warzyw i mięsa oraz do konserwowania artykułów spożywczych. Dopóki sprawa jakościowego przyrządzania potraw nie zostanie pomyślnie rozwiązana dopóty próżnem jest dążenie do ilościowego podniesienia porcji żołnierskiej.

Każdy oddział musi więc posiadać przynajmniej jednego majstra kucharskiego, gdyż warunki finansowe państwa nie pozwalają narazie na uskutecznienie całkowitej obsady kuchen personelem wykwalifikowanym. Kuchnia oddziałowa musi posiadać odpowiedni sprzęt i urządzenie.

Obok jakości pożywienia wchodzi jeszcze w grę ilość.

Autor sprawę ilości łączy z systemem gospodarki; twierdzi on, że decentralizacja gospodarki żywnościowej, to jest przekazania jej całkowicie oddziałom, zaradzi niedomaganiom.

Następnie ważnym czynnikiem w kierunku ulepszenia gospodarki żywnościowej jest fachowe przeszkolenie oficerów funkcyjnych i pomocników dowódców (kwatermistrzów) oraz powierzanie funkcyj administracyjnych tym samym oficerom na czas dłuższy, celem doprowadzenia przez nich stanu gospodarki do pożądanej postaci. Dalej autor zwraca uwagę na ważność sprawy wyżywienia oddziałów

i przestrzega przed używaniem funduszów żywnościowych na cele zakwaterowania i remontu koszar, na które brak odpowiednich kredytów w budżecie.

Tylko ciągła troska o polepszenie wyżywienia żołnierza i przekonanie, że kredyty na ten cel przeznaczone są nienaruszalne, doprowadzi do zastąpienia tradycyjnego „barszczu" bardziej urozmaiconym jadłospisem.

ROSJA.

Personel administracyjny w jednostkach wojsk.

Sądząc z artykułu K. Góreckiego, ogłoszonego w Nr. I. wydawnictwa urzędowego p. t. „Wojna i technika", organizacja gospodarki w jednostkach armji sowieckiej przechodzi pewien kryzys związany ze sprawą obsady personalnej stanowisk administracyjnych w pułkach i oddziałach równorzędnych. Mianowicie w końcu 1924 r. na stanowiska administracyjne w oddziałach zaczęto wyznaczać oficerów linjowych. Dotyczyło to stanowisk kwatermistrza, dowódcy oddziału gospodarczego jednostki, a niekiedy i oficera zarządzającego bronią. Zastosowanie tego systemu miało początkowo bardzo dodatni wpływ na sposób prowadzenia gospodarki i na system zaopatrzenia, gdyż oficerowie ci znaleźli poparcie u swych kolegów-dowódców, dzięki czemu mogli poczynić wyłomy w biurokratyźmie administracyjnym.

Jednak z biegiem czasu stosunki się zmieniły: między oficerami pełniącymi funkcje administracyjne, a oficerami-dowódcami zarysował się podział, stosunki ochłodły, a konsekwencją tego było wytoczenie oficerom-administratorom szeregu dochodzeń sądowych, które niejednokrotnie kończyły się zasądzeniem. Powód tego leży jednak i w samej istocie administracji oddziałów, która to ostatnie wymaga dokładności, drobiazgowości, przewidywań, oraz zadośćuczynienia pewnym przepisanym formom. Warunkom tym może tylko sprostać osoba specjalnie w tym kierunku uzdolniona; bowiem choć administrować może każdy, to jednak pozostaje jeszcze jakościowa strona tej administracji.

To też obecnie oficerowie linjowi pełniący funkcję administracyjne w jednostkach, nie znajdując współpracy i oparcia u oficerów-dowódców w tychże jednostkach, uważają sobie za karę przeznaczenie ich na te stanowiska i starają się uchylić od pełnienia funkcyj gospodarczych do końca terminu określonego przepisami. Tymczasem jednak istnieją niewątpliwie korzyści realne przy systemie obsadzania stanowisk gospodarczych oficerami linjowemi. Pierwszą i najważniejszą korzyścią jest sam dobrobyt oddziałów i pomyślny stan różnych działów gospodarki materjałowej. Następnie dzięki tym oficerom można było usunąć z odnośnych stanowisk personel nieodpowiedni, mianowany przypadkowo; nadto zadaniem tych oficerów było wynieść znajomość materjałowego zaopatrzenia oddziałów dla tem lepszego wykonywania w przyszłości funkcyj dowódczych.

To też zachodzi potrzeba usunięcia wszystkich przeszkód stojących na drodze do zrealizowania tych celów. Można to uskutecznić przez powiększenie czasu obowiązkowej oddziałowej praktyki gospodarczej dla oficerów linjowych do lat trzech, przyczem oficerowie ci muszą mieć pewność, że owa praktyka nie stanie im na przeszkodzie w dalszej karjerze linjowej; następnie należałoby zadość uczynić prośbie oficerów, którzy po okresie obowiązkowej praktyki na stanowiskach administracyjnych, tj. na stanowisku płatnika, kwatermistrza i dowódcy oddziału gospodarczego, zapragną nadal na nich pozostać; oficerowie ci powinni mieć prawo wstępu na wydział zaopatrzenia Akademji Wojennej. Trzecim czynnikiem w kie-

runku uzdrowienia stosunków może być danie zezwolenia dowódcom oddziałów na odkomenderowanie co roku na 9 miesięcy w okresie od września do czerwca do oddziału gospodarczego po jednym oficerze dowodzącym (dowódcy plutonu) dla poznania gospodarki pułkowej. Oficerwie ci powinni w przyszłości stanowić wyłączną kadrę, z której będą się rekrutować oficerowie funkcyjni. O ile warunki te nie zostaną spełnione, gospodarce pułkowej grozi dezorganizacja ze szkodą dla zaopatrzenia materjałowego żołnierza, a zasada wykonywania czynności gospodarczych przez oficerów własnej broni i własnego składu zostanie narażoną na szwank.

Autor przestrzega przed ewentualnością wprowadzenia do gospodarki oddziałowej obcego elementu w postaci przedstawicieli intendentury, co zdaniem jego, doprowadziłoby do ulepszenia techniki zaopatrzenia i odciążenia oficerów linjowych od kłopotów administracyjnych, ale mogłoby równocześnie wprowadzić jeszcze większe trudności w stosunkach wewnętrznych oddziału z powodu zbytniej formalistyki. Na dowód swego twierdzenia autor przytacza podobną próbę reorganizacji w oddziałach armji rosyjskiej po wojnie japońskiej, którą usiłowano przeprowadzić celem najlepszego wykorzystania oficerów linjowych tylko dla dowodzenia.

WŁOCHY.

Historja rozwoju administracji wojskowej.

W zeszytach z marca i kwietnia b. r. miesięcznika „Esercito e nazione" mamy możność zapoznania się z historją włoskiej administracji wojskowej (od roku 1815), dzięki artykułowi Horacjusza Monaco. Artykuł omawia rozwój administracji wojskowej tylko w wojsku lądowem, gdyż inne odłamy siły zbrojnej do tej pory zachowały swoje własne przepisy administracyjne i odrębną organizację administracji.

Podstawą organizacyjną administracji oddziałów w armji włoskiej od 1815 r. stanowiły Rady administracyjne, które zostały wprowadzone pod wpływem wojsk francuskich, jak zresztą wszędzie tam gdzie wpływy te w okresie wojen napoleońskich zdołały się zakorzenić[1]).

Rady administracyjne według regulaminu z 1822 r., wydanego przez Karola Feliksa, króla Sardynji dzieliły się na główne i ewentualne (w wypadku detaszowania oddziałów); pierwsze składały się z pułkownika (dowódcy) jako przewodniczącego z podpułkownika, majora (kwatermistrza-referenta), jednego kapitana, jednego porucznika i z oficera płatnika jako sekretarza. Komisarze wojenni, kumulujący w sobie funkcje administracji wyższej i kontroli, mieli pełną i bezpośrednią ingerencję w sprawach gospodarki oddziałowej; ingerencja ta wyrażała w następujących uprawnieniach: udział w posiedzeniach rad administracyjnych (Komisarz zajmował miejsce po prawej stronie przewodniczącego), parafowanie księgi protokółów obrad rad administracyjnych, przedstawianie intendenturze generalnej [2]) uchwał rad, przedłożonych przez dowódców pułków, sprawdzanie zapotrzebowań pieniężnych, stanów liczbowych oddziału dla celów uzupełnienia materjału mundurowego, znakowanie własną pieczęcią próbek dostarczanych materjałów, uczestniczenie w zawieraniu umów, obecność przy odbiorze dostaw i widymowanie aktów

[1]) Jak wiadomo, rady administracyjne stanowiące organ zbiorowy, miały na celu zapobiec samowoli dowódców wobec braku wystarczających przepisów.

[2]) Odpowiednik szefostwa administracji.

odbiorczych, rozstrzyganie sporów między oddziałami a dostawcami, stwierdzanie trwałości przedmiotów, czuwanie nad regulowaniem kwartalnych należności względem dostawców, kontrola zapotrzebowań na wymianę broni, sprawdzanie i podpisywanie aktów rachunkowych rad gospodarczych, podpisywanie licencyj, uczestnictwo w spisach odnośnie dorocznej naprawy umundurowania, kwartalne sprawozdanie kasy i uprawnienie do odrzucania wydatków nieuzasadnionych oraz zwoływanie rady gospodarczej.

Oprócz tych dwóch organów administracji, z których pierwszy był kierowniczym w oddziele, drugi zaś organem nadzorczym i dysponującym, istniał w oddziałach organ wykonawczy: był to dowódca, kapitan mundurowy, sekretarz ryczałtów żywnościowych i oficer płatnik. Zapotrzebowania pieniężne składały oddziały raz na miesiąc intendenturze generalnej, która wydawała 2 asygnaty, jedną na pierwszą połowę, drugą na drugą połowę miesiąca.

Kompanje otrzymywały co 5 dni od płatnika gotówkę na żołd i wydatki materjałowe. Co kwartał następowało wyrównanie należności na podstawie ścisłego zestawienia stanów liczbowych, a więc zwrot różnicy lub dopłata.

W gospodarce oddziałowej istniały następujące ryczałty: mundurowy, szpitalny i muzyczny; do tego ostatniego każdy oficer musiał wpłacać co miesiąc 2-dniowe djety; wreszcie ryczałt oszczędnościowy, do którego miały być wpłacane wszelkie oszczędności poczynione na gospodarce oddziału, a który był przeznaczony do pokrywania wydatków kancelaryjnych, na remuneracje dla podoficerów i szeregowych, którzy położyli dla gospodarki szczególne zasługi oraz celem większej łatwości gospodarowania na wypadek zwyżki cen i t. p.

Pozostałość kasowa tego ryczałtu po zaspokojeniu powyższych potrzeb stanowiła własność żołnierzy i mogła być między nich rozdzielona zarządzeniem ministerstwa wojny.

Powyższy regulamin został w roku 1832 zmieniony przez króla Karola Alberta w kierunku uproszczenia rachunkowości i gospodarki mundurowej.

Regulamin ten wprowadza zmianę w składzie rad gospodarczych: na miejscu oficera płatnika jako sekretarza rady widzimy rachmistrza; kwatermistrza zostaje pozbawiony prawa głosu w obradach rady; następnie zmianą objęty jest również zarząd wyekwipowaniem, przyczem zamiast materjałowego ryczłtu mundurowego jest wprowdzony ryczałt rozrachunkowy; ryczałt muzyczny zwiększa swe wpływy z sum przydzielonych, dzięki czemu zmniejszone zostały wkładki oficerskie. Komisarze wojenni zobowiązani zostali do przedkładania miesięcznego wyciągu z księgi obrad rad administracyjnych oraz zestawania zawartych umów.

W roku 1840, za rządów tegoż samego Karola Alberta nastąpiły dalsze zmiany regulaminu. Rady gospodarcze dzieliły się nadal na główne i ewentualne. Rada główna składała się z dowódcy jako przewodniczącego, kwatermistrza, jako referenta mianowanego przez ministerstwo, 2 kapitanów mianowanych przez samą radę i rachmistrza jako sekretarza. Tego ostatniego mianował minister na wniosek dowódcy. Kwatermistrz i rachmistrz nie posiadali prawa głosowania, a tylko głos doradczy. Została ustalona odpowiedzialność rady jako takiej i poszczególnych jej członków. Komisarze wojenni zachowali prawo ingerencji bezpośredniej, utrudniając niejednokrotnie pracę dowódcom oddziałów. Organ wykonawczy w pułku składał się z kwatermistrza, jako głównego referenta, z rachmistrza, płatnika i oficera zarządzającego ryczałtami. Istniały 2 kasy w pułku: główna i podręczna — pierwsza zamknięta na 3, druga na 2 klucze. Sposób asygnowania pieniędzy i podziału ich między kompanje pozostał niezmieniony. Co kwartał następowały wyrównywania należności. Pułki prowadziły osobno rachunkowość materjałową i pieniężną. Istniały następujące ryczałty: ryczałt rozrachunkowy indywidualny, admini-

nistrowany przez kompanje. ryczałt oszczędnościowy, muzyczny, szpitalny, żywnościowy dla podoficerów i szeregowych oraz koński (na wyżywienie i leczenie).

Regulamin ten traktuje również o administracji w polu, której zasad jednak autor nie przytacza.

Nowa odbitka regulaminu administracyjnego, obfitującego również w zmiany, ukazała się w roku 1863. Komisarze wojenni przestają być czynnikiem sprzeciwu, a stanowią tylko czynnik kontroli. Zostały ułożone listy ewidencyjne z uwzględnieniem zmian w stanach liczbowych oddziałów.

Główne zasady nowego regulaminu sprowadzają się do następujących punktów: jedna wspólna rada gospodarcza dla każdej jednostki łącznie z oddziałami detaszowanemi. Rada składa się z dowódcy, jako przewodniczącego, z najstarszego po dowódcy oficera, jako referenta, z oficera wyższego lub kapitana, jako pierwszego członka, z kapitana lub oficera młodszego, jako drugiego członka i rachmistrza lub innego oficera administracyjnego, jako sekretarza, który ma tylko głos doradczy. Ingerencja w sprawach gospodarki oddziałów przechodzi od komisarzy wojennych do funkcjonarjuszy intendentury wojskowej.

Organy wykonawcze gospodarki pułkowej stanowią: wyższy oficer jako referent dodowódcy, rachmistrz, oficer zarządzający ryczałtami i oficer ewidencyjny. Istnieje nadal 2 kasy, jedna o 3-ch druga o 2-ch zamknięciach.

Pieniądze asygnuję Intendentura generalna zaliczkowo stosownie do potrzeb w dwu ratach miesięcznych. Wyrównywanie należności następuje co kwartał.

Kompanje winny prowadzić roczną listę żołnierzy i koni, dziennik rachunkowy w sześciu zeszytach i indywidualne rozrachunki należności umundurowania oraz dokumenty ewidencji personalnej.

Żołd wypłacany jest co pięć dni z dołu kompanjami. Żywność i inne materjały pobierają kompanje za pokwitowaniem. Wyrównywanie należności wobec pułku następuje co kwartał

Rachunkowość pułkowa dzieli się na pieniężną i materjałową, z których każda wymaga oddzielnych ksiąg (kasowych i magazynowych). Zamknięcie ksiąg odbywa się kwartalnie według roku kalendarzowego; rachunki kwartalne sprawdza intendentura. Istnieją następujące ryczałty: ryczałt na uzbrojenie i wyekwipowanie, ryczałt oszczędnościowy i szpitalniany, muzyczny, dla kuchni podoficerskiej, na uprząż dla koni, oraz ryczałt stajenny i na pielęgnowanie chorych koni (te ostatnie tylko w jednostkach kawalerji). Regulamin ten ponadto zawierał postanowienie odnośnie administracji jednostek w polu.

W roku 1875 wprowadzony został nowy regulamin administracyjny, który jednak nie był ułożony systematycznie, a więc stanowił raczej zbiór kolejnych przepisów modyfikujących dawny regulamin począwszy od roku 1868.

Główne zmiany wyrażają się w wprowadzeniu specjalnego urzędu kontroli, sumarycznego asygnowania funduszów, które dowódcy dzielą sami między różne ryczałty; liczba ryczałtów jest powiększona, intendentury zostają zniesionea, a oddziały zyskują większą swobodę w gospodarowaniu; zniesiony został urząd kwatermistrza armji. a na jego miejsce wprowadzono urząd administracji personalnej, prowadzący centralnie rachunek bieżący wszystkich oddziałów. Rady gospodarcze stałe istnieją nadal dla jednostek, zaś oddziały detaszowane posiadają radę ewentualną. Skład rady stanowią: dowódca jako przewodniczący, oficer wyższy jako referent, inni oficerowie wyżsi, jako członkowie oraz rachmistrz jako sekretarz z prawem głosowania. Podniesienie jakości składu rady oraz nadane prawa zabierania głosu i głosowania rachmistrzowi spowodowane zostało zniesieniem bezpośredniego wkraczania intendentury do spraw administracyjnych oddziałów.

Organy wykonawcze administracji pułkowej stanowią: referent główny jako członek rady administracyjnej, rachmistrz, oficer zarządzający ryczałtami, oficer ewidencyjny i oficer prowadzący rachunkowość kompanijną.

Organizacja kasy, zasilanie jej i składanie rachunków pozostało bez zmiany.

Ilość ksiąg i dokumentów kompanijnych zwiększyła się znacznie dzięki centralnemu prowadzeniu ich zasadniczej rachunkowości przez pułki. Rachunkowość pułkowa obejmowała osobno dział pieniężny, oraz osobno dział materjałów o trwałem użytkowaniu i dział materjałów spożywczych i paszy. Zamknięcia rachunkowe odbywały się co kwartał.

Istniały następujące ryczałty: ryczałty indywidualne, za podstawę których służyłyby rachunki osobowe, ryczałt ogólny dla ludzi, ryczałt ogólny dla utrzymywania zwierząt, ryczałt żywnościowy podofic. oraz ryczałt żywnościowy dla szeregowych (i kaprali).

Regulamin powyższy pomija sprawę gospodarki jednostek w polu.

W roku 1885 wychodzi nowy regulamin bardzo starannie ułożony. Składa się on z trzech części, z których pierwsza dotyczy gospodarki jednostek w stosunku do administracji centralnej, druga — rachunkowości wewnętrznej, zaś trzecia reguluje administrację formacyj specjalnych.

Rady gospodarcze stałe i ewentualne pozostają nadal bez zmiany (co do zadań i składu). Organami wykonawczemi są: referat główny, rachmistrz, płatnik, oficer rachunkowości kompanijnej, oficer magazynowy i oficer ewidencyjny. Organizacje kasy pozostają bez zmiany. Asygnowanie pieniędzy odbywa się co miesiąc na podstawie zapotrzebowania, uwzględniającego każdy tytuł budżetowy. Odbiór pieniędzy odbywa się 2 razy w miesiącu. Reszty kasowe są wykazywane według poszczególnych tytułów aż do wyrównania ich przez ministerstwo.

Rachunkowość kompanijna składa się z dziennika rachunkowego, listy osobowej i zeszytu kart szpitalnianych. Wypłata żołdu odbywa się co 5 dni.

Rachunkowość pułku podzielona jest na rachunkowość względem państwa i na rachunkowość wewnętrzną: pierwsza ma na celu ustalenie uprawnień oddziału do pieniędzy i materjału oraz sposobu ich pokrycia przez Skarb, druga zaś wykazuje sposób zużycia uzyskanych środków. Rachunkowość wewnętrzna rozbita jest szczegółowo na różne części składowe.

Istnieją następujące ryczałty: ryczałt indywidualny mundurowy, ryczałt ogólny, ryczałt żywnościowy podoficerski, ryczałt na utrzymanie koni i ryczałty różne pochodzące z funduszów prywatnych.

Odpowiedzialność administracyjna różnych organów jest sprecyzowana; zasady kontroli przez specjalny urząd kontroli są jasno określone.

Regulamin wydany w roku 1898, złożony z siedmiu działów, wprowadza dalsze zmiany.

Urząd kontroli zostaje zniesiony. Należności wojsk podzielone są na 4 części — żołd, wyżywienie, równoważnik mundurowy i dodatek ogólny. Należność indywidualną stanowi odtąd tylko żołd, inne stanowią należność ogólną (wspólną).

Ponieważ regulamin powyższy został wydany przez ministra wojny z pominięciem drogi ustawowej i istniejących przepisów ogólnych, przeto powołano komisję, która po zbadaniu spraw administracji wojskowej w porównaniu z prawnym stanem przepisów skarbowych i administracyjnych państwowych przedstawiła swoje wnioski odnośnie wprowadzania takich zmian ustawowych, któreby administracji wojskowej dały większą swobodę w uwzględnieniu specjalnych warunków jej działalności.

Zmiany te wprowadziła dopiero ustawa 17 lipca 1910 r. Zniosła ona ryczałty wewnętrzne oddziałów i wprowadziła gospodarkę bezpośrednią na rachunek skarbu państwa, wprowadziła decentralne zaopatrywanie pieniężne oddziałów przez szefostwa komisarjatu; mocą tej ustawy Minister Skarbu wyasygnował do dyspozycji ministra wojny odpowiednią kwotę, przeznaczoną na stworzenie rezerwy pieniężnej w oddziałach, celem ułatwienia im gospodarki; minister wojny otrzymał ponadto własną rezerwę pieniężną i miał otworzony kredyt na wypadek nagłej potrzeby; formalności w zawieraniu i zatwierdzaniu umów oddziałów na dostawy zostały uproszczone.

Wprowadza ona przepisy w sprawie kontroli gospodarki oddziałów przez organa ministra wojny i ministra skarbu. Na mocy powyższej ustawy ukazał się nowy regulamin administracyjny w roku 1911; według niego cała rachunkowość pułkowa opiera się na głównej księdze, której kwartalne zamknięcie rachunków daje materjał sprawozdawczy i służy do regulowania należności.

Mimo że regulamin ten dawał gwarancje dobrego gospodarowania i łatwości oraz prostoty rachunkowości, to jednak zniesienie granic, nakreślonych dawniejszym systemem ryczałtów między poszczególnemi działami gospodarki, spowodowało zaburzenia w tych różnych działach i niewspółmierność ich traktowania, a nadto trudność w zdawaniu rachunków przez personel nie dość ku temu przygotowany.

Wreszcie wypadki spowodowane wojną libijską, a następnie wojną światową wywarły ujemny wpływ na stan gospodarki, która nie znała żadnych czynników hamujących.

To też zaszła konieczność rozgraniczenia kompetencyj i rozczłonkowania potrzeb, co wprowadziły kolejne różne dekrety i zarządzenia począwszy od roku 1921. W tym celu kontrola rachunkowości oddziałów została zdecentralizowana i powierzona nowo utworzonym wydziałom rachunkowo-kontrolnym przy dowództwach korpusów. System rachunkowości wojskowej został podporządkowany zasadom rachunkowości państwowej. Dekret z mocą ustawy z 15 października 1925 r. przekazał pewne uprawnienia administracyjne dowódcom korpusów i stworzył instytucje inspektorów administracyjnych.

Na podstawie tych i późniejszych zarządzeń nastąpiła zupełna decentralizacja administracji.

Przy tym stanie rzeczy istnienie rad administracyjnych oddziałów straciło podstawę bytu, tak, że dekretem z mocą ustawy z dnia 10 stycznia 1926 r. — zostały one zniesione z dniem 1 lutego tegoż roku. Nowy regulamin administracyjny z mocą obowiązującą od 1-go lipca 1926 r. uwzględnia te wszystkie zmiany organizacyjne i oparty jest na nowych podstawach odpowiedzialności indywidualnej różnych organów w zarządzaniu mieniem państwowym.

WIADOMOŚCI PERSONALNE.

Obsada personalna stanowisk, przewidzianych dla oficerów intendentów i oficerów administracji intendentury w formacjach służby intendentury i innych.

(Z uwzględnieniem zmian do Dziennika Personalnego Nr 9/28 włącznie).

Departament Intendentury M. S. Wojsk.

(Skład osobowy: 4 generałów, 50 ofic. sztab. int. i 21 ofic. adm. int.)

Płk.	int.	Masny Karol I.	p. o. szefa departamentu.
"	"	Dr. Rudolf Karol Stefan.	I. z-ca " "
"	"	Chęciński Albin Józef.	szef Wydziału Mund. — cz. p. o. II. z-cy szefa deptu.
"	"	Barzykowski Stanisław Feliks.	inspektor techniczny sł. int.
"	"	Eile Henryk.	szef Wydziału Upos.
Ppłk.	"	Inż. Kania Karol.	szef Wydziału Żywn.
"	"	Muszyński Jerzy Sylwester.	p. o. szefa Wydziału Ogóln.
"	"	Fonferko Tadeusz Władysław Wojciech.	kier. ref. — cz. p. o. szefa Wydziału Mund.
Mjr.	"	Wierzbicki Michał.	kier. ref. — cz. p. o. szefa Wydziału Rach.-Budż.
"	"	Partyka Kazimierz.	kier. ref. — cz. p. o. szefa Wydziału Kwat.
"	"	Czerny Karol Marjan.	kier. ref. — cz. p. o. szefa Wydziału Ogóln.
"	"	Orzelski Marjan.	kier. ref.
"	"	Zych Jan Franciszek	" "
"	"	Pajerski Jakób	" "
"	"	Drewniak Jan Franciszek	" "
"	"	Haładej Izydor	" "
"	"	Hahn Jerzy	" "
"	"	Knapski Stefan Hipolit	" "

Mjr.	int.	Dr Udziela Mieczysław Karol	kier. ref.
Kpt.	„	Dr Chuchla Wojciech	„ „
„	„	Imielski Piotr	„ „
„	„	Baruch Władysław Franciszek	„ „
„	„	Genmasz Wacław Tadeusz	„ „
„	„	Żelaski Stanisław	„ „
„	„	Machalski Jan Kazimierz	„ „
„	„	Dr Wilczyński Jan Aleksy	p. o. kier. ref.
„	„	Abramowicz Jan	kier. ref.
„	„	Feller Stanisław	p. o. kier. ref.
„	„	Janik Jan	„ „ „ „
„	„	Piekarczyk Mieczysław	„ „ „ „
„	„	Podsiadło Piotr	„ „ „ „
„	„	Partyka Jan Jakób	„ „ „ „
„	„	Dr Mielech Stanisław	„ „ „ „
„	„	Kossecki Stanisław I	ref.
„	„	Klaczyński Marjan	„
„	„	Pitak Józef	„
„	„	Dr Majewski Wilhelm Mieczysław	p. o. kier. ref.
„	„	„ Górz Tadeusz Edward	ref.
„	„	Loewel Eugenjusz Karol	„
„	„	Sochacki Jan	„
„	„	Bazali Witold	„
„	„	Mielnik Karol	„
„	„	Maryńczak Stanisław	„
„	„	Świątek Ludwik	kier. ref.
Por.	„	Łabuziński Eugenjusz	ref.
„	„	Kołodkiewicz Wacław	„
„	„	Lörincz-Miller Józef Stanisław	„
Mjr.	adm.	Leśniewski Stanisław Franciszek	„
Kpt.	„	Jaworowski Rudolf	„
„	„	Pawłowski Sławomir Jan	„
„	„	Filepowicz Stanisław Edmund	kier. kanc. tj. i mob.
„	„	Gaczoł Eugenjusz Klemens Józef	ref.
„	„	Komar Ludwik Stanisław	„
Por.	adm.	Perz Stanisław	kier. kanc.
„	„	Pomorski Czesław I	ref.
„	„	Błaszczyński Józef	„
„	„	Oborski Stefan Rupert	„
„	„	Gadt Stanisław	„
„	„	Plewa Bernard	„
„	„	Zborowski Paweł Tadeusz	„
„	„	Wasilewicz Wieńczysław	„
„	„	Topolski Stanisław I	„
„	„	Roman Rudolf	„
„	„	Wójcik Roman Szymon	„
„	„	Głowacki Józef V	„
„	„	Komorowski Wacław III	„
„	„	Bieliński Edward	„

Instytut Techniczny Intendentury.

(Skład osobowy: 1 gen., 20 ofic. sztab. int. i 26 ofic. adm.).

Płk.	int.	Koźmiński Juljan	kier. instytutu
„	„	Lewandowski Piotr	„ Centrali Odbiorczej
Ppłk.	„	Rawicz-Szczerbo Paweł II	„ pracowni mundurowej
„	„	Chudzik Marjan Władysław	„ grupy odbiorczej.
Mjr.	„	Hochstim Henryk Zygmunt	„ „ „
„	„	Jahn Marjan	„ „ „
Kpt.	„	Kwolik Paweł	p. o. kier. pracowni kwat.
„	„	Inż. Miller Lucjan	kier. laborat.
„	„	Pogonowski Bolesław Franciszek	administr. org. fach.
„	„	Beker Władysław Kazimierz	ref.
„	„	Radoszewski Leonard Marjan	kier. ref. urządz. tech.
„	abs.	Baruch Kazimierz	ref.
„	„	Bielski Leonard (Leonid)	„
„	„	Rerutkiewicz Jan Emil	„
Por.	int.	Klauzner Józef	„
„	„	Wysocki Adam Franciszek	„
Kpt.	adm.	Tołpa Franciszek	odbiorca
„	„	Jarosławski Tomasz Maksymiljan	„
„	„	Bajorek Kazimierz	„
„	„	Maciąg Jan	„
„	„	Cyankiewicz Stefan Ludwik Stanisław	„
„	„	Stachowicz Stanisław	„
„	„	Tatoń Karol	„
„	„	Mastek Stanisław	„
Por.	„	Rytko Wincenty	„
„	„	Kubisz Kazimierz Zbigniew	„
„	„	Jadach Stefan	„
„	„	Absenger Edward	„
„	„	Plutyński Tadeusz Piotr	„
„	„	Sumień Michał	„
„	„	Gawroński Jan II.	„
„	„	Zugehoer Władysław	„
„	„	Chmielowski Józef	„
„	„	Danielewicz Franciszek	„
Ppor.	rez.	Popkiewicz Szymon	ofic. kanc.

Kadra Oficerów Służby Intedentury.

I. Obsada faktyczna.

(Etat: 1 kpt. adm. i 2 por. adm.).

Kpt.	adm.	Luttenberg Józef	kier. kadry.
„	„	Dufrat Piotr	ofic. ewid.
Ppor.	„	Seliga Franciszek	„ „

II. Rezerwa: 6 płk. int., 11 ppłk. int., 7 mjr. int., 1 kpt. int., 11 kpt. adm., a odliczając: 1 mjr. int. w Oddz. IV Szt. Gen., 1 mjr. int. w Int. Obsz. War. Wilno, 2 mjr. int., 1 kpt. int.. 2 kpt. adm. — w Biurze Og.-Adm. 1 mjr. int. w Biurze Og. Org. i 4 kpt. adm. w W. I. G.

Etat wynosi:
6 płk int., 11 ppłk. int. 2 mjr. int. i 5 kpt. adm.

A. Oficerowie, pozostający na etacie kadry ofic. sł. int. i pełniący specjalne funkcje w służbie int.

Mjr.	int.	Kycia Kazimierz Władysław	p. o. przew. K. P. S.
Kpt.	„	Wawrykiewicz Stanisław Zdzisław	ref. mob. w kom. garnizonu m. Warszawy.
Mjr.	adm.	Prochaska Franciszek	kier. buchalt. Wojsk. Misji Zakupów w Paryżu.
Kpt.	„	Ramza Franciszek	ref. Dep. Int.
Por.	„	Ferszt Mieczysław	„ K. P. S.

B. Oficerowie, pozostający na etacie kadry, a pełniący służbę w Wydz. Wojsk. M. S. Wewn.

Ppłk.	int.	Leś Stanisław	szef Oddz. Mob. Żywn.
Mjr.	„	Staff Alfred Władysław	z-ca Szefa Oddz. Mob. Żywn.
„	„	Prymon Andrzej	ref. Oddz. Mob. Żywn.
Kpt.	„	Śliwa Stanisław	„ „ „ „
„	„	Heller Stanisław	„ „ „ „
Por.	„	Wrona Dominik	„ „ „ „
„	adm.	Lewicki Adam I	„ „ „ „

C. Oficerowie, pozostający na etacie kadry, a pełniący służbę w Min. Roln.

Mjr.	int.	Kubala Władysław Franciszek Ferdynand	Szef Wydz.

D. Oficerowie przeniesieni służbowo do innych ministerstw:

Mjr.	int.	Geib Juljusz	nacz. wydz. gosp. Gł. K. P. P.
Kpt.	„	Rogala-Zawadzki Władysław II	ref. Gł. K. P. P.
„	„	Żyła Karol	ref. w M. S. Wewn. Dep. Polit.

E. Absolwenci W. S. Int., odbywający praktykę w D. O. K.

Kpt.	abs.	Kiszyński Stanisław	w D. O. K. I.
„	„	Dr Mojżyszek Stefan Rudolf	„ V.
„	„	Kruczyński Antoni	„ VII.
„	„	Ficek Władysław	„ X.
Por.	„	Kocot Edward Wacław	„ II.
„	„	Polski Wacław	„ II.
„	„	Szymański Sergjusz	„ III.
„	„	Skwara Józef Adam	„ IV.
„	„	Talarski Eustachy	„ VI.
„	„	Saxl Robert Otton	„ VIII.
„	„	Kycia Michał Franc.	„ IX.

F. Oficerowie, niemający etat. stan. w kadrze, a pełniący służbę na stan. w wojsku.

Por.	adm.	Szkup Kazimierz	na praktyce topograf.

G. Słuchacze W. S. Int. pozostający w rez. kadry.

Kpt.	adm.	Samek Gracjan	słuchacz
„	„	Musiał Stanisław	„
„	„	Bazarnik Ignacy	„

H. Oficerowie, pozostający w rezerwie kadry, a będący na przeszkoleniu.

Kpt.	adm.	Broda Jan	przeszk. w 5 p. p. Leg.
Por.	„	Durkalec Ignacy Wilhelm	na studjach w Brest
„	„	Nowaczyk Walerjan	na przeszk. w 57 p. p.
„	„	Mikłaszewski Jan	na studjach cywilnych
Kpt.	„	Danko Władysław	na praktyce w W. S. O. Nr. V.

I. Oficerowie pozostający w stanie nieczynnym.

Płk.	int.	Dr Wasserab Zygmunt
Ppłk.	„	Staszewski Mieczysław Seweryn
Mjr.	„	Dr Chechliński Marjan Mieczysław
„	„	Inż. Machowicz Stefan
Kpt.	adm.	Foltynowicz Władysław
Por.	„	Giedroyć Eugenjusz

J. Oficerowie pozostający w dyspozycji Szefa Dep. Int., Kom. Kadry, lub D-cy O. K.

Mjr.	int.	Gruszka Augustyn	w dysp. Kom. Kadry.
Płk.	int.	Dębski Tadeusz Stefan	„ D-cy O. K. V.
Kpt.	adm.	Kreutz Alfred	„ D-cy O. K. I
„	„	Winiarski Kazimierz	„ „ „ II.
„	„	Petraś Stanisław Albin	„ „ „ VIII.
Por.	„	Michałowski Wojciech II	„ „ „ I.

Wyższa Szkoła Intendentury.

(Skład osobowy: 6 ofic. sztab. int.).

Ppłk.	int.	Stypułkowski Henryk	dyr. nauk.
Mjr.	,,	Wróblewski Władysław	p. o. wykład.
,,	,,	Grabowski Alfred Feliks	,, ,, ,,
Kpt.	,,	Kwiatkowski Władysław	asystent.
Por.	,,	Ogarzewski Jan	,,

Biuro Przetworów Ropnych w Drohobyczu.

(Skład osobowy: 1 ofic. sztab. int. i 1 ofic. adm.).

Mjr.	int.	inż. Bezwiński Tadeusz	kierownik.

I. Okręgowe Szefostwo Intendentury Warszawa.

(Skład osobowy: 1 gen., 6 ofic. sztab. int., 5 ofic. int. mł. i 15 ofic. adm.).

Płk.	int.	Galik Stanisław Teofil	szef
Ppłk.	,,	Kosiba Adam Antoni	z-ca szefa.
,,	,,	Laskowski Aleksander II	kier. ref.
,,	,,	Diduch Kazimierz	,, ,,
Mjr.	,,	Indyk Walenty	,, ,,
,,	,,	Wróbel Wojciech	,, ,,
,,	,,	Kalwecki Zygmunt	ref.
Kpt.	,,	Dr Bielański Zbigniew Antoni Bernardyn	kier. ref.
,,	,,	Bihun Stanisław	ref
Por.	abs.	Kolasa Władysław	,,
Kpt.	adm.	Garbacki Bolesław	,,
,,	,,	Sokalski Tomasz Stefan	,,
,,	,,	Garbaczewski Józef I	,,
,,	,,	Winiarski Mieczysław	,,
,,	,,	Buś Stanisław August	,,
,,	,,	Skrzymowski Stanisław	,,
,,	,,	Mroczkowski Jerzy Apolinary	,,
Por.	,,	Dobrowolski Zygmunt II	,,
,,	,,	Grzybowski Roman	,,
,,	,,	Baszkiewicz Władysław II	,,
,,	,,	Cabański Wacław	,,
,,	,,	Milk Stefan	,,
,,	,,	Kuźmiński Władysław	ofic. kanc
Ppor.	,,	Pietrasiak Stefan	ref.

Komisja Nadzoru Technicznego Intendentury Warszawa.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int. i 1 ofic. adm.).

Płk.	int.	Huczyński Czesław	kierownik
Kpt.	adm.	Seredyński Władysław	pomocnik kierownika

Wojskowy Zakład Mundurowy Warszawa.

(Skład osobowy: 13 ofic. adm.).

Mjr.	adm.	Henisz Mieczysław	kierownik
Kpt.	„	Matauszek Karol	z-ca kier.
„	„	Bzowski Józef	
Por.	„	Godlewicz Karol	
„	„	Różycki Władysław I	
„	„	Górski Aleksander II	
„	„	Welc Franciszek	
„	„	Kuźmiński Seweryn	
„	„	Jarczewski Eugenjusz	
„	„	Chudzicki Kazimierz	

1. Bataljon Administracyjny.

(Etat osobowy: 1 ppłk. int., 1 mjr. int., 7 kpt. adm. i 8 por. adm.).

Ppłk.	int.	Bosak-Pakowski Zenon	d-ca baonu
Mjr.	„	Staufer Stanisław	kwatermistrz
Kpt.	adm.	Jarzyński Marjan	ofic. ewid. pers.
„	„	Samoder Franciszek	
„	„	Polniaszek Józef	
„	„	Białobrzeski Kazimierz Teobald Marjan Antoni	
Kpt.	„	Lachowicz Jan	
Por.	„	Klimas Jakób	
„	„	Sumień Roman	
„	„	Pluszyński Kazimierz Marjan	
„	„	Moskalewicz Władysław	
„	„	Zabielski Jerzy	
„	„	Burghardt Stanisław Franciszek	
Ppor.	„	Makaruk Władysław	
„	„	Mikołajczak Jan	
„	„	Jasiński Marjan	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Warszawa.

(Skład osobowy: 3 sztab. ofic. int. i 5 ofic. adm.).

Ppłk.	int.	Ogonowski Antoni	kierownik
„	„	Mr. Kordzik Mieczysław Antoni	z-ca kier.
Kpt.	„	Niemczyk Stanisław	
Por.	adm.	Kamiński Mieczysław IV	
„	„	Ziółkowski Ignacy	
„	„	Pluta Józef	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Warszawa.

(Skład osobowy: 13 ofic. adm.).

Mjr.	adm.	Porczyński Antoni	kierownik
Kpt.	„	Rawski Franciszek	

Kpt. adm. Gościński Władysław I
„ „ Taper Ludwik
„ „ Bergryn Aleksander
„ „ Roliński Henryk
Por. „ Bogdan Jan
„ „ Słoniowski Antoni
„ „ Goszczyński Stefan Kazimierz
„ „ Grzeszkiewicz Władysław II
„ „ Moszyński Marjan
„ „ Walczak Walenty

Kierownictwo Rejonu Intendentury Dęblin.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 sztab. ofic. int., 1 młodszy ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Pplk. int. Mączka Andrzej — kierownik
Por. adm. Bartman Otmar
„ „ Zieliński Andrzej
„ „ Ellnain Kazimierz Roman

Rejonowy Zakład Żywnościowy Dęblin.

(S k ł a d o s o b o w y: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm. Dywor Adam — kierownik
„ „ Strumieński Maciej
„ „ Deisenberg Adam Marjan

Kierownictwo Rejonu Intendentury Łomża.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Dziama Stefan — kierownik
Por. adm. Nowotko Edward
„ „ Gołębiowski Józef II

Rejonowy Zakład Żywnościowy Łomża.

(S k ł a d o s o b o w y: 4 ofic. adm.).

Kpt. adm. Motug Władysław — kierownik
Por. adm. Sokołowski Bronisław
„ „ Sternak Juljusz

Kierownictwo Rejonu Intendentury Modlin.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Burnagel Stanisław — kierownik
Kpt. „ Banek Stanisław — z-ca kier.
Por. adm. Lewicki Edward
„ „ Pietrzak Konstanty

Rejonowy Zakład Żywnościowy Modlin.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Piekarski Zygmunt II	kierownik
„	„	Hammerschmied Abraham	
„	„	Paruch Jan	
Por.	„	Kamiński Władysław I	

Okręgowe Szefostwo Intendentury Lublin.

(Skład osobowy: 7 sztab. ofic. int., 2 mł. ofic. int. i 7 ofic adm.).

Ppłk.	int.	Buś Włodzimierz	p. o. szefa
Mjr.	„	Lorenc Michał	p. o. zast. szefa
„	„	Ciepiela Leon Adam	kier. ref.
„	„	Jopkiewicz Władysław	„ „
„	„	Dr. Szymusik Henryk Franciszek	„ „
Kpt.	„	Reiss Leopold Kazimierz	„ „
Por.	„	Turek Władysław Leon	„ „
„	„	Rudziszewski Czesław	ref.
Kpt.	„	Bryczkowski Kazimierz Zygmunt	„
„	„	Kotarba Izydor	„
Por.	adm.	Musiał Tadeusz	„
„	„	Pawlak Franciszek I	„
„	„	Majkowski Józef I	„
„	„	Niżyński Aleksander	„
„	„	Eljaszewicz Mateusz	„

Kadra 2 Bataljonu Administracyjnego. Lublin.

(Etat: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Mjr.	int.	Soika Karol	komendant
Por.	adm.	Łukasiewicz Piotr Jan	
„	„	Juszko Marceli	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Lublin.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Piechura Jan	kierownik
Kpt.	„	Zawadzki Kornel	z-ca kier.
Por.	adm.	Młoszewski Jerzy	
Ppor.	„	Radymski Władysław Józef Karol	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Lublin.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Pająk Władysław I.	p. o. kierownika
Por.	„	Pityński Władysław	
„	„	Rogoziński Jan	

Por. adm.	Pałka Stanisław II	
„ „	Walas Stanisław	
„ „	Zając Stanisław Antoni	słuchacz W. S. Int.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Kowel.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. 2 ofic. adm.).

Mjr. int.	Pigułowski Jan	kierownik
Kpt. „	Małek Władysław	z-ca kier.
Por. adm.	Józefiak Walenty	
Ppor. „	Arszyński Marjan Michał	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Kowel.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Wiśniewski Stanisław Leonard	kierownik
„ „	Grześkowski Hieronim Wacław	
Por. „	Mikołajczak Kazimierz	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Równe.

(Skład osobowy: 1 szta. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int.	Zachorowski Mieczysław	kierownik
Kpt. „	Zdanowski Tadeusz Maurycy	z-ca kier.
Por. adm.	Stec Kazimierz	
„ „	Godowski Karol	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Równe.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Gołąb Jan III	kierownik
„ „	Piotrowski Rafał	
Por. „	Bordziak Leonard	
„ „	Szymanowski Jan	

Filja Rejonowego Zakładu Żywnościowego Chełm.

(Skład osobowy: 1 ofic adm.).

Ktp. adm.	Faczyński Stanisław	kierownik

3. *Okręgowe Szefostwo Intendentury Grodno.*

(Skład osobowy: 1 gen., 6 sztab. ofic. int.. 2 mł. ofic. int. i 10 ofic. adm.).

Ppłk. int.	Kościelny Władysław	p. o. Szefa
Mjr. „	Balinger Antoni Witold	z-ca „
Kpt. „	Tysowski Gustaw	kier. ref.

Kpt.	int.	Pawluś Czesław Leon	kier. ref.
„	„	Porwit Władysław Wojciech	„ „
Mjr.	„	Grębski Władysław	ref.
Por.	abs.	Dobrzański Włodzimierz Seweryn	„
Kpt.	adm.	Zawada Leopold	„
„	„	Hniłko Karol Józef	„
„	„	Chmielewski Mieczysław I	„
„	„	Mayer Eugenjusz	„
Por.	„	Ochalik Józef	„
„	„	Michałowski Zygmunt	„
„	„	Tarnawski Józef	„
„	„	Grabowski Bronisław Konstanty	„
„	„	Jeżewski Stefan	„

Kadra 3. Bataljonu Administracyjnego Grodno.

(Etat: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Kpt.	int.	Nikolski Konstanty	komendant
Por.	adm.	Banach Stanisław IV	
„	„	Leitl Franciszek	

Intendentura Obszaru Warownego Wilno.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int. i 1 ofic. adm.).

Kpt.	int.	Siekierski Roman Maurycy	szef

Kierownictwo Rejonu Intendentury Grodno.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Misky Wiktor Stefan Marjan	kierownik
Por.	adm.	Pawluś Zenon Tomasz	
„	„	Kryciński Henryk	
„	„	Moszczyński Antoni	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Grodno.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Klimkowski Kazimierz	kierownik
Por.	„	Owidzki Władysław	
„	„	Nalepa Stefan	
„	„	Włodarczyk Ludwik	
„	„	Miodoński Stanisław	
„	„	Piotrowski Antoni Ernest	
„	„	Suchnicki Jan	słuchacz W. S. Int.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Wilno.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Ppłk.	int.	Burgieł Michał	kierownik
Kpt.	„	Kuźniarz Jan	z-ca kier.
„	adm.	Grabowski Stanisław I	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Wilno.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Marhall Kazimierz	p. o. kierownika
Por.	„	Markiewicz Edward II	
„	„	Mingajło Leon	
„	„	Skuciński Michał	
„	„	Zaremba Stefan	
„	„	Błażejewski Maksymiljan	
„	„	Sztejn Ludwik	
„	„	Kaczorek Jan	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Wołkowysk.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Kornaus Władysław	kierownik
Por.	adm.	Borkowski Piotr II	
„	„	Sprinz Zenon	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Wołkowysk.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Streer Kazimierz	kierownik
Por.	„	Wolf Florjan	
„	„	Sarama Zygmunt	

Filja Rejonowego Zakładu Żywnościowego Białystok.

(Skład osobowy: 1 ofic. adm.).

Kpt. adm. Dziekański Jan

4. Okręgowe Szefostwo Intendentury Łódź.

(Skład osobowy: 7 sztab. ofic. int., 2 mł. ofic. int. i 7 ofic. adm.).

Ppłk.	int.	Hiszpański Michał	p. o. szefa
„	„	Meksz Józef	z-ca „
Mjr.	„	Charzewski Emil	kier. ref.
Kpt.	„	Kamiński Stefan II	„ „
„	„	Stanaszek Bronisław Rafał	„ „
„	„	Łysik Wojciech	„ „

Por.	int.	Tarkowski Stanisław II	kier. ref.
Kpt.	adm.	Chwist Dyoskar Piotr	ref.
„	„	Margielski Wincenty	„
„	„	Jeż Stanisław	„
„	„	Fikus Henryk	„
Por.	„	Krup Władysław	„
„	„	Błahut Michał	słuchacz W. S. Int.
„	„	Kaszewski Władysław I	„
„	„	Jakubowski Kazimierz	„
„	„	Bernat Bolesław	„

Kadra 4. Bataljonu Administracyjnego Łódź.

(Etat: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Kpt.	int.	Hoffman Michał	komendant
Por.	adm.	Pomianowski Jan	
„	„	Hohenberger Artur	

Kierownictwo Rejonu Intedentury Łódź.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Zygmunt Walenty	kierownik
Kpt.	„	Bardzik Marjan	z-ca kierownika
„	adm.	Maciałek Jan	
„	„	Rawa Mieczysław	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Łódź.

(Skład osobowy: 5 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Piwakowski Bronisław	p. o. kierownika
„	„	Zanicki Romuald	
Por.	„	Fijałek Tadeusz	
„	„	Baute Marjan	
Ppor.	„	Jackowski Edward	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Częstochowa.

(Skład osobowy: 1 szta. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Kpt.	int.	Frühauf Marjan	p. o. kierownika
Por.	adm.	Bańkowski Kazimierz Wacław	
„	„	Kasprzyk Adolf	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Częstochowa.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Petrów Michał	p. o. kierownika
Por.	„	Nowak Wojciech	
„	„	Machalski Adam Wiktor	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Skierniewice.

S k ł a d o s o b o w y : 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 of. adm.).

Kpt.	int.	Lubecki Czesław	p. o. kierownika
„	„	Laskowski Franciszek II	z-ca „
Por.	adm.	Makowiecki Aleksander	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Skierniewice.

(S k ł a d o s o b o w y : 3 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Witkowski Edmund I
Por.	„	Wagner Tadeusz
Ppor.	„	Jędrzejowski Franciszek

5. Okręgowe Szefostwo Intendentury Kraków.

S k ł a d o s o b o w y : 1 gen., 6 sztab. ofic. int., 5 mł. of. int. i 9 of. adm.).

Płk.	int.	Moszkiewicz Stanisław Michał	p. o. szefa
Ppłk.	„	Miodoński Szymon	z-ca „
Mjr.	„	Wąsowicz Michał I	kier. ref.
„	„	Senkowski Alfons Marja	„ „
„	„	Syrek Henryk	„ „
Kpt.	„	Zieliński Jan Kanty	„ „
„	„	Turek Grzegorz Stanisław	„ „
„	„	Łukaczyński Stanisław Ignacy	ref.
„	„	Kowalowski Henryk	„
„	„	Barys Ignacy	„
„	adm.	Drobniak Ludwik	„
„	„	Nowak Juljusz	„
„	„	Kroczyński Stanisław Władysław	„
„	„	Dziedzic Teodor	„
„	„	Majdziński Michał	„
Por.	„	Marchewka Stanisław	„
„	„	Szopa Ludwik	„
„	„	Fura Jerzy	„
„	„	Orlewski Stanisław	„
„	„	Tomala Bronisław	„

Komisja Nadzoru Technicznego Kraków.

(S k ł a d o s o b o w y : 1 sztab. ofic. int. i 1 ofic. adm.).

Ppłk.	int.	Lekki Witold Franciszek	kierownik
Por.	adm.	Mięsowicz Józef I	pomocnik kierownika

Wojskowy Zakład Mundurowy Kraków.

(S k ł a d o s o b o w y : 10 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Hanausek Józef	p. o. kierownika
„	„	Stefański Jan	
„	„	Czapik Tadeusz	

Kpt. adm. Kurdziel Gustaw Marjan
" " Tyczka Tadeusz
Por. " mr. Prącik Henryk Ludwik
" " Bidziński Juljan Rudolf
" " Ogrodziński Kazimierz

Kadra 5. Bataljonu Administracyjnego Kraków.

(Etat: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Mjr. int. Żeglicki Jan Władysław	komendant
Kpt. adm. Boziewicz Władysław Edward	
" " Święch Jan	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Kraków.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Milli Jan	kierownik
Kpt. adm. Tyszownicki Jan	
Por. " Podlacki Bolesław Stefan	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Kraków.

(Skład osobowy: 10 ofic. adm.).

Kpt. adm. Kuzdrzał-Kicki Ignacy	p. o. kierownika
" " Rerutko Piotr Jan	
" " Rudzki Marjan	
" " Gretschel Jan	
" " Struminski Wincenty	
Por. " Schwendner Karol Andrzej	
" " Kossman Alfons	
" " Sadowski Jan Marjan	
" " Rybotycki Józef Tadeusz	
" " Strasser Roman	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Biała-Bielsko.

(Skład osobowy: 1 sztab ofic. int. 1 mł. of. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Bukowczan Józef	kierownik
Kpt. " Machinko Zdzisław Marjan	z-ca kierownika
" adm. Kozłowski Antoni Józef	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Biała-Bielsko.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm. Pallas Stefan	kierownik
Por. " Karakiewicz Henryk Zenon	
" " Sadnicki Michał	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Katowice.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Głogowski Stanisław	kierownik
Por.	„	Stolarski Eugenjusz Mieczysław	z-ca kierownika
„	adm.	Grabowski Ludwik	
„	„	Laśkiewicz Józef Władysław	słuchacz W. S. Int.

Rejonowy Zakład Żywnościowy Katowice.

(S k ł a d o s o b o w y: 4 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Szczepański Józef I	kierownik
„	„	Antosiewicz Marjan Józef	
Por.	„	Staszkiewicz Franciszek	

6. Okręgowe Szefostwo Intendentury Lwów.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 gen., 6 sztab. ofic. int., 2 mł. ofic. int., i 10 ofic. adm.).

Płk.	int.	inż. Borsuk Seweryn	szef
Ppłk.	„	Witek Ignacy	z-ca szefa
Mjr.	„	Welser Antoni	kier. ref.
„	„	Dr Gutkowski Tadeusz Eligjusz Radosław	„ „
„	„	Langner Adam Gwido	„ „
Kpt.	„	Cieślik Stanisław	„ „
„	„	Iwański Aleksander Józef	„ „
„	adm.	Pragłowski Rajmund	ref.
„	„	Neronowicz Marjan Kazimierz	„
Por.	„	Baszniak Edward Antoni	„
„	„	Schindler Wiktor Władysław	„
„	„	Samotus Marjan	„
„	„	Łysek Stanisław Adam	„
„	„	Knebloch Stanisław	„
„	„	Łoziński Edward Józef	kier. kanc.

Kadra 6. Bataljonu Administracyjnego Lwów.

(E t a t: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Mjr.	int.	Dr Gliwa Ignacy	komendant
Kpt.	adm.	Schneidscher Oskar	
„	„	Urbanowicz Władysław Wiktor	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Lwów.

(S k ł a d o s o b o w y: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Dr Paszkudzki Jerzy Tomasz Prot	kierownik
Kpt.	„	Domański Leopold Marceli	z-ca kierownika
„	adm.	Kolbusz Czesław Henryk Jan	
Por.	„	Zborowski Józef Aleksander	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Lwów.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Zając Bolesław	p. o. kierownika
„	„	Herzig Włodzimierz Kazimierz	
„	„	Metzger Hieronim	
„	„	Jacyszyn Teodor	
„	„	Quirini Artur	
Por.	„	Iżycki Leopold Michał	
„	„	Hatt Paweł	

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Złoczów.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. of. int. i 2 ofic. adm.).

Kpt.	int.	Rolland Wilhelm	p. o. kierownika
„	„	Michel Leon	z-ca „
„	adm.	Głód Władysław	
Por.	„	Wołowicz Władysław Kazimierz	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Złoczów.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Dr Schaffer Dawid	p. o. kierownika
Por.	„	Horski Stanisław	
„	„	Jelonek Roman	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Stanisławów.

(Skład osobowy: 1 sztab. of. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Monsig Klemens	kierownik
Kpt.	„	Mellerowicz Roman	z-ca kierownika
„	„	Miciński Józef Wincenty	
„	adm.	Jasiński Ignacy Jan	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Stanisławów.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Krassowski Stanisław	kierownik
„	„	Nowi Tadeusz Marjan	
„	„	Junak Wincenty	
Por.	„	Olasz Oswald Adolf	

7. Okręgowe Szefostwo Intendentury Poznań.

(Skład osobowy: 1 gen., 6 sztab. ofic. int., 5 mł. of. int. i 9 ofic. adm.).

Płk.	int.	Tryniczak Ignacy	szef
Ppłk.	„	Wojciechowski Jan Karol	z-ca szefa
Mjr.	„	Czerny Stanisław	kier. ref.

Mrj.	int.	Pachoński Władysław	kier. ref.
„	„	Grabowski Kazimierz I	„ „
„	„ kontr.	Terjaszwili Konstanty	„ „
Kpt.	„	Wajda Stanisław I	„ „
„	„	Dr Drzymała Stanisław	ref.
„	adm.	Skupniewicz Jan	ref.
„	„	Cierniak Franciszek	„
Por.	„	Kowalewski Tadeusz	„
„	„	Hendrys Mikołaj	„
„	„	Czapiewski Franciszek	„
„	„	Biskupski Teodor	„
„	„	Przybylski Wincenty	„
„	„	Masłowski Kazimierz I.	kier. kanc.

Komisja Nadzoru Technicznego Poznań.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int. i 1 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Fleszar Stanisław I	kierownik
Por.	adm.	Kukułka Edward	pomocnik kierownika

Wojskowy Zakład Mundurowy Poznań.

(Skład osobowy: 10 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Hahn Ludwik	p. o. kierownika
„	„	Hejnat Bolesław	
„	„	Latocha Jan I	
„	„	Kopras Jan	
„	„	Wądryk Karol	
Por.	„	Stempniewicz Zygmunt	
„	„	Skrobalski Kazimierz	
„	„	Skrzypczak Franciszek I	

7. Bataljon Administracyjny Poznań.

(Etat osobowy: 1 ppłk. int.. 1 mjr. int., 5 kpt. adm. i 4 por. adm).

Mjr.	int.	Nitecki Mieczysław	d-ca
Kpt.	„	Dr Szłapa Roman	kwatermistrz
„	adm.	Klichowski Zdzisław Cyryl	
Por.	„	Rutkowski Wincenty I	
„	„	Poprawa Ignacy	
„	„	Stybel Jan	
Ppor.	„	Bogucki Kazimierz	
„	„	Paciorek Piotr	
„	„	Szkotnicki Tadeusz	
„	„	Mikosz Antoni	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Poznań.

Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Schwarz Jan	kierownik
Kpt.	„	Nowak Stanisław IV	z-ca kierownika
„	adm.	Piasecki Kazimierz	
Por.	„	Fikus Jan	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Poznań.

(Skład osobowy: 10 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Migdał Stefan	p. o. kierownika
„ „	Skrętowicz Edward	
„ „	Wiatr Stanisław Michał	
„ „	Sowiźrał Stanisław	
Por. „	Andrzejewski Ludwik	
Por. adm.	Schmidt Marjan Bolesław	
„ „	Umiński Juljan	
„ „	Rupiński Marjan Władysław	
„ „	Hasiński Franciszek	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Gniezno.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 of. adm.).

Mjr. int.	Wissmüller Stanisław Rudolf	kierownik
Kpt. „	Czernihowski Feliks Czesław	z-ca kierownika
Por. adm.	Figaszewski Stanisław	
„ „	Krystek Sylwester	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Gniezno.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Czarczyński Tadeusz Stefan	kierownik
Por. „	Kuczma Stanisław	
„ „	Zaremba Władysław I.	

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Kalisz.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. of. int. i 2 of. adm.).

Mjr. int.	Florek Wincenty	kierownik
Por. adm.	Kuździowicz Kazimierz	
„ „	Lissowski Nikodem	
„ „	Bober Wojciech	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Kalisz.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Jurgilewicz Zygmunt	kierownik
Por. „	Gąsiorkiewicz Czesław	
„ „	Niwiński Michał	

8. *Okręgowe Szefostwo Intendentury Toruń.*

(Słąd osobowy: 7 sztab. ofic. int., 2 mł. of. int. i 10 of. adm.).

Płk. int.	Maryański Józef	szef
Ppłk. „	Malinowski Bolesław	z-ca szefa

Kpt. int.	Jacek Mieczysław Kazimierz	kier. ref.
„ „	Bigo Stanisław Marjan	„ „
„ „	inż. Krzyściak Jan Alfons	„ „
„ „	Rogowski Zygmunt I.	„ „
„ adm.	Boratyn Ludwik	ref.
Por. „	Wroński Józef	„
„ „	Kuik Józef	„
„ „	Lipiński Władysław	„
„ „	Białas Tadeusz	„
„ „	Kowalczyk Leon	„
„ „	Urban Dominik	„
„ „	Cierpisz Jan	„
„ „	Adamski Tomasz	„
„ „	Wilk Kazimierz	„

Kadra 8. Bataljonu Administracyjnego Toruń.

(Etat: 1 mjr. int. i 2 kpt. adm.).

Kpt. int.	Wiącek Jan	komendant
Por. adm.	Roszkowski Bohdan	
„ „	Korpal Alojzy	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Toruń.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. of. int. i 2 of. adm.).

Kpt. int.	Kalita Emil Michał	p. o. kierownika
„ „	Gajewski Adam Bolesław	z-ca kierownika
„ adm.	Filipek Jan I	
Ppor. rez.	Jarmuż Ludwik	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Toruń.

Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt. adm.	Marciński Zygmunt	kierownik
Por. „	Pannert Stefan	
„ „	Rzeczkowski Józef I	
„ „	Palczyński Rudolf	
„ „	Kloss Jan	
„ „	Załuski Adolf	
„ „	Jarosz Michał	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Bydgoszcz.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Ppłk. int.	Dąbrowiecki Eustachy Jan	kierownik
Kpt. „	Wirth Rudolf Marjan	
Por. adm.	Prus Stefan	
„ „	Dąbrowski Stanisław IV	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Bydgoszcz.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Mjr.	adm.	Kozłowski Władysław II	kierownik
Por.	„	Ciastoń Wojciech	
„	„	Walkowski Bronisław Teodor	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Grudziądz.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 of. adm.).

Mjr.	int.	Borelowski Roman	kierownik
Por.	„	Świba Stanisław Ryszard	z-ca kierownika
Kpt.	adm.	Ciurla Karol	
Por.	adm.	Jarzębiński Artur Antoni Władysław	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Grudziądz.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Kpt.	adm.	Gradowski Jan	p. o. kier.
„	„	Zamkowski Franciszek Ksawery Jan	
Kpt.	„	Witrylak Szczęsny	słuchacz W. S. Int.
Por.	„	Jakubiak Wacław	

9. Okręgowe Szefostwo Intendentury Brześć nad Bugiem.

(Skład osobowy: 7 sztab. ofic. int., 2 mł. of. int. i 7 ofic. adm.).

Płk.	int.	Sajgerśmid Józef	szef
Ppłk.	int.	Swoboda Emil Marjan Piotr	z-ca szefa
Mjr.	„	Filipczyk Jan Karol	kier. ref.
Kpt.	„	Kuźniarski Kazimierz Józef	„ „
„	„	Łukacz Leopold	„ „
„	„	Brzozowski Witold II	ref.
Por.	„	inż. Bobulski Wojciech	„
Kpt.	adm.	Jastrzębski Marjan II	„
Por.	„	Jaros Adam Marjan	„
„	„	Stankiewicz Mieczysław Leopold	„
„	„	Porębski Jan Kazimierz	„
„	„	Dobija Franciszek Józef	„
„	„	Dziurzyński Wilhelm	„
„	„	Kriwald Jan Kazimierz	„

9. Bataljon Administracyjny Brześć nad Bugiem.

(Etat: 1 ppłk. int., 1 mjr. int., 5 kpt. adm. i 4 por. adm.).

Kpt.	int.	Bezeg Henryk	p. o. d-cy
„	„	Narkowicz Edward	kwatermistrz
Por.	adm.	Paruch Eugenjusz	
„	„	Korzeniowski Feliks Włodzimierz	

Por. adm. Balcer Bolesław
" " Kamiński Ludwik Stanisław
" " Weryk Aleksander Marjan
" " Kaczmarek Antoni
" " Juszczyk Tadeusz
Ppor. " Możejko Kazimierz

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Brześć nad Bugiem.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. inż. Berger Tadeusz Józef — kierownik
Por. " Dziedzina Adolf Mieczysław
Kpt. adm. Radzikowski Adam

Rejonowy Zakład Żywnościowy Brześć nad Bugiem.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt. adm. Opitz Karol — kierownik
Por. " Kocowski Mieczysław
" " Kisz Włodzimierz
" " Orzechowski Jan Kazimierz
" " Zygadłowicz Artur
" " Dobrowolski Aleksander II
" " Walkowiak Walenty

Kierownictwo Intendentury Siedlce.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. of. int. i 2 of. adm.).

Kpt. int. Żebrowski Jan Jerzy — z-ca kierownika
" adm. Grabek Stanisław Teodor
Por. " Greń Stanisław

Rejonowy Zakład Żywnościowy Siedlce.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm. Voisé Henryk Antoni — p. o. kierownika
" " Hryncyszyn Józef Wincenty

Kierownictwo Rejonu Intendentury Baranowicze.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. of. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Goebel Władysław II — kierownik
Kpt. " Wojciechowski Jan Marja Benedykt Antoni — z-ca kierownika
Por. adm. Gross Zygfryd
" " Kirszanek Władysław Jan

Rejonowy Zakład Żywnościowy Baranowicze.

(Skład osobowy: 4 ofic. adm.).

Mjr.	adm.	Stelmachniewicz Zygmunt	kierownik
Kpt.	„	Kostrzewski Aleksander	
Por.	„	Wojtusiak Wilhelm Jan	
„	„	Zawodny Władysław	

10. Okręgowe Szefostwo Intendentury Przemyśl.

(Skład osobowy: 7 sztab. ofic. int. 2 mł. of. int. i 7 ofic. adm.).

Płk.	int.	Guzik Franciszek I	szef
Ppłk.	„	Kozłowski Jan I	z-ca szefa
Mjr.	„	Gawron Jan Gabrjel	kier. ref.
Kpt.	„	Hejmo Michał	„ „
„	„	Głowacz Stefan	„ „
Por.	adm.	Chomiak Stanisław	ref.
„	„	Cieszyński Jan Marjan	„
„	„	Pyptiuk Władysław	„
„	„	Lech Józef	„
„	„	Zaviška Tadeusz Mieczysław	„
„	„	Adamowicz Jan Mieczysław	„
„	„	Pochwat Antoni	„

10. Bataljon Administracyjny Przemyśl.

(Etat: 1 ppłk. int., 1 mjr. int., 5 kpt. adm. i 4 por. adm.).

Ppłk.	int.	Kalinowski Eugenjusz Józef	d-ca
Kpt.	int. Dr.	Ogorzałek Ludwik	kwatermistrz
„	adm.	Feledziak Karol	
Por.	„	Lipski Adrjan Leszek	
„	„	Jaracz Henryk	
„	„	Szturma Jan Mieczysław	
„	„	Kośmiński Kazimierz	
Kpt.	„	Romankiewicz Marjan	
Ppor.	„	Nowak Eustachy Wiktor	
„	„	Uchimiak Stanisław	
„	„	Karbowski Wacław	

Kierownictwo Rejonu Intendentury Przemyśl.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr.	int.	Sulatycki Paweł Tadeusz	kierownik
Kpt.	„	Zając Emil Stanisław	z-ca kierownika
Por.	adm.	Malarz Józef	
„	„	Główka Teodor	

Rejonowy Zakład Żywnościowy Przemyśl.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Mjr. adm. Korabiowski Stanisław kierownik
Kpt. „ Maryniak Władysław Bernard
„ „ Korompay Emanuel
„ „ Brutanek Stanisław
Por. „ Kopf Tadeusz
„ „ Głogowski Antoni

Kierownictwo Rejonu Intendentury Jarosław.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Ppłk. int. Maksymowicz Roman Stefan kierownik
Kpt. „ Roliński Alfred Zbigniew
Por. adm. Aunzedniczek Karol

Rejonowy Zakład Żywnościowy Jarosław.

(Skład osobowy: 5 ofic. adm.).

Kpt. adm. Porębski Zygmunt p. o. kierownika
„ „ Szurmiak Andrzej
Por. „ Bajer Wiktor Tadeusz
„ „ Markiewski Stanisław
Ppor. „ Kawaler Stanisław

Kierownictwo Rejonu Intendentury Kielce.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int., 1 mł. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Szelepin Leon Lesław kierownik
Kpt. „ Kowalski Marjan Feliks
Por. adm. Smołka Roman
„ „ Ungeheuer Michał

Rejonowy Zakład Żywnościowy Kielce.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Kpt. adm. Syrek-Janowski Stanisław kierownik
Por. „ Kozak Edward Karol
„ „ Wojtyło Stanisław

Filja Rejonowego Zakładu Żywnościowego Stryj.

(Skład osobowy: 1 ofic. adm.).

Por. adm. Śledziona Tadeusz Stanisław kierownik

Szefostwo Intendentury K. O. P. Warszawa.

(Etat: 1 gen., 1 płk. int. 2 ppłk. int., 2 mjr. int., 3 mjr. adm., 14 kpt. adm. i 4 por. adm.).

Ppłk.	int.	Müller Ignacy Stefan	szef
Mjr.	„	Piórkowski Antoni	z-ca szefa
Kpt.	„	Lizak Roman	kier. ref.
„	„	Cibor Michał	„ „
„	„	Elechniewicz Józef	„ „
„	„	Procner Józef Wincenty	„ „
„	adm.	Dr Bernacki Józef	ref.
„	„	Nawrocki Tadeusz	p. o. kier. wydz. rach.
„	„	Lurski Franciszek	ref.
„	„	Grudziński Kazimierz I	„
„	„	Nunberg Ludwik	„
Por.	„	Pindela Władysław	„
„	„	Wegenke Walerjan Wincenty	„
„	„	Huml Lotar	„
„	„	Ryszkowski Stanisław Ignacy	„
„	„	Kondziołka Rudolf Marjan	„
„	„	Stefański Stanisław I	„
„	„	Duczmal Ludwik	„
„	„	Bróździński Władysław	„
„	„	Rogoziński Tadeusz Stanisław	„
„	„	Quirini Rudolf Marjan	„
„	„	Fritz Aleksander	„
„	„	Sokołowski Stanisław IX	„
„	„	Grabowski Roman	„
„	„	Boratyński Czesław	„

1. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt. — por. adm.).

Kpt.	int.	Tarnawski Stanisław Jan	kier. sł. int.
Por.	adm.	Chorzępa Wojciech	ref.

2. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt. — por. adm.).

Kpt.	int.	Slanina Franciszek Ksawery	kier. sł. int.
„	adm.	Nowotarski Mieczysław Kajetan	ref.

3. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt. — por. adm.).

Mjr.	int.	Kubicki Ludwik	ref.
Por.	adm.	Siwkowski Aleksander Kazimierz Józef	kier. sł. int

4. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt. — por. adm.).

Por. int. Klisiak Józef Stanisław — p. o kier. sł. int.
„ adm. Dziekan Józef — ref.

5. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt. — por. adm.).

Kpt. int. Kajewski Albin Tomasz — kier. sł. int.
Por. adm. Nowicki Józef IV — ref.

6. Brygada K. O. P.

(Etat: 1 mjr. int. i 1 kpt — por. adm.).

Mjr. int. Hanula Mikołaj — kier. sł. int.
Por. adm Bugalski Edward — ref.

Płatnik M. S. Wojsk.

(Skład osobowy: 7 ofic. adm.).

Kpt. adm. Kaczanowski Józef — płatnik
„ „ Ginalski Leon — ofic. rach.
„ „ Paczuski Romuald — „ „
Por. „ Antoniuk Stefan — „ „
„ „ Jaworski Jan VI — „ „
„ „ Kisslinger Roland — „ „
Ppor. „ Kunicki Stefan

Płatnik Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych.

(Skład osobowy: 3 ofic. adm.).

Mjr. adm. Ciępichałł Henryk
Kpt. adm. Rolski Karol
Por. „ Zielski Juljan

Wojskowy Instytut Geograficzny.

(Skład osobowy: 1 sztab. of. int. 4 of. adm., w tem jeden ref. rach.-budż., jeden ref. zakupów, jeden ref. mater., jeden ofic. kanc.).

Kpt. adm. Wiszniewski Tadeusz Jan — kier. ref. budż.

Biuro Ogólno-Administracyjne.

(Skład osobowy: 2 sztab. ofic. int., 1 ofic mł. int. i 2 ofic. adm.).

Mjr. int. Dąbrowski Tadeusz Ignacy — kier. ref.
Kpt. „ Latawiec Franciszek Ksawery — ref.
„ „ Radłowicz Rajmund

Kpt.	adm.	Kasztelewicz Józef Franciszek	ref.
Kpt.	,,	Krzysik Stanisław II	,,
Por.	,,	Pindelski Stefan Zygmunt	kier. kanc.

Biuro Ogólno-Organizacyjne.

(Skład osobowy: 1 ofic. int. sztab.)

Kpt. int. Dr. Piasecki Adam Marjan

Kierownictwo Marynarki Wojennej.

(Etat: 2 sztab. ofic. int.)

Ppłk.	int.	Pawlikowski Ludwik II	szef sł. gosp..
Kpt.	,,	Pachel Stanisław	z-ca szefa sł. gosp.

Komenda Portu Wojennego w Gdyni.

(Etat osobowy: 1 kpt. int.).

Kpt. int. Trzyna Aleksander — intendent

Samodzielny ref. rach.-budż. P. Urz. W. F. i P. W.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int. i 2 ofic. adm.).

Kpt.	int.	Puławski Leon	kier. ref.
Por.	adm.	Bukowski Andrzej	ref.
,,	,,	Fedenowicz Edward Jan	,,

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Warszawie.

Kpt. int. Śliwa Roman — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Lublinie.

Kpt. abs. W. S. Int. Hojarczyk Jerzy — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Grodnie.

Kpt. adm. Stokłosiński Stefan — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie.

Kpt. int. Dr Dąbrowski Tadeusz Emil — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Poznaniu.

Kpt. int. Prochowski Tadeusz Antoni — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Toruniu.

Kpt. int. Kalicki Juljan Stanisław — referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Brześciu nad Bugiem.

Kpt. int. Ptak Franciszek Józef referent zaopatrzenia

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Przemyślu.

Kpt. int. Polański Teofil Stanisław referent zaopatrzenia

Oddział IV. Sztabu Generalnego.

(Skład osobowy: 1 sztab. ofic. int.).

Kpt. int. Korniak Mateusz

KOMUNIKATY I INFORMACJE.

Wojsko i sprawy wojskowe w ostatnich rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, Dz. Ust. Rz. P. Nr. 11 poz. 86 — Rozporządenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6. marca 1928 o Policji Państwowej, Dz. Ust. Rz P Nr 28, poz. 257. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu. administracyjnem, Dz. Ust. Rz. P. Nr. 36, poz 341. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji, Dz. Ust. Rz. P. Nr. 36, poz. 342. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, Dz. Ust. Rz. P. Nr. 38, poz. 365).

W ostatnich miesiącach ukazał się cały szereg rozporządzeń, wydanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie art. 44 ust 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2. sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. Rz P. Nr. 78. poz. 443). Teoretycznie rzecz traktując możnaby mniemać, że Sejm skorzysta z prawa uchylenia tych rozporządzeń, a przynajmniej skorzystać może, że zatem przedwczesnem byłoby już obecnie traktować stworzony temi rozporządzeniami stan prawny jako ostatecznie przesądzony. W praktyce atoli wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, ażeby dojść miało do uchylenia lub zmiany tych rozporządzeń, zaczem będzie może pożyteczne uważać je za nasz definitywny dorobek w zakresie ustawodawstwa i zaznajomić się już teraz z temi postanowieniami wymienionych rozporządeń, które odnoszą się do wojska i spraw wojskowych.

I. Rozporządzenie o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Władzami administracji ogólnej są wojewodowie, komisarz rządu, starostowie powiatowi i starostowie grodzcy oraz organa komunalne, które spełniają zadania administracji ogólnej w zakresie ustalonym przez przepisy prawne.

A) Wojewodowie, jako przedstawiciele Rządu na swem terytorjum, oprócz agend administracji ogólnej, które sprawują jako szefowie tej administracji, mają również pewne uprawnienia i obowiązki w odniesieniu do działów administracji niezespolonych. Do takich działów należy między innemi administracja wojskowa. Ustawodawca liczył się ze specyficznemi warunkami wojska i ograniczył z tego względu uprawnienia wojewody, jako przedstawiciela Rządu, do tych tylko spraw wojskowych, które w większym stopniu wymagają uzgodnienia działalności wojska z władzami innych działów administracji państwowej. Ustawodawca przyznał wojewodzie prawo i nałożył na niego obowiązek: a) uzgadniania działalności całej administracji państwowej, a więc także administracji wojskowej, na obszarze województwa w myśl zasadniczej linji działalności Rządu; b) ogólnego nadzoru nad sprawami osobowemi funkcjonarjuszów państwowych, a zatem także osób wojskowych, ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego; c) uzgadniania działalności wszystkich działów administracji cywilnej, jako też interesów gospodarczych województwa z po-

trzebami obrony Państwa, z wyjątkiem spraw technicznych i bezpieczeństwa ruchu w dziale kolejnictwa oraz spraw odnoszących się do wymiaru sprawiedliwości, w których to ostatnich z natury rzeczy ingerencja wojewody jako przedstawiciela władzy wykonawczej musiała być wyłączona ze względów zasadniczych.

Uzgadnianie działalności wszystkich działów administracji, a więc także administracji wojskowej, z zasadniczą linją działalności Rządu odbywa się na perjodycznych zebraniach, które obradują pod przewodnictwem wojewody według regulaminu wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych (art. 13). W zebraniach mają brać udział naczelnicy władz i urzędów państwowych, podlegających bezpośrednio władzom centralnym, a niezespolonych z administracją ogólną. W zebraniach tych dowódcy okręgów korpusów mogą brać udział za zezwoleniem Ministra Spraw Wojskowych (art. 21). Dowódcy okręgów korpusów nie są obowiązani do uzgadniania z wojewodą projektów swych zarządzeń natury ogólnej, do czego są zasadniczo obowiązani naczelnicy innych władz, wojewoda nie może również żądać od nich wyjaśnień ani osobiście wglądać w tok spraw wojskowo-administracyjnych, chociaż posiada takie uprawnienie w stosunku do niektórych innych władz administracyjnych, niezespolonych z władzami administracji ogólnej.

Ogólny nadzór nad sprawami osobowemi funkcjonarjuszów państwowych sprawuje wojewoda: 1) przez opinjowanie funkcjonarjuszów na stanowiska samoistne i kierownicze we wszystkich działach administracji, 2) przez opinjowanie wniosków na odznaczenia (krzyże, ordery, medale) za zasługi cywilne, 3) przez stawianie wniosków o przeniesienie lub usunięcie funkcjonarjusza, 4) przez opnjowanie osób wstępujących do służby państwowej lub też proponowanych do stabilizacji na stanowisku służbowem. Wbrew opinji wojewody decyzję w powyższych sprawach może wydać tylko właściwy minister. Do wojska i osób wojskowych te wszystkie uprawnienia wojewody nie odnoszą się z wyjątkiem opinjowania wniosków na odznaczenia za zasługi cywilne.

Uzgadnianie działalności administracji cywilnej z potrzebami obrony Państwa należy do wojewody (art. 24). Wojewoda, niezależnie od obowiązków, ciążących na administracji spraw wewnętrznych w zakresie uzupełnienia i zaopatrzenia armji, jako też spraw współdziałania siły zbrojnej z władzą cywilną dla uśmierzania rozruchów lub przymusowego wykonywania przepisów prawnych, posiada następujące uprawnienia oraz spełnia następujące zadania w zakresie spraw, związanych z obroną Państwa: 1) czuwa nad należytem uwzględnieniem interesów obrony Państwa przez wszystkie działy administracji cywilnej, 2) inicjuje i kieruje współdziałaniem czynników społecznych w akcji przygotowania obrony Państwa, przysposobienia wojskowego oraz opieki nad żołnierzem, 3) czuwa w porozumieniu z właściwemi władzami wojskowemi nad należytem uwzględnieniem przez dowództwa i zarządy wojskowe interesów gospodarczych województwa i jego mieszkańców.

Na wypadek częściowej lub całkowitej mobilizacji, albo w innych wypadkach, w których ze względu na interes Państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, w szczególności na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego, wojewoda od dnia, wskazanego uchwałą Rady Ministrów, obejmuje naczelne kierownictwo całej administracji państwowej na obszarze województwa, z wyjątkiem administracji wojskowej oraz administracji wymiaru sprawiedliwości, komunikacji oraz poczt i telegrafów. W tym charakterze sprawuje on czynności zwierzchnika wszystkich władz, urzędów i organów państwowych oraz jest służbowym przełożonym ich funkcjonarjuszów za pośrednictwem naczelników tych władz i urzędów (art. 25).

We wszystkich tych sprawach, wynikających ze stanowiska wojewody jako przedstawiciela rządu, a odnoszących się pośrednio lub bezpośrednio do wojska i interesów obrony Państwa, służy wojewodzie prawo bezpośredniego porozumienia się ze wszystkiemi władzami, zarówno centralnemi jak lokalnemi, w szczególności prawo bezpośredniego stawiania wniosków i przedkładania spostrzeżeń właściwym ministrom. (art. 26).

Dla wojska w ogólności, zaś w szczególności dla służby intendentury, mają specjalne znaczenie kompetencje wojewody jako organu uzgadniającego działalnoćś całej administracji cywilnej z potrzebami obrony Państwa. Wojewoda i jego urzędy I instancji (starostowie, starostowie grodzcy) stają się odtąd *najbliższymi współpracownikami władz wojskowych w zakresie mobilizacji gospodarczej.*

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państw.

zawiera niektóre postanowienia, które mają znaczenie również dla wojska i osób wojskowych. Według art. 1. rozporządzenia Policja Państwowa jest jednolitym, zorganizowanym *na wzór wojskowy* korpusem, przeznaczonym do utrzymania bezpie-

czeństwa, spokoju i porządku publicznego. W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organa Policji Państwowej są *organami władz sądowych i prokuratorskich, zarówno cywilnych jak wojskowych*, które w tym zakresie mają prawo wydawania poleceń Policji Państwowej. Każdy, *jest obowiązany* na żądanie organów Policji Państwowej w służbie udzielać im w miarę możności doraźnej pomocy, potrzebnej do pokonania czynnego oporu. Obowiązek ten ciąży *przedewszystkiem* na władzach i organach państwowych i samorządowych (art. 12). Nie trzeba dodawać, że *obowiązek niesienia pomocy organom Policji ma każdy oficer* i że wobec takiego stanowiska ustawodawcy odmówienie takiej pomocy stanowiłoby *narusz nie obowiązku służbowego.*

Osobny rozdział rozporządzenia odnosi się do *współdziałania Policji Państwowej w sprawach obrony Państwa*. Zakres tego współdziałania i czynności przygotowawczych P. P. w sprawach obrony Państwa reguluje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Ministrowi Spraw Wojskowych na obszarze całego Państwa, a dowódcom okręgów korpusów na obszarze ich okręgów przysługuje prawo kontroli przygotowań P. P. w zakresie spraw obrony Państwa. Sposób wykonywania tej kontroli reguluje instrukcja Ministra Spraw Wewnętrznych, wydana w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. W razie częściowej lub całkowitej mobilizacji albo w innych wypadkach, w których ze względu na interes obrony Państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, Policja Państwowa z chwilą ogłoszenia mobilizacji, względnie od dnia, wskazanego uchwałą Rady Ministrów, staje się z *mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i wchodzi w ich skład, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa*. Włączenie P. P. w skład sił zbrojnych nie narusza jednak obowiązków Policji Państwowej w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnnętrznych określa bliżej sposób wcielania P. P. do sił zbrojnych, ustala, jakie przepisy i regulaminy mają być do niej zastosowane, oraz ustali stosunek P. P. na czas jej wcielenia do sił zbrojnych do władz administracji ogólnej. Oficerom i szeregowym P. P., jak długo pozostają w korpusie P. P., *nadaje się na czas wcielenia do sił zbrojnych stopnie wojskowe* równorzędne do stopni posiadanych w Policji Państwowej. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, określa jakie stopnie wojskowe odpowiadają poszczególnym stopniom policyjnym. Nadane w tym trybie oficerskie stopnie wojskowe mają być uważane jako stopnie oficerów czasu wojny. Jeżeli jednak oficer P. P. posiada wyższy stopień jako oficer rezerwy, aniżeli stopień, przyapdający mu według stosunku stopni policyjnych do wojskowych, wówczas na czas wcielenia do sił zbrojnych otrzymuje stopień, jaki posiadał dotychczas w wojsku jako oficer rezerwy.

Rozporządzenie przewiduje *możliwość przechodzenia oifcerów do służby w Policji Państwowej*. Oficerowie, przechodzący do tej służby *bezpośrednio z wojska* nie mogą być przyjmowani do służby w Policji Państwowej w stopniach niższych, niż odpowiadające stopniom posiadanym w wojsku. Do czasu wyjścia rozporządzenia o wzajemnym stosunku stopni określa się ten stosunek na podstawie przepisów ustawy o uposażeniu (podporucznik - aspirant, porucznik - podkomisarz, kapitan — komisarz lub nadkomisarz, zależnie od tego, czy kapitan ma szczebel a lub b, albo wyższy, major-podinspektor, podpułkownik-podinspektor, pułkownik-inspektor). To są stopnie minimalne dla oficerów W. P., nie znaczy to jednak, by nie mogli oni uzyskać przy przechodzeniu do P. P. stopni wyższych, jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych uzna to za właściwe.

W celu pogłębienia wyszkolenia wojskowego korpusu P. P. Minister Spraw Wojskowych na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych wyznacza do dyspozycji tego ostatniego rzeczoznawców i instruktorów wojskowych z pośród oficerów wojska. W tym samym ceu oficerowie P. PP. mogą być przydzielani na pewien czas do jednostek wojskowych. Sposób i warunki odbywania tej praktyki określa instrukcja Ministra Spraw Wojskowych, wydana w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Osobna część rozporządzenia *reguluje stosunki służbowe oficerów i szeregowych Policji Państwowej*. Niektóre postanowienia upodobniają w wysokim stopniu prawo i obowiązki oficerów i szeregowych policyjnych do praw i obowiązków oficerów i szeregowych wojska. Oficerom i szeregowym P. P. nie wolno przyjmować żadnej posady ani stanowiska, ani też oddawać się takim zajęciom, których wykonywanie stoi w sprzeczności z obowiązkami służbowemi lub może wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność. O ile oficer lub szeregowy P. P. chciałby przyjąć jakiekolwiek inne zajęcie uboczne, nie stojące w sprzeczności z wyżej poda-

nem postanowieniem, winien on uprzednio uzyskać na to zezwolenie władzy przełożonej. Szeregowi P. P. mogą być skoszarowani, o ile zaś szczególne stosunki służbowe tego niezbędnie wymagają, władza przełożona może zarządzić ograniczenie wydalania się oficerów i szeregowych P. P. z siedziby względnie rejonu służbowego. Oficerom i szeregowym P. P. wolno należeć do związków i stowarzyszeń tylko za zezwoleniem władzy przełożonej Dla zawarcia małżeństwa oficerowie i szeregowi P. P. obowiązani są otrzymać zezwolenie władzy przełożonej. Oficerowie i szeregowi P. P. należący do rezerwy armji, nie mogą być powoływani do ćwiczeń wojskowych. Uposażenie Policji Państwowej ma unormować *specjalna ustawa o uposażeniu*, która uwzględni szczególne warunki służby policyjnej.

Przepisy o zmianach w stosunku służbowym zawierają również wiele punktów stycznych z odnośnemi przepisami, obowiązującemi w wojsku Oficerowie i szeregowi P. P. mogą być odkomenderowani względnie delegowani do służby poza rejonem ich stałego przydziału (art. 93). Mogą być oni przenoszeni w stan nieczynny z pełnem uposażeniem służbowem i zaliczeniem służby nieczynnej do emerytury z możnością powołania w każdej chwili z powrotem do służby czynnej. Jeżeli oficer lub szeregowy P. P. zostanie wybrany do ciała ustawodawczego zwalnia się go od sprawowania funkcyj z jednoczesnem wstrzymaniem mu za cały ten czas uposażenia służbowego.

W drodze *postępowania dyscyplinarnego* mogą być nałożone następujące kary: a) na szeregowych — nagana, areszt do 7 dni, degradacja o jeden stopień, zwolnienie ze służby oraz wydalenie ze służby, b) Na oficerów: upomnienie, nagana, areszt domowy lub na odwachu do 14 dni, zwolnienie ze służby oraz wydalenie ze służby. Kary dyscyplinarne orzekają przełożeni policyjni w stopniach oficerów P. P., odpowiedzialni za dyscyplinę w powierzonych im jednostkach. Od orzeczenia dyscyplinarnego nie przysługuje prawo odwołania. Kara zwolnienia ze służby oraz wydalenia ze służby może być wymierzana tylko przez Komendanta Głównego P P. w sprawach przeciw szeregowym, względnie przez Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach przeciw oficerom P. P. Zastosowanie tych najsurowszych kar musi poprzedzić wysłuchanie specjalnie w tym celu powołanych komisyj dyscyplinarnych. Wszystkim przełożonym policyjnym przysługuje oprócz tego prawo zawieszania oficerów i szeregowych P. P. w czynnościach służbowych.

Odpowiedzialność karna oficerów i szeregowych Policji Państwowej jest przez ustawodawcę traktowana analogicznie do odpowiedzialności karnej oficerów i szeregowych wojska i w konstrukcji stanów faktycznych rozmaitych przestępstw jest *wzorowana na odnośnych przepisach kodeksu karnego wojskowego*. Rozporządzenie zawiera kary za umyślne niewykonanie polecenia władzy (art. 119), samowolne oddalenie się z oddziału względnie przekroczenie urlopu (art. 120), tchórzostwo (art. 121), znieważenie przełożonego i czynne targnięcie się na przełożonego (art. 122), nieposłuszeństwo (art. 123), zbiorowe wystąpienie w sprawach związanych ze służbą (art. 124), skupienie się i wspólna odmowa posłuszeństwa (art. 125) oraz wstrzymywanie lub udaremnianie zażalenia podwładnego (art. 126). Rozporządzenie nie stanowi jednak o karze za zawieranie związku małżeńskiego bez zezwolenia przełożonej władzy, a więc za przekroczenie, które w wojsku podlega postępowaniu karno-sądowemu.

Z przytoczonych przez nas wyżej postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej wynika zamiar ustawodawczy *upodobnienia organizacji i stosunku służbowego policyjnego do form właściwych dotychczas tylko wojsku*. Nie stając się formalnie częścią siły zbrojnej, jak chcieliby tego zwolennicy integralnej militaryzacji Policji Państwowej, ta ostatnia korzystać będzie faktycznie, dzięki rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospoltej, z właściwej wojsku niezawodności i sprężystości organizacyjnej, którą zapewnić może w najwyższym stopniu zacieśnienie stosunku między podwładnym i przełożonym na zasadach dyscypliny wojskowej

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 341).

Postanowienia tego rozporządzenia mają zastosowanie do postępowania we wszystkich sprawach z zakresu prawa administracyjnego, załatwianych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego. W sprawach dotyczących administracji wojskowej, o ile postępowanie toczy się przed władzami wojskowemi, mają zastosowanie tylko przepisy o właściwości władz (art. 2 — 6), które z tego względu podajemy do wiadomości naszych Czytelników.

Właściwość władz rzeczową i miejscową ustala się na podstawie przepisów o ich zakresie działania Władza powinna z urzędu przestrzegać swej właściwości rzeczo-

wej i miejscowej. Jeżeli *wniesiono podanie do władzy niewłaściwej*, winna ona *niezwłocznie* podanie to skierować do władzy jej zdaniem właściwej z równoczesnem zawiadomieniem o tem wnoszącego, lub zwrócić mu podanie ze wskazaniem tej władzy.

Jeżeli obowiązujące *przepisy nie określają właściwości miejscowej*, wówczas ustala się tę właściwość: a) w sprawach dotyczących nieruchomości podług miejsca położenia nieruchomości; b) w sprawach dotyczących prowadzenia przedsiębiorstwa lub jego zakładu podług miejsca, w którem przedsiębiorstwo lub zakład są lub mają być, albo były prowadzone; c) w innych sprawach podług miejsca faktycznego zamieszkania w kraju strony lub jednej ze stron, a mianowicie strony obowiązanej; jeżeli żadna ze stron zamieszkania w kraju nie posiada, podług miejsca pobytu jednej z nich; jeżeli strony przebywają zagranicą, podług ostatniego wiadomego miejsca zamieszkania jednej ze stron w kraju; wreszcie podług miejsca, w którem wynikła sprawa. Jeżeli jednak w sposób wskazany właściwość miejscowa ustalić się nie da, wówczas władzę miejscowo-właściwą wyznacza naczelna władza rzeczowo-właściwa.

Spory o właściwość rzeczową lub miejscową między władzami administracyjnemi, mającemu wspólną władzę przełożoną, rozstrzyga najbliższa ich wspólna władza przełożona. Spory o właściwość między władzami mającemi różne władze przełożone, rozstrzyga: między władzami powiatowemi właściwy miejscowy wojewoda po porozumieniu się z kierownikiem zainteresowanej władzy II instancjii, między władzami wojewódzkiemi — Minister Spraw Wewnętrznych po uprzedniem porozumieniu się z zainteresowanym ministrem, między ministrami — Rada Ministrów. Gdy między władzami toczy się spór o właściwość lub gdy uzasadniona jest właściwość kilku władz, wtedy, jeżeli zwłoka w załatwieniu grozi niebezpieczeństwem, wówczas każda z władz winna przedsiębrać w obrębie swego zakresu działania konieczne czynności, zawiadamiając o tem inne władze.

Z innych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zasługują na szczególną uwagę przepisy dotyczące wzywania przez władze świadków i biegłych oraz uskuteczniania doręczeń. Władza administracyjna ma prawo wzywać wszystkie osoby, od których potrzebuje wyjaśnień lub których udział w czynnościach władzy jest potrzebny, do złożenia tych wyjaśnień bądź osobiście w urzędzie, bądź pisemnie, bądź przez osoby inne, jak również do udziału w czynnościach władzy (art. 22). W sprawie sposobu wzywania osób wojskowych i doręczania im wezwań rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej *nie zawiera żadnych szczególnych postanowień*, skutkiem czego wszystkie przepisy co do wzywania, doręczania wezwań oraz *karania świadków grzywną i aresztem*, mają odpowiednie zastosowanie także do wszystkich osób wojskowych.

Władza cywilna administracyjna (np. starosta) według litery prawa może wzywać osoby wojskowe przed siebie w charakterze świadków lub biegłych, może on doręczać te wezwania *bezpośrednio* zainteresowanym osobom wojskowym, z pominięciem właściwego przełożonego wojskowego, może *sprowadzić osoby wojskowe do przesłuchania przymusowo* w końcu zaś może *karać* za niestawiennictwo lub nieprzystojne zachowanie się w urzędzie grzywną, a na wypadek nieściągalności grzywny aresztem zastępczym do dni trzech.

Interes wojska wymaga jednak ażeby w tych wszystkich sprawach wprowadzone były osobne postanowienia dla osób wojskowych. Skoro ustawodawca uznaje potrzebę takich odrębnych przepisów dla wojska nawet w postępowaniu przed sądami, byłoby może rzeczą wskazaną, ażeby postulaty, wynikające ze specyficznego charakteru organizacji wojskowej znalazły uwzględnienie również w postępowaniu przed władzami administracyjnemi. Tak naprzykład stanowi § 92 procedury cywilnej, obowiązującej w b. zaborze austrjackim: „Doręczenia przeznaczone dla osób wojskowych poniżej rangi oficera, pozostających w czynnej służbie w armji, marynarce wojennej i obronie krajowej, jakoteż dla takichże osób służących czynnie w żandarmerji, mają być uskuteczniane za pośrednictwem szefa komendy bezpośrednio przełożonej. O ile pozatem zajdzie potrzeba doręczenia w budynkach wojskowych lub zajętych przez wojsko, należy wykonać doręczenie po poprzedniem zawiadomieniu komendanta budynku i za przybraniem wyznaczonej przez tegoż w tym celu osoby wojskowej". Artykuł 202 tejże procedury stanowi, że *sędzia nie może karać osoby wojskowej, nawet za większe niewłaściwości*, jakich się ta osoba dopuszcza podczas rozprawy wobec sądu. Sędzia jest obowiązany w takim wypadku zwrócić się do najbliższej władzy wojskowej, która zarządzi ukaranie. Podobne postanowienia zawiera austrjacka ustawa o postępowaniu karnem. Ustawa ta stanowi w § 161 ust. 2: „W ciągu śledztwa wstępnego świadków, podlegających sądownictwu wojskowemu, sędzia śledczy według swe-

go uznania albo sam przesłucha, tak jak innych świadków, albo o przesłuchanie ich zawezwie ten sąd wojskowy, którego jurysdykcji podlegają. W pierwszym przypadku o *doręczenie wezwania udać się ma sędzia śledczy do przełożonej komendy świadka albo do najbliższej komendy wojskowej.* Ta sama ustawa postanawia w § 233. o uprawnieniach przewodniczącego sądu podczas rozprawy głównej: „Jeżeli się ktoś sprzeciwia nakazom przewodniczącego lub jeżeli się przerwy spokojności powtarzają, przewodniczący może także zarządzić przyaresztowanie opornych i według okoliczności skazać ich na karę aresztu aż do dni ośmiu. Jeżeli przeszkadzający podczas rozprawy podlega orzecznictwu sądów wojskowych, przewodniczący może zarządzić jego wydalenie *względnie zażądać od najbliższej władzy wojskowej jego ukarania*". Analogiczne postanowienia mieszczą się również w innych dzielnicowych ustawach o postępowaniu przed sądami cywilnem.

Czy mogło być zatem intencją ustawodawcy, ażeby w odniesieniu do osób wojskowych przyznawać władzom administracyjnym nawet takie uprawnienia, których odmawia władzom sądowym cywilnym? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść negatywnie. Dlatego też nie może dla nas ulegać żadnej wątpliwości, że luka w ustawie zostanie wypełniona przez rozporządzenie wykonawcze które uwzględni szczególne warunki wojskowego stosunku służbowego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342).

Rozporządzenie reguluje sposób wprowadzania w życie zapomocą odpowiednich środków przymusowych obowiązujących przepisów prawnych oraz orzeczeń, zarządzeń, nakazów i zakazów władz administracyjnych, wydawanych przez te władze w celu wykonywania ustaw i rozporządzeń. Takiemi środkami przymusowemi, któremi zagrozić można osobom, obowiązanym do świadczenia majątkowego lub określonego zachowania się, są: kara pieniężna celem przymuszenia, egzekucja na majątku, wykonanie zastępcze świadczenia na koszt i niebezpieczeństwo osoby zobowiązanej, wkońcu t. zw. „przymus bezpośredni".

Władzą egzekucyjną jest z reguły powiatowa władza administracji ogólnej (starosta), a jej organami wykonawczemi są organa wykonawcze państwowe, powołane do przeprowadzenia czynności egzekucyjnej oraz organa gminne. Cechą charakterystyczną postępowania przymusowego jest warunkowy charakter orzekanych środków przymusowych. Stosowanie tych środków ustaje natychmiast, jeżeli samo zagrożenie cel swój osiągnęło, a więc jeżeli władza osiągnęła zamierzony skutek. W szczególności nie można kontynuować postępowania przymusowego, jeżeli obowiązku dopełniono, jeżeli dopełnienie go stało się bezprzedmiotowe, albo dla zobowiązanego niemożliwe do wykonania. Zastosowanie środków przymusowych będzie zawsze *poprzedzone zagrożeniem,* w którem należy wymienić termin, po upływie którego przymus będzie zastosowany oraz wskazać środek przymusowy.

W wypadku prowadzenia egzekucji w budynkach wojskowych lub na statkach wojennych, władza egzekucyjna jest obowiązana zawiadomić uprzednio naczelnika odnośnych władz względnie zarządów budynków, a komendanci tych objektów wojskowych mają obowiązek wyznaczyć organ wojskowy celem asystowania przy czynnościach egzekucyjnych.

Przepisy o postępowaniu przymusowem w administracji stosuja sie w całej rozciągłości do osób wosjkowych z następującemi zastrzeżeniami:

1. Gdy zachodzi potrzeba przeprowadzenia rewizji osobistej z powodu uzasadnionego przypuszczenia, że egzekut ukrywa pieniądze lub przedmioty wartościowe, wówczas rewizję osobistą w stosunku do osób wojskowych przeprowadza organ wojskowy, wyznaczony przez władzę wojskową, w obecności organu egzekucyjnego.

2. Zajęcie płac lub innych dochodów, przypadających zobowiązanemu, może nastąpić przez doręczenie odpowiedniemu urzędowi lub osobie wezwania o dokonanie potrąceń, jednakowoż w stosunku do uposażenia osób wojskowych, potrącenia uskutecznia się w trybie i na zasadach, przewidzianych w ustawie z 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 312) względnie w rozporządzeniach na podstawie tej ustawy wydanych.

3. Jeżeli władza egzekucyjna (starostwo) orzeknie karę pieniężną w postępowaniu przymusowem, a następnie okaże się, że ukarany grzywny uiścić nie może, wówczas wchodzi w zastosowanie *areszt zastępczy, który również w odniesieniu do osób wojskowych nakładany będzie przez władzę cywilną egzekucyjną,* z tem wszelako zastrzeżeniem, że wykonanie tej kary powierzone będzie władzom wojskowym.

Te postanowienia ustawy mają wielkie znaczenie praktyczne. Dotychczas zajęcie płacy oficera w wyniku przeprowadzonego dochodzenia administracyjnego nie mogło być orzekane *prawomocnie przed wydaniem orzeczenia sądowego* i takie stanowisko zajmował Najwyższy Trybunał Administracyjny w stosunku do niektórych orzeczeń zwrotu (przypisanie do zwrotu). Obecnie wystarczającym tytułem do wdrożenia postępowania przymusowego staje się zarządzenie ogólne władzy administracyjnej, przewidziane przez prawo (art. 14 ust. 1 b), wydane w formie nakazu płatniczego przez instytucję do tego powołaną i zaopatrzone przez nią stwierdzeniem, iż pretensja prawnie dojrzała do egzekucji (art. 24).

Wymierzanie *przez władze cywilne kary aresztu w stosunku do osób wojskowych*, chociażby był to tylko areszt zastępczy i chociażby wymierzanie tej kary w praktyce należało do wyjątków, stanowi wyłom w tej zasadzie, że *ograniczenie wolności osobistej osoby wojskowej może być orzekane wyłącznie* przez powołany do tego sąd wojskowy w postępowaniu karno-sądowem względnie przez właściwego przełożonego w postępowaniu dyscyplinarnem. Dopiero życie wykazać może, czy w danym wypadku dalsze utrzymywanie tego postanowienia prawnego da się pogodzić z wymogami wojska, jako organizacji bardzo swoistej, odbiegającej warunkami od którejkolwiek innej społeczności zorganizowanej. Praktyka dotychczasowa państw zaborczych zdaje się atoli wskazywać na to, że w interesie wojska leży umiejscowienie orzecznictwa karnego, *zwłaszcza przy orzekaniu kary ograniczenia wolności*, wyłącznie w zakresie działania powołanych do tego organów wojskowych, sądowych lub administracyjnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365).

Rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem *stosuje się również do osób, podlegających sądownictwu wojskowemu* z wyłączeniem przestępstw popełnionych w zakresie czynności służbowych (art. 60). Wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej w postępowaniu karno-administracyjnem, zarządzają władze wojskowe, *samo zaś orzeczenie o wysokości kary należy zasadniczo do powiatowych władz administracji ogólnej (starostów).*

Dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne podlegają wykroczenia, zagrożone karą nie wyższą, niż 3.000 złotych i *areszt do trzech miesięcy*, jeżeli ustawa dane wykroczenia wyraźnie przekazuje orzecznictwu władz administracyjnych. Przepisy rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnem nie odnoszą się do postępowania dyscyplinarnego, które pozostaje bez zmiany.

W postępowaniu karno-administracyjnem odróżnić należy trzy formy procesu karno-administracyjnego:

1) postępowanie karno-administracyjne zwyczajne; 2) postępowanie karno-administracyjne nakazowe; 3) postępowanie karno-administracyjne przyśpieszone.

Postępowanie zwyczajne rozpoczyna się wyznaczeniem rozprawy i doręczeniem wezwania, jeżeli doniesienie lub wynik dochodzenia uzasadnia dalsze ściganie. Władza może zamiast wzywania obwinionego zażądać nadesłana w terminie piśmiennego wyjaśnienia (art. 19), a nawet może przeciw niemu wydać orzeczenie zaoczne, jeżeli obwiniony nie stawił się na rozprawę, a władza nie uważa jego obecności na rozprawie za konieczną. (art. 24). *Wymiar kary maksymalny: areszt do trzech miesięcy.* Areszt może być orzekany jako kara główna, albo też jako kara zastępcza, jeżeli nałożona grzywna jest nieściągalna albo ściągnięcie grzywny naraziłoby ukaranego lub jego rodzinę na utratę niezbędnych środków utrzymania.

Osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, może zwrócić się w terminie siedmiodniowym od daty ogłoszenia jej orzeczenia do władzy administracyjnej z żądaniem *skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego*. W razie odmowy przyjęcia przez władzę wymienionego żądania można w przeciągu trzech dni od zawiadomienia o odmowie złożyć żądanie skierowania sprawy do sądu okręgowego celem rozpatrzenia zasadności odmowy. Żądanie to można złożyć wprost do sądu, który wydaje uchwałę nieulegającą zaskarżeniu. *W razie skierowania sprawy do sądu orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje w postępowaniu sądowem prawomocny akt oskarżenia.* Właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się siedziba władzy, która wymierzyła karę administracyjną.

Dla wojskowych, zwłaszcza oficerów, postępowanie karno-administracyjne z powodu jego sumaryczności i możliwości omyłek przedstawia pewne niekorzyści w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, a to ze względu na znaczenie, jaki

posiada prawomocny akt oskarżenia z punktu widzenia sytuacji służbowej obwinionego (wykluczenie od awansu). Przypuśćmy, że starosta omyłkowo uznał oficera winnym i skazał go na areszt trzymiesięczny. Jeżeli oficer jest niewinny, a spodziewa się awansu, będzie wolał odsiedzieć omyłkowo wymierzoną karę, aniżeli kierować sprawę do sądu wojskowego. Tam bowiem „orzeczenie władzy administracyjnej *zastępuje prawomocny akt oskarżenia*", wnosić odwołanie znaczyłoby zatem: *narażać się na wykluczenie od awansu*, a więc na niepowetowaną szkodę.

Postępowanie nakazowe polega na tem, że władza wymierza karę bez przeprowadzenia zwyczajnego postępowania, biorąc za podstawę doniesienie władz lub organów urzędowych, oparte na ich własnem spostrzeżeniu. Kara wymierzona w drodze postępowania nakazowego nie może przekraczać trzech dni aresztu względnie 50 złotych grzywny. *Przeciw nakazowi karnemu może skazany wnieść do tej władzy, która nakaz wydała, sprzeciw pisemny lub ustny w ciągu 7 dni* po doręczeniu nakazu; w przeciwnym razie nakaz staje się prawomocny. W razie wniesienia sprzeciwu w terminie władza przeprowadza zwyczajne postępowanie tak, jakby nakazu nie było, przyczem nie jest związana wymiarem kary orzeczonym w nakazie karnym.

Powiatowe władze administracji ogólnej mogą za zgodą właściwego wojewody upoważnić funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych władz im podległych do nakładania w ich imieniu w drodze doraźnych nakazów karnych grzywien w granicach nieprzekraczających 10 złotych za wykroczenie, określone w upoważnieniu, w razie schwytania winnego na gorącym uczynku albo gdy niema wątpliwości co do osoby przestępcy i jeśli winny oświadczy, że grzywnę uiści bezzwłocznie. Doraźne nakazy karne są bezimienne, ukarany może jednak żądać podania jego nazwiska w nakazie. W razie bezzwłocznego uiszczenia grzywny do rąk funkcjonarjusza, który ją nałożył, nakaz uważa się za prawomocny, w przeciwnym razie za niebyły.

Skrócenie procedury w postępowaniu karno-administracyjnem przez wprowadzenie t. zw. postępowania przyśpieszonego może nastąpić tylko wyjątkowo, jeżeli przestępstwa, podlegające ściganiu w postępowaniu karno-administracyjnem szerzą się w sposób powszechny lub niebezpieczny. Wtedy Ministrowie: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości mogą w drodze rozporządzenia wprowadzić na oznaczonym obszarze przyśpieszone postępowanie karno-administracyjne odnośnie do spraw, wymienionych w rozporządzeniu, i na okres czasu nieprzenoszący jednego roku. Rozporządzenie to będzie ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 marca 1928 r. w sprawie wydzielenia z ogólnej administracji państwowej wojskowych wytwórni umundurowania i oporządzenia przy O. Z. M. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Z dniem 12 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o wydzieleniu z ogólnej administracji państwowej wojskowych wytwórni umundurowania i oporządzenia przy Okręgowych Zakładach Mundurowych w Warszawie Krakowie i Poznaniu. Wymienione wytwórnie zostały z administracji wydzielone jako osobne przedsiębiorstwo, posiadające samoistną osobowość prawną, pod nazwą: „Państwowe Zakłady Umundurowania w Warszawie, w skróceniu „P. Z. U.". Analogicznemu wydzieleniu uległy również Centralne Warsztaty Samochodowe, Centralne Warsztaty Saperskie i Centralne Warsztaty Łączności, które stanowić będą odtąd skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Państwowe Zakłady Inżynierji w Warszawie".

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 859).

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji stracą ważność wszystkie pozwolenia na wywóz zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów, a ich posiadacze o ile trwają przy zamiarze wywozu winni będą starać się o zezwolenie wojewody, który wyda decyzję po porozumieniu z dowódcą okręgu korpusu. W ten sposób rozporządzenie uzależnia wywóz środków lokomocji od interesów obrony Państwa.

W celu należytego poinformowania władzy o stanie i liczebności zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów rozporządzenie przewiduje spis zwierząt pociągowych (konie, osły, muły i woły), ewidencjowanie koni, przeglądy koni, ewidencjonowanie pojazdów mechanicznych, wozów i rowerów oraz przeglądy

tych środków komunikacyjnych. Ponieważ naszym Czytelnikom będą pożyteczne przedewszystkiem wiadomości o sposobie spisywania względnie ewidencjonowania zwierząt pociągowych i środków lokomocji, przeto zajmiemy się tylko odnośnemi postanowieniami rozporządzenia.

Spis zwierząt pociągowych może być zarządzany na terenie całego Państwa lub w pewnych jego częściach. Zarządzenie spisu podaje się do powszechnej wiadomości przez powiatowe władze administracji ogólnej w drodze urzędowych obwieszczeń. Obwieszczenia te wskazują, które zwierzęta pociągowe podlegają spisowi oraz w jaki sposób i w jakim terminie ma być uskutecznione zgłoszenie do spisu. Wyniki spisów zwierząt pociągowych powinny być uwidocznione w wykazach spisowych, które w tym celu zakładają urzędy gminne. Celem utrzymania uzyskanych drogą spisów wiadomości w stanie aktualności mogą powiatowe władze administracji ogólnej wezwać posiadaczy zwierząt pociągowych do zgłaszania we właściwym urzędzie gminnym zmian, zaszłych w stanie posiadania zwierząt pociągowych od chwili ostatniego zgłoszenia.

Ewidencjonowanie koni opiera się na wydawaniu „dowodu tożsamości konia. „Każdy właściciel lub posiadacz konia obowiązany jest posiadać dowód tożsamości konia. Dowód ten wydaje się dla każdego konia oddzielnie i wystawia się na nazwisko właściciela względnie posiadacza. Każdy koń powinien otrzymać dowód tożsamości przed ukończeniem pierwszego roku życia. Dowody tożsamości wystawiane i wydawane będą przez organa wojskowe, powołane do przeprowadzenia przeglądu podczas spędów, które w tym celu zarządzają w każdej gminie powiatowe władze administracji ogólnej. Przy każdem odstąpieniu praw własności (posiadania) konia dotychczasowy właściciel względnie posiadacz obowiązany jest przekazać mu jednocześnie dowód tożsamości konia, a nowy posiadacz obowiązany jest w przeciągu 14 dni zgłosić w urzędzie gminnym fakt nabycia konia, przedstawiając dowód tożsamości w celu poczynienia w nim odpowiednich zmian. Na tych dowodach tożsamości opierają się gminne księgi ewidencyjne koni z podziałem na konie zdatne i niezdatne do celów wojskowych. — —

Ewidencjonowanie pojazdów mechanicznych przeprowadzają władze administracji ogólnej przy współudziale przedstawicieli władz wojskowych zgodnie z przepisami rozporządzenia z 27 stycznia 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 396).

Spis, przegląd i prowadzenie ewidencji wozów i rowerów mogą być zarządzane według zasad analogicznych, jak spis, przegląd i ewidencja zwierząt pociągowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 2 marca 1928 o statystyce produkcji rolnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 29 poz. 276).

Rozporządzenie o statystyce produkcji rolnej z 2 marca 1928 r. wzorowane jest na systemie statystyki administracyjnej francuskiej. Zarządy gmin mają prowadzić *stałe rejestry produkcji rolnej,* zawierające wiadomości statystyczne odnośnie obszaru upraw rolnych, produkcji roślinnej oraz ilości zwierząt gospodarskich według wzorów ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. Wymienione rejestry powinny zawierać zestawienia: a) obszarów gospodarstw rolnych z podziałem na użytki, oraz zasiewów i zbiorów; b) ilości bydła, trzody chlewnej i owiec. Rejestry powinny być sporządzane corocznie na podstawie badań, przeprowadzanych przez zarządy gmin w terminach następujących: 1) rejestr produkcji roślinnej — do dnia 15 listopada; 2) rejestr zwierząt gospodarskich, wyrażający ilościowy stan na dzień 30 czerwca — do dnia 15 września.

Corocznie do dnia 15 listopada zarządy gmin ustalą *przeciętną wysokość zbioru* na terenie gmin dla następujących ziemiopłodów: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy jadalnej, ziemniaków, grochu, peluszki, lnu, siana z koniczyny i wreszcie łącznie siana z łąk jednokośnych i dwukośnych. Ustalone przeciętne dane o wydajności z jednego hektara zarządy gmin odnotują w rejestrze.

Oprócz tego zarządy gmin ustalą corocznie na terenie gminy *wysokość zapasów płodów rolnych:* pszenicy w ziarnie i mące, żyta w ziarnie i mące, owsa w ziarnie, jęczmienia w ziarnie i kaszach, kukurydzy jadalnej w ziarnie, grochu w ziarnie peluszki w ziarnie, gryki w ziarnie i kaszach, lnu w ziarnie, ziemniaków oraz siana. Ustalenie wysokości zapasów dokonywane będzie corocznie w terminach: 31 grudnia i 31 marca. Zestawienia będą sporządzane według wzoru ustalonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa.

Zebrane dane, odnoszące się do produkcji roślinnej, ilości zwierząt gospodarskich oraz wysokości zapasów płodów rolnych, zarządy gmin przesyłać będą corocznie do

starostw w terminach następujących: dane co do produkcji roślinnej do dnia 1 grudnia dane co do ilości zwierząt gospodarskich do dnia 1 października, a wyniki spisu zapasów do dnia 20 stycznia względnie 20 kwietnia.

Powiatowe władze administracji ogólnej kontrolują i zestawiają daty statystyczne, zebrane na terenie swego powiatu i ujmują je w zestawienia powiatowe według wzorów ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. Powiatowe władze administracji ogólnej będą miały niezależnie od tego obowiązek nadzorowania czynności zarządów gmin oraz wydawania niezbędnych zarządzeń, dotyczących tych czynności. Skontrolowane i zestawione wyniki rejestracji będą powiatowe władze administracji ogólnej przesyłać wyższym władzom w sposób i w terminach określonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Osoby fizyczne i prawne produkujące, handlujące hurtowo, przerabiające i przechowujące płody rolne oraz posiadające bydło, trzodę i owce, są obowiązane na żądanie zarządów gmin do udzielania szczegółowych i zgodnych z prawdą zeznań statystycznych, zaś winni niedopełnienia tego obowiązku ulegną karze grzywny w wysokości do 500 złotych, a w razie niemożności uiszczenia grzywny karze aresztu do jednego miesiąca. W razie powtórnego wykroczenia grzywna może być wymierzona w wysokości podwójnej. Kary te wymierza powiatowa władza administracji ogólnej, stronie zaś przysługuje odwołanie według obowiązujących przepisów.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1927 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 687).

Z chwilą wybuchu wojny, ogłoszenia mobilizacji ogólnej lub częściowej, albo w interesie obrony Państwa, stwierdzonym uchwałą Rady Ministrów, Państwo ma prawo żądania od wszystkich osób fizycznych i prawnych rzeczowych świadczeń wojennych, potrzebnych bezpośrednio lub pośrednio do obrony Państwa. Rzeczowe świadczenia wojenne polegają: 1) na odstąpieniu lub ograniczeniu na rzecz Państwa prawa własności, użytkowania, używania, jak również wszelkich innych praw, odnoszących się tak do nieruchomości, jak i ruchomości, jak również na oddaniu na rzecz Państwa nieruchomości do użytku lub swobodnego rozporządzenia; 2) na podporządkowaniu poszczególnych osób fizycznych lub prawnych żądaniom uprawnionych do tego władz w zakresie wykonywania przez te osoby praw majątkowych lub korzystania przez nie z tych praw. Rzeczowe świadczenia wojenne obejmować mogą również przyszłe wytwory pracy i płody natury.

Obowiązek rzeczowych świadczeń wojennych ciąży na właścicielach lub posiadaczach tych świadczeń. W gospodarstwach wiejskich należy w miarę możności zwolnić od obowiązku świadczenia: 1) produkty wszelkiego rodzaju w ilości potrzebnej do siewu, sadzenia lub obsady (ryby), 2) tę część inwentarza żywego i martwego, której pobranie uniemożliwiłoby prowadzenie gospodarstwa, 3) zapasy produktów niezbędne do wyżywienia posiadacza, jego stałych domowników, stałych robotników oraz inwentarza. O zwolnieniu tych rzeczy z zakresu świadczeń orzeka powiatowa władza administracyjna według zasad określonych przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

W czasie wojny Rada Ministrów będzie miała prawo: 1) zakazać lub ograniczyć wywóz zagranicę lub do pewnych części Państwa wszelkiego rodzaju ruchomości, 2) normować oraz poddać kontroli obrót towarowy i pieniężny, 3) normować spożycie, 4) regulować wszelką produkcję, 5) nakazać względnie zakazać wytwarzania lub przerobu pewnych produktów.

Prawo zgłoszenia zapotrzebowań świadczeń wojennych służy Ministrowi Spraw Wojskowych oraz władzom i organom wojskowym przez niego upoważnionym, a na obszarze wojennym Naczelnemu Wodzowi względnie wyznaczonym przez niego organom. Zapotrzebowania mają być kierowane do właściwych władz administracyjnych, w wypadkach nie cierpiących zwłoki wprost do zarządu gminy a nawet bezpośrednio do osób, od których żąda się świadczeń. Władza administracyjna, która otrzymała zapotrzebowanie wystawia nakazy, wydaje odpowiednie zarządzenia oraz doręcza je osobom, obowiązanym do rzeczowych świadczeń wojennych. Obowiązek wykonania nakazu ciąży na osobie, do której nakaz skierowano. Świadczący może żądać natychmiastowego doręczenia sobie dowodu wykonania przez niego świadczenia.

Pobranie świadczeń może nastąpić także w drodze repartycji, którą zarządzają: a) właściwi ministrowie, jeżeli świadczenia mają być pobrane z dwóch lub więcej województw; b) wojewodowie, jeżeli świadczenia mają być pobrane z jednego wo-

jewództwa; c) władze administracyjne I instancji, o ile świadczenia mają być pobrane z jednego powiatu. Wynagrodzenie za pobrane w drodze repartycji świadczenia będzie wypłacone zarządom gmin w całkowitej sumie za okazaniem dowodu wykonania świadczenia. Do ustanawiania cenników przedmiotów świadczeń wojennych powołana będzie główna komisja cennikowa pod przewodnictwem Ministra Skarbu lub osoby przez niego mianowanej oraz wojewódzkie komisje cennikowe pod przewodnictwem wojewody względnie wyznaczonej przez niego osoby.

Wynagrodzenie za świadczenia wypłaca na podstawie cennika organ, upoważniony do wypłaty wynagrodzenia w gotówce lub w drodze wystawienia asygnaty. Jeżeli przedmiot świadczenia nie jest objęty cennikiem, a odbioru świadczenia dokonywa organ, upoważniony do wypłacania wtedy wysokość wynagrodzenia może być określona przez ten organ na podstawiei cen targowych, ewentualnie z udziałem biegłego. We wszystkich innych wypadkach (np. gdy niema ceny targowej) określa wysokość wynagrodzenia powiatowa komisja świadczeń wojennych, a dla pewnej kategoryj świadczeń specjalna komisja. — —

Rozporządzenie zawiera oprócz tego szereg postanowień karnych i szczegółowe zasady co do świadczeń poszczególnych rodzajów (świadczenia przemysłu, kolei, rolnictwa, żeglugi morskiej, żeglugi śródlądowej, żeglugi powietrznej, telegrafów i telefonów). Służba intendentury zainteresowana jest przedewszystkiem w ujęciu prawnem świadczeń rolnictwa, które też z tego względu podajemy do wiadomości.

W czasie trwania obowiązku rzeczowych świadczeń wojennych może Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Skarbu ustanawiać dla pewnych gospodarstw przymusowy zarząd przymusową dzierżawę i ustanowiony w tych gospodarstwach na zasadzie omawianego rozporządzenia przymusowy zarząd względnie przymusową dzierżawę uchylać. Przymusowy zarząd lub przymusowa dzierżawa stosowane być mogą na zasadzie rozporządzenia tylko: 1) do gospodarstw, które opuścił właściciel lub dzierżawca bez ustanowienia na nich zastępcy; 2) do gospodarstw, w których właściciel, dzierżawca lub ustanowiony przez nich zastępca zaprzestał prowadzenia gospodarki, 3) do gospodarstw lub ich części, leżących od.ogiem; 4) do gospodarstw, które nie zastosowały się do nakazów lub zakazów władzy, wydanych w przedmiocie prowadzenia gospodarki w czasie wojny.

Uprawnienia absolwentów Wyższej Szkoły Intendentury w państwowej służbie cywilnej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 r. (Dz. U. Rz. P. N 43 z 2 kwietnia 1928 r., poz. 421), zostało uzupełnione rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej. Według ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. N 21. poz. 164) pod względem poziomu wykształcenia, wymaganego od kandydatów na urzędników, dzieli się urzędników, względnie stanowiska służbowe w urzędach, na następujące trzy kategorje: I. wymagające wykształcenia wyższego, potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów; II. wymagające osiągnięcia wykształcenia średniego ogólno - kształcącego lub zawodowego; III. wymagające szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej. Kandydaci ubiegający się o nadanie stanowiska w urzędach, obowiązani są złożyć dowody poziomu wykształcenia, przepisanego dla jednej z powyższych kategoryj,

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26. czerwca 1924 r. dokonano zaliczenia poszczególnych zakładów naukowych z punktu widzenia ustawy, do kategoryj zakładów wyższych, niższych względnie średnich.

Zaliczenie to ma wielkie znaczenie praktyczne, ponieważ według art. 17. ustawy o państwowej służbie cywilnej stałą służbę państwową rozpoczyna się w I kategorji służbowej (wykształcenie wyższe)od VIII stopnia służbowego, w II kategorji służbowej (wykształcenie średnie) od X stopnia służbowego, w III kategorji (wykształcenie niższe) od XI do XII stopnia służbowego.

Otóż dotychczas, według rozporządzenia z 26. czerwca 1924 r., za zakłady naukowe wyższe w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej uważało się:

a) zakłady naukowe, objęte ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, tudzież te, na które w drodze późniejszych aktów ustawodawczych zostały rozciągnięte przepisy ustawy o szkołach akademickich;

b) seminarjum duchowne djecezjalne w Poznaniu, Pelplinie, Przemyślu (obydwu obrządków), w Tarnowie i Stanisławowie;

c) wyższe uczelnie zagraniczne, których dyplomy i świadectwa z ukończenia w nich nauk uznane będą w przepisanym trybie (nostryfikowane) za równoważne z dyplomami i świadectwami szkół akademickich, objętych powołanemi wyżej pod a) ustawami.

Do tego rozporządenia, które nie obejmowało wyższych zakładów naukowych wojskowych, dodane zostało obecnie, rozporządzeniem powołanem na wstępie, następujące postanowienie:

„Do § 1. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. czerwca 1924 r. o zakładch naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej, dodaje się lit. d, o brzmieniu następującem:

„d) Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie, Wyższa Szkoła Intendentury w Warszawie, Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu, względnie Stage de l'Intendance w Paryżu, Ecole Navale w Brest".

Według stworzonego tem ostatniem rozporządzeniem stanu prawnego absolwenci Wyższej Szkoły Intendentury, wstępujący na służbę państwową cywilną, zaliczani będą do urzędników I kategorji i rozpoczynają służbę od VIII stopnia służbowego, narówni z absolwentami zakładów, objętych ustawą o szkołach akademickich Należy jednak zaznaczyć, iż ustawa o państwowej służbie cywilnej i wydane na jej zasadzie rozporządzenia nie odnoszą się do stanowisk sędziów, prokuratorów i aplikantów sądowych, stanowisk nauczycielskich oraz stanowisk w administracji kolejowej i pocztowej.

POSTANOWIENIA WŁADZ WOJSKOWYCH.

Ciąg dalszy przepisów służbowych M. S. Wojsk. ogłoszonych drukiem.

131. P. S. 220 — 425.7 z 12.VIII. 1927. r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów. — Przechowywanie i konserwacja mostów kolejowych składanych typu Nr. I., typu Nr. II. i mostów dźwigarowych". Wydał Departament Inżynierji.

Cel: Ustalenie sposobu przechowywania i konserwacji materjału oraz sprzętu mostów składanych i dźwigarowych i stworzenie tem samem podstawy do jednolitego i racjonalnego obchodzenia się z tym materjałem oraz sprzętem w magazynach wojskowych.

Treść: Części składowe mostów kolejowych i mostów dźwigarowych, należy zasadniczo przechowywać w magazynach krytych, specjalnie na ten cel zbudowanych; w razie braku krytych magazynów, należy je przechowywać w odpowiednich szopach.

W magazynach musi być ułożona sieć kolejek wąskotorowych, względnie bocznic normalnotorowych, celem ułatwienia szybkiego ładowania.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia, dotyczące sposobu układania materjału mostowego w magazynach, oraz opisywania złożonego materjału. Konserwacja żelaznego materjału mostowego polega na:

1) Zabezpieczeniu części składowych mostów przed rdzewieniem,

2) odpowiedniem ich magazynowaniu; oraz

3) umiejętnem przewożeniu materjału mostowego na wózkach kolejowych w obrębie i poza obrębem magazynów.

Kierownik magazynów ponosi całkowitą odpowiedzialność za należny sposób przechowywania i konserwacji materjału mostów żelaznych kolejowych.

W postanowieniach szczegółowych reguluje i ustala przepis służbowy:

1) Sposób ochrony części składowych mostów kolejowych żelaznych od rdzy

2) normy zużycia farb do malowania części żelaznych mostów kolejowych

3) sposób układania części składowych mostu składanego typu Nr. I. i Nr. II.

4) powierzchnie malowania pojedyńczych elementów mostu składanego typu Nr. I. i Nr. II.

5) przybliżone powierzchnie malowania mostów składanych typu Nr. I. i Nr. II., jako całości

6) sposób układania części składowych mostów żelaznych dźwigarowych

7) sposób ładowania i rozładowywania części składowych mostów składanych i dźwigarowych na wagony kolei normalno - względnie wąskotorowej

8) sposób przechowywania narzędzi pomocniczych do budowy mostów składanych i dźwigarowych, oraz żórawi do mostów składanych typu Nr. I. i Nr. II.
wy mostów składanych i dźwigarowych, oraz żórawi do mo-
mostów składanych typu Nr. I. i II.

10) sposób przechowywania i konserwacji innych typów mostów składanych.

Do przepisu służbowego jest dołączonych 13 rysunków.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach nim objętych.

132. P. S. 220 — 430 z 12.VIII. 1927. r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów. — Przechowywanie i konserwacja materjału nawierzchniowego normalno i wąskotorowego“. Wydał Departament Inżynierji.

Cel: Ustalenie sposobu przechowywania i konserwacji materjału nawierzchniowego normalno i wąskotorowego i stworzenie tem samem podstawy do jednolitego i racjonalnego obchodzenia się z tym materjałem w magazynach wojskowych.

Treść: Materjał nawierzchniowy żelazny, względnie stalowy jak szyny, jarzma, rozjazdy i t. p. należy zasadniczo przechowywać w magazynach krytych, specjalnie na ten cel zbudowanych; przechowywanie tego materjału nie pod dachem jest dozwolone tylko w wypadku braku magazynów krytych, względnie braku miejsca w tych magazynach.

Materjał łącznikowy musi być przechowywany zawsze w magazynach krytych i to w specjalnych skrzyniach, lub beczkach; podkłady drewniane przechowuje się zasadniczo pod dachem, względnie na otwartych placach, przeznaczonych do tego celu.

Magazyny należy stawiać na gruncie suchym i o ile możności zdrenowanym i pokrytym siecią odwadniających rowków; w

magazynach tak krytych, jak i odkrytych, musi być ułożona sieć kolejek normalno- względnie wąskotorowych, ułatwiających szybkie ładowanie.

Terytorjum składów z magazynami i placami, powinno być dookoła ogrodzone.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia, dotyczące sposobu układania materjału nawierzchniowego w magazynach, oraz opisywania złożonego materjału.

Konserwacja materjału nawierzchniowego polega na jego odpowiedniem magazynowaniu, oraz na utrzymywaniu go w należytym stanie przez zapobieganie niszczeniu od wpływów atmosferycznych za pomocą takich środków sztucznych jak np. malowanie.

W każdym magazynie należy prowadzić specjalne księgi robót konserwacyjnych, do których wpisuje się wszystkie wykonane roboty konserwacyjne, termin ich wykonania, oraz ilość zużytych materjałów konserwacyjnych.

Kierownik magazynów ponosi całkowitą odpowiedzialność za sposób przechowania i konserwację materjału nawierzchniowego.

Postanowienia szczegółowe przepisu służbowego regulują i ustalają:

1) sposób układania:

a) szyn luźnych
b) jarzm wąskotorowych
c) rozjazdów normalnotorowych
d) rozjazdów wąskotorowych (jarzmowych)
c) materjału łącznikowego
f) podkładów
g) podrozjezdnic.

2) sposób ładowania materjału nawierzchniowego żelaznego (stalowego) na wagony kolejowe normalno, względnie wąskotorowe.

3) sposób konserwacji:

a) szyn, jarzm i rozjazdów
b) śrub i nakrętek
c) łubków, podkładek, łapek, haków i wkrętów
d) podkładów i podrozjezdnic drewnianych.

4) normy zużycia farb ochronnych dla celów konserwacyjnych.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach nim objętych.

Jako załącznik jest dołączony do przepisu służbowego wzór księgi robót konserwacyjnych.

133. P. S. 180 — 1680. z 21.X. 1926. r. — „Finanse i Rachunkowość.— Opłaty za analizy produktów spożywczych“ przy uwzględnieniu postanowień zmiany L. 1. z 26.X. 1927 r. wydanej przez Departament Intendentury.

Cel: Ustalenie opłat za przeprowadzenie analiz produktów spożywczych w wojskowych pracowniach służby intendentury, oraz służby zdrowia.

Treść: Analizy produktów spożywczych, przeprowadzane w wojskowych pracowniach służby intendentury, oraz służby zdrowia są płatne, albo też bezpłatne a to w zależności od tego dla kogo, lub na czyje zlecenie są wykonywane; za nieobjęte cennikiem analizy produktów żywnościowych, ustala wysokość opłat kierownik pracowni w ten sposób, iż oblicza wartość zużytych materjałów oraz koszty administracyjne, przyczem może się też opierać na podanych w cenniku cenach dla analiz zbliżonych.

Bezpłatne są analizy, oraz jakościowe badania i próby, dokonywane:

a) przy zakupach produktów spożywczych we własnym Zarządzie

b) przez komisje odbiorcze przy odbiorze zboża lub innych produktów spożywczych

c) na żądanie władz i oddziałów wojskowych.

Bezpłatność tego rodzaju analiz jest uzasadniona tem, iż należąc do istotnego zakresu działania organów wojskowych, są one dokonywane w interesie wojska i stanowią sposób przekonania się, czy przedstawiony do odbioru produkt — odpowiada warunkom umownym.

Analizy dokonywane:

a) na zamówienie dostawcy lub oferenta

b) w postępowaniu odwoławczem, gdy analiza wykazała wynik dla dostawcy ujemny, są płatne.

Wpływy z należności za wykonane analizy produktów spożywczych mają być wnoszone na dochód Skarbu Państwa na odpowiedni dział budżetu M. S. Wojsk., administrowany przez służbę zdrowia, względnie intendentury a to w zależności od tego, czy analiza została wykonana w pracowni, podległej służbie zdrowia, czy też intendentury.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Jako załącznik dołączony jest do przepisu służbowego cennik, który zawiera wyszczególnienie analiz produktów spożywczych wraz z cenami i obejmuje następujące produkty spożywcze:

1) mąkę i otręby
2) chleb i suchary
3) makaron i kluski
4) płatki ziemniaczane
5) zboża i kasze
6) fasolę i groch
7) mięso
8) słoninę
9) smalec i łój
10) konserwy mięsne i jarzynowe
11) masło
12) mleko

13) ser
14) herbatę i kawę
15) kawę konserwową
16) kakao i czekoladę
17) cukier
18) marmeladę
19) esencję octową
20) wino
21) wódki i likiery
22) drożdże
23) sól kuchenną
24) pieprz
25) tytoń, oraz
26) mydło.

134. P. S. 60 — 160. z 14.II. 1928. r. — „Konie wojskowe. — Oficerskie konie własne i prywatne". Wydał Departament Kawalerji.

Treść: Prawo do posiadania oficerskich koni własnych przysługuje:

1) wszystkim generałom oraz oficerom, zajmującym etatowe stanowiska generalskie, o ile dla tych stanowisk są przewidziane etatowo konie służbowe.

2) oficerom Sztabu Generalnego, oraz oficerom kawalerji i artylerji, pełniącym służbę w linji, M. S. Wojsk., Sztabie Generalnym. DOK, szkołach i dowództwach dywizyj i brygad.

3) dowódcom pułków i samodzielnych jednostek piechoty, inżynierji i żandarmerji, oraz

4) oficerom, kórych koń własny zastępuje etatowego konia służbowego, z którego przydziału zrezygnowali na podstawie odpowiedniego pisemnego oświadczenia.

Oficer, który zajmował raz stanowisko, uprawniające go do posiadania konia służbowego lub własnego, zatrzymuje prawo do posiadania konia własnego — bez względu na dalsze przydziały i etaty środków przewozowych — nawet w tym wypadku, gdy na pewnem zajmowanem przez niego stanowisku — nie jest przewidziany koń służbowy.

Oficerowie mogą nabywać konie własne:
a) w drodze zakupu z wolnej ręki
b) w drodze zakupu od władz wojskowych.

Na zakup koni własnych z wolnej ręki nie potrzebują oficerowie uzyskiwać żadnego zezwolenia; zakup ten może być im ułatwiony, gdy szef Departamentu Kawalerji udzieli zezwolenia na uskutecznienie go przy pomocy komisyj remontowych.

Oficerowie uprawnieni do posiadania koni własnych mogą raz na cztery lata zakupić jednego konia z komisji remontowej lub też z formacji, w której — w czasie zakupu tego konia — pełnią służbę.

Za konie nabyte przez oficerów od władz wojskowych, ma być należność ustalona w następujący sposób:

a) za konie czteroletnie — cena zakupu.

b) za konie w wieku od 5 — 10 lat — cena zakupu pomniejszona o 10% za każdy rok służby, którą należy obliczać od czasu ukończenia przez konia czterech lat.

c) za konie, które przekroczyły 10 lat wieku — nie ulega cena dalszej zniżce.

Należność za kone zakupone przy pomocy komsyj remontowych, należy wpłacać gotówką zaraz przy odbiorze konia; należność za konie będące już własnością Skarbu Państwa a zakupione od komisyj remontowych, czy też formacyj — należy wpłacać gotówką albo też przez spłatę ratami miesięcznemi, która jest jednak dopuszczalna tylko w tym wypadku, o ile kupujący oficer nie posiada długu skarbowego i o ile należność przypadająca do spłaty ratami — nie przekracza jego trzymiesięcznego uposażenia. Zezwolenia na spłatę ratami udziela szef Departamentu Kawalerji.

Na własność oficerom nie mogą być sprzedawane konie wojskowe:

1) przeznaczone do celów sportowych.

2) mające charakter reprezentacyjny.

3) nabyte wogóle dla specjalnych celów.

Przewóz koni nabytych przy pomocy lub od władz wojskowych do miejsc przydziału oficerów, odbywa się na koszt Skarbu Państwa.

Konie nabyte na spłaty ratalne przechodzą na własność oficerów po wpłaceniu przez nich pierwszej raty a ograniczenie własności takich koni polega tylko na tem, iż nie mogą one być sprzedane przed całkowitą spłatą rat.

W razie przeniesienia lub zmiany przydziału oficera uprawnionego do posiadania własnego konia, przysługuje temu oficerowi prawo do zabrania takiego konia i przewiezienia go do nowego miejsca służby w tym wypadku, gdy posiada on prawo do zwrotu kosztów za przesiedlenie.

Oficerowie mogą zabierać konie na urlopy bez ograniczenia przyczem przewóz koni w obie strony odbywa się na koszt ich właścicieli.

Wyzbycie się konia, nabytego przez oficera od władz wojskowych jest zasadniczo dopuszczalne dopiero po upływie czterech lat od daty kupna oraz po całkowitej spłacie rat; wyjątek stanowią następujące wypadki:

a) przekroczenie przez konia ostatecznej granicy wieku t. j. 12 względnie 15 lat.

b) przyjście konia w stan niezdolności do służby, stwierdzone komisyjnie.

c) uzyskanie zezwolenia na sprzedaż konia od szefa Departamentu Kawalerji przy równoczesnem zobowiązaniu się do nabycia innego konia w miejsce konia sprzedanego.

Oficerom przysługuje prawo do odszkodowania pieniężnego ze Skarbu Państwa w razie padnięcia, zniszczenia lub przejścia w stan niezdolności do służby ich koni własnych, o ile wypadek nie został wywołany z ich winy; odszkodowanie takie

nie należy się jednak. jeżeli koń padł lub uległ nieszczęśliwemu wypadkowi:

a) w czasie przebywania z oficerem na urlopie.

b) podczas używania go do spraw pozasłużbowych.

c) podczas używania go do zawodów konnych, w których udział koni służbowych, oraz oficerskich koni własnych nie był przez M. S. Wojsk. przewidziany.

Wysokość odszkodowania tak za konie nabyte przez oficerów z wolnej ręki, jak również za konie zakupione od władz wojskowych, należy określać na podstawie protokółu oszacowania przy przyjęciu koni do wojska. względnie na podstawie aktu sprzedaży kcni przez wojsko oficerom po potrąceniu 10% za każdy pełny rok używania koni; kwota przypadająca tytułem odszkodowania nie może być jednak niższa, aniżeli 40% ceny szacunkowej, względnie ceny sprzedaży.

Oficerskie konie własne podlegają wszelkim przepisom o doglądaniu, żywieniu, leczeniu i t. p. na równi z końmi służbowemi,

Pasza dla oficerskich koni własnych ma być zasadniczo wydawana tylko w naturze według norm obowiązujących dla koni służbowych i nie może być zamieniana na równoważnik pieniężny; przy przeniesieniach służbowych oficerskich koni własnych, o ile nie mogą one stać z jakichkolwiek powodów w stajni wojskowej, oraz w razie zabrania tych koni przez oficerów na urlop. może jednak dowódca formacji zezwolić na wydanie — wzamian paszy—równoważnika pieniężnego, którego wysokość ustala szef intendentury O. K. na podstawie cen rynkowych tej miejscowości, w której koń rzeczywiście przebywał.

Oficerskie konie własne mogą być używane przez oficerów do celów prywatnych poza służbą, lecz tylko za każdorazowem zezwoleniem dowódcy; użycie jednak tych koni dla zdrowia i rozwoju fizycznego, jak również do utrzymania jeźdźca w kondycji—niema być uważane za używanie do celów prywatnych.

Oficerskie konie własne mają być zasadniczo zakwaterowane przy oddziałach, w których pełnią służbę; dowódca pułku lub formacji równorzędnej może jednak zezwolić na zakwaterowanie prywatne takich koni, o ile uzna to za odpowiednie.

Za stan oficerskiego konia własnego podczas używania go do celów służbowych, oraz za jego utrzymanie ponosi odpowiedzialność nietylko właściciel konia, lecz również każdy dowódca a to na równi z odpowiedzialnością za konie służbowe.

Za konie prywatne oficerów, należy uważać konie będące własnością oficerów, a nie będące końmi wojskowemi.

Oficerowie, którym przysługuje etatowo koń wierzchowy posiadają prawo do umieszczania koni prywatnych w stajniach wojskowych; jeżeli jednak oficerom takim przysługuje prawo do posiadania koni własnych, mogą oni tylko w tym wypadku uzyskać pozwolenie na umieszczenie koni prywatnych w stajni wojskowej, jeżeli posiadają również przysługujące im konie własne; uprawnieni oficerowie mają jednak prawo do umieszczenia w stajni wojskowej najwyżej dwóch koni prywatnych.

Zezwoleń na umieszczenie oficerskich koni prywatnych w stajniach wojskowych udzielają dowódcy formacyj od dowódcy pułku wzwyż, przyczem mają się kierować względami możności umieszczenia tych koni bez uszczerbku dla Skarbu Państwa.

Oficerskie konie prywatne, umieszczone w stajniach wojskowych, są utrzymywane — na koszt ich właścicieli — przez właściwą jednostkę administracyjną; na koszt utrzymania składają się wydatki na wyżywienie, ściółkę, oraz materjał podkowniczy.

Opłatę za wyżywienie i za ściółkę potrąca płatnik formacji z góry pierwszego każdego miesiąca a składają się na nią należności za:

1) artykuły paszy, objęte gospodarką ryczałtową, obliczone wedle cen ryczałtowych;

2) artykuły nieobjęte gospodarką ryczałtową, obliczone wedle cen kosztów własnych, ustalanych i ogłaszanych miesięcznie przez szefa intendentury O. K.

Kwoty przypadające z tytułu opłat od 1) przypadają na rzecz funduszu ryczałtowego na wyżywienie zwierząt, przypadające zaś z tytułu opłat od 2) należy w całości zaliczać na wznowienie kredytów, działu 2 § 11.

W razie niekorzystania z paszy skarbowej w ciągu kilku dni miesiąca, należy się właścicielowi konia zwrot części opłaty za wyżywienie, przypadającej za te dni.

Za materjał podkowniczy, zużyty na potrzeby oficerskich koni prywatnych, mają ich właściciele zwracać należność, obliczoną wedle obowiązujących każdorazowo norm ryczałtowych.

Wyżywienie oficerskich koni prywatnych odbywa się według norm, ustalonych dla koni wierzchowych; konie te podlegają — o ile są umieszczone w stajniach wojskowych—opiece lekarsko-weterynejnej na równi z końmi służbowemi z tem jednak, iż leki i opatrunki mają być przez ich właścicieli dostarczane, względnie zwracane w naturze.

Każdy przewóz oficerskich koni prywatnych odbywa się na koszt ich właścicieli.

W razie padnięcia lub zniszczenia z czyjejkolwiek winy oficerskiego konia prywatnego, umieszczonego w stajni wojskowej—nie może sobie jego właściciel rościć z tego tytułu żadnych pretensyj do Skarbu Państwa z wyjątkiem wypadku, gdy to padnięcie lub zniszczenie nastąpiło w czasie użycia takiego konia do celów służbowych.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania a równocześnie straciły moc obowiązującą:

1) P. S. 60 — 160 z dnia 30. października 1925 r.

2) P. S. 60 — 160 Z. 1 z dnia 3. lipca 1926 r. oraz

3) P. S. 60 — 160 Z. 2. z dnia 28. lutego 1927 r.

135. P. S. 190 — 105. Z. 1. z 20.III.1928 r. „Unifikacja materjałów wojskowych — Wykaz dozwolonych odmian zunifikowanych materjałów. — Dział II. Obrabiarki i maszyny warsztatowe

Część I. — Zmiana L. 1". Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Treść: Zmiana ta podaje kilka poprawek względnie zmian, jakie należy uskutecznić w P. S. 190 — 105. z 17.X.1927 r. wskutek błędów drukarskich, które powstały w tym przepisie służbowym.

136. P. S. 245 — 10 z 20.III.1928 r. — „Transporty — Tymczasowe przepisy służbowe w sprawie przewozów wojskowych na Polskich Kolejach Państwowych i na kolejach prywatnych, zarządzanych przez Państwo". Wydał Departament Intendentury.

Treść: Przewozy osób, bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, transportów wojskowych, zwłok, zwierząt i towarów są dokonywane na zlecenie M. S. Wojsk.; kolej nie pobiera bezpośrednio od wojska ani przewoźnego i opłat dodatkowych ani też opłat wydatkowanych przez nią — z tytułu świadczeń przewozowych — w gotowiźnie z wyjątkiem opłat stemplowych od dowodów przewozowych i opłaty na rzecz poczty, które nadawcy względnie odbiorcy wojskowi mają uiszczać w gotowiźnie przy nadaniu względnie wysłaniu przesyłek, o ile wojsko nie zostało od tych opłat zwolnione.

Postanowienia wymienionego przepisu służbowego znajdują zastosowanie na wymienionych w nim szczegółowo kolejach otwartych dla ruchu prawidłowego a mianowicie na:

1) normalnotorowych kolejach państwowych,
2) normalnotorowych kolejach prywatnych, zarządzanych przez państwo,
3) wąskotorowych kolejach państwowych, oraz
4) wąskotorowych kolejach prywatnych, zarządzanych przez państwo.

Zlecenia M. S. Wojsk. na przewozy kolejowe posiadają — niezależnie od swego charakteru legitymacyjnego i rachunkowego — charakter druków ścisłego zarachowania.

Wojskowe druki transportowe służą do:

a) umożliwienia podróżującym osobom wojskowym należytego legitymowania się oraz przepisowego meldowania się podczas podróży,
b) realizowania przejazdów i przewozów kolejowych w zakreślonych granicach,
c) uzyskania odpowiedniej podstawy do likwidacji kosztów podróży, oraz
d) uzyskania podstawy do oszczędnej i ścisłej gospodarki transportowej wojskowej.

Wojskowe druki transportowe mają charakter druków ścisłego zarachowania i są zbroszurowane w zeszyty po 100 sztuk, oznaczone serjami, emisją a w każdej emisji numeracją bieżącą; serje są oznaczone dużą literą alfabetu a emisje cyfrą rzymską. Po wystawieniu nie wolno wojskowych druków transportowych poprawiać; w razie potrzeby należy wystawić nowy dokument

transportowy a zepsuty blankiet pozostawić wraz z grzbietem w bloku do czasu rozliczenia się.

Za zagubione blankiety druków transportowych odpowiada winny dyscyplinarnie a niezależnie od tego materjalnie do wysokości straty, powstałej faktycznie z tego powodu dla Skarbu Państwa.

Podróże służbowe i przejazdy urlopowe oficerów i podoficerów zawodowych, oraz ich rodzin odbywają się na podstawie rozkazu wyjazdu i biletu na przejazd. Prawo wystawiania rozkazów wyjazdu posiadają wszystkie formacje wojskowe, przy których jest organizacyjnie przewidziany płatnik oraz te wszystkie organa wojskowe, którym zostało ono przyznane przez Sztab Generalny, departamenty M. S. Wojsk. oraz przez DOK.

Prawo podpisu rozkazów wyjazdu posiada tylko dowódca lub jego zastępca, nigdy zaś adjutant; podpisy „z rozkazu" tudzież późniejsze dopiski są nieważne i niedopuszczalne; pod podpisem dowódcy mają być rozkazy wyjazdu ostemplowane okrągłą pieczątką.

Rozkazy wyjazdu mogą być wystawiane tylko dla:

1) osób wojskowych armji polskiej i państw sprzymierzonych,
2) uczniów Korpusu Kadetów,
3) pracowników cywilnych, zajętych w formacjach wojskowych na stanowiskach etatowych,
4) pracowników kontraktowych, zajętych w urzędach i zakładach wojskowych,
5) robotników zajętych w zakładach wojskowych,
6) żon i dzieci, oraz jednej osoby służby osób wojskowych armji polskiej i państw sprzymierzonych w wypadkach przeniesienia ich,
7) żon i dzieci oficerów i podoficerów zawodowych na podstawie specjalnych rozporządzeń ministra spraw wojskowych uzgodnionych z ministrem komunikacji, oraz
8) uczestników wojskowych obozów letnich.

Na podstawie części pierwszej rozkazu wyjazdu wystawia płatnik odpowiednią ilość biletów na przejazd.

Na biletach na przejazd oznacza płatnik klasę pociągu według następujących norm:

a) klasę I. — dla oficerów od majora w górę, oraz dla urzędników od I. do V. kategorji uposażenia włącznie,
b) klasę II. — dla oficerów młodszych i chorążych, oraz dla urzędników od VI. do IX. kategorji uposażenia włącznie,
c) klasę III. — dla wszystkich innych osób.

W wypadkach, gdy adjutanci lub przydzieleni oficerowie odbywają podróże w towarzystwie dowódców, przysługuje im klasa pociągu, przewidziana dla tych dowódców; rodzinom należy się przy przejazdach ta klasa pociągu, jaka przysługuje głowie rodziny.

Właścicielom rozkazów wyjazdu należy na żądanie wypłacać zaliczki na poczet kosztów podróży w granicach przypuszczalnej ich wysokości z tem, iż pod kosztami podróży należy rozumieć djety i koszty dojazdów; zaliczki na djety dla osób jadą-

cych z właścicielami rozkazu wyjazdu mają być wypłacane bezpośrednio tym osobom na podstawie oddzielnych zaświadczeń.

Właściciel rozkazu wyjazdu przedstawia w kasie biletowej ten dokument oraz odpowiedni bilet na przejazd, który zatrzymuje kasjer biletowy wydając wzamian bilet kartonowy względnie blankietowy bez pobrania należytości za przejazd; kasjer biletowy stempluje również rozkaz wyjazdu.

Ostemplowany rozkaz wyjazdu wraz z otrzymanym biletem kolejowym uprawnia właściciela i osoby ewentualnie współjadące do zajęcia miejsc w danej klasie i w danym rodzaju pociągu oraz do przejazdu do wymienionej w tym dokumencie stacji docelowej; rozkaz wyjazdu bez biletu kolejowego nie daje prawa do przejazdu koleją.

Przy nadawaniu bagażu przedstawia się ostemplowany rozkaz wyjazdu i odpowiednie zlecenie na przewóz — w kasie bagażowej, kasjer zaś bagażowy przyjmując bagaż do przewozu zatrzymuje zlecenie na przewóz i wydaje nadającemu — bez pobrania należności za przewóz — kwit bagażowy; kasjer bagażowy nie stempluje rozkazu wyjazdu.

W wypadkach, gdy właściciel rozkazu wyjazdu chce jechać droższym pociągiem, lub wyższą klasą, aniżeli wyszczególniona w tym dokumencie, powinien on uiścić opłatę dodatkową, której wysokość wynosi różnicę między cenami odnośnych klas lub pociągów, obliczonemi według taryfy normalnej; tę dodatkową opłatę uiszcza się zasadniczo w kasie biletowej a w razie niemożności — konduktorowi pociągu.

Pewna część rozkazu wyjazdu jest przeznaczona na notatki i stemple władz wojskowych, u których właściciel tego dokumentu powinien się zameldować w myśl postanowień Regulaminu Służby Wewnętrznej Część VI. Rozdział C. pkt. 13.

W przeciągu ośmiu dni po ukończeniu podróży ma właściciel przedstawić rozkaz wyjazdu oraz ewentualne inne rachunki podróżne do likwidacji, po uskutecznieniu której pozostaje kaz wyjazdu — jako dokument kasowy — u płatnika.

Dokumentem legitymacyjnym na krótkoterminowe podróże urlopowe jest dla szeregowych niezawodowych służby czynnej wystawiona przez udzielającego urlop dowódcę — karta urlopowa, do której płatnik wydaje bilet na przejazd.

Dowódca formacji posiada prawo udzielenia szeregowemu niezawodowemu karty urlopowej raz jeden — według swego uznania — w okresie roku kalendarzowego; pozatem wolno udzielać kart urlopowych tylko w nagłych wypadkach, o ile szeregowy nie może — z braku środków — pokryć kosztów przejazdu z funduszów własnych.

Urlopowany szeregowy obowiązany jest okazywać organom kolejowym na każde ich żądanie ostemplowaną w kasie biletowej kartę urlopową, oraz — otrzymany tamże wzamian za bilet na przejazd — bilet kolejowy; organom kolejowym nie wolno jednak w żadnym wypadku zabierać urlopowanemu karty urlopowej.

Dla poborowych jest dokumentem podróży karta powołania, z której otrzymują oni część 4-tą t. j. właściwą kartę powołania i część 3-cią t. j. bilet na przejazd; prawo wystawiania kart powołania posiadają wyłącznie powiatowe komendy uzupełnień. Na podstawie karty powołania i biletu na przejazd, odbywają poborowi — bez ostemplowania względnie wymiany tych dokumentów w kasie biletowej — określony przejazd w klasie III. pociągów osobowych.

Dokumentem podróży dla oficerów i szeregowych rezerwy, powoływanych na ćwiczenia jest karta powołania z której rezerwista otrzymuje część 4-tą i 3-cią to jest właściwą kartę powołania i bilet na przejazd; prawo wystawiania kart powołania dla rezerwistów, posiadają wyłącznie powiatowe komendy uzupełnień.

Na podstawie karty powołania i biletu na przejazd odbywa rezerwista — bez stemplowania względnie wymiany tych dokumentów w kasie biletowej — określony przejazd w tej klasie i w takim pociągu, jakie wyszczególnione są w jego bilecie na przejazd.

Dokumentem podróży dla stale urlopowanych jest dokument urlopowy, do którego płatnik wystawia bilet na przejazd; prawo wystawiania dokumentu urlopowego posiadają dowódcy, którzy przeprowadzają stałe urlopowanie szeregowych niezawodowych; stale urlopowani muszą przedstawiać w kasie zwalnianych z ćwiczeń lub powracających z komisji rewizyjnej, bilet kolejowy.

W razie odwołania z urlopu oraz z chwilą ogłoszenia mobilizacji, jest każdy urlopowany uprawniony do przejazdu ze stacji kolejowej miejsca pobytu do stacji kolejowej miejsca stawienia się — na podstawie samego dokumentu urlopowego.

Urlopowani na czas ściśle określony:

a) w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej,

b) na podstawe przepisów rewizyjnych „San. 6/24" jako czasowo niezdatni,

oraz urlopowani wedle specjalnych rozkazów, upoważnieni są do przejazdu powrotnego w terminie oznaczonym w dokumencie urlopowym i otrzymują w tym celu oprócz tego dokumentu także dowód rozrachunkowy, który uprawnia ich do otrzymania w stacji wyjazdowej — biletu kolejowego.

Dokumentem podróży dla:

1) oficerów i szeregowych służby czynnej, zwalnianych z szeregów do rezerwy, lub pospolitego ruszenia, oraz zupełnie zwolnionych ze służby wojskowej,

2) oficerów i szeregowych rezerwy lub pospolitego ruszenia, zwalnianych z ćwiczeń lub powracających z komisji rewizyjnej, ze szpitala po zbadaniu i t. p.,

3) oficerów i szeregowych rezerwy i stale urlopowanych w wypadkach, gdy wzywani do sądów woskowych, nie posiadają środków na przejazd kolejowy

jest właściwy dokument legitymacyjny, do którego wystawia

bilet na przejazd płatnik, względnie powiatowy komendant uzupełnień.

Właściciel biletu na przejazd ma się zgłosić w kasie biletowej stacji wyjazdowej okazując równocześnie właściwy dokument legitymacyjny; kasjer biletowy zatrzymuje bilet na przejazd wydając wzamian — bez pobrania należytości za przejazd — bilet kolejowy.

Za przesyłki nadzwyczajne uważa się przesyłki nadawane w kasach bagażowych i przewożone w wagonach bagażowych pociągów osobowych lub pośpiesznych na podstawie taryfy osobowej i bagażowej polskich kolei żelaznych o przesyłkach nadzwyczajnych; przesyłki nadzwyczajne nadaje się bez warunku odbywania podróży.

Zleceniem na przewóz przesyłki nadzwyczajnej bez opłacania należności jest odpowiednio wypełnione zlecenie na przewóz.

Przesyłki nadzwyczajne mogą być nadawane tylko w wypadkach istotnej potrzeby służbowej to jest w wypadkach, gdy jakikolwiek inny rodzaj przewozu nie byłby — ze względu na charakter przesyłki — odpowiedni; celem uzyskania prawa na nadawanie przesyłek nadzwyczajnych należy się zwracać z odpowiednio uzasadnionemi wnioskami do Departamentu Intendentury M. S. Wojsk.

Za transporty wojskowe należy uważać:

1) pociągi wojskowe o pewnym stale określonym składzie, jak: pociągi sanitarne, szpitalne, kąpielowe, pancerne i t. d.,

2) pociągi zwarte, przewożące oddziały wojskowe wraz z przynależnym inwentarzem,

3) poszczególne wagony, stanowiące własność władz wojskowych i zaopatrzone w sprzęty, będące ich urządzeniem stałem, jak: wagony szpitalne, wagony-łaźnie, wagony warsztatowe i t. d.

4) wagony załadowane wojskiem, sprzętem wojennym lub bagażem pułkowym, o ile przewożone są pociągami towarowemi.

Zleceniem na przewóz transportu wojskowego bez opłacania należności jest odpowiednio wypełniony blankiet druku.

Przewozy transportów wojskowych mają być dokonywane pod nadzorem organów wojskowych; o ile niema komendanta transportu, ponosi konwojent odpowiedzialność za sprzęt przewożony jako transport wojskowy a kolej odpowiada za transport wojskowy tylko w tym wypadku, jeżeli zostanie udowodnioną jej wina.

Komendant względnie konwojent transportu przedstawia w kasie osobowej względnie w ekspedycji towarowej zlecenie na przewóz, za które otrzymuje zbiorowy bilet blankietowy, będący dowodem przewozowym.

Dokumentem przewozowym dla przesyłek materjalnych, towarowych, rzeczy przesiedleniowych, zwłok i zwierząt — jest wojskowy bilet przewozowy, który posiada — zależnie od szybkości przewozu — charakter pośpiesznego lub zwyczajnego; wojskowe bilety przewozowe mają być zaopatrzone przez dyrekcje kolejowe w suchy stempel kolejowy.

Używanie wojskowych listów przewozowych na przesyłki pośpieszne jest zasadniczo dopuszczalne tylko przy przewozie materjałów, ulegających łatwemu zepsuciu; zezwalanie na przewóz innych przesyłek jako pośpiesznych należy do Departamentu Intendentury M. S. Wojsk. a w wypadkach nagłych do dowódców okręgów korpusów.

Prawo wystawiania wojskowych listów przewozowych posiada dowódca formacji; w wyjątkowych wypadkach może być to prawo przyznane przez Departament Intendentury M. S. Wojsk. także innym organom wojskowym.

Pod względem przewozowym należy rozróżniać przesyłki:

1) materjałowe,
2) przesiedleniowe,
3) towarowe i
4) zwłok osób wojskowych.

Dla wojskowych przesyłek materjałowych, jest charakterystyczną okoliczność, iż zarówno ich nadawcą, jak odbiorcą jest dowództwo, urząd lub zakład wojskowy; dokument wojskowego listu przewozowego na przesyłki materjałowe, wypełnia wojskowy nadawca przesyłki.

Wojskowe listy przewozowe na przesyłki przesiedleniowe:

1) osób wojskowych i funkcjonarjuszy cywilnych zajętych w służbie wojskowej,

2) wdów i sierot po osobach wojskowych, zmarłych w służbie czynnej — wypełniają płatnicy.

Osoba przeniesiona uskutecznia nadanie swych sprzętów bezpośrednio, za pośrednictwem firmy spedycyjnej albo też jakiejkolwiek innej osoby upełnomocnionej; adresatem przesyłki przesiedleniowej musi jednak zawsze być właściwy uprawniony odbiorca, który odpowiada za to, iż za wydanym mu wojskowym listem przewozowym zostaną przewiezione tylko jego sprzęty domowe.

Przy wojskowych przesyłkach towarowych jest nadawcą osoba cywilna, odbiorcą zaś instytucja wojskowa; przesyłki te mogą być nadawane tylko na podstawie specjalnych zezwoleń Departamentu Intendentury M. S. Wojsk., które mogą mieć charakter indywidualny na poszczególne przesyłki albo też charakter ogólny rozporządzeń na całą grupę przesyłek i na pewien określony przeciąg czasu.

Przy wydawaniu wojskowych listów przewozowych na przesyłki towarowe, dla których motywem przewozu jest różnica cen pomiędzy stacją nadawczą a przeznaczenia, ma nadawca przeprowadzić zawsze kalkulację kosztów przewozowych; na tego rodzaju przesyłki wolno wydawać list przewozowy tylko w tym wypadku, jeżeli różnica cen danego towaru pomiędzy stacją nadawczą a przeznaczenia przewyższa 50% kosztów przewozowych obliczonych według normalnej taryfy.

Przeprowadzanie kalkulacji i uwzględnianie różnicy cen ponad 50% normalnych kosztów przewozowych obowiązuje również przy wydawaniu wojskowych listów przewozowych na przewóz artykułów żywnościowych, nabywanych z fundu-

szu ryczałtowego; o ile odległość przewozu tych artykułów nie przekracza 50 klm, wydaje ekspedycja towarowa stacji przeznaczenia przesyłkę bez pobrania należytości za przewóz; w wypadku jednak, kiedy ta odległość przekracza 50 klm, mają być koszta przewozowe w wysokości 50% normalnej taryfy a więc wedle taryfy wojskowej — opłacone gotówką i obciążają one fundusz ryczałtowy.

Bezpłatne przewozy zwłok osób wojskowych należą do przesyłek o charakterze zupełnie wyjątkowym a zezwolenia na nie udziela I. Wiceminister.

Nadawanie przesyłek całowagonowych, nie wyzyskujących wagonu należycie to jest przynajmniej 75% jego pojemności, względnie nośności — jest niedopuszczalne a wynikające stąd straty mają być winnemu nadawcy przypisane do zwrotu wedle normalnej taryfy wojskowej.

Wyjątki pod tym względem stanowią:

a) przewozy materjałów wybuchowych i amunicji, uskuteczniane w myśl specjalnych postanowień przepisów przewozowych,

b) przewozy sprzętów przesiedleniowych, przy których dopuszczalne jest użycie całego wagonu, o ile przesyłka wyzyskuje 50% jego pojemności.

Przy wojskowych przesyłkach materjałowych i towarowych jest nedopuszczalną zmiana odbiorcy wojskowego na cywilnego.

Obciążanie przesyłek nadawanych za wojskowemi listami przewozowemi zaliczkami, względnie zaliczeniami jest niedopuszczalne.

W wypadku odrzucenia przez komisje odbiorcze przesyłki towarowej, przewiezionej za wojskowym listem przewozowym, muszą być kolei zwrócone pełne koszta przewozowe; koszta te ma z dostawcy ściągnąć odbiorca przesyłki i przekazać je kasie towarowej stacji odbiorczej za pokwitowaniem, które musi być dołączone do odnośnego protokółu.

Kolej oblicza dla celów budżetowych i statystycznych koszta świadczeń przewozowych, uskuteczniancyh na rzecz wojska, które dostarcza w tym celu kolei odpowiedni materjał.

Ogólne zestawienia sporządzają okręgowe szefostwa intendentury i przesyłają je do najbliższych dyrekcyj kolei państwowych najdalej przed upływem dwóch tygodni od chwili otrzymania miesięcznych wykazów od poszczególnych wystawców; do tych zestawień należy dołączać wszystkie nadesłane dowody wraz z załącznikami.

Postanowienia omawianego przepisu służbowego nie znajdują zastosowania na następujących prywatnych wąskotorowych linjach kolejowych pod zarządem prywatnym:

1) Bydgoskich kolejach powiatowych w obrębie dyrekcji kolejowej Gdańskiej,

2) Przeworsk — Dynów w obrębie dyrekcji kolejowej Lwowskiej,

3) Grójeckiej, Jabłonna — Wawer — Karczew i Wilanowskiej w obrębie dyrekcji kolejowej Warszawskiej.

Na wyszczególnionych kolejach obowiązuje w dalszym ciągu dotychczasowa taryfa wojskowa oraz postanowienia R. A. 245 — 10 z 17. stycznia 1925 r. przy uwzględnienu rozporządzeń uzupełniających.

Na linjach kolejowych otwartych dla ruchu prawidłowego a niewyszczególnionych wogóle w omawianym przepisie służbowym, dokonują się przewozy wojskowe aż do czasu wydania dalszych zarządzeń — według obowiązujących na nich ogólnych taryf normalnych.

M S. Wojsk. prowadzi szczegółową statystykę przejazdów dla celów orjentacyjnych i oszczędnej gospodarki transportowej, oraz celem ustalenia rozdzielników druków transportowych.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1 kwietnia 1298 r.

Jako uzupełnienie Rozdziału III. par. 4. pkt. 7) obowiązuje następujące postanowienie Dep. Int. L. 13.759/Up./28:

Przejazdy odbywające się częściowo na kolejach normalnotorowych a częściowo na wąskotorowych, określone mają być w ten sposób, że każda taka część przejazdu ma być oznaczona jako oddzielny przejazd. Konieczność taka zachodzi, ponieważ koleje wąskotorowe nie uczestniczą w bezpośredniej komunikacji osobowo-bagażowej. Zarówno zatem bilety na przejazd, jak i zlecenia na przewóz bagażu wydawane być muszą oddzielnie na każdą kolej. Zasadę tę stosować należy analogicznie przy wystawianiu biletów na przejazdy oficerów i szeregowych W. I. G. w okresie wykonywania robót polowych, na przejazdy urlopowe szeregowych niezawodowych, oraz przy wystawianiu zleceń na przewóz przesyłek nadzwyczajnych.

Do przepisu służbowego jest dołączonych dziesięć wzorów wojskowych druków transportowych a mianowicie:

1) rozkazu wyjazdu,
2) karty urlopowej,
3) karty powołania dla poborowych,
4) karty powołania dla rezerwistów,
5) dokumentu urlopowego,
6) biletu na przejazd,
7) zlecenia na przewóz,
8) wojskowego listu przewozowego na przesyłki pośpieszne,
9) wojskowego listu prewozowego na przesyłki zwyczajne,

oraz wzory,

10) legitymacji Wojskowej Służby Geograficznej,
11) legitymacji Wojskowego Instytutu Geograficznego.

137. P. S. 1 — 20. Z. 1. z 11.IV.1928 r. — „Przepisy służbowe — Sporządzanie rozdzielników, ustalanie nakładu i rozsyłanie przepisów służbowych, ich zapotrzebowanie, zapas i kontrola. Zmiana L. 1“. Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Cel: Przeprowadzenie odpowiednich zmian i uzupełnień w tabelach pomocniczych I. i II. P. S. 1 — 20 z 25.VII.1927 r. na podstawie postanowienia par. 19. tego przepisu służbowego.

Treść: Zmiana L. 1. wyszczególnia te wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie uskutecznić należy w poszczególnych pozycjach tabel pomocniczych I. i II. na podstawie zmian, zaszłych w organizacji i rozmieszczeniu siły zbrojnej w czasie od wydania P. S. 1 — 20 do zatwierdzenia P. S. 1 — 20 Z. 1.

138. P. S. 60 — 280 z 11.IV.1928 r. — „Konie wojskowe — Zaopatrzenie wojska w konie w czasie pokojowym". Wydał Departament Kawalerji.

Zaopatrzenie wojska w konie remontowe odbywa się w drodze zakupu w kraju bezpośrednio od hodowców; w razie zaś niemożności pokrycia całego zapotrzebowania koni przez hodowców, dozwolony jest — na specjalny rozkaz ministra spraw wojskowych — zakup od osób nie trudniących się hodowlą.

Zakup koni remontowych zagranicą zasadniczo nie może mieć miejsca.

Roczny kontygens zakupu koni dla sił zbrojnych powinien zasadniczo wynosić 10% koni, przewidzianych w etacie oraz 2% jako normalny roczny ubytek materjału końskiego; w jesieni każdego roku sporządza szef Departamentu Kawalerji obliczenia do ustalenia rocznego kontyngensu koni remontowych a następnie ustala na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych co do ilości mających być zakupionemi koni — rodzaje, typy i ilości koni, jakie mają być przez poszczególne komisje remontowe zakupione

Okresy zakupu ustala minister spraw wojskowych; miejsca i terminy targów remontowych są zasadniczo stałe.

Każda komisja remontowa przeprowadza zakup koni remontowych w wyznaczonych jej przez ministra spraw wojskowych— rejonach.

Przewodniczący komisyj remontowych układają plany objazdów kwalifikacyjnych swoich rejonów celem zorjentowania się w ilości i jakości utrzymywanego przez hodowców materjału końskiego, z którego wyeliminowują materjał dla wojska niezdatny; te objazdy kwalifikacyjne uskuteczniane są przez komisje remontowe w ich pełnym składzie. Na podstawie przeprowadzonych kwalifikacyj uprawnieni są przewodniczący komisyj remontowych do wydawania hodowcom na zakwalifikowany jako zdolny do użytku wojskowego materjał koński — zaliczek w wysokości ustalonej w obowiązujących przepisach.

Na zakup koni, na które zostały wypłacone zaliczki mają być z każdym poszczególnym hodowcą zawierane umowy.

Z pomiędzy zadatkowanych koni przyjmowane są bezwarunkowo tylko te, które odpowiadają wszystkim warunkom, stawianym dla konia wojskowego; hodowcy mogą zamiast koni już zadatkowanych przyprowadzić do odbioru inne wyłącznie w tym wypadku, jeżeli zadatkowane padły, lub są chore, co musi być zawsze urzędownie stwierdzone.

W przyjmowaniu koni do wojska bierze udział komisja remontowa w pełnym składzie a orzeczenie jej następuje na podstawie:

1) określenie przydatności konia pod względem jego exterieur'u,
2) klasyfikacji i określenia typu,
3) określenia wad i braków dyskwalifikujących wedle „Tablicy wad i braków obowiązującej przy zakupie koni remontowych".

Wiek koni remontowych ma wynosić od 3¹/₂ do 6 lat; dla koni remontowych 3¹/₂ letnich jest dopuszczalny wzrost od 148 cm, dla 4 letnich od 150 cm wzwyż; konie takie muszą być jednak zakwalifikowane jako bardzo dobre i nie mogą mieć typu konia już zupełnie sformowanego.

Na konie zakupione od poszczególnych sprzedawców, sporządza przewodniczący komisii remontowej w dwóch egzemplarzach protokół zakupu, który stanowi główną podstawę ewidencji koni, ponieważ na jego zasadzie sporządza się dla każdego konia książkę ewidencyjną z którą koń odchodzi do formacji.

Jeżeli sprzedający zgadza się na zaproponowaną mu cenę, dokonuje przewodniczący wypłaty nie później, jak w ciągu 24 godzin po przyjęciu konia; z chwilą wydania sprzedającemu talonu, względnie wypłaty gotówki, staje się koń własnością skarbu państwa z tem jednak zastrzeżeniem, iż sprzedający zobowiązuje się — w razie ujawnienia w ciągu 14 dni podlegającej ewikcji ukrytej wady, lub choroby — do odebrania konia bezzwłocznie z powrotem oraz do zwrotu wypłaconej mu za tego konia należności a ponadto kwoty odpowiadającej szkodom i stratom w myśl obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego.

O ile jednak właściciel nie wiedział o tych ukrytych wadach lub chorobach, zobowiązuje się on zwrócić tylko cenę otrzymaną za konia a nie ponosi kosztów wyżywienia konia, ani odtransportowania go do tego miejsca, gdzie został zakupiony.

Od każdego sprzedawcy konia ma komisja remontowa pobrać odpowiednie zobowiązanie.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia dotyczące:

1) piętnowania, ewidencji i transportowania zakupionych koni,
2) wydawania koni formacjom w miejscu zakupu,
3) kontumacji koni,
4) odsyłania koni remontowych do zapasu młodych koni,
5) badania koni na nosaciznę,
6) zwrotu koni podlegających ewikcji, oraz
7) wydawania koni do oddziałów.

Przewodniczący komisji remontowej ma się kierować zasadą, iż wszystkie oddziały muszą otrzymać materjał koński jednakowy pod względem jakościowym; każda partja koni przeznaczona do oddziału ma się więc składać z egzemplarzy różnej jakości to jest pewnego procentu koni bardzo dobrych, oraz pewnego procentu dobrych; tę normę procentową ma ustalać przewodniczący na podstawie jakości zakupionego materjału końskiego.

W pierwszym rzędzie ma być uwzględniana kawalerja i artylerja konna a następnie artylerja polowa i ciężka; warunek ten dotyczy jednak tylko koni dla szeregowych a nie może odnosić się w żadnym wypadku do koni oficerskich.

Jako procent bezpieczeństwa na niedopatrzenia i omyłki komisyj remontowych przy zakupie koni — ustanawia się maksimum 1% ogólnej ilości koni, zakupionych przez poszczególne komisje remontowe; za wszystkie konie nieodpowiednie lub z wadami, zakupione ponad tę normę, są wszyscy członkowie komisyj remontowych materjalnie odpowiedzialni.

Ogólne klasyfikowanie koni wojskowych do użytku wojskowego ma za cel nadanie im pewnego przeznaczenia, stosownie do wymagań służby wojskowej oraz ich cech indywidualnych.

Obowiązuje następujący podział koni dla celów wojskowych wedle typów i kategoryj:

1) koń wierzchowy,
2) koń artyleryjski lekki,
3) koń artyleryjski ciężki,
4) koń taborowy.

Przepis służbowy zawiera w dalszym ciągu postanowienia, określające szczegółowo warunki wymagane od poszczególnych typów koni wojskowych.

Komisje remontowe otrzymują środki pieniężne bezpośrednio od szefa Departamentu Kawalerji, który przekazuje im przyznane na zakup koni dotacje na rachunki bieżące do kas skarbowych, znajdujących się na terenach ich urzędowania; dotacje te mają być podnoszone z kas skarbowych bezpośrednio przed wyjazdem komisyj remontowych na zakup koni.

Lokowanie funduszów skarbowych w instytucjach prywatnych lub społecznych jest zakazane.

Wydatki dokonywane ewentualnie na wyżywienie ludzi i koni oraz na djety eskorty z dotacyj, przeznaczonych na zakup koni — podlegają refundacji.

W końcu zawiera przepis służbowy szczegółowe postanowienia, dotyczące sposobu prowadzenia rachunkowości pieniężnej w komisjach remontowych.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania; równocześnie zostały unieważnione „Przepisy o zakupie koni dla wojska" ogłoszone w Dzienniku Rozkazów Nr 10. z dnia 7. marca 1922 r. poz. 154.

Do przepisu służbowego jest dołączonych 14 załączników, na które powołują się poszczególne jego postanowienia.

Age.

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 w zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umożenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, poglega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po	**50.000 zł. w zł.**	**15 premji po**	**25.000 zł. w zł.**
95 „ „	**10.000 „ „ „**	**670 „ „**	**1.000 „ „ „**
2909 „ „	**500 „ „ „**	**10002 „ „**	**250 „ „ „**

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 r.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:

(—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia 25 czerwca do 15 lipca r. b. wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI

Bój pod Brzostowicami. Opracował Jan Sadowski, ppłk. S. G. Warszawa, 1928. Cena 12 złotych.

Jako tom VIII cyklu studjów taktycznych z historji wojny polskiej 1918 — 1920 wydawanych przez Wojskowe Biuro Historyczne ukazała się praca ppłk. S. G. J. Sadowskiego p. t. „Bój pod Brzostowicami" przedstawiająca działania bojowe 7, 8 i 9 pułku piechoty Legjonów oraz 23 p. p. w końcu września 1920 roku w operacji niemeńskiej, która po bitwie pod Warszawą była drugą, nie mniej ważną i decydującą bitwą w ugruntowaniu ostatecznem naszego zwycięstwa nad Sowietami. Omawiane studjum taktyczne oparte jest na osobistych wspomnieniach autora ówczesnego Szefa Sztabu 3 dywizji Legjonów, w której skład wchodziły wymienione pułki, dokumentach operacyjnych, relacjach uczestników walk pod Brzostowicami, opinij i zeznań ludności miejscowej, wreszcie na dotychczasowej literaturze naszej i sowieckiej omawiającej te walki. Autor potraktował bój pod Brzostowicami bardzo szeroko i gruntownie, przedstawiając zarówno funkcjonowanie poszczególnych broni w tym boju jak również i służb Po omówieniu sytuacji ogólnej i sytuacji dywizji i jej planu działań, autor analizuje wydane rozkazy, sytuację nieprzyjaciela przebieg walk zaczepnych i obronnych pod Brzostowicami, wreszcie natarcia na nieprzyjaciela zakończone jego odwrotem oraz pościgiem naszych oddziałów. Na końcu pracy znajdujemy ogólne omówienie całego boju pod Brzostowicami.

Studjum zawiera 260 stron druku dużego formatu oraz mnóstwo szkiców, map, oleatów i panoram fotograficznych przedstawiających teren historycznego boju. (bardzo pożyteczna nowość w naszej literaturze wojskowej), które ułatwiają czytelnikowi zorjentowanie się w obfitym jej materjale. Studjum to jest niezwykle pożyteczną i ciekawą lekturą dla każdego oficera oraz dla wszystkich tych, którzy interesują się historją wojny polsko-bolszewickiej.

Ostatni zeszyt „**Przeglądu Politycznego**" przynosi bardzo bogaty i cenny materjał dotyczący roli nafty w polityce świata. Na zeszyt ten składa się cały szereg artykułów pióra pierwszorzędnych znawców tego poważnego zagadnienia, które dzięki temu omówione zostało gruntownie i wszechstronnie. — Znajdujemy więc przedewszystkiem szereg artykułów natury ogólnej, a więc marszałka Hipolita **Gliwica** „Polityka a nafta", L. G. **Numile** „Polityka światowa a nafta", Michała **Kaleckiego** „Wojna naftowa", Leona **Litwińskiego** „Handlowa rywalizacja koncernów naftowych" oraz artykuł inż. Stefana **Czarnockiego** „Światowe zasoby

złóż naftowych", odznaczających się ścisłem naukowem ujęciem i wyczerpującym charakterem swych informacyj. Prócz tego mamy cztery artykuły dotyczące polityki naftowej poszczególnych państw, a więc: Artur **Smutny** „Polityka naftowa Rumunji", Józef **Weyers** „Polityka naftowa Niemiec — zagadnienie hydracji węgla", **AL** „Polityka naftowa Z. S. S. R.", — oraz zasługujący na specjalną uwagę artykuł inż. Wacława **Bóbra** „Polski przemysł naftowy"; autor tego artykułu, z dużą znajomością naszych stosunków omawia wszystkie sprawy, związane z przemysłem naftowym Polski, rzucając jasne światło na jego rolę i zadanie w naszem życiu państwowem. — W ten sposób zeszyt stanowi zwartą całość, która zarówno ze względu na temat bardzo aktualny i ważny, jak i na jego ściśle rzeczowe opracowanie, stanowi cenny dorobek w naszej literaturze politycznej i chlubnie świadczy o inicjatywie Redakcji.

TREŚĆ ZESZYTU 2-GO (10-GO)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA 3/5, (M.S.WOJSK. — DEPARTAMENT INTENDENTURY) POKÓJ 151. TELEFON WEWNĘTRZNY: 215.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 10 ZŁ., PÓŁROCZNIE 5 ZŁ.; CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 3 ZŁ., ZAGRANICĄ 4.00. KONTO CZEKOWE P. K. O. 12835.

CENA OGŁOSZEŃ: OKŁADKA 2, 3 i 4 STRONA — 200 ZŁ.; 1 STRONA — 150 ZŁ.; ½ STR. — 80 ZŁ.; ¼ STR. — 50 ZŁ.

CENA OGŁOSZEŃ I ARTYKUŁÓW OPISOWYCH W DZIALE: „KOMUNIKATY I INFORMACJE" — WEDLE UMOWY.